

UKAZUJE SIĘ NA PODHALU, ORAWIE, SPISZU, W PIENINACH, W CHICAGO I TORONTO



Rys. Janusz Tycner

Stuknęło nam 30 lat

Po latach w podziemiu, ukrywania się, brudnych od farby drukarskiej rąk, beznadziei w zniewolonej Polsce oto trzymaliśmy w rękach własną gazetę. Powiew wolności. Była

wtedy najpiękniejszą gazetą na świecie, a my najszczęśliwsi młodzi mieszkańcy Podhala. Kończy się pewna epoka - pisał wtedy na czołówce Wojtek Mróz. Dziś, po 30 latach, ten ty-

tuł jest znowu aktualny, choć wydaje się mniej radosny niż wtedy, kiedy żegnaliśmy się ze starym, zniechęconym systemem totalitarnym, a witaliśmy wolną Polskę. Gdy wraca kult jednostki, z publicznej telewizji leje się propaganda, rujnowany jest system prawny, robi się z Polaków ludzi nieczułych na

krzywdę uchodźców, z bohaterów czyni zdrajców, zakłamuje historię, a my przechodzimy koło tego coraz bardziej obojętni, trudno o radość i optymizm.

Ale żeby nie było tak ponuro, cieszymy się, że mamy na Podhalu już 30 lat jedną z najlepszych lokalnych gazet w Polsce. Że ciągle nam ufacie i szuka-

jąc wsparcia, kiedy nie znajdujecie go w instytucjach państwa czy w samorządzie, tracicie nadzieję, to przychodzić do nas, licząc na reporterską pomoc. A my, dziennikarze Tygodnika Podhalańskiego, zawsze z radością jesteśmy do Waszej dyspozycji.

Jurek Jurecki

RATUJMY DANIELA

Życie pod choinkę

Życie 12-letniego Daniela z Leśnicy ma wymierną cenę - 180 tys. euro. str. 7

ZAKOPANE

Wyburzą Panoramę

Nowy właściciel zamierza zburzyć jeden z najbardziej znanych hoteli w Zakopanem. str. 11

NOWY TARG

Klub nie zapłaci

Andrzej Langowski wciąż domaga się zapłaty 162 tys. zł za wykonane dla Podhala usługi. str. 13

ZAKOPANE

Sylwester disco polo

Zestaw wykonawców, którzy wystąpią na sylwestrze w Zakopanem, rzuci na kolana, ale tylko miłośników disco polo. str. 11

WOREK Z PREZENTAMI

Dla każdego coś miłego

Dla naszych czytelników mamy worek z prezentami. str. 44





To zdjęcie naszej redakcji zrobiliśmy w czasie wyjazdu do Wisconsin Dells w Stanach Zjednoczonych w 2015 roku. Podzieliliśmy się wtedy na konfederatów i zwolenników unii, jak w czasie wojny secesyjnej. Na szczęście żadna wojna domowa w redakcji wtedy nie wybuchła.

Komuna płatna, żółtaczka typu bocian

Teraz z tych
pomyłek
się śmiejemy,
ale kiedyś
groziły
co niektórym
w redakcji
zawałem,
a czasem
też sądem.

B były takie czasy, że na górze strony zamiast "reklama", dawaliśmy napis "kolumna płatna". Kiedyś nad ogłoszeniem wyborczym jednego z ugrupowań politycznych z powodu literówki zamiast "kolumna płatna" pojawiła się "komuna płatna". Było gorąco, bo ogłoszeniodawca nie chciał wierzyć, że to pomyłka, oskarżał nas o działanie świadome i groził sądem. Niewiele brakowało, by przed Temidą wyładował ówczesny naczelny, gdy na pierwszej stronie w podpisie pod zdjęciem Willi Roger ktoś z nas chciał napisać "...wszak stoi na rogu", a w gazecie pojawiło się "wszarz stoi na rogu". W czwartek, zanim zauważyliśmy błąd, zadzwonili do nas czytelnicy, gratulując odwagi. Wła-

ściciel budynku wziął to do siebie i musieliśmy się grubo z tej pomyłki tłumaczyć.

We znaki przez jakiś czas dawała się nam autokorekta komputerowa, która potrafiła zamienić "patrol saperski" na "patrol pasterski", "żółtaczkę typu B" na "żółtaczkę typu bocian" czy ZPPA (czyli Związek Podhalań Północnej Ameryki) na ZUPA.

Doświadczenie nauczyło nas też, że trzeba uważać z żartami. Kiedyś kolega podpisał zdjęcie, na którym w dość dużym zbliżeniu było dwóch znanych zakopiańczyków (płci przeciwnej): "buzi dupci". Liczył, że korekta albo redaktor prowadzący jego żart wyłapie. Niestety, w czwartek całe Zakopane miało niezły ubaw, nam do śmiechu nie było.

Na szczęście przeważającą część dziennikarskich pomyłek czy niefortunnnych określeń wyłapują nasze dzielne korektorki,

dzięki czemu częściej z samych siebie śmiejemy się w murach redakcji. Czasem takie śmieszności zapisywałam "ku pamięci". Oto kilka z nich: "...mówi starszy mężczyzna i wymachuje na złość laską", "Sromowce Niżne od kilku lat przeżywają swój rekonesans", "dzieciństwo miało ciekawe, bo mając 2 lata zmarła mu mama", "zanim na dobre mieszkańcy oraz turyści na boisku sportowym zaczęli się bawić chlebem wypieczonym z tegorocznych zbiorów, częstowali starości...".

"Karpaty łączą 3 symbole - watra, rozeta i bryndza" to akurat cytata jednego z naszych zakopiańskich notabli, któremu oszczędziliśmy publicznego ośmieszenia. W moim kalendarzu wyładowały też słowa jednej z nowotarskich radnych: "Kasy - na to zagrożenie dla młodzieży, która może uzależnić się od pieniędzy". Pani radna też chyba

była uzależniona od pieniędzy, bo przez całą kadencję pobierała dietę z kasy miejskiej.

O tym, że czasem wymyślenie dobrego tytułu zajmuje więcej czasu niż napisanie całego artykułu, dziennikarze dobrze wiedzą. Wśród proponowanych przez moich kolegów tytułów bywały i takie: "Pomoc pomocy wilkiem", "Sąd za siedzenie drogowe" czy "Profilaktyczne macanie".

Oddzielny rozdział to nasze primaaprilisowe żarty. Pamiętam, jak kiedyś napisałam, że w czwartek 1 kwietnia o godz. 12 podczas jarmarku na placu Bereki będą wypłacane dotacje w wysokości 2 tys. zł do każdego konia. Zwierzę musiało mieć imię zaczynające się od litery "A" do "K", a sam koń musiał być dokładnie wymyty. Ku mojemu zaskoczeniu okazało się, że byli tacy, którzy się nabrali. Kilku woźniców (jeden z nich przy-

jechał aż z Orawy) wparowało do nowotarskiej redakcji z awanturą. Dostało się koleżance z biura ogłoszeń, potem mnie od niej. Kiedyś też w Prima Aprilis napisałam, że Tatrzański Park Narodowy będzie klonować niedźwiedzie. Minęło kilka miesięcy, lato w pełni, niedźwiedzie aktywne. Znajoma pszczelarka mówi mi, że w ich pasiece był znowu niedźwiedź i narobił szkód, a wszystko przez to, że park niedźwiedzie klonuje.

1 kwietnia co roku uwielbiał nabierać czytelników Jurek Jurecki. Pamiętam, jak kiedyś napisałam, że ukaże się książka Heleny Wrzątek, która opisuje zakopiańskich polityków - ich kuluarowe spotkania, zagraniczne delegacje i różne pikantne historie z ich życia. Jak donosili nam za przyjaźnieni księgarze z Zakopanego, przez jakiś czas o książkę pytano...

wyszperała Beata Zalot

TYGODNIK PODHALAŃSKI

NIEZALEŻNE PISMO REGIONALNE

ZAKOPANE
24 GRUDNIA 1989 R. NR 1 (1)

CENA 300 ZŁ



• Z okazji Święta Niepodległości otwarto w Izbie Pamięci Bronisława Czecha w Zakopanem wystawę zatytułowaną „O honor i Ojczyznę” Dzieje Wojska Podhalańskiego 1918–1944. • 23.11 br. Komitet Obywatelski w Nowym Targu zorganizował bal. Szczególnie wiele emocji wywołała – prowadzona przez Jerzego Zacharko – aukcja dzieł sztuki. Zebrano 7,5 mln zł, które zostaną przeznaczone na pomoc dla najuboższych. • 26.11 w Zakopanem notariusz złożył za-
rejestrowaną Fundację Ochrony Tatr i Rozwoju Regionu. Wśród osiemnastu założycieli znaleźli się m.in.: Jerzy Bulawa, Między-
sław Gil, Ewa Iwulsko, Andrzej Gąsienica-Makowski, Zofia Ku-
ratowska, ks. Franciszek Mąkiła, Władysław Skalski, Zdzisław Stę-
pień, Andrzej Szczekliki, Jerzy Zacharko, Stanisław Żurawski. •
Janina Gościńska zwróciła się do Ministra Edukacji Narodowej z prośbą o wyrażenie zgody na otwarcie w Zakopanem prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II. Szkoła będzie się utrzymywać ze środków opo-
lecanych, a rozpoczęcie zajęć przewidziane jest na I.X.1990 r. • Po przeprowadzonej wizytacji w Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Targu nadeszły zgłoszenia dotyczące współpracy organizacji młodzieżowych z miejskimi orga-
nizacjami politycznymi, latycznymi szkołami itp. W br. szkolnym zgłoszenia te zostały potwierdzone o-
sobliwie przez wizytatorów mgr To-
masza Kuźniaka, ze wskazaniem osta-
tecznego terminu realizacji – do końca listopada. W związku z tą decyzją Społeczna Rada Edukacji i Wychowania oraz Wojewódzka Sekcja Oświaty NSZZ „S” wystąpiły o: natychmiastowe wycofa-
nie zażądań oraz odwołanie wi-
zysatorów i objęcie tego stanowis-
ka przez osobę rozumiejącą ko-
nieczność zmian w szkolnictwie. • Zbigniew Romaszewski i Sta-
nislawa Żurawski zwrócili się do Szefa Urzędu Rady Ministrów z wnioskiem o realizowanie Międzyresortowej Komisji Robo-
czej ds. stosunku między społe-
cznością góralską a dyrekcją Ta-
trzańkiego Parku Narodowego i sprawiedliwe zakończenie wie-
loletniego konfliktu o granicę TPN. • Utrzymanie biura „Ta-
trzańskiej Jesieni” kosztowało w tym roku władze Zakopanego 117 mln zł. • Zespół Szkół Hotelar-
sko-Turystycznych w Zakopanem wystąpił o zmianę patrona szko-
ły (w 1966 r. szkołę nadano imię Juliana Marchlewskiego) na hra-
biego Władysława Zamojskiego. • Pod koniec listopada ukazał się kolejny (18) numer „Podha-
lański” pisma Związku Podhalań-
skiego w Ładźmierzu. Numer poświęcony rocznicy koronacji figury Matki Boskiej Ładźmier-
skiej, pomyślności Jana Pawła II oraz 70 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. • W szko-
le podstawowej w Białym Dunaju zorganizowano konkurs nt. „Życie i twórczość literacka gen. Andrzeja Galla”. W konkursie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych z Białego Dunaju i Gliczarowa. • 18.11 Woje-
wódzka Rada Sekcji Oświaty NSZZ „S” zwróciła się do Wo-
jewody Nowosądeckiego z wnio-
skem o odwołanie z funkcji ku-
ratora Lechosława Mikszta. Za-
rzucono kuratorowi prowadzenie szkodliwej dla oświaty polityki kadrowej jak również trykano-
wanie nawiązywanie do przekonywania politycznego. • Prokurator umar-
zył śledztwo przeciwko Zdzisławowi Ignaciowi i Krzysztofowi Wojciechowi, podjętym o nie-
legalne przekroczenie granicy i przemyt do CSRS literatury re-
ligijnej. • Z listy administratwa-
nych przez Fundację Wznowy Pracowniczych domów ubywa-
ją kolejne pensjonaty. Odebrano już domy: „Janosik” i „Marzenie” w Zakopanem oraz jeden z domów

KOŃCZY SIĘ PEWNA EPOKA

W pierwszym numerze pisma redakcja określa zwykle swoje polityczne credo.

Takie wyznania, poza faktem iż zazwyczaj niewiele znaczą, uprzedzają reakcje krytyczne myślicy czytelnika. Czytelnika, który zechce włączyć się do rozmowy z nami, bowiem wydawanie pisma jest dla nas właśnie formą rozmowy. Zwłaszcza tu, na prowincji powinniśmy podjąć próbę odbudowania zerwanych wię-
zów. Mamy więc nadzieję, że będzie to pismo obywatelskie, w ja-
kimś sensie własność ogółu i służące temu, co zwykliśmy nazy-
wać upodmiotowieniem społeczeństwa.

Będziemy wspierać wszelkie inicjatywy, które prowadzą do po-
szerzenia obszarów wolności. W nas samych i wokół nas. Przed
nami trudna droga tolerancji.

Nie twórcyśmy się do żadnej
określonej grupy społecznej.
Podniemy typy: wisi-miasto, ro-
botnicy-inteligencja-ta ana-
chronizm.

Liczymy, że zdołamy do tej
wiosny rozmowy wciągnąć ludzi
o podobnym sposobie myślenia,
wymagających szlachetnej z naszym
system wartości. I co najważ-
niejsze – widzących potrzebę o-
brony tych wartości.

Bowiem jesteśmy dziećmi „So-
lidarności”. W pewnym sensie
„Tygodnik Podhalański” jest ide-
owym kontynuatorem „Biuletynu
Podhalańskiego”. Kiedy w
grudniu 1983 r. Jurek Jurecki i
Wojtek Mróz zakładali wydawni-
ctwo „Kurier” nie mogli przewi-
dzić jak potoczą się ich dalsze
losy. W styczniu 88 r. wyszedł
pierwszy numer „Biuletynu Pod-
halańskiego” – pisma członków
i sympatyków „Solidarności”, a
w wrześniu tego roku numer 11.

Te cztery lata oddzieli od sie-
bie przepaść.

Pa drodze były: nielaki, odc-
azy, apele. Drukowaliśmy „Ser-
wis Informacyjny”, wydaliśmy
interesny tylko jeden numer
kwartalnika „Kurier”.

Każdy z nas miał coś do str-
acenia.

Przetrawiliśmy. Bilans okazał
się dodatni.

I jeszcze jedno: tamta Polska
– politycznych weryfikacji, cho-
ralnych pieśni i partyjnych re-
komendacji zeszła ze sceny.

Miejmy nadzieję, że bezpowro-
tnie.

Przed nami wiele lat zmagania
się z jej wpływami.

„Niezależnie co z nami się sta-
nie, czy snów czwóćki rozciągnie
się droga.” – śpiewa Jurek
Kieff.

W tym znaczeniu też chcemy
bez niesłuszeń.

Redakcja



Rys. Rami

Wacławskiej pomyślności, ducha śleboznego
i ochotnego, godnego gąrdowania, słownego
pisanio i zdązania!

Nieś się narodzi co w naszym duszach siedzi,
a i tyż dużo urody, pogody i na spólnie
zgody!

Dla syćlik co siedzą pod holami a i to tyż co
się ku nom gurnom,
na białym opłatku

Ze świerkiem w oku
na Gódnę Święta 1989 roku
kładzie do Wasyk aerc

Redakcja „Tygodnika Podhalańskiego”

Tyle problemów i zmartwień
wokół i na dodatek zima, a jak
zima, to brak węgla, kłopoty z
energją i gołota, a ja się po
prostu cieszę. Cieszę się, że wła-
śnie zaczyna ukazować się „Ty-
godnik Podhalański” jako nor-
malna, jawna pismo dla wszyst-
kich, a nie tylko dla wjażnui-
czonych. Choć nie taję, że bar-
dzo jestem przywiązana do tam-
tego, poprzedniego, jak do wielu
innych pism „otresu podziemne-
go”, bo bez nich nie byłoby nie
tylko „Tygodnika Podhalańskie-
go”, ale nie byłoby również na-
szych posłów i senatorów, rządu
Tadeusza Mazowieckiego i całego
naszego nowego życia. A nawet,
jeżeli sięgnąć jeszcze dalej
wstecz, to bez wydatnictwa nie-
zależnych nie byłoby pewnie
również najwspanialszego zjawis-
ka Polski powojennej, jakim jest
„Solidarność”.

Osobiście najbardziej cieszę się
z tego, że została wybrana se-
natorem z tej właśnie ziemi. My-
ślę, że pierwszy numer „Tygo-
dnika Podhalańskiego” to dosko-
nala okazja, aby tę radość pu-
blicznie wyrazić.

W ciągu kampanii wyborczej
tłumaczyłam wielokrotnie, dla-
czego kandyduję z województwa
Nowosądeckiego. Cała kampania
była jednym ciągiem fascynują-
cych spotkań ze wspaniałymi

ludźmi. Mimo tego bałam się cią-
gle, że może jednak ci ludzie
mnie nie zaakceptują, bo jestem
obca, choć nigdy w tych okoli-
cach nie czułam się obca.

Wyniki wyborów przemy-
ślałam oczekiwania. Przez pół
roku, które minęły od tego cza-
su, utrwalam się w przekon-
niu, że mój własny wybór –
kandydowania właśnie stąd –

CIESZĘ SIĘ

był najlepszym, jakiego mogłam
dokonać. Czuję się dumna, że re-
prezentuję w Senacie Ziemię
Górali; Podhalę, Spiszę, Orawę,
Sadeczczyznę.

Zdaję sobie oczywiście, apra-
wę, że nie tylko o reprezentację
tu chodzi, że na tej ziemi i dla
niej trzeba wiele zrobić i zmie-
nić, bo dzieje się tu nie naj-
lepiej.

Sądzę, że może cokolwiek
wszyscy razem wspólnie zdoła-
my. W tym działaniu szczególna
rola przypada „Tygodnikowi Pod-
halańskiemu”, stworzonemu przez
grupe zapalonych ludzi stąd, lu-
dzi, którzy naprawdę czegoś chcą.
I dlatego tak bardzo się cieszę.

ZOFIA KURATOWSKA



Wzrost „Kuriera”

NIEZALEŻNY KWARTALNIK
SPOŁECZNO-KULTURALNY

Wigilijne opowieści

Próba przed pasterką

- Te najwcześniejsze Wigilie to były jeszcze przy jednej misce - wspomina Marianna Kobylarczyk z Gronkowa. Musiała to być końcówka lat 40. ubiegłego wieku. Dzień był szczególnie cichy. Cały Adwent nie wolno było śpiewać, a kiedy już w domu pojawiło się radio, był to okres, kiedy i ono było wyłączone. 24 grudnia obowiązywał ścisły post.

- Pamiętam, że prosił się tate, żeby przyniósł drzewko z lasu, zawsze musieliśmy go o to długo prosić - opowiada 81-latką. Kiedy w końcu mały smrek pojawiał się w domu, zawisał u sufitu. Dzieci wieszały na nim bibułowe łańcuchy, kostki cukru zawijane w kolorowe papierki. Z brzegu na gałązkach pojawiało się kilka świeczek, zapalanych tylko podczas kolacji - z dużą ostrożnością, by od nich nie zapaliło się drzewko. - Cały dzień pilnowaliśmy się, żeby być grzecznymi, bo mama mówiła, że tacy będziemy cały rok - wspomina. Tuż przed kolacją tata przynosił siano i owies, który kładł na małym stołku w rogu, a mama przykrywała białym obrusem. Rodzina zasiadała w kuchni przy ławie. Mama wcześniej kładła wszystkie garnki w pobliżu. Tak, by już od stołu nie wstawać podczas posiłku. - Wierzyliśmy, że jakby ktoś z domowników wstał, to spowodowałby w nadchodzącym roku do domu śmierć - tłumaczy Marian-

na. - Najpierw była wspólna modlitwa, nie było ani życzeń ani żadnych prezentów. Każdy po prostu brał opłatek, moczył go w miodzie i zjadaliśmy - wspomina. Zanim mama nałożyła strawę do miski, wcześniej niewielką ilość odkładała dla zwierząt. Z tym odłożonym jedzeniem po Wigiliu tata szedł do stajni i obory, dzieląc się wigilijnymi potrawami z koniem, krowami i świniami. Czy kury także dostawały odrobinę, Marianna nie pamięta, nigdy zresztą nie uczestniczyła w tym rytuale, przynależnym głowie rodziny. Pamięta za to doskonale, że pierwszą potrawą nakładaną do miski, z której jadła cała rodzina - były "scykanie"

kluski w kompot z suszonych śliwek. Potem była zupa grzybowa, a następnie groch, kapusta nakładane do miski jako oddzielne posiłki. Na koniec był smażony pstrąg, którego tata łowił w pobliskim potoku. Wiele lat później - być może, gdy pstragi zniknęły z potoku - zastąpił go kupowany w mieście karp. Po kolacji było wspólne śpiewanie kołęd, które po kilkutygodniowym adwentowym nieśpiewaniu - też było nie lada radością. - Około godziny 22 do domu zaczęli się schodzić muzykanci, bo tata był kapelmistrzem w wiejskiej orkiestrze. Odbывała się próba przed pasterką, na którą potem szli grać. W kuchni zostawały

tony błota i wody, które mama musiała posprzątać. A my już wtedy zazwyczaj spaliśmy - wspomina.

Zima na Kasprusiach

- Święta to mi się przede wszystkim kojarzą z prawdziwą zimą, zjazdami na sankach środkiem drogi z Kasprusi aż do ul. Kościeliskiej - wspomina przełom lat 50. i 60. w Zakopanem Julian Klamerus, tatrzański przewodnik, artysta. - Robiliśmy sobie skocznię, a raz zrobiliśmy sobie sanki ze starych nart. Zamarzyła nam się wyprawa

w górę Potoku Młyniska, żeby dotrzeć do źródeł - opowiada. - Nie zakończyła się sukcesem - śmieje się.

Mieszkali w domu przy ul. Kasprusie 8 b. Tak naprawdę rodzice z dwójką dzieci mieli do dyspozycji jeden pokój. A jeszcze na Wigiliu bywali goście. Pamięta przy rodzinnym stole m.in. Antoninę Jarząbek, która była kurierem tatrzańskim, przeżyła też obóz koncentracyjny w Oświęcimiu. Jej opowieści przy wigilijnym stole wywarły na małym chłopcu duże wrażenie. - Pamiętam też doskonale jak raz choi-

kę na sankach przywoźła nam piękna dziewczyna - Joasia Fatla. Na drzewku zawisły łańcuchy, jabłka, orzechy, malowane papierowe anioły, które mama kupiła od jakieś artystki z Poronina - przypomina sobie kolejny obraz Julian. - Były też świeczki. Pamiętam, jak podczas którychś świąt podczas kolacji wigilijnej zapaliła się cała choinka od takich świeczek, tata chwycił ją i wyrzucił przez okno. Tak się wtedy skończyła radość ze świątecznego drzewka. Julian pamięta też gigantyczne kolejki ludzi z wiadrami w sklepie rybnym na Krupówkach. Zanim karp pojawił się na stole, trzeba było swoje odstąpić. Oprócz ryby podczas tej szczególnej kolacji na stole u Klamerusów był na pewno barszcz, kapusta, ziemniaki. - W domu u nas nie było typowo góralskich zwyczajów, mama - choć urodziła się w Zakopanem - nie była góralką, była z rodu Dziobońskich. Nie mówiło się też w domu gwarą - podkreśla.

Mama pięknie śpiewała sopranem, marzyła nawet o karierze śpiewaczki, więc śpiewanie kołęd po kolacji razem z nią było zawsze bardzo odświętne - wspomina. Prezentów oczywiście pod choinką nie było. - Jak już, to 6 grudnia - dodaje. Temat świąt przywodzi Julianowi jeszcze jedno wspomnienie - kąpiele w miejskich łaźniach w parku. W domu nie było wody, wychodek był na zewnątrz. Wodę trzeba było wozić w baniaku z miejskiej studni oddalonej od domu o jakieś 200 metrów. Taka sytuacja była wtedy w wielu domach w Zakopanem. Dlatego popu-

larne były wizyty w miejskich łaźniach. - Tata dostawał bilety do łaźni w zakładzie. Chodziliśmy tam raz w tygodniu - wspomina.

Miejskie łaźnie były także w Nowym Targu przy ul. Kościuszki, pamięta je doskonale Marianna Kobylarczyk. Talony na nie dostawali między innymi pracownicy kombinatu.

- Święta wiązały się też z koledowaniem - podkreśla Julian Klamerus. Miał z braćmi swoją grupę, o ich bezpieczeństwo dbał najstarszy brat - Kazek. Obstawiała się przydawała, bo konkurencja była duża i czasem dochodziło do bitek pomiędzy kolednikami, zdarzało się też, że podczas takich starć niektórzy tracili najważniejszy rekwizyt - szopkę. - Po prywatnych domach nie chodziliśmy, obstawialiśmy wyłącznie knajpy. Chodziliśmy do Kolorowej, Europejskiej, Rybnej, Zagłoby - przypomina sobie.

wysłuchała: Beata Zalot

Do ciekawych opowieści związanych z dniem Wigilii zachęcamy także naszych czytelników. Jeśli macie jakieś wspomnienia związane z tym szczególnym dniem, spiszcie i wyślijcie nam. Opublikujemy je w papierowym wydaniu TP. Proszę o przysyłanie swoich wspomnień na maila:

b.zalot@24tp.pl

(w tytule proszę wpisać "Wigilia"). Można też zostawić numer telefonu, wtedy oddzwonimy i spisemy Państwa wspomnienia.



Pokoleniowa opowieść przy stroiku wigilijnym

Ożywają wspomnienia, gdy zasiada się do tworzenia choinkowych ozdób. Takich jak przed rokiem, dwudziestoma czy siedemdziesięcioma laty.

W starym budynku spytkowickiej gminy, w salce nad bistro, ruch trwa wzmożony. Już na schodach czuć zapach jedliny, kleju na gorąco i słuchać radosne krzątanie. Przy stołach stłoczeni przedstawiciele 3 pokoleń - babcie przyprowadziły córki, te przyszły z dziećmi.

Wszystko, by podtrzymać blisko stuletnią tradycję. Bo Koło Gospodyń w Spytkowicach istnieje od 1926 roku. "Gospodynie ze Spytkowic" działają prężnie, choć w swych szeregach aktywnie udziela się kilkanaście gaździn, ale mają wsparcie we wsi. I liczą po cichu, że będzie ich tylko przybywać.

Zuzia Gądek zrobiła stroik przy pomocy babci. W sklepie wystarczyło kupić świeczkę, banieczki, babcia mogła kleić na gorąco i już przygotowana na kawałku drewna świąteczna kompozycja cieszy oczy. Swoimi pracami zaraz chwala się i pozostałe dzieci. Można by właściwie otworzyć mały sklepik, bo każdy stroik inny, każdy wyjątkowy i profesjonalnie wykonany. Ale nie o to gaździnom chodzi. - Mamy tu międzypokoleniowe spotkanie, mające na celu podtrzymanie tradycji przygotowania ozdób choinkowych - podkreśla Beata Rzeszutko, prezes Koła Go-

spodyń Wiejskich. - Widzimy, że jest zapotrzebowanie, chęć, a tradycję trzeba przekazywać nowemu pokoleniu.

Chcą pokazać, że niemal z niczego można zrobić coś pięknego i ozdobić dom niezwykłymi akcentami świątecznymi. Ale najważniejsza jest międzypokoleniowa integracja, łączność, wspólna praca. W planach są też dodatkowe warsztaty, bardziej tradycyjne, bez pomocy współczesnych wynalazków. Będzie więc głównie praca z bibułą, słomą, papierem.

Gospodynie aktywne są przez cały rok, obsługując imprezy gmin-

ne czy religijne, przygotowują posiłki i ozdoby na płoty. Danuta Baliczek w kole jest najmłodsza, bo dopiero co została przyjęta w jego szeregi. Liczy, że uda się tu spożytkować energię, która wręcz kipi w emeryckim ciele. I dla dzieciaków przygotowuje szybki konkurs, mający wyjaśnić symbolikę choinkowych ozdób. Wcześniej, składając życzenia, mówi o symbolice Gwiazdy Betlejemskiej, mającej pomagać w bezpiecznych powrotach do domu. Opieczęć Aniołów, światło świecy, mającym ostrzec przed złymi mocami i nieżyczliwymi spojrzzeniami, łańcuchu wzmacniającym rodzinne więzy, dzwoneczkach przynoszących radosne nowiny, przynoszących dobrobyt i siłę orzechach, a wreszcie o zdrowiu i urodzie, które mają zapewnić jabłka. Dzieciaki chętnie przekrzykują się w odpowiedziach, tym bardziej że za każdą można otrzymać drobny upominek.

Przy okazji można posłuchać opowieści starszych gaździn. Jak zauważa Maria Skawiniak - kiedyś było inaczej. Choinkowe ozdoby były z bibuły, łańcuchy z papieru, a cukierki trzeba było

samemu zawiązać w kolorowe papierki i wieszać na choince. Jej dzieciństwo to lata wojenne, ale wciąż wyraźnie pamięta, jak było. - Najważniejsza była podłazniczka. Wstążki z bibuły, które się przeplatały na słomie i wieszało pod powałą. Wisała tam przez całe święta - opowiada.

W jednej izbie wystarczało miejsca dla wszystkich. Była rozbrykana dzieciątka dzieci, rodzice i dziadek. Ale to nie wszystko, bo akurat na Wigilię kościły się baranki. A że w stajni było zimno, trzeba było te młode przynosić do domu wraz z matką, żeby się ogrzały.

A sama Wigilia w niczym nie przypominała tych współczesnych. Wszyscy przy wspólnym stole i jednej misce, w której pojawiało się niewiele potraw. - Groch, bób, kapusta z grzybami i kłuski ze śliwkami. To wszystko - wspomina pani Maria.

Nie brakowało tylko wzajemnej życzliwości i rodzinnej miłości. I oby ich nie zabrakło także w tym roku przy naszych stołach.

Tekst i fot.:
Józef Figura



Danuta Baliczek prowadzi konkurs dla najmłodszych.



Gospodynie ze Spytkowic podtrzymują świąteczne tradycje od 1926 roku.

Miejsce przy stole.
Symboliczny talerz.
Pusty. Jak sam gest.

My, faryzeusze

Jakże niewiele jest naszych, chrześcijańskich domów, w których Obcy znajdzie schronienie.

To taka piękna tradycja - zachwycamy się każdej Wigilii, ustawiając na stole pusty talerz. Układamy go, jakby przy okazji odruchowo pukając w nie-malowane drewno. Żeby czasem kogoś diabli nie nadali. Bo to święta rodzinne, nie jakieś tam zbiegowisko. Będziemy się dzielić opłatkiem, życzyć bliskim pomyślności i długich lat życia. Bliskim, a nie dalekim. Kochanym, a nie wrogim.

Pieczętuujemy rodzinny spokój, błogość i pozorną religijność. W niej najważniejsza jest tradycja i poszanowanie świętej wiary ojców. Wszystko w niej jest jasne i proste. Wróg jest wrogiem, przyjaciel przyjacielem. Czarne jest czarne. Różaniec potrafimy owinąć wokół zaciśniętej pięści, by w razie potrzeby walić nią na odlew w obronie wiary i moralności.

Kard. Konrad Krajewski, jałmużnik pa-pieski, wspomina oburzenie jednego z watykańskich hierarchów na widok coraz liczniej przybywających do Wiecznego Miasta bezdomnych i żebraków. Monsignore zwrócił się do Krajewskiego z pretensjami: słuchaj, sprowadź tych biednych pod bazylikę i sika-ją przed drzwiami z brązu w naszym domu. Może dość tego!

Jałmużnik przypomniał przypowieść o bogacz i łazarzu. A potem dodał dobitnie: - Póki ksiądz nie wypuści ich do swojego domu, póki nie pozwoli im wejść do ubikacji, póki nie da im swojego niepokalanego ręcznika, który siostry prasują kilka razy dziennie, a potem nie zrobi może sam kawy... to oni będą tam sisiać.

Tego wymaga czysta Ewangelia.

Jednym z niewielu miejsc na Podhalu, gdzie pusty talerz nie jest czczym symbolem, jest schronisko dla bezdomnych na Winiarczykowie. Dawne przejście graniczne zmieniło się w dom dla tych, którzy dawno przekroczyli granicę społecznego przyzwolenia, przyzwoitości, pijackiego opamiętania. Przychodzą ludzkie tragedie, zaplajane życiorysy, ludzie w społeczeństwie bez znaczenia. Dno. W najlepszym wypadku mówimy o nich szumowiny, meły, me-nele. Najczęściej cuchną niemilosierne. Zwykle na progu trzeba zedrzeć z nich łachmany, a ich samych siłą wcisnąć pod prysznic i umyć.

Tego wymaga czysta Ewangelia. Puste miejsce przy stole jest po coś. W pogotowiu.



Fot.: ks. Zbigniew Pytel

Słuchając o Faryzeuszach mówimy: oni. Nie przyjmujemy do wiadomości, że Jezus mówi o nas.

Czeka naprawdę. Tu może zasiąść Chrystus. Który też był uciekinierem, bezdomnym, wyrzutkiem społeczeństwa.

W jednej z redakcji trwa gorączkowe, przedświąteczne kolegium. Burza mózgów, dziennikarze rzucają nowe pomysły, bo przecież trzeba zapewnić atrakcyjną treść czytelnikowi. Ale co można wymyślić w powodzi powtarzających się niemal co rok tematów?

- A może zapukać w Wigilię do domów

i poprosić o miejsce przy wigilijnym stole? Choć o talerz zupy? - rzuca ktoś coś oryginalnego.

Szybko odzywa się młoda dziennikarka w zaawansowanej ciąży, chętna, by zapukać. Będzie jak w bożonarodzeniowej historii. Prawie jak Święta Rodzina. Pomysły piętrzą się, już ma powstać lista mieszkań, do których trzeba by zapukać. Może miejscowy burmistrz? Może proboszcz? Zrobić fotkę przed zamkniętym osłódkiem pomocy społecznej?

Gorączka w redakcji rośnie, pomysłów

przybywa. Aż ktoś rzuca jedno pytanie:

- A czy my byśmy przyjęli...?

Ugładziliśmy Ewangelię do własnych potrzeb. Zrobiliśmy z Niej pogadankę dla grzecznych dzieci. Usprawiedliwiamy nią swoją małość, a nawet podłość. Słuchając o Faryzeuszach mówimy: oni. Nie przyjmujemy do wiadomości, że te słowa Jezusa są o nas.

"Właśnie wy dbacie o czystość zewnętrz-

nej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdyktowania i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste."

Niech ten pusty, zawsze czysty talerz na nieskazitelnym obrusie będzie pytaniem do nas samych. O stosunek do Ewangelii, bliźnich, potrzebujących. O nasz faryzeizm.

Zacheusz

Wanda Czubernat



Wesołom nowine....

Kołodusia, kołodecka dło wnęcusi i dło wnęcka, dło cōrecki i synecka i starzego - jak jo - dziecka. Janiołki głosom nowine, trzeba znaleźć tę Dziecinę, smrecki, jedle, młode sosny - sumiom głośno - cas radosny! Nawet stary buk bez liści suści - cud sie ziścił! Cud sie ziścił! Narodziła sie Dziecinka, tako mało odrobin-ka! Wewiórecka śpi w listekach, obudźże sie, wewiórecko! Dej listeków na pierzyn-ke, trzeba owinąć Dziecinke, po piórecku dadzom ptoski, dzwońce, gile i dziuboski, dzieciół podusie usyje, wilcosek głośno za-wyje, nie ze złości, ba z radości - dziś be-dziemy Dziecie gościć! Juhasiki gęśle stro-jom, to sie ciesom, to sie bojom, a tu z nie-ba, a tu z góry idom ciężkie, złote chmury...

- Ale babusiu, babusiu! Nie chce-my chmur, bo zasłoniom jasne niebo i nie

udwidzimy piyrsyj gwiozdkli! A nom sie tak jeść chce! Mama warzy i warzy od rania, grzyby pochom, kapusta, dziadek zemleł mak juz downo i posed konia poić, a my wiemy, że razem z tatom rytkujom sie podsłuchać, co zywna we Wilijom po-wiy ludzkim głosem. Dziadek ryktuje sie ku psocłom, a tata koło Kaštana i jagnią-tek sie zakrąco. - Kota se posłuchoj - śmie-je sie mama, choć to sprawa poważno, ale wiadomo, ze kotu od sopecki wara! I od złobecka! Nie wiemy cemu, ale jednego roku kot głośno ukwałowol z dziadkiem - mniyj wiencyj tak: "Wiys co, Kuba, twój Jó-zuś, twój ukochany synek chodzi ku księ-zyj gospodyni! Skąd wiym? Wiym, bo mi plebańsko kotecka Mrucka powiedzia-ła w tajemnicy. No wiym, miólek nie go-dać nikomu, ale kie mie twój synek Józuś zacon źle traktować i przy ujkowych ko-tach przetoł mnie kapelusem - zawzio-nek sie. I powiym. Jesce wiencyj powiym! A jako wsturzynny i ciekawy złego - kot, wlyż moge wsędy!"

Tak nos zabowiła babka i opowia-dała niestworzone bojki, coby my, grzec-

ne dzieci, dockały grzecnie wiecerzy i nie popękały z głodu.

Pewnie, że babćtko tyz pomoga-ła mamie i grul naskrobała - świyrkato, bo świyrkato, ale całom putnie, namocy-ła płonki i śliwki susone, no i śpiywała nom adwentowe pieśni smutne, do płacu praw-ie. Okryła stół łokusom, co sie teraz na-zywo obrus, postawiła stołki i ławe, na-ryktowała przyodzywek i od casu do casu dokucala dziadkowi, kie przysiod odpo-cąć: "Mój Józefku, juześ sied! Nos trzy-mos w gazecie! W sopie zimno, w sopie ziąb, trza napolić przecie!" Ze to niby świę-ty Józef, a taki zaobesły! A dziadek dostol Tygodnik Podhalański - piyrsy numer od li-stowego! Dejze choć przejrzeć!

Posyłam te świąteczne bojke moim i nie moim, ale swoim, niech kapke weso-łości zakwitnie w okienku, drzywko niech przybocy dzieciństwo, kwaśnica i kapusta z grzybami spomni, kany rosły prowadzi-wki i z ktorego zogonka kapusta i kto krą-zoł, a kto deptoł. Babki, makowniki, kołedy pociesom starość, a młodzi? Dzieci? Nie-chze se ta smyrajom po internecie, tam nie

trza jechać, stoć w korkach, sukać so-pecki cy sałasa, wypatrować janiołków przewodników. Smyr, smyr i juz. No to sęścia zyce, duzo, duzo, potem dud-ków, a na końcu zdrowio. Niech sie tyn rok dobrze skończy nie ino dło nos, ale i politykom, księżom i starym babkom (starsym). A na Sylwestra uwazujcie, bo on casem lubi figle stro-ić. Nazywo sie "marzeń", a moze być "zdarzeń" i bedzies sie musioł znić.

No to do Nowego Roku!

**scyrze zycy
babka Krzysia**





TELEWIZOR 32" KM0232T Krüger&Matz

499 zł

- » HD Ready, 1366 x 768
- » Minimalistyczny design
- » Tuner DVB-T2, DVB-T, DVB-C
- » Złącze USB, 2xHDMI
- » Możliwość powieszenia na ścianie



ODŚNIEŻARKA Snow Line 620E II

2999 zł

AL-KO

- » Elektryczny rozruch
- » Oświetlenie
- » Biegi: 5 + 2
- » Pojemność 212 cm³
- » Szer. odśnieżania: 62 cm

AGREGAT PRĄDOTWÓRCZY EA3000N1

2799 zł

HONDA

- » Wysoka jakość podzespołów
- » Niskie zużycie paliwa
- » Moc max. 3 kW
- » 2 gniazda AC 16A 230V
- » Licznik motogodzin



ZAKOPANE
CZARNY DUNAJEC

Zborowskiego 2
Rynek 5
Kolejowa 26A

Pon-Pt 9⁰⁰-18⁰⁰ Sob. 9⁰⁰-15⁰⁰
Pon-Pt 8³⁰-17⁰⁰ Sob. 8³⁰-15⁰⁰
Pon-Wt 8³⁰-17⁰⁰ Cz-Pt 8³⁰-17⁰⁰ Sob. 8³⁰-15⁰⁰

☎ 18 20 139 80
☎ 18 26 57 124
☎ 18 20 00 120

Ratujmy
Daniela

Życie pod choinkę

Życie 12-letniego Daniela z Leśnicy ma wymierną cenę - 180 tys. euro. Tyle kosztuje terapia w Barcelonie, która jest ostatnią szansą dla chorego na neuroblastomę chłopca.

Nikt nie lubi prosić, ja też myślałam, że uda nam się uratować naszego synka bez zbiorów i publicznych apeli - mówi Jadwiga Waluś, mama chorego chłopaka. - Teraz pozostaje mi już tylko błagać o każdy grosz, bo Danielek nie ma czasu. Jest po przeszczepie, ma przerzuty do kości i szpiku kostnego, powinien jak najszybciej rozpocząć terapię.

Neuroblastoma to groźny nowotwór układu nerwowego, występujący tylko u dzieci. Im starsze dziecko, tym szanse na jego wyleczenie mniejsze.

Walka z chorobą Daniela zaczęła się 6 lat temu. To 6 lat powracającego bólu, kolejnych chemioterapii, operacji, przeszczepów, czas spędzony głównie w szpitalu. - Daniel jest w tym wszystkim dzielny - podkreśla mama. - Na pewno silniejszy ode mnie, bo to on mnie pociesza, kiedy płaczę - mówi Jadwiga. - Jest bardzo dojrzały, taka choroba zabiera dzieciństwo i powoduje, że dzieci dojrzejają o wiele szybciej - dodaje.

Był okazem zdrowia

Daniel nigdy wcześniej nie brał antybiotyków, nie chorował. - Był w zerówce, kiedy nauczycielka zadzwoniła, żeby przyjechać po Daniela, bo boli go brzuch - wspomina mama chorego chłopca. Lekarka w ośrodku zdrowia podejrzewała wyrostek, zleciła badania.

- Pojechaliśmy do prywatnego gabinetu dra Macieja Mikulskiego, który podczas ba-

Daniel już od 6 lat walczy dzielnie z groźnym nowotworem, ostatnie przerzuty do kości to także dla niego zmaganie się z ciągłym bólem. Bardzo liczy na naszą pomoc.



dania USG powiedział, że coś w brzuchu widzi, żeby natychmiast jechać do szpitala, a najlepiej starać się o Prokocim - opowiada Jadwiga. - W Nowym Targu w szpitalu zrobili rentgen, nic jednak nie zauważyli. Słowa dra Mikulskiego siedziały mi jednak w głowie, upieraliśmy się z mężem o ten szpital w Prokocimiu - Jadwiga przypomina sobie wydarzenia sprzed 6 lat. - Zawieźliśmy tam synka w nocy. W Krakowie także ani pierwsze USG, ani dwa kolejne nic nie wykazały. A Daniel cały czas cierpił, środki przeciwbólowe i kroplówka spowodowały, że ból był tylko trochę mniejszy. Pamiętam, że po kilku dniach chcieli go w Prokocimiu wypisać już do domu, a ja, pamiętając rozmowę z drem Mikulskim, prosiłam, żeby zrobili mu jeszcze tomografię - opowiada Jadwiga Waluś.

Groźny nowotwór

I właśnie po tomografii Walusiowie usłyszeli, że dziecko ma nowotwór. Wszystko nabrało tem-

pa. Biopsja, potem chemia. Data 20 grudnia 2013 r. zmieniła życie całej rodziny. Diagnoza brzmiała jak wyrok. Neuroblastoma - nowotwór złośliwy, rak wieku dziecięcego. Danielek otrzymał natychmiast 6 cykli chemii, miał przeszczep masy granulocytowej od swojego wujka. W marcu złapał w prokocimskim szpitalu sepse, przez tydzień był w śpiączce. - Lekarze w Krakowie nie dawali mu szans na przeżycie, spisali go już na straty, nam kazali jechać do domu i czekać na telefon - wspomina Jadwiga. - Nie chcieliśmy się pogodzić z wyrokiem lekarzy, modliliśmy się, żeby się wybudził, i jednocześnie działaliśmy - opowiada Jadwiga. Wspólnie z mężem zdecydowali, że - jeśli Daniel się wybudzi - cała 5-osobowa rodzina przeniesie się z Leśnicy do Niemiec. Dowiedzieli się, że w Niemczech leczenie neuroblastomy wygląda inaczej, jest na innym poziomie. Zresztą wszystkie dzieci w Polsce, których ten nowotwór dotknął, i tak w II etapie walki z neuroblastomą

wyjeżdżają za granicę - do Greifswald w Niemczech lub Genui we Włoszech, gdzie podawane im są przeciwciała. Za immunoterapię trzeba jednak zapłacić, dlatego w Polsce ciągle odbywały się zbiórki dla takich dzieci.

Walusiowie zostawili w Leśnicy dom, pracę, rodzinę i przyjaciół. Andrzej - ojciec Daniela - wyjechał do Niemiec już wcześniej, w okolicach Essen znalazł pracę. Kiedy Danielek się wybudził i jego stan nieco się poprawił, rodzice zabrali chłopca wbrew opiniom polskich lekarzy twierdzących, że Daniel jest za słaby na taką podróż. Tak miesiąc po sepse chłopak trafił do kliniki w Essen razem z mamą, dzięki pracy Andrzeja korzystając już z ubezpieczenia w Niemczech. Walusiowie mieszkali najpierw u znajomych, szybko wynajęli mieszkanie, choć Jadwiga z synkiem rzadko była w domu, bo większość czasu spędzała w klinice. Dwojka dzieci została w obydwojma babciami w Leśnicy do końca roku szkolnego - starszy brat Kamil chodził do podstawówki. Razem z młodszą Anią i babcią dołączyli do rodziców w czerwcu, od września Kamil zaczął naukę w szkole niemieckiej, a młodsza Ania trafiła do przedszkola.

- Kiedy byliśmy już w Niemczech całą rodziną, z jednej strony cieszyliśmy się, ale dla dzieci zaczęła się trauma związana z brakiem znajomości języka niemieckiego i zupełnie nowym środowiskiem - wspomina Jadwiga. W dodatku mama - zajęta Danielkiem i ciągłym pobytem w szpitalu - nie miała zbyt wiele czasu dla Kamila i Ani.

Klinika w Essen - inny świat

Po przyjeździe do Essen Daniel został poddany szybko chemioterapii. Przeszedł operację usunięcia guza, kolejnym krokiem był przeszczep komórek macierzystych, a następnie immunoterapia, czyli leczenie przeciwciałami w oddalonym o 700 km Greifswaldzie. Leczenie nabrało tempa. - Po zakończeniu immunoterapii w lipcu 2015 r. aż do kwietnia 2018 r. mieliśmy spokój, jeździliśmy tylko na badania kontrolne, Danielek zaczął nawet chodzić do szkoły, wszystko powoli wracało do normy, choć cały czas było to życie na bombie - mówi Jadwiga. - Jestem pewna, że nasz wyjazd do Niemiec 6 lat temu uratował Danielkowi życie - powtarza mama 12-latka.

W kwietniu 2018 nastąpiła wznowa, komórki rakowe zaatakowały kości i szpik. Daniel znowu został poddany chemioterapii, potem miał przeszczep szpiku kostnego (dawcą był tata Daniela) oraz immunoterapię, którą zakończył w czerwcu tego roku.

Wznowa

W listopadzie, w czasie badań kontrolnych, lekarze stwierdzili u Daniela komórki rakowe w kościach i szpiku kostnym. - Klinika w Essen może jedynie zaproponować kolejną chemioterapię, a to dla Daniela, który jest po niedawnym przeszczepie, mogłoby się okazać zbyt niebezpieczne - tłumaczy Ja-

dwiga. W tym momencie nadzieję daje jedynie szpital w Barcelonie. Jest to jeden z dwóch ośrodków w świecie, obok Nowego Jorku, gdzie prowadzona jest nowatorska terapia chorych na neuroblastomę. Lek jest jeszcze w fazie badań, ale Jadwiga zna dzieci, które były w podobnym stanie jak jej syn i przeszły terapię pomyślnie. Niestety leczenie to nie jest jednak finansowane przez niemiecką kasę chorych, a jego koszt to aż 180 tysięcy euro. Kwota niemała, a Daniel nie ma wiele czasu. W dodatku bardzo cierpi. Ból nóg jest tak dotkliwy, że chłopak chodzi o kulach albo korzysta z wózka.

Stąd prośba rodziców, by pomóc w tej walce o życie Daniela. W pomoc chłopcu zaangażowała się Fundacja im. A. Worwy, która założyła dla 12-latka subkonto. Kilka dni temu szpital w Barcelonie zakwalifikował chłopca do terapii, może się jej poddać jeszcze w styczniu.

Dobro wraca

Jadwiga Waluś to osoba dobrze znana nie tylko w Leśnicy, dobrze znana z pomagania. Przed chorobą Daniela angażowała się w różne akcje charytatywne, pracowała między innymi przy akcji "Gwiazdy na lodzie", udzielała się w nowotarskim Związku Niewidomych. Dziś jest po drugiej stronie, to ona potrzebuje pilnie pomocy dla swojego syna. Dajmy jej odczuć, że dobro wraca.

Beata Zalot

Wspomóc można, wpłacając pieniądze na konto Fundacji im. A. Worwy nr
53 1240 1574 1111 0010 3480 6570
z dopiskiem: dla Daniela Walusia

Zaskale

To nie było zabójstwo

Słowak, którego zwłoki znaleziono w piątek w lesie w Zaskalu, nie został zamordowany.

Wostatni piątek przypadkowy przechodzień zwrócił uwagę na zaparkowany na leśnej drodze samochód osobowy. Poszukiwania z udziałem ratowników GOPR i strażaków dały efekt. Krótko przed północą jeden z patroli natrafił na zwłoki mężczyzny w lesie niedaleko Domu Pomocy Społecznej w Zaskalu. Śledczy ustalili, że to ciało 33-letniego obywatela Słowacji, który kilka dni wcześniej zaginął i był poszukiwany w swoim kraju.

Od samego początku śled-

czy konsekwentnie nie chcieli spekulować na temat możliwych przyczyn śmierci Słowaka, jednak nie zaprzeczali też, że zabójstwo jest jedną z branych pod uwagę poważnie hipotez. Wczoraj w Krakowie odbyła się sekcja zwłok Słowaka. - Jednoznacznie wykluczono urazową przyczynę zgonu. To oznacza, że nie doszło do zabójstwa. Najprawdopodobniej bezpośrednią przyczyną śmierci było zamarznięcie. Jednak nadal czekamy na wyniki badań fizykochemicznych - podkreśla prokurator Krzysztof Bryniarski.

mk

Fot.: Bartłomiej Jurecki



W niedzielę w sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem w czasie uroczystej Mszy Świętej słowaccy skauci przekazali harcerzom Betlejemskie Świećko Pokoju. W uroczystości brało udział ok. 4 tys. harcerzy z całej Polski, którzy już od piątku przebywali w Zakopanem. W tym roku przekazaniu światła towarzyszy hasło "Światło, które daje moc". Betlejemskie Świećko Pokoju co roku odpalane jest w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem.

30 lat
RMF FM

TWOJE
ZDROWIE

W tym tygodniu:

Piękna na Sylwestra

Posłuchaj na **101,8 FM** | Przeczytaj na **www.twojezdrowie.rmfm24.pl**

Poszukujesz nowoczesnego mieszkania w centrum Nowego Targu?

Marzysz o spokojnej i jednocześnie atrakcyjnej lokalizacji?



ORKANA
www.orkana14.pl



KARPIEL STEINDEL

ARCHITEKTURA



Orkana 14 w Nowym Targu

- ▶ Nowoczesna inwestycja zapewniająca 38 mieszkań.
- ▶ Obiekt wyposażony w windę i przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych,
- ▶ Tutaj każdy mieszkaniec będzie miał swoje miejsce parkingowe: w garażu podziemnym bądź na jednym z 20 miejsc parkingowych.
- ▶ Lokalizacja przy bocznej i spokojnej ulicy jedynie 400 metrów od nowotarskiego Rynku.
- ▶ Przedszkole, szkoła, przychodnia lekarska, apteka - wszystko w zasięgu kilkuminutowego spaceru.
- ▶ Lokalizacja w samym centrum Podhala, z dostępem do unikatowych walorów przyrodniczych. Gorce z licznymi szlakami turystycznymi, Rezerwat Przyrody Bór na Czerwonym.
- ▶ Tylko 1200 metrów dzieli planowaną inwestycję od licznych obiektów rekreacyjnych, takich jak: pływalnia miejska, korty tenisowe, ścieżki i szlaki rowerowe.

☎ +48 18 26 10 310, +48 693 692 100
✉ kontakt@orkana14.pl



(Nie)żywy

Gdyby nie cofnięta renta, Józef by nie spostrzegł, że umarł 1 stycznia 2018, minutę przed północą.

Ponad dwadzieścia lat Józef zajmuje niewielki pokój w przyziemiu domu Pintscherów w Rabce. Od roku pomieszczenie zasługuje raczej na miano krypty, katakumb, a może grobowca. W końcu jak ktoś nie żyje, to się go układa wygodnie na wznak właśnie w takim ustronnym miejscu. A Józef już blisko dwa lata jest pełnoprawnym nieboszczykiem z wszystkimi związanymi z tym uciążliwościami. Jednego tylko przywiłeu przynależnego nieboszczykom dotąd nie dostąpił - świętego spokoju.

Pytanie o wiek nieco konfunduje starszego pana. Nie bo czy w związku ze śmiercią licznik się nie powinien zatrzymać? Jeśli tak, to ma 81 lat, choć faktycznie urodził się 83 lata temu. Jak się czuje jako zaprawiony już w bojach nieboszczyk? - A dziękuję, całkiem dobrze - uśmiecha się do brotliwie. Szybko dodaje, że najbardziej doskwiera mu brak zaskórniaków. Renta co prawda nie była wysoka, ale zawsze wystarczała na jakiś trunek. Józef wcale nie kryje, że koneserem napitków, niekoniecznie tych wyszukanych, jest od wczesnej młodości. A bez pieniędzy piwo zakupić to spory kłopot. Resztę życiowych potrzeb zaspokajają Józefowi patroni i przyjaciele - Pintscherowie.

Rentę cofnęli Józefowi jakoś wczesną jesienią, równocześnie z dotacją na pampersy. Na początku nikt nie wiedział, dlaczego pesel starszego pana wyświetla się jako "nieaktywny". Ośrodek Pomocy Społecznej w Rabce Wyżnej obiecał sprawę wyjaśnić, ale jakoś mu długo schodziło. Pani Basia Pintscherowa, któ-

ra wozi Józka po lekarzach i załatwia najpotrzebniejsze sprawunki - po raz kolejny słysząc od sprzedawcy o nieaktywnym peselu, poprosiła o pomoc. Pan z punktu wydającego dotowane przez NFZ środki higieniczne był dociekliwy. Wydzwaniał do funduszu, klikał w klawiaturę, aż wreszcie wykrztusił, nie dowierzając własnym słowom, że przecież te pampersy są dla... zmarłego.

Pintscherowie też nie uwierzyli w rewelację o nagłej śmierci podopiecznego. Nawet nasłuchiwali Józka, czy dycha, czy serce mu wciąż bije. Szczypali sprawdzając, czy aby Józek nie jest hologramem albo jakąś inną zjawą czy duchem. Ale Józef konsekwentnie wykazywał funkcje życiowe. A jego doczesna ludzka powłoka też nijakich wątpliwości co do autentyczności nie budziła. - Odbijaliśmy się jak piłka od biurka do biurka. Urzędnicy rozkładali ręce. "Skoro nie żyje, to nie żyje, co my możemy" - mówili - relacjonuje pani Basia, której w odróżnieniu od Józefa wyraźnie nie jest do śmiechu. - W końcu pomyśleliśmy, że wyjaśnianiem okoliczności tajemniczego "zgonu" nikt się lepiej nie zajmie niż prokuratura - dodaje. Wizyta w prokuraturze była strzałem w dziesiątkę. Prokurator bez zbędnej zwłoki przygotował "wniosek o uchylenie postanowienia orzekającego uznanie za zmarłego". - Kojarz tę sprawę, ale ona już jakiś czas temu trafiła do sądu. Tam proszę pytać o jej dalsze losy - ucina Krzysztof Bryniarski, zastępca szefa nowotarskiej prokuratury rejonowej.

Prokuratorskie pismo wpłynęło do sądu na początku września. Pierwsza rozprawa odbyła

się w grudniu, ale widocznie sąd na jednym posiedzeniu nie mógł autorytatywnie rozstrzygnąć, że Józef żyje. Dlatego przewód został odroczonej do połowy stycznia.

- Ja wiem, że sprawa wygląda jak makabryczny żart, ale tu przecież chodzi o człowieka, który jest schorowany i wymaga opieki, a który został z dnia na dzień zupełnie bezpodstawnie pozbawiony środków do życia - pani Barbara bezceremonialnie sprowadza frywolną chwilami dysputę z powrotem na ziemski padół. Wspomina, jak niedawno Józef miał kłopoty z uszami. Trzeba było go zabrać do laryngologa. Niestety ustawodawca nie przewidział żadnych zniżek dla umarłych. Dlatego rachunek za konsultację trzeba było wypłacić w żywej gotówce, w aptece podobnie. - Ja to już nawet mogę być umarły, byleby choć rentę oddali - gorzko podsumowuje "świętej pamięci" Józef.

Zarówno Józef, jak i jego opiekunowie od paru miesięcy zachodzą w głowę, dlaczego ten sam sąd, który dziś próbuje przywrócić do życia starszego pana - uśmiercił go na minutę przed północą w Nowy Rok Anno Domini 2018. - Też sobie datę wybrali, chyba specjalnie, żeby było łatwo zapamiętać - Józef znów nie może się powstrzymać od drwiny ze swojej niewesołej w gruncie rzeczy sytuacji. Co poszło nie tak? Pintscherowie wspólnie z Józefem wydedukowali, że najpewniej praprzyczyną wykreślenia 83-latką z listy żyjących była bardzo przyziemna. - Podejrzewamy, że rodzina postanowiła uporządkować kwestie majątkowe. Z Józkiem nie mieli kontaktu, więc najłatwiej było go uznać



Józef musi przekonać sąd, że żyje.

za nieżyjącego. Pewnie nikt się nie zastanawiał, jakie to pociągnie za sobą skutki uboczne - przypuszcza pani Barbara.

Józef nie próbuje się wybielać. Przyznaje, że nie był ani dobrym mężem, ani dobrym ojcem. Pochodzi z okolic Olkusza. Wiele lat temu sprowadził się na Podhale. Poznał swą przyszlą żonę i zamieszkał u niej w Podsarniu. Pracował w różnych miejscach. Najczęściej - w budowlance. Dość długo utrzymał etat w olkuskiej "Emalii" i remontówce na Słoniem, a w końcu - w rabczańskim Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc. Właśnie stamtąd Józef "wyleciał" za "nadużywanie". Wiele lat temu opuścił też rodzinę: żonę i syna. Właśnie wtedy wyładował wprost na ulicy i na swej drodze napotkał Pintscherów. Zawsze się nad nim litowali, nakarmili, przenocowali, poratowali paroma złotymi. Traktowali jak swojego, jak członka rodziny. Józef starał się wywdzięczyć, pomagając w prostych pracach przy domu, w warsztacie. W końcu Józek po prostu u swych dobrodziejów zamieszkał. - Nawet dowodu osobistego nie miał. Myśmy mu dokumenty wyrobili. Świadectwa pracy z Milanówka z ar-

chiwum wyciągałam, żeby choć parę groszy renty dostał - wspomina Barbara.

Ze swą prawdziwą rodziną przez wszystkie te lata Józef się nie kontaktował. Ale wieści o tym, że syn sobie jakoś radzi albo że żona zmarła w 2014 roku - docierały. Józekowi zdawało się, że w przeciwną stronę informacje też przepływają... Sromotnie się mylił.

Stanisław, syn Józefa, potwiera, że po śmierci swej matki postanowił uporządkować sprawę spadkową. Józef figurował jako jeden ze spadkobierców, choć faktycznie dziedziczony majątek należał wyłącznie do jego małżonki. - O ojcu nie miałem żadnych wieści. Ostatni raz miałem z nim kontakt 36 lat temu - zaznacza Stanisław. Opowiada, że gdy sprawa spadkowa trafiła do sądu, powiedział zgodnie z prawdą, że nie ma pojęcia, gdzie ojciec przebywa ani nawet - czy żyje. - Wiem nawet, że w prasie ukazywały się ogłoszenia z apelem, by zgłaszały się osoby, które wiedzą, gdzie przebywa ojciec. Ale nikt się nie zgłosił - podkreśla syn Józefa. Wspomina, jak sąd postanowił uznać ojca za zmarłego, wyznaczając datę zgonu na 1 stycz-

nia 2018 roku. - W życiu bym nie przypuszczał, że tata mieszka tak niedaleko. Nawet bym go odwiedził, pogadał. Może spotkamy się w sądzie na następnej rozprawie. Nie chciałem, żeby stracił środki do życia. Chodziło tylko o to, żeby spisał się z majątku - mówi bez ogródek Stanisław.

Józef sadowi się wygodnie na krześle w salonie Pintscherów. Jest jakby trochę zażenowany, troszkę nieobecny. - Chodź, Józek, będziesz miał zdjęcie do gazety - zachęca "zmarłego" imiennik, gospodarz domu. Józef znów się lekko uśmiecha. - Ja tam nic nie chcę. Ze spadku bym się spisał przecież. Tylko żeby mi rentę wrócili. Bez pieniędzy to straszna bieda - wyznaje.

Zapytania o to, na jakiej podstawie sąd uznał Józefa za zmarłego i kiedy zamierza odwrócić tę oczywistą pomyłkę, przesłaliśmy do rzecznika Sądu Okręgowego w Nowym Sączu. Jak dotąd żadna odpowiedź nie nadeszła. Kolejna rozprawa przed sądem odbędzie się 16 stycznia. Józef po fatyguje się do sądu osobiście, jeśli - pozbawiony renty - dożyje...

Tekst i fot.:

Marek Kalinowski

Rozbili grupę przestępczą

Policja zlikwidowała groźną grupę przestępczą o charakterze zbrojnym, która działała również na terenie Podhala.

Członkowie tej grupy są podejrzani o brutalne napady rabunkowe w województwach śląskim, małopolskim, świętokrzyskim i wielkopolskim. Grupa działała w latach 2016-2018. Śledczy przypisują jej co najmniej 20 napadów rabunkowych i 50 kradzieży z włamaniem. "Ofiary były typowane wśród osób majątnych, zajmujących się handlem walutami, złotem, nieruchomościami czy też takie, które z różnych względów mogły posiadać w domach większą gotówkę. Łupem padały głównie pieniądze i wartościowa biżuteria" - informuje małopolska policja. "Napastnicy byli wyposażeni

w uzbrojenie z napisami "Policja", "CBS" lub identyfikatory indywidualne funkcjonariuszy. Posiadali przy sobie broń, paralizatory, kajdanki, opaski zaciskowe, łomy czy taśmy klejące. Po napadzie odjeżdżali często samochodami swoich ofiar."

W wyniku skoordynowanych działań na terenie całego kraju policjanci zatrzymali 14 członków grupy, zabezpieczyli 6 sztuk broni palnej, amunicję, środki odurzające i substancje psychotropowe, a także 730 tys. zł w gotówce.

Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym. Dwójce za-

trzymanych przypisuje się kierowanie grupą. 13 podejrzanych zostało tymczasowo aresztowanych.

"Rozwiązanie tej sprawy nie byłoby możliwe, gdyby nie praca oraz duże zaangażowanie policjantów poszczególnych jednostek na terenie kraju, gdzie dochodziło do tych przestępstw, w tym funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie oraz Komendy Powiatowej Policji w Nowym Targu, gdzie na podstawie przeprowadzonych czynności oraz zabezpieczonego materiału dowodowego doprowadzono do pierwszych zatrzymań w sprawie" - informuje małopolska policja.

mk

NEKROLOG

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 grudnia 2019 roku w Chicago, w wieku 67 lat odszedł

ŚP. MIŁOSZ SOWA †

Dziennikarz Tygodnika Podhalańskiego, marynarz, żeglarz, honorowy członek Koła Literacko-Dramatycznego oraz Koła Ratowników i Sympatyków TOPR Związku Podhalań w Północnej Ameryce.

Msza Święta za Jego duszę odbędzie się 19 grudnia o godz. 12:00 w kościele św. Anny w Nowym Targu, po której nastąpi odprowadzenie na miejsce spoczynku.

Miłosz Sowa spocznie na nowotarskim cmentarzu w grobie swego ojca Władysława, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu, córka Wandzia i przyjaciele.





A.R. BRZOSTOWSCY Usługi Pogrzebowe
Nowy Targ ul. Św. Anny 46; Lipowa Niżna ul. J. Pawła 11



TELEFON CALODOBOWY 18 266 98 94
kom: 601 46 57 99, 507 52 33 34 fax: 18 266 55 73

Pomóżcie mi, błagam

W takich warunkach mieszkają ludzie w gminnych mieszkaniach w Zakopanem.

Pani Aniela od prawie 30 lat mieszka w komunalnym domu przy Chramcówkach. Budynek jest w fatalnym stanie technicznym. Dwa razy radni podejmowali uchwały w sprawie jego rozbioru i sprzedaży działki. Do dziś pozostaje on jednak w zasobach gminy i popada w coraz to większą ruinę. Budynek nie ma ogrzewania, klatka schodowa, wspólna łazienka, ubikacja wyglądają dramatycznie. Można powiedzieć, że przebywanie w takich warunkach uwłacza godności człowieka. A jednak wciąż mieszkają tu ludzie. Zajętych jest 6 lokali.

- Na listę oczekujących na lokal zapisałam się dopiero w 2018 roku, bo wcześniej urzędnicy tłumaczyli mi, że budynek idzie do rozbioru, działka jest sprzedawana, a wszyscy lokatorzy dostaną nowe mieszkania w nowych miejskich budynkach - tłumaczy pani Aniela.

Kobieta jest po dwóch operacjach serca, ma wszczepiony rozrusznik, cierpi na wiele innych schorzeń, ma grupę inwalidzką, bierze wiele leków. Nie może zajmować lokalu powyżej pierwszego piętra, bo ma trudności z wchodzeniem po schodach.

- Mieszkania w nowym budynku na Kamieńcu nie dostałam. Moim zdaniem dostawały tam lokale osoby, które mają znajomych czy rodzinę w miejscowych instytucjach, dla mnie za brakło - dodaje pani Aniela.

Budynek przy Chramcówkach nie nadaje się do normalnego zamieszkania. Lokal pani Aniela opala piecem kaflowym, okna są uszczelnione papierem. Zimą trudno tu przeżyć. Do budynku wchodzi bezdomni. - Ostatnio ktoś rozbił szyby, wieczorem aż strach wyjść na klatkę schodową - mówi pani Aniela. Lokatorka nie zalega z czynszem, który wynosi ponad 200 złotych miesięcznie.

We wrześniu tego roku panią Anielę odwiedzili członkowie komisji mieszkaniowej. Komisja stwierdziła, że budynek jest w złym stanie technicznym, a zajmowanych jest tylko 6 lokali. W związku z tym, że znajduje się on na liście budynków przeznaczonych do rozbioru, bezcelowe są jakiegokolwiek inwestycje poprawiające jego stan. Jedyną możliwością to zabezpieczenie okien.

Pani Aniela zaproponowała inny lokal, w budynku dawnej łaźni w Parku Miejskim. - Nie mogłam go przyjąć, bo tylko w teorii znajduje się on na pierw-

szym piętrze. Prowadzi do niego ponad 40 schodów i ze względu na mój stan zdrowia nie mogłabym ich codziennie pokonywać - odpowiada pani Aniela.

Jak tłumaczy Renata Zielińska z wydziału spraw społecznych w urzędzie miasta pani Aniela dostała propozycję przydziału mieszkania w kwietniu. - Jednak odmówiła twierdząc, że nie podoba jej się położenie tego mieszkania. Mogła przecież je przyjąć i dalej starać się o zmianę na kolejne, bo nie ma przepisów, które by tego zabraniały - tłumaczy Renata Zielińska.

O sprawę zapytaliśmy tak-

że Tomasza Filara, wiceburmistrza Zakopanego.

- Wydział spraw społecznych doskonale zna sytuację tej pani i jak tylko będzie wolne jakieś mieszkanie, to od razu sprawa zostanie jej przedstawiona - tak jak to było z lokalem zaproponowanym pani Anieli w kwietniu, którego nie przyjęła - tłumaczy wiceburmistrz Filar.

Dodaje, że wymianę okien zgodnie z umowami mają przeprowadzać najemcy. Gmina wymienia okna tylko w budynkach, których stan techniczny pozwala na wydatkowanie środków.

- Czynsz na Kamieńcu jest wyższy niż na Staszica. O ile pamiętam, 9,90 za metr. Mieszkania

mają tam od 27 do 60 metrów kw. Czyli czynsz w najmniejszym mieszkaniu w zaokrągleniu wynosi 270 złotych, a pani Aniela płaci w tej chwili 220 zł - tłumaczy wiceburmistrz Tomasz Filar.

Wiceburmistrz przypomina też, że to nie burmistrz przydziela mieszkania. Wyraża jedynie zgodę na to, co zaopiniowała komisja. - Jeżeli komisja zdecydowała, że ta pani nie kwalifikowała się do budynku na Kamieńcu, to burmistrz nie może nic zrobić. Musi się kierować zdaniem komisji mieszkaniowej, w której zasiadają radni i ważne są czynniki społeczne - podsumowuje wiceburmistrz.

pp, jas



Tak budynek wygląda z zewnątrz.

Fot.: Paweł Pelka

Zamach na kulturę

Trudny budżet miasta z niepewnymi dochodami.

Powinniśmy się zastanowić nad mocnym zacienieniem pasa w działalności kulturalnej i społecznej, na które przeznaczamy co roku olbrzymie pieniądze. Jest mnóstwo imprez, które można ograniczyć - proponuje Stanisław Karp, przewodniczący komisji ekonomiki zakopiańskiej rady miasta.

Taki głos wybrzmiał po przedstawieniu przez skarbniczkę Helenę Mamcarz projektu budżetu miasta na 2020

r., w którym "dziura budżetowa" wyniesie ok. 16 mln zł. Dochody planowane są na ponad 180 mln zł, a wydatki prawie 197 mln zł. - Deficyt chcemy zniwelować kredytem. Zamierzamy wziąć 25 mln zł pożyczki, aby z niej pokryć też wcześniejsze kredyty - tłumaczy skarbniczka. - To jest trudny budżet. Mamy niepewne dochody. Dziś ciężko przewidzieć, jakie będą wpływy z podatku dochodowego, bo ustawy przewidują różne ulgi - dodaje. Miasto musi też znaleźć

pieniądze na zobowiązania wobec nauczycieli i podwyżki ich płac, bo subwencja oświatowa nawet w połowie nie pokrywa wydatków przeznaczanych na szkolnictwo.

Kasa miasta może być zasilona blisko 11 mln zł ze sprzedaży gminnych nieruchomości. - To niezbyt pewne, ale dobre źródło dochodu. Mamy nadzieję, że uda się je sprzedać - mówiła Helena Mamcarz. Na sprzedaż będą wystawione m.in. działki na ul. Makuszyńskiego i lokale przy ul. Stolar-

czyka. Z przekształcenia prawa użytkownika wieczystego miasto otrzyma prawie 1 mln zł. - Wyzbywamy się tego, co nam nie służy. Te pieniądze pokryją inne wydatki majątkowe - przekonywała skarbniczka. Kończy się remont dworca kolejowego. Trwają prace projektowe centrum komunikacyjnego. Został ogłoszony przetarg na przebudowę i modernizację placu w Kuźnicach.

Skarbniczka nie kryje, że obawia się kosztów bieżących. W budżecie najłatwiej okroić

wydatki na kulturę. Zmniejszone zostały środki na działalność Zakopiańskiego Centrum Kultury. Pod znakiem zapytania jest przyszłoroczny festiwal literacki i targi książki. - Nic by się nie stało, gdyby na rok zawiesić tę imprezę - padło z sali. Do utrzymania miasto ma dodatkowo budynek Palace, a w najbliższych latach na jego remont i zagospodarowanie potrzeba kolejnych 12 mln zł. - Tutaj będziemy mieć dotacje z różnych źródeł - mówi z nadzieją Helena Mamcarz.

jof

Burmistrz za oceanem

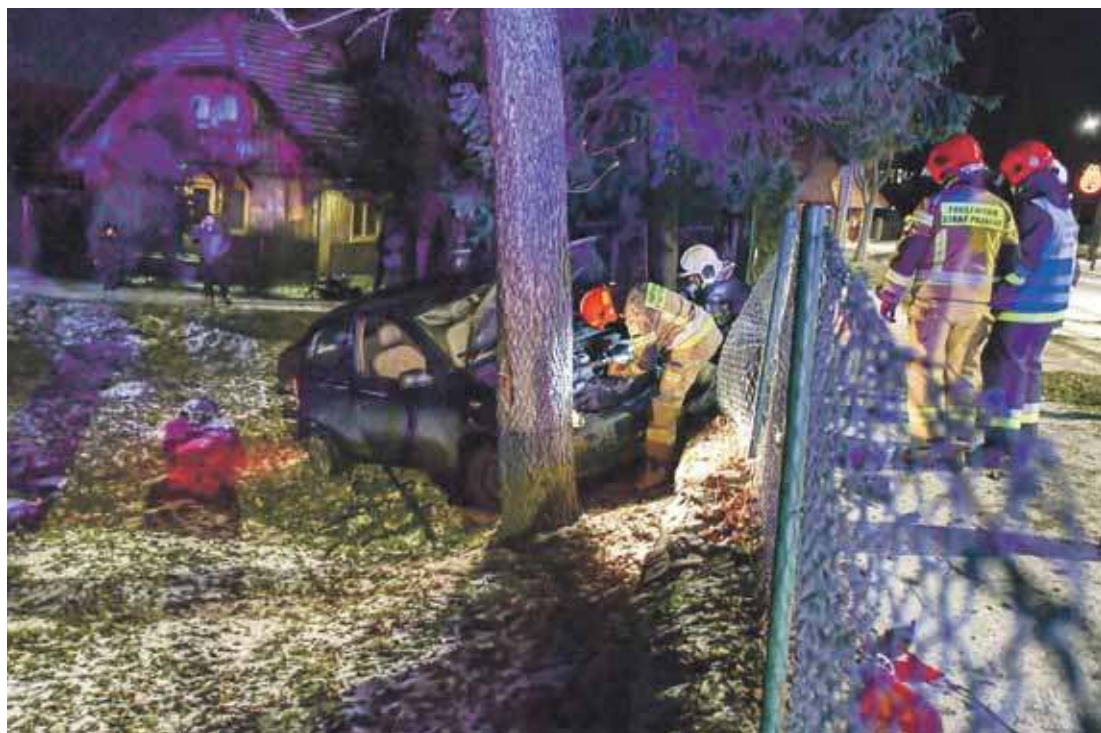
Burmistrz Leszek Dorula poleciał do USA, gdzie brał udział w uroczystościach 90-lecia tamtejszego Związku Podhalański. Podatnicy zapłacili tylko za bilety lotnicze.

Burmistrz wziął udział w obchodach 90-lecia Związku Podhalański Północnej Ameryki - Mszy św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero oraz jubileuszowym bankiecie w Domu Podhalański. W ramach pięciodniowej delegacji wziął też udział w kilku spotkaniach z Zarządem Głównym ZP i poszczególnymi kołami organizacji, a także z kanadyjską Polonią obecną na uroczystościach. - Rozmowy dotyczyły dalszej współpracy i pielęgnowania kontaktów, a zwłaszcza udziału zespołów polonijnych w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziem Górskich. W ramach rozliczenia pięciodniowej delegacji burmistrz przedłożył jedynie fakturę za przelot na trasie Kraków - Chicago - Kraków na kwotę 2.829,75 zł - relacjonuje Anna Karpiel-Semberecka, szefowa Biura Promocji i Komunikacji Społecznej.

Reprezentujące górali z USA zespoły gościły na zakopiańskim Festiwalu Folkloru także w tym roku. Górale z "Wielkiej Wody" wzięli też udział w jubileuszu 100-lecia Związku Podhalański w Polsce, i tu ponownie zaprosili burmistrza do wizyty w Stanach.

- Burmistrz zawsze podkreśla, jak ważny dla Zakopanego jest kontakt z rodakami mieszkającymi za granicą i poszerzanie współpracy. Tym razem, aby odwdziżyć się za ich wizyty w Zakopanem oraz wzbogacanie programu i podnoszenie prestiżu zakopiańskiego Festiwalu Folkloru, a także by wyrazić łączność z góralami z "Wielkiej Wody", wziął udział w jubileuszu ZPAP - dodaje Anna Karpiel-Semberecka.

pp



Fot.: Maciej Jonek

W nocy z soboty na niedzielę na ul. Oswalda Balzera, niedaleko nowego ronda, z drogi wypadła toyota yaris. 18-letni kierowca nie odniósł obrażeń. Policjanci ukarali go mandatem w wysokości 500 złotych. - Niedługo wejdą w życie nowe przepisy dotyczące młodych kierowców. Za rażące wykroczenia drogowe będziemy mogli im zabierać prawa jazdy - informuje Roman Wieczorek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji.

pp

Pociągami w 2,15 godziny

Położą 32 km torów i 45 km sieci trakcyjnej, przebudują 24 mosty i 3 wiadukty pomiędzy Suchą Beskidzką a Chabówką. I wszystko ma być gotowe za niespełna 4 lata.

W efekcie podróży z Krakowa do Zakopanego skróci się o ponad godzinę - do około 2 godz. 15 minut. Ale nie tak prędko - rekord będą możliwe za niespełna 4 lata, po modernizacji ostatniego, brakującego odcinka kolejowej zakopianki. Po drodze zyskają dzięki inwestycji wygodny dostęp do pociągów w 8 lokalizacjach, m.in. w Skawie, Jordanowie i Bystrej Podhalańskiej.

Umowę wartą 587 mln zł podpisali w poniedziałek przedstawiciele PKP Polskie Linie

Kolejowe S.A. oraz Przedsiębiorstwa Napraw i Utrzymania Infrastruktury Kolejowej. Podsumowali też efekty prac na innych szlakach kolejowych na Podhalu, między Skawiną a Suchą Beskidzką i od Chabówki do Zakopanego.

Prace toczą się na dwóch innych odcinkach tego szlaku kolejowego: ze Skawiny do Suchej Beskidzkiej i z Chabówki do Zakopanego. Podróżnicy mogą już korzystać z efektów inwestycji na odcinku Skawina - Sucha Beskidzka.

fig

Wyburzą Panorame

Nowy właściciel Panoramy planuje zburzyć charakterystyczną bryłę górującą na ulicy Wierchowej.

Kolejny budynek, który świadczy o charakterze Zakopanego, może zniknąć z krajobrazu miasta. Chodzi o wybudowany z myślą o zawodach Mistrzostw Świata FIS w roku 1962 hotel Panorama. Nowi właściciele, którzy kupili nieruchomość od nowotarskiego biznesmena, złożyli wniosek o pozwolenie na rozbiórkę. - Jesteśmy w trakcie procedowania - wyjaśnia Jerzy Chlebiński, naczelnik wydziału budownictwa i architektury w starostwie powiatowym. Zapewnia, że nowy właściciel terenu nie złożył natomiast żadnego wniosku o pozwolenie na budowę nowego obiektu w tym miejscu. Hotel Panorama jest dziełem architekta Jerzego Dajewskiego. Lwowiak z urodzenia swe twórcze życie mocno związał z Zakopanem. Tu pracował, tu też w 2017 roku został pochowany. W latach 60. ubiegłego wieku według jego projektów postawiono przy Krupówkach restaurację Wierchy i siedzibę Orbisu, a na Równi Krupowej budynek Polskiego Instytutu Hydrometeorologicznego.

Wniosek o rozbiórkę starosta otrzymał 5 listopada. Ratunkiem przed wyburzeniem cennego obiektu może być decyzja



Miejski Konserwator Zabytków chce wpisać Panorame do rejestru zabytków.

wpisania obiektu do ewidencji zabytków. Podobna ścieżka uchroniła przed wyburzeniem modernistyczny hotel "Cracovia" w Grodzie Kraków.

- Zwróciliśmy się do wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie, by włączyć Panorame do wojewódzkiej ewidencji zabytków - wyjaśnia Natalia Skiepmo, miejski konserwator zabytków w Zakopanem - to cenny obiekt o bogatej historii, był budowany przez Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które ma na koncie Spodek w Katowicach i Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie.

Prócz Panoramy miasto zamierza objąć podobną ochroną inne budynki z tzw. okresu FIS-owskiego: Wierchy, Polski Instytut Hydrometeorologiczny (oba autorstwa Jerzego Dajewskiego),

bar FIS przy dworcu kolejowym i bar Pod Smrekami przy drodze do Kuźnic, które zaprojektował Stanisław Tylka, a także halę sportową w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Centralnym Ośrodku Sportu, którą zaprojektował zespół pod kierunkiem profesora Andrzeja Skoczka z Politechniki Krakowskiej. Wśród projektantów był m.in. Stanisław Karpiel. Bryła z charakterystycznym siodłowym dachem do dziś zachwyca formą na tle pozostałych, przeciętnych realizacji obiektów sportowych w COS Zakopane. - Dach w przekroju to rysunek odwróconej paraboli hiperbolicznej - przypomina Natalia Skiepmo. - Obiekt z takim dachem autorstwa Arseniusza Romanowicza postawiono w Warszawie - to Dworzec PKP Ochota.

Miejski konserwator zabyt-

ków zaznacza, że propozycja objęcia nadzorem i ochroną konserwatorską wskazanych 6 budynków, w tym również Panoramy, jest ratunkiem dla zachowania wartościowych architektonicznie przykładów brył modernistycznych. - To ostatni czytelnik i zdefiniowany styl architektoniczny, z jakim mamy do czynienia w naszym mieście - podsumowuje Natalia Skiepmo. Dlatego wyburzenie Panoramy byłoby niepowetowaną stratą dla Zakopanego. Obiekt z podobnego okresu w Bukowinie Tatrzańskiej, wzniesiony w latach 60. na zboczu Bachledowego i Buńdowego Wierchu - hotel "Harnaś" - udało się uratować przed zniszczeniem. Nowy właściciel przywrócił mu dawny blask, miejmy nadzieję, że podobny los spotka zakopiańską Panorame.

Fot.: Bartłomiej Jurecki

Bronią dyrektor szpitala

Pomimo prokuratorskiego zarzutu niegospodarności zarząd powiatu stoi murem za Reginą Tokarz.

Przede tygodniem napisaliśmy o prokuratorskim zarzucie niegospodarności, postawionym Reginie Tokarz, dyrektor szpitala powiatowego w Zakopanem.

Zdaniem Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu dyrektor odpowiada za narażenie szpitala na wielką szkodę majątkową. Prokuratura wylicza szereg nieprawidłowości, które miały doprowadzić do postawienia zarzutu. Od braków kadrowych przez braki w sprzęcie diagnostycznym po rażące zaniedbania w dokumentacji. Wcześniej Narodowy Fundusz Zdrowia nałożył na szpital rekordową karę miliona złotych. Powtórna kontrola znowu wykazała nieprawidłowości, które skutkowały karą 700 tys. zł.

Próbowaliśmy się skontaktować z dyrektorką, by odpowiedzieć na postawione zarzuty. Nie odbiera od nas telefonów. Nie zareagowała na pismenną propozycję przeprowadzenia rozmowy na temat stanu, w jakim znajduje się obecnie szpital powiatowy.

Po publikacji materiału z redakcją skontaktował się mecenas Michał Kuźmich, który jest adwokatem Reginy Tokarz. Zapewnił, że dyrektor szpitala godzi się na publikację jej wizerunku. Oświadczył też, że dyrektor jest niewinna, a "stan finansowy kierowanej przez Reginę Tokarz placówki medycznej jest bardzo dobry i jest to jeden z nielicznych szpitali w Polsce, który odnotowuje dochód, a nie stratę" - czytamy w oświadczeniu. Mecenas twierdził, że dyrektor dla dobra prowadzonego postępowania nie będzie udzielać żadnych komentarzy.

Głos zabrał też Zarząd Powiatu Tatrzańskiego, którego członkami są: Piotr Bąk, Jerzy Zacharko, Władysław Filar,

Zbigniew Proszowski i Andrzej Skupień. W nadesłanym do redakcji oświadczeniu stwierdzili, że prokuratura "nie informowała zarządu o przebiegu postępowania ani o zamiarze sformułowania zarzutów". Zarząd ocenia, że szpital jest zarządzany dobrze i ma prawidłowo prowadzoną gospodarkę. Potwierdzać to mają coroczne sprawozdania finansowe sporządzane przez biegłych rewidentów. A także przyznane nagrody za efektywność zarządzania. Członkowie zarządu wyrazili zdziwienie działaniami prokuratury.

Zapewnienia piątki zarządzającej powiatem tatrzańskim jako żywo przypominają uspokajające komunikaty speców od bankowości, gdy na giełdzie notowania jakiegoś funduszu czy banku lecą na łeb na szyję. Niestety, a może dobrze - szpital to nie bank ani montownia samochodów. Wcale nie musi na siebie zarabiać. Tu najważniejsze jest ratowanie zdrowia i życia ludzi. Temu służą pieniądze zakontraktowane z NFZ. A że są one źle wykorzystywane - to wykazały dwie kolejne kontrole, które przeorały wszystkie szpitalne oddziały, w każdym punkcie szereg braków, zaniedbań i nieprawidłowości. Stąd blisko dwa miliony złotych kar, stąd prokuratorskie zarzuty o wielkiej szkocie majątkowej pod adresem dyrektora Reginy Tokarz. Przypomnijmy jednak, że organem prowadzącym szpital jest starostwo tatrzańskie. Natomiast nad funkcjonowaniem placówki czuwa zarząd powiatu. Starosta Piotr Bąk zdaje się nie dostrzegać istoty problemu, zadowolając się finansowym marketingiem i wysokimi notami ekonomistów, którzy pochwalnie cmokają nad zakopiańskim szpitalem. Co innego jednak mówią pacjenci, którym przyszło skorzystać z usług naszej świetnie prosperującej placówki.

rav

OGŁOSZENIE PŁATNE

Spod Giewontu do Budapesztu

W Instytucie Polskim w Budapeszcie odbyły się warsztaty malowania na szkle.

Prowadziła je Marta Walczak-Stasiowska, zakopiańska malarka na szkle. W warsztatach uczestniczyły dzieci z rodzicami. Dominowała tematyka bożonarodzeniowa, nie zabrakło choinki z cukierkami oraz wspólnego kołędowania z zespołem "9Siyl".

Warsztaty towarzyszyły wystawie "Góralskie żywoty. Madonny Podhalańskie. Zdzi-

śław Walczak, Marta Walczak-Stasiowska. Malarstwo na szkle". Na jej otwarcie przybyło wielu gości, m.in. ambasador Polski na Węgrzech Jerzy Snopek i Zoltán Csallóközi, doradca wicepremiera Zsolta Semjéna.

Obrazki na szkle były wcześniej prezentowane na wystawach w Centrum Kultury Rodzimej Czerwony Dwór.

jof

Sylwester disco-polo

Boys, Weekend, Zenek, Bayer Full - zestaw wykonawców, którzy wystąpią na sylwestrze w Zakopanem, rzuci na kolana, ale tylko miłośników muzyki disco polo.

Od początku grudnia na Górnej Równi Krupowej powstaje scena, na której odbędzie się koncert sylwestrowy organizowany przez Telewizję Polską. Po protestach mieszkańców TVP zmieniła plany i nie przeniosła imprezy pod Wielką Krokiew. Koncert odbędzie się więc na Równi Krupowej. W zeszłym roku wydarzenie przeszło bez większych ekscesów. Impreza masowa odbywała się dla kilkudziesięciu tysięcy osób, a nie tak jak 2 lata wcześniej - dla 10 tys. Zatrudniono odpowiednią liczbę ochroniarzy.

W tym roku ma być podobnie. Bardzo rozczarowuje lista wykonawców przygotowana przez organizatorów. Będzie to tak naprawdę festiwal muzyki disco polo plus kilku wykonawców muzyki pop. Jeśli wymienić tylko kilku wykonawców - Boys, Weekend, Zenek, Bayer Full to można powiedzieć, że przenieśliśmy się na festiwal muzyki Di-

sco Polo do Kielc. Oprócz nich wystąpi Maryla Rodowicz, Golec uOrkiestra, Modern Talking, Kombi. Nie będzie nawet Sławomira, który w ostatnich latach podbił internet piosenką "Miłość w Zakopanem".

Co prawda prezes TVP Jacek Kurski na konferencji prasowej zapowiedział, że trwają rozmowy z jeszcze dwiema gwiazdami, trudno jednak przypuszczać, aby ich nazwiska powaliły kogoś na kolana, skoro do tej pory nie zostały zakontraktowane na żaden koncert sylwestrowy w Polsce.

Miasto użyczy TVP Równi Krupową bezpłatnie. Jak tłumaczy Anna Karpiel Semberecka, szefowa Biura Promocji i Komunikacji Społecznej, miasto zawsze współpracuje w ten sposób z podmiotami, które promują miasto. Tak było w przypadku akcji "Czyste Tatry". Spotkań z Filmem Górkim, festiwalu Hej Fest czy Złotu Harcerstwa w 2013 r.

pp

REKLAMA



Schudnij skutecznie i spełniaj marzenia!

Postaw na siebie i umów się na **BEZPŁATNĄ** konsultację z dietetykiem!

ul. Tadeusza Kościuszki 15
ZAKOPANE ☎ 509 299 941

ul. Podhalańska 4
JABŁONKA ☎ 572 292 430

Z tym KUPONEM przy rozpoczęciu kuracji produkt wysokobłonnikowy GRATIS!



Wesołych Świąt

Niech Boże Narodzenie wypełni nasze serca życzliwością, niech stanie się źródłem wszystkiego, co dobre i piękne. Błogosławionych Świąt w gronie najbliższych, wypełnionych miłością, niosących spokój i wytchnienie oraz szczęścia w Nowym 2020 Roku

Życzą



Witold Kozłowski
Marszałek Województwa Małopolskiego



Jan Tadeusz Duda
Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego

Wyróżniono Małych Śwanych. Podczas XXII Małopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych w Krakowie zostały przyznane "Kryształy Soli". W ramach tej nagrody w kategorii Kultura, Dziedzictwo Narodowe i Tożsamość Regionalna wyróżnienie otrzymało Towarzystwo Przyjaciół Dziecięcego Zespołu "Małych Śwanych" w Nowego Targu za wieloletnią pracę na rzecz zachowania i pielęgnowania tożsamości oraz dziedzictwa kultury ludowej i folkloru Podhala, w tym za organizację innowacyjnego wydarzenia "Karnawał na Śniegu".

Pamięci Flizaka. 16 grudnia na budynku Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych w Mszanie Dolnej został odsłonięta tablica upamiętniająca Sebastiana Flizaka (1881-1972), ludoznawcy i etnografa zajmującego się kulturą górali zagórzańskich.

Pod Tatrami. Wystawa "Bez końca" Katarzyny Józefowicz w Miejskiej Galerii Sztuki w programie "Pod Tatrami" na antenie TVP3 Kraków: premiera w sobotę 21 grudnia o godz. 17.40, powtórki w niedzielę 22 grudnia o godz. 10.05, w czwartek 26 grudnia o godz. 15.05 i w piątek 27 grudnia o godz. 19.45. "Pod Tatrami" w TVP POLONIA w każdy poniedziałek o godz. 18.40 i czwartek o godz. 15.30 oraz w TVP3 w każdą niedzielę o godz. 23.50.

Konkurs szopek. W Lipnicy Wielkiej odbędzie się XVII Gminny Konkurs Szopek i Ozdób Bożonarodzeniowych. Szopki będą oceniane w trzech kategoriach: tradycyjnej, regionalnej - orawskiej i artystycznej. Technika wykonania ozdób jest dowolna. Prace można składać u organizatorów do 20 grudnia.

Utrudnienia w schroniskach. Ze względu na prace remontowe niektóre schroniska PTK ograniczają swoją działalność. Do 20 grudnia trwa remont w Murowańcu na Hali Gąsienicowej. Do 25 grudnia w schronisku na Hali Kondratowej malowane są pokoje, więc nie ma możliwości zanocowania.

Inspirowane naturą. W "Galerii pod Cylem" w dyrekcji Babiogórskiego Parku Narodowego można oglądać wystawę pt. "Inspirowane naturą". Składają się na nią prace seniorów - pensjonariuszy Domu Opieki Diennej w Zawoi Przysłopie.

Zawojki kiermasz. W niedzielę 22 grudnia w godz. 7.30-13 w Babiogórskim Centrum Kultury w Zawoi odbędzie się Kiermasz Bożonarodzeniowy. Będzie można nabyć kartki świąteczne, ozdoby choinkowe, stroiki, wypieki.

Upamiętnić etnografkę. Babiogórskie Centrum Kultury i portal zawoja.pl ogłosiły konkurs literacko-plastyczny. Głównym jego celem jest przybliżenie postaci etnografki i regionalistki Urszuli Janickiej-Krzywdy oraz jej twórczości. Termin nadsyłania prac mija 4 stycznia 2020 r. Regulamin i karty zgłoszenia na stronie: www.zawoja.pl.

Szopka babiogórska. Miejski Ośrodek Kultury w Jordanowie ogłosił konkurs "Babiogórska szopka regionalna". Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi 7 stycznia 2020 r. o godz. 16 w sali MOK. Najlepsze prace w poszczególnych kategoriach zostaną zgłoszone do konkursu powiatowego w Budzowie, którego wyniki poznamy 11 stycznia o godz. 11 w kościele Matki Bożej Pocieszenia.

jof

Obejrzyj wiadomości
Tygodnika
Podhalańskiego



Amerykanie kuszą studentów



Joel Fitch namawia nowotarskich studentów do wyjazdu za Wielką Wodę.

Joel Fitch, konsul USA, przybył na nowotarską uczelnię, by namawiać studentów do praktyk za oceanem.

Studentenci są wyczekiwaniymi gośćmi w Stanach Zjednoczonych. Z myślą o nich zostały przygotowane specjalne programy ułatwiające nie tylko przelot i pobyt, ale i znalezienie wakacyjnej pracy czy praktyk zawodowych. Dzięki temu można połączyć wakacyjny wypoczynek z zarabkowaniem, które umożliwi pokrycie wydatków. A przy okazji pozwoli poznać najpiękniejsze zakątki kraju.

Jedną z możliwości daje Work&Travel, najdłużej istniejący program edukacyjny. Pozwala on na podjęcie legalnej pracy na terytorium USA. To najłatwiejszy sposób wyjazdu za Wielką Wodę podczas wakacji akademickich.

Podczas prelekcji Joel Fitch tłumaczył między innymi zasady wakacyjnych wyjazdów, wyjaśnił, na co zwrócić uwagę, wybierając firmę organizującą wyjazdy do Stanów Zjednoczonych. Podczas spotkania studenci mieli okazję obejrzeć prezentację przygotowaną przez partnera Departamentu Stanu - agencję organizującą wyjazdy do USA - Camp Leaders Poland.

Spotkanie zorganizował Samorząd Studencki Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej.

Podczas prelekcji Joel Fitch tłumaczył między innymi zasady wakacyjnych wyjazdów, wyjaśnił, na co zwrócić uwagę, wybierając firmę organizującą wyjazdy do Stanów Zjednoczonych. Podczas spotkania studenci mieli okazję obejrzeć prezentację przygotowaną przez partnera Departamentu Stanu - agencję organizującą wyjazdy do USA - Camp Leaders Poland.

Spotkanie zorganizował Samorząd Studencki Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej.

Tekst i fot.: Józef Figura

Będzie droga

We wrześniu mamy przejechać nową ulicą Bohaterów Tobruku.

Dziś, choć szeroka z tabliczką, w niczym nie przypomina drogi w środku miasta. Ul. Bohaterów Tobruku to gruntowy, wyboisty trakt, po deszczu pełen kałuż. Ulica prowadzi przez coraz bardziej zabudowane osiedle domów jednorodzinnych. Udręka mieszkańców ma się skończyć za rok.

Budowa nowej ul. Bohaterów Tobruku ma kosztować po-

nad 4 mln zł. 550 m nowej ulicy z chodnikami i ścieżką rowerową powiedzie od skrzyżowania z zakopianką do ul. Nadmłynówka w Nowym Targu. Przetarg, do którego zgłosiło się 6 firm, ostatecznie wygrało Podhalańskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe.

Zgodnie z umową zakończenie prac zaplanowane jest na 31 sierpnia 2020.

fig

Pamięci ofiar stanu wojennego

W tym roku mija 38 lat od wprowadzenia stanu wojennego przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Do wspominania tamtych wydarzeń zaprosiła podhalańska "Solidarność".

Pierwszym punktem wieczornych wydarzeń w piątek 13 grudnia była Msza św. w nowotarskim kościele św. Katarzyny, potem miał miejsce uroczysty apel pamięci. Przed Krzyżem Katyńskim i tablicą poświęconą bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze zgromadziły się delegacje pocztów sztandarowych ze szkół, oddziałów Związku Podhalań, organizacji historycznych, dotarli także Rycerze Kolumba

i przedstawiciele starostwa nowotarskiego, także ze sztandarem.

Delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły symboliczne znicze pamięci, z których utworzono krzyż. Wartę honorową przy Krzyżu Katyńskim pełnili harcerze. Ofiary stanu wojennego wspominała także posłanka Anna Paluch.

Tekst i fot.: Jan Głabiński



W piątkowy wieczór 13 grudnia nowotarzanie pamiętali, że 38 lat temu został wprowadzony stan wojenny.

Okruh Nasz burmistrz Grzegorz Watycha wziął się za pisanie. W najnowszym XXIII Almanachu Nowotarskim pojawia się w roli recenzenta książki Ludmiły Figiel "Nowotarski krajobraz z Janem Pawłem II". Złośliwi żartowali w kulturalnych, że burmistrz Watycha dogłębnie zbadał tę książkę jeszcze przed drukiem, pilnie bacząc, by ani nazwisko, ani zdjęcia jego poprzednika nie pojawiały się zbyt często na kartkach ważnej dla miasta pozycji.

Miastowa

OGŁOSZENIE PŁATNE

**W niedzielę
26.12.2019 r.
o godz. 11.30**
w kościele św. Jakuba
w Myślenicach
(na cmentarzu)
zostanie odprawiona
**KATOLICKA
MSZA ŚWIĘTA
W TRADYCYJNYM
RYCIE RZYMSKIM**

**W niedzielę
26.12.2019 r.
o godz. 8.30**
w kościele św. Anny
w Nowym Targu
(na cmentarzu)
zostanie odprawiona
**KATOLICKA
MSZA ŚWIĘTA
W TRADYCYJNYM
RYCIE RZYMSKIM**

FREZOWANIE I MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH

WYGODY FREZOWANIA:

- zwiększenie wydajności komina
- powiększenie średnicy komina
- łatwa i prosta konserwacja
- usunięcie smoły z komina
- usunięcie zamakania komina i usunięcie zapachu ścian wewnętrznych
- **ZAPOBIEGANIE POŻAROM SADZY W PRZEWODZIE KOMINOWYM**

Skorzystaj z naszych usług i zamów już dziś
POMOŻEMY CI PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO NOWEGO SEZONU!

518 504 429

Galeryjny brak pośpiechu

Wygląda na to, że w wyścigu dwóch nowotarskich galerii o to, która z nich będzie budowana dłużej - coś drgnęło.

Choć powoli - na budowie Color Parku na granicy Nowego Targu i Szaflar - po długiej przerwie widać nieznaczny postęp prac. Pojawiły się stalowe elementy stropów budynku.

Przypomnijmy, że w sierpniu spółka poinformowała, że udało się jej pozyskać inwestora. Ma on umożliwić dokończenie przedsięwzięcia, które miało być gotowe już 2 lata temu. Grupa inwestycyjna Harvent zdecydo-



Na budowie Color Parku można dostrzec kilku robotników montujących stalowe konstrukcje stropów.



Na budowie Galerii Podhalańskiej cisza.

wała się wyłożyć brakujące pieniądze na dokończenie centrum handlowego. Color Park według zapewnień inwestorów tym razem ma być gotowy na koniec przyszłego roku.

Powierzchnia handlowa obiektu to około 28 tys. m kw. Ma tu się znaleźć między innymi Multikino, supermarket spożywczy oraz galeria handlowa licząca około 80 sklepów. Będzie także interaktywny plac zabaw dla dzieci i młodzieży o powierzchni ponad 1 tys. m kw, a parking pomieści 560 samochodów.

Tymczasem na budowie konkurencyjnej Galerii Podhalańskiej widoczny jest szkielet konstrukcji budynku. Jednak i tu po początkowym przyspieszeniu nie widać gwałtownego postępu prac.

Galeria Podhalańska powstaje pomiędzy ul. Szaflarską a Zakopianką. Ostatecznie ma tu stanąć dwukondygnacyjny, wielofunkcyjny obiekt o powierzchni 50 tys. m kw.

Wewnątrz mają się znaleźć między innymi: market E.Leclerc, butiki liderów branży mody, operator RTV AGD, drogeria, apteka, salon sportowy, salon fitness i kino. Centrum handlowe dysponować będzie tysiącem miejsc parkingowych.

Tekst i fot.: Józef Figura

Klub nie zapłaci

Policja odmawia, prokuratura nie wszczyna, sąd oddala, a klub nie widzi faktury. Andrzej Langowski wciąż domaga się zapłaty 162 tys. zł za wykonane usługi.

Sprawa niezapłaconych przez MMKS Podhale faktur ciągnie się od 2013 roku. Pisaliśmy o tym już dwukrotnie w tym roku.

Przypomnijmy, że firma przewozowa Andrzeja Langowskiego swymi autokarami woziła na mecze i zgrupowania tak hokejową pierwszą drużynę Podhala Nowy Targ, jak i młodzież. Przez 10 lat nie było z tym większych problemów - wcześniej czy później stosowne kwoty trafiały na konto firmy. Aż do roku 2013 r., gdy suma zaległości urosła do 103 tys. zł.

Zlecenie windykacji, które złożył Langowski - sam wycofał po ustaleniu z ówczesną prezes Agatą Michalską. Klub miał spłacić zaległości, ale nigdy do tego nie doszło. Przeciwnie - zobowiązania urosły o kolejne 59 tys. zł.

W 2016 roku Andrzej Langowski skierował sprawę do sądu. Podczas posiedzenia mającego skłonić strony do zawarcia ugody miał się pojawić prawnik krakowskiej kancelarii wynajęty przez MMKS dowodząc, że cała sprawa już się przedawniła. Skierowane w lutym 2019 r.

zawiadomienie o przestępstwie spotkało się z odmową wszczęcia dochodzenia przez policję. Anna Białek, prawniczka reprezentująca firmę Langowski, skierowała więc zażalenie do nowotarskiego sądu, licząc na przeprowadzenie dochodzenia.

W sierpniu sąd odrzucił to zażalenie. Pod koniec października kolejny raz policja odmówiła wszczęcia dochodzenia w tej sprawie "wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego".

Anna Białek doszukiwała się kolejnych zarzutów. Klub miał nie dopełnić przepisów Ustawy o rachunkowości, nie składając w sądzie sprawozdania z działalności i sprawozdania finansowego za rok 2012. W tym przypadku policja odmówiła wszczęcia dochodzenia "z uwagi na przedawnienie karalności czynu".

Skierowała też skargę na działanie asesora nadzorującego policyjne postępowanie. Jej zdaniem nie przeprowadzono czynności dowodowych. Skargę tę Langowski przesłał do Prokuratury Regionalnej w Krakowie, a ta przekazała sprawę Pro-

kuraturze Okręgowej w Nowym Sączu.

Przewoźnik zgłosił się też do posła Edwarda Siarki, prosząc o interwencję.

„Co najistotniejsze w całej sprawie - w momencie zaciągania zobowiązania przez p. Michalską Klub MMKS „Podhale” Nowy Targ był niewypłacalny. W tej sytuacji p. Michalska nie powinna podpisywać w ogóle porozumienia, tylko zgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa powinna była wszcząć procedurę mającą na celu likwidację niewypłacalnego podmiotu” - napisał w obszernym piśmie do parlamentarzysty.

Posł obiegał pochylić się nad sprawą. Za to problemu wciąż nie dostrzega Zdzisław Zaremba, prezes MMKS Podhale. - Klub przychylił się do stanowiska sądu, który umorzył postępowanie w tej sprawie. Gdyby to była wymagalna faktura - zostałaby spłaconą. Ale my jej w ogóle nie mamy w bilansie - rozkłada ręce prezes.

Jak dodaje - wbrew twierdzeniom Langowskiego - nie zobowiązał się do zapłacenia żadnych zaszłości wobec przewoźnika. Sprawy więc nie ma.

fig



Mikołaj jest zawsze mile widzianym gościem.

Rynek świąteczny

W Mieście zabłysła choinka, rozpoczęły się Targi Bożonarodzeniowe i oficjalnie zainaugurowało swą działalność lodowisko w Rynku.

Był św. Mikołaj, a koledzy zaśpiewały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Mali Śwarni. Po zapadnięciu zmroku burmistrz z dwójką uczniów, stojąc na wysięgniku, zawiesili ostatnie ozdoby, a potem zapłonęły światła na choince. Ważnym punktem spotka-

nia było oficjalne otwarcie Targów Bożonarodzeniowych - jedynej takiej imprezy na południe od Krakowa. Tu można kupić wszystko, czego się zapragnie, by przystroić świąteczny dom, kupić prezent, uraczyć się smakołykami i zrobić zapa-

Po występach wokalistów Studia Septyma uwaga wszystkich skupiła się na lodowisku, gdzie na otwarcie zaprezentowały się łyżwiarki figurowe z nowotarskiego klubu Zwyrtany, a potem także młodzi hokeiści z MMKS Podhale.

Tekst i fot.: Józef Figura



Nowotarżanie robią gruntowne porządki przedświąteczne nie tylko w domach, ale i w swoich firmach. Przy ul. Waksmundzkiej już od prawie dwóch tygodni straszą takie śmieci - ktoś pozbył się kineskopów, części z lodówek. - Wygląda tak, jakby ktoś rozmontował sprzęt AGD, wyjął miedź, a resztę wyrzucił - przypuszcza nasz czytelnik, który zrobił zdjęcie.

bz

■ ZAKOPANE 34-500
ul. Zwierzyniecka 14,
tel. 18 20 00000, 18 20 13000,
fax: 18 20 000 01
mail: tp@24tp.pl

ODDZIAŁY:

■ NOWY TARG, ul. Rynek 11
tel. 18 26 699 34
■ CHICAGO, 6500 S. Archer Ave.
Chicago ILL 60638,
tel. 1 773 458 3934

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Pełka p.pełka@24tp.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

Andrzej Jurecki aloszajurecki@gmail.com

DZIENNIKARZE

Aneta Dusik (Pieniny) a.dusik@24tp.pl

Jolanta Flach j.flach@24tp.pl

Jurek Jurecki j.jurecki@24tp.pl

Józef Figura (Nowy Targ, powiat suski) j.figura@24tp.pl

Marek Kalinowski (Rabka, Orawa) m.kalinowski@24tp.pl

Rafał Gratkowski (Zakopane) r.gratkowski@24tp.pl

Monika Para-Miśkowiec (Bukowina Tatrzańska, Szaflary, Cz. Dunajec) m.para@24tp.pl

Miłosz Sowa (Chicago) tpameryka@yahoo.com

KULTURA, PUBLICYSTYKA

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

GÓRY

Apoloniusz Rajwa gory@24tp.pl

Łukasz Kosut

SPORT

Paweł Pełka sport@24tp.pl

ROZMAITOŚCI

Agnieszka Nowelli a.nowelli@24tp.pl

FOTO

Maciej Jonek

Bartek Jurecki

Zofia Sz wajnos

RYСУNEK

Zygmunt Pytlik

DZIAŁ GRAFICZNY

Zofia Sz wajnos

Andrzej Larkowski

KOREKTA

Małgorzata Rybak

Mirosława Borowicz

Monika Para-Miśkowiec

BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ

Zakopane

• ul. Krupówki 54, tel. 18 20 130 23

ogłoszenia@24tp.pl

• ul. Zwierzyniecka 14

tel. 18 20 130 00, fax 18 20 000 01

sekretariat@24tp.pl

Nowy Targ

Rynek 11, tel. 18 26 699 34,

nowytarg@24tp.pl

Czarny Dunajec

Rynek 7, tel. 18 26 57 204

Chicago

Miłosz Sowa, tel. 1 773 458 3934

SPECJALIŚCI DS. MARKETINGU

Katarzyna Starczowska

k.starczowska@24tp.pl tel. 508 380 383

Magdalena Lipkowska

magdalena@24tp.pl tel. 608 377 217

SEKRETARIAT

Beata Momot (Zakopane) sekretariat@24tp.pl

WYDAWCA

Zakopiańskie

Towarzystwo Gospodarcze Sp. z o.o.

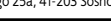
DRUK

Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25A, 41-203 Sosnowiec-Milowice

Wydanie internetowe:

www.24tp.pl



Materiały do informatora kulturalnego można wysłać

pod adres: a.nowelli@24tp.pl

Zdjęcia noworodków: dzieci@24tp.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Telefon interwencyjny

18 2000000

606 402 247

PRENUMERATA

krajowa

kwartalna 70 zł

półroczna 120 zł

roczna 210 zł

zagraniczna

kwartalna 150 zł

(Europa) półroczna 300 zł

roczna 550 zł

WPŁATY NA KONTO

PKO BP ZAKOPANE

33 1020 3466 0000 9502 0033 4839

Prenumerata realizowana

przez RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-

wydania można składać bezpośrednio na stronie www.pre-

numerata.ruch.com.pl. Eventualne pytania prosimy kiero-

wać na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontak-

tując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod nume-

rem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach

7.00 – 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

2019

Gmina Szaflary

Noga z gazu

W gminie Szaflary pojawiły się kolejne wyświetlacze prędkości. Sołtys Bańskiej Niżnej pyta, dlaczego rejestratora nie ma w miejscu, gdzie brakuje chodnika.

Radary sygnalizują kierowcom, z jaką prędkością jadą. Jeśli przekraczają dozwoloną prędkość, to na czerwono wyświetla się komunikat "zwolnij". Za jazdę zgodną z przepisami radar im dziękuje. Urządzenia zostały zamontowane na ul. Suskiego w Szaflarach (przy skrzyżowaniu z ul. Wąską), w pobliżu szkoły w Bańskiej Wyżnej i przy ul. Palenice w Szaflarach. W sumie, łącznie z Maruszyną, są to już 4 rejestratory prędkości na terenie gminy. Zostały zamontowane na wniosek mieszkańców, którzy liczą na to, że kierowcy będą jeździć wolniej.

To dobra sprawa, ponieważ jak wyświetla się prędkość na czerwono, to kierowcy odruchowo zdejmują nogę z gazu - twierdzi Stanisław Wąsik, radny z Szaflar. Władysław Migiel, sołtys Szaflar, również zauważa, że kierowcy na widok radaru zwalniają.

Wójt Rafał Szkaradziński wyjaśnia, że urządzenia zapisują dane - z jaką prędkością jadą kierowcy i w jakich godzinach dochodzi najczęściej do jej przekraczania. Informacje te przekazywane są na policję. Mają pomóc policji w ustaleniu terminu, kiedy jest najlepszy moment na wysłanie patrolu i weryfikację przekroczeń prędkości.

Zdaniem Jana Stopki, sołtysa Bańskiej Niżnej, bardziej zasadne byłoby zamontowanie rejestratora w jego miejscowości, zamiast w Palenicach. Twierdzi, że w Bańskiej jest o wiele bardziej niebezpiecznie. - W Palenicach jest chodnik. A w Bańskiej nie ma i jest długa, prosta droga. Nie rozumiem, jakie były motywy ustawienia radaru w Pale-



W gminie Szaflary są już cztery rejestratory prędkości.

nicach. Czy będą jeszcze gdzieś montowane takie urządzenia? - dopytywał się podczas ostatniej sesji rady gminy.

Wójt odpowiada, że prawie dwa lata trwały uzgodnienia z zarządcą dróg, gdzie zamontować radary. Przypomina, że w momencie, gdy zapadła decyzja o tym, gdzie urządzenia będą ustawione, w Palenicach nie było jeszcze chodnika. - I nie wiedzieliśmy, która część będzie budowana w pierwszej kolejności. Wtedy to miejsce wydawało się najbardziej zasadne na ustawienie radaru - uzupełnia Sławomir Furca, zastępca wójta. - Wydawało się, że chodnik będzie budowany od góry, a życie pokazało coś innego - dodaje.

Rafał Szkaradziński zapewnia sołtysa, że jeśli jest potrzeba montażu radaru w Bańskiej, to gmina może wystąpić z takim wnioskiem do powiatu. - Nigdy nie było tak, żebyśmy nie chcieli zwiększać bezpieczeństwa. Proponuję wspólnie z radnymi ustalić, gdzie powinien znaj-

dować się kolejny wyświetlacz. My to przeanalizujemy i przedstawimy propozycję do powiatu nowotarskiego - podsumowuje. Ale podkreśla, że takich urządzeń nie powinno być za dużo na terenie gminy, bo przestaną spełniać swoją funkcję.

Wójt przypomina też, że Bańskiej Niżnej będzie budowany chodnik. - Mamy już wszystkie zgody. Powiat nowotarski chce złożyć wniosek o dofinansowanie w najbliższym możliwym terminie i wtedy będziemy do tego przystępować. Jeśli radar jest potrzebny, możemy się nad tym zastanowić, ale ważniejsze jest to, żeby w tym miejscu wybudować chodnik. A urządzenie montować tam, gdzie notorycznie przekraczana jest prędkość - podsumowuje Rafał Szkaradziński.

Sołtys Bańskiej odpowiada, że jeśli uzgadnianie radaru ma trwać aż 2 lata, to woli poczekać na chodnik.

Tekst i fot.:
Monika Para-Miśkowiec

Gmina Czarny Dunajec

Lodowisko jest dla wszystkich

Dzieci ze szkół na terenie gminy Czarny Dunajec będą się mogły uczyć jazdy na łyżwach.

Niedawno zmienił się zarządca gminnego lodowiska w Czarnym Dunajcu. Od 1 listopada trwały zarząd nad lodowiskiem został przekazany Centrum Kultury i Promocji Gminy - informuje wójt Marcin Ratułowski, wójt Czarnego Dunajca.

Wójt dodaje, że nie zmieniły się zasady korzystania z obiektu.

Ale gmina chce wprowadzić pewną nowość. - Chcielibyśmy, aby gminny program rozwoju sportu, który będzie przedłożony radzie do uchwalenia, zakładał upowszechnianie jazdy na łyżwach dla dzieci i młodzieży z naszej gminy - zapowiada. Wyjaśnia, że chodzi o to, aby

Gmina Nowy Targ

Wyższe podatki

W gminie Nowy Targ od nowego roku wzrosną podatki od nieruchomości.

Przykładowo podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej od 1 stycznia wyniesie 80 groszy za metr kwadratowy. Dotychczasowa stawka to 74 grosze. Nowa stawka podatku od budynków mieszkalnych to 70 groszy za metr kw. Do tej pory mieszkańcy płacili o 5 groszy mniej. Podatek od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wzrośnie od nowego roku o 2 zł - do 18 zł za metr kwadratowy.

Uchwałę w sprawie podatków od nieruchomości radni przyjęli na niedawnej sesji. Józefa Bryniarska, skarbnik w Urzędzie Gminy Nowy Targ, przypomina, że stawki nie były podnoszone od trzech lat. - W latach 2017-2019 były utrzymane na tym samym poziomie - mówi. - W porównaniu z innymi gminami nie mamy wysokich podatków. Dochody, które uzyskujemy z podatków od nieruchomości, wracają do dyspozycji rad sołectkich - wyjaśnia.

Radny Wojciech Ścisłowicz twierdzi, że przed podniesieniem podatków gmina powin-

na przeprowadzić modernizację ewidencji gruntów i budynków we wszystkich miejscowościach.

- W tej chwili dla mieszkańców Ludźmierza i Pyzówki podwyżka podatków od nieruchomości jest krzywdząca - twierdzi. Wyjaśnia, że tylko w tych dwóch miejscowościach budynki są dobrze wymierzone. - Ja rozumiem, że wszystko drożeje i podatki muszą iść w górę, ale równy to sprawiedliwie względem wszystkich mieszkańców naszej gminy - apelował podczas sesji. Mówił też, co gmina powinna robić, aby zwiększyć dochody własne. - Żeby nie podnosić podatków na przyszłość, można pozyskać dochody własne m.in. poprzez wykorzystanie terenów gminnych pod działalność gospodarczą, dzierżawę. Gmina miałaby z tego dochody własne i podatek. W naszej gminie są tereny w dobrej lokalizacji, na których niejeden inwestor podjąłby działalność. Niektóre gminy i miasta wprowadzają cieszące się dużym zainteresowaniem strefy ekonomiczne - przekonywał radny.

mon

Jabłonka

Śmieci drogie

Także mieszkańcy Jabłonki będą musieli głębiej sięgnąć do portfela, płacąc rachunki za odbiór śmieci.

Podczas ostatniej sesji rada gminy zatwierdziła znaczącą podwyżkę opłaty za odbiór nieczystości. Stawka wzrosła średnio z 10 do 18 złotych. Uzasadniając potrzebę wprowadzenia drastycznej podwyżki, władze gminy zwracały uwagę na rosnące w zastraszającym tempie stawki oferowane przez firmy wywozowe, bardzo małą konkurencję na

rynku śmieciowym, a także fakt, że zgodnie z najnowszymi wytycznymi samorząd nie może dokładać do gospodarki śmieciowej.

Władze gminy postanowiły choć po części zrekompensować mieszkańcom większe opłaty i nie podnosić w przyszłym roku stawek podatków od nieruchomości i środków transportu.

mk

opracować program nauki jazdy na łyżwach na wzór takich projektów jak np. "Jeżdżę z głową". - Chcielibyśmy, aby dzieci ze wszystkich szkół mogły w tym uczestniczyć. By dyrektorzy tak ułożyli plan zajęć, aby dzieci z danej klasy mogły przyjeżdżać na lodowisko w ramach zajęć lekcyjnych wf. Obecnie jest to w sferze projektowania i kal-

kulacji - wyjaśnia wójt gminy. - Lodowisko jest dla wszystkich, nie tylko dla dzieci ze szkół podstawowej w Czarnym Dunajcu. Już dawno gmina powinna zadbać o to i wprowadzić taki program, żeby wszystkie dzieci mogły jeździć na łyżwach, tak jak uczą się jazdy na nartach - podsumowuje.

mon



OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY
do Tygodnika Podhalańskiego w Czarnym Dunajcu i Jabłonce
przyjmuje codziennie
KANTOR „U BOBKA”
Usługi turystyczne
Czarny Dunajec, Rynek 7

WWW.EUROZAKOPANE.EU
RADIO TAXI EURO
24h **196 88** 18 2000 688
+48 602 822 666
TAXI: 4,6,8 - OSOBOWE / BUSY I AUTOBUSY

Moc rodzin zastępczych

Tych rodzin jest coraz więcej, a co za tym idzie, coraz więcej dzieci ma szansę na uśmiech.

To już blisko 10-letnia tradycja. Przy wspólnym stole wigilijnym spotykają się wszystkie rodziny zastępcze oraz podopieczni 3 rodzinnych domów dziecka z terenu powiatu nowotarskiego. Jest łamanie się opłatkiem i życzenia, wspólny posiłek, a na koniec to, na co każde dziecko czeka z wypiekami na twarzy - prezenty. Te oczywiście nie mieściły się pod choinką, a ich rozdawaniem zajęli się prawdziwy św. Mikołaj, który pojawił się w Nowym Targu specjalnie na tę okazję.

Radość w oczach dzieci, którym los często nie szczędził łez i tęsknoty, była największą nagrodą dla organizatorów spotkania. Całe piętro Karczmy u Borzanka zajęli nietypowi goście. A jak się okazuje - to zaledwie połowa z nich. - Spotykamy się tu kolejny rok, by pobyć razem, podziękować za rok ich trudu i pracy i by mieli okazję lepiej się poznać, wymienić doświadczeniami. I by mogli zobaczyć, jak ich jest dużo. To bardzo ważna siła, której na co dzień się nie widzi - podkreśla Joanna Sołtys,

psycholog Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Targu.

W rzeczywistości trzeba było zorganizować 2 tury spotkania, bo nie udało się znaleźć tak wielkiej sali, by usiedli wszyscy naraz.

W sumie tylko w powiecie nowotarskim jest ponad 100 rodzin zastępczych i blisko 250 dzieci przebywających w pieczy zastępczej. Często nie wiedzą, jak jest ich dużo, a to spotkanie jest okazją, by zobaczyć, jak wielu ludzi daje dobro dzieciom. I jak wiele dzieci to dobro otrzymuje.

Jeszcze nie tak dawno mówiło się, że tych rodzin brakuje. Dekady trwał powolny proces zamiany systemu dawnych domów dziecka na placówki rodzinne bądź rozwinięcie sieci pieczy zastępczej. Dziś okazuje się, że są już wymierne owoce.

Najczęściej dziecko, które z różnych powodów pozbawione jest opieki rodziców, trafia pod skrzydła najbliższej rodziny. Dziadkowie, ciocia, wujek czy pełnoletni brat lub siostra najlepiej sprawdzają się w roli zastępczych rodziców. Dla nich to naturalny odruch, że skoro mają taką możliwość, to otaczają opieką najmłodszych, potrzebujących czułości krewnych.

Na szczęście coraz więcej też jest chętnych do prowadze-



Wizyta św. Mikołaja z prezentami elektryzuje każde dziecko.

nia rodzin zastępczych. Tych "zawodowych" na terenie powiatu jest 10, a blisko 2 razy tyle to rodziny niezawodowe. Nie brakuje też kolejnych osób, które chcą przejść długą procedurę kwalifikacji i przygotowania

się do obowiązków rodzica zastępczego. Przepisy wymuszają przejście między innymi kursu przygotowującego. To 62 godzin dydaktyczne.

Z drugiej strony ich przygotowaniem i wsparciem dla ro-

dzin zastępczych zajmują się na co dzień pracownicy PCPR. Czy to wdzięczna praca?

- W takich momentach jak dziś to bardzo wdzięczna. Wszak tak wielu uśmiechniętych dzieciaków daje ogromną satys-

fakcję. Na co dzień bywa ciężko, a często to praca niedostrzegana i niedoceniana. Ale nikt tego przecież nie robi dla pochwały - podkreśla Joanna Sołtys.

Tekst i fot.:
Józef Figura

Domy Jutra Kościelisko

REALIZACJA
na działkach widokowych
2020



EB BLACH-BUD
JÓZEF BŁACH

**DOMY
PREMIUM
KOŚCIELISKO**
DomyPremiumKoscielisko.pl

- ▲ Najnowsze technologie budowlane w zaawansowanych, inteligentnych domach.
- ▲ Nowoczesny zakopiański styl, na działkach widokowych z piękną panoramą Tatr.

KONTAKT: 505 666 136
zborowskibud@gmail.com

GRUPA
psb**MODOM**

www.modom.pl

**DACHY
GERARD
NA CAŁE
ŻYCIE**

ul. Zakopiańska 18 **SZAFLARY**
 ul. Szaflarska 141 **NOWY TARG**
 ul. Szymony 15B **ZAKOPANE**
 ul. Długa 150 A **BUKOWINA TATRZAŃSKA**
 ul. Strzelców Podhalańskich 14 **KOŚCIELISKO**
 ul. Przemysłowa 2 **JABŁONKA**



**60
LAT**
DOŚWIADCZENIA
OD 1957

**DACHY GERARD NA CAŁE ŻYCIE**

Blachodachówka GERARD z posypką ze skały wulkanicznej, jest odporna na odbarwienia, czy uszkodzenia mechaniczne, dach wolniej się nagrzewa a podczas ulewy czy gradobicia zapewnia komfort i ciszę. Skała doskonale tłumi akustycznie, nadaje niepowtarzalny naturalny kolor, ale przede wszystkim chroni panel, czyniąc dach niezniszczalnym, co podkreślamy 50-letnią pełną gwarancją, udokumentowaną 60 latami doświadczenia w produkcji. Oferowane przez GERARD pokrycie dachowe to siła doświadczenia, miliony dachów na świecie i w Polsce, to produkty o wysokiej jakości, trwałe, lekkie i zaawansowane pod względem technicznym, świetnie sprawdzające się również w ekstremalnych warunkach klimatycznych.

www.gerardroofs.eu




GERARD
The worry-proof roof

Nieźle namieszał

Ledwie wyszedł z aresztu - dokonał rozboju. Jak już go złapali - uciekł w kajdankach.

21-latek w ostatni piątek przez kilka godzin wodził za nos policjantów w całym powiecie. Mężczyzna - doskonale znany policjantom, wielokrotnie zatrzymywany, między innymi za kradzieże - w piątek po południu został po raz kolejny ujęty przez policję w związku z rozbojem. Wykorzystując nieuwagę funkcjonariuszy, sprawca zdołał się wyswobodzić i uciekł. Miał na jednej ręce zapięte kajdanki. Policyjne poszukiwania trwały do późna w nocy. Od samego początku policjanci zapowiadali jednak, że ujęcie 21-latka to tylko kwestia czasu. Deklaracje się potwierdziły w 100 procentach. Około 1 po północy uciekinier wrócił za kratki.

O tym samym młodzieńcu

Tygodnik pisał ledwie tydzień wcześniej. 21-latek został zatrzymany po tym, jak wywołał awanturę domową w jednym z mieszkań bloku na osiedlu Orkana. Mężczyzna również wtedy próbował ucieczki, szarpał się i był bardzo agresywny. Policjanci go obezwładnili i zatrzymali. Okazało się, że mężczyzna był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Łodzi. Miał odbyć karę więzienia za niezapłacone grzywny. Na sumieniu ma także kradzież elektronarzędzi oraz kradzież z włamaniem do sklepu w Rabce. Choć policja zapowiadała, że za te wcześniejsze wybryki mężczyzna może trafić nawet na 10 lat za kraty, ten nie spędził w więzieniu nawet... 10 dni.

mk

Pojawia się i znika jak reklama na "patelniach"

Świetlisty napis "I love Rabka-Zdrój" przy zakopiance - znów zniknął.

Napis promujący uzdrowisko pojawił się na wiosnę w rejonie "patelni" przy wjeździe do Chabówki przy zakopiance. Reklama była prywatną inicjatywą jednej z firm. Po kilku tygodniach treść reklamy została zamieniona na logo firmy. Choć napis "I love Rabka-Zdrój" miał powrócić na pobocze drogi krajowej - nie po-

wrócił. Interwencje burmistrza na niewiele się zdały. W rozmowie z Tygodnikiem burmistrz Leszek Świder zapewniał, że kolejnych rozmów z firmą na temat napisu nie będzie. Tymczasem na początku października nieoczekiwanie napis promujący Zdrój powrócił, by na tydzień przed świętami znów... zniknął.

mk

Ażurowa tętnia

Dach nad turystyczną atrakcją Rabki wymaga pilnego remontu.

Choć tętnia solankowa w miejskim parku to obiekt stosunkowo nowy - budowa już wymaga pierwszych poważniejszych remontów.

Naprawa pokrytego gontem dachu będzie kosztować około 100 tysięcy złotych.

Tekst i fot.:

Marek Kalinowski



Rabczańska tętnia



Kolędowanie po angielsku

Anglosaskie posiały z kolędą

Uczniowie szkoły językowej ze Spytkowic brawurowo kolędownili w języku Szekspira.

Poniedziałkowy koncert przygotowała Szkoła Językowa "Werberna" w Spytkowicach. Uczniowie zadbałi o kolędnicze prze-

brania, wystrój sal, ale przede wszystkim - o świąteczny repertuar. Goście imprezy mieli okazję wysłuchać tradycyjnych, znanych kolęd w angiel-

skiej aranżacji, ale też brawurowo wykonywanych popularnych świątecznych szlagierów.

Tekst i fot.:

Marek Kalinowski

Zdrój zapłaci za drogi

Odszkodowania za grunty przejęte niegdyś pod gminne drogi mogą wstrząsnąć rabczańskim budżetem.

Skarb państwa rozpatruje co najmniej kilka postępowań w sprawie wypłaty odszkodowań za grunty przejęte niegdyś pod gminne drogi. Ustawa nakazuje wypłatę za doświadczenia każdemu dawnemu właścicielowi działek, który wystąpił z odpowiednim roz-

ważeniem przed 2005 rokiem.

Samorząd szacuje, że kwoty, które potencjalnie gmina będzie musiała wypłacić, będą trudne do udźwignięcia. Odszkodowanie dla jednej z rabczańskich parafii za grunty pod tylko jedną ulicą Słoneczną - mogą przekroczyć 600 tys. zł.

mk

Brzemie oświatowe

Wydatki na oświatę pożerają większość rabczańskiego budżetu i ciągle rosną.

Pozycje budżetowe przeznaczone na zadania edukacyjne sięgają astronomicznych kwot. W przyszłym roku samorząd zamierza przeznaczyć na edukację 25,3 miliona złotych. Tymczasem przekazywana przez rząd subwencja oświatowa to zaledwie 15,8 mi-

lionu.

Kwota nie wystarcza nawet na wypłatę nauczycielskich wynagrodzeń, które pochłoną w przyszłym roku ponad 17 milionów. To oznacza, że samorząd dopłaci do oświaty blisko 9 milionów złotych.

mk

Nowe władze u Podhalan

Gorczański Oddział Związku Podhalan w Rabce ma nowe władze.

Wniedzielę Podhalanie zrzeszani w Gorczańskim Oddziale wybierali swe nowe władze. Ustępujący prezes Edward Żarnowski kierował organizacją przez dwie kadencje - taki właśnie maksymalny okres nieprzerwanych rządów przewiduje regulamin.

Podczas głosowania członkowie oddziału wybrali na swojego nowego prezesa Wiktora Zachwieję. Został też wyłoniony cały skład zarządu, do którego weszli: Edward Żarnowski (wiceprezes), Kazimierz Zapała (wiceprezes), Teresa Wójciak (skarbnik), Mateusz Kapłon (sekretarz) i członkowie - Barbara Krusinowska, Krystyna Diurczak, Maria Malec, Józef Kielusiak, Krzysztof Majda, Tomasz Janowiec.

mk



Jubileuszowy koncert

Chór godny patrona

Działający przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku rabczański Chór Cantabile świętował 10. urodziny.

Uroczystości jubileuszowe zainaugurował koncert chóru w rabczańskiej restauracji Zdrojowa. Cantabile pod dyktando Zo-

fii Zborek od 10 lat działa w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Z okazji 10-lecia chór obrał też własnego patrona - Stanisława Moniuszkę.

W uroczystościach wzięli udział studenci UTW, ale też rabczańskie władze, przyjaciele i rodziny chórzystów. Nie zabrakło urodzinowego tortu.

Tekst i fot.:

Marek Kalinowski

Interaktywny impuls

Pobudza aktywność fizyczną oraz intelektualną. Co? Interaktywna podłoga.

O tym, jak ona działa, przekonali się seniorzy z Pienin Domów Dziennego Pobytu w Jaworkach, Kluszkowcach i Niedzicy. To właśnie do tych placówek w grudniu trafiły specjalne urządzenia. - Interaktywna podłoga jest idealnym narzędziem do pobudzenia tak aktywności fizycznej, jak i aktywności intelektualnej seniora - podkreśla Mariusz Kieczek, ekspert Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej.

Interaktywna podłoga Fun-

tronic Senior to nowatorskie narzędzie terapeutyczne, które łączy w sobie projektor, komputer i czujnik ruchu. Jego obsługa jest prosta. Za pomocą ruchów ciała i gestów można uruchomić urządzenie. Interaktywny projektor wyposażony jest w zestaw aplikacji, quizów i gier ruchowych, które pobudzają do myślenia oraz zachęcają do aktywności fizycznej i współpracy w grupie.

- Specjalnie pod kątem seniorów opracowaliśmy Szmaragdowy Pakiet Gier, który został dostosowany do potrzeb osób starszych. Grafiki są tu

większe i bardziej wyraźne, a motoryka spowolniona - mówi Wojciech Muliński, Członek Zarządu Funtronic.

W ubiegłym roku w ramach projektu w Pieninach KIGS wspólnie z miejscowymi samorządami wyremontował trzy placówki i dostosował je do potrzeb seniorów. W Domach Dziennego Pobytu przebywa łącznie 70 podopiecznych. Są głównie osoby w wieku 65-93 lata. - Mamy osoby z demencją, z ograniczeniami po wylewach, mamy osoby ze schorzeniami narządu ruchu i oczywiście mamy także se-

niorów z drobnymi dysfunkcjami wynikającymi z ich wieku, a nie choroby - tłumaczy Kieczek. Celem utworzenia placówek miało być z jednej strony zwiększenie dostępności do usług opiekuńczo-pielęgnacyjnych dla osób w podeszłym wieku, a z drugiej - aktywizacja osób starszych.

Interaktywna podłoga, którą testują seniorzy w Pieninach, jest rekomendowana przez Polskie Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Chorobą Alzheimer, posiada znak jakości OK Senior. **ad**

Żeromski w czołówce

Liceum z Krościenka w gronie najbardziej zaangażowanych społecznie szkół uczestniczącym w programie Stypendia św. Mikołaja.



Fot.: Grzegorz Jakubowski KPRP

Delegacja z krościeńskiego LO miała okazję uczestniczyć w kameralnym spotkaniu z prezydentową Agatą Kornhauser-Dudą.

W ubiegłym tygodniu w Pałacu Wilanowskim w Warszawie podczas 7. Gali Fundacji św. Mikołaja nagrodzono zwycięzców konkursu "Solidarna Szkoła 2019". Liceum z Krościenka po raz kolejny znalazło się w czołówce najbardziej zaangażowanych społecznie szkół. Żeromski zajął 2. miejsce w kategorii szkół średnich z miejscowości poniżej 20 tysięcy mieszkańców.

Stypendia św. Mikołaja to program przeznaczony dla zdolnych i społecznie zaangażowanych uczniów na rozwój ich talentów oraz zainteresowań. Środki na stypendium pochodzą częściowo z Fundacji, a częściowo z własnych działań szkół, bo sami stypendyści oraz wolontariusze zbierają pieniądze, organizując różne akcje.

W roku szkolnym 2019/20 Komisja Stypendialna przyznała 12 stypendiów na łączną sumę 27 tys. zł. Od początku trwania programu, tj. od 2011 roku, szkoła z Krościenka wspólnie z Fun-

dacją św. Mikołaja zebrała kwotę ponad 125 tys. zł i udzieliła 92 stypendia.

W tegorocznej gali w Warszawie uczestniczyli obecni stypendyści z Liceum z Krościenka: Dominika Salamon, Alina Węglarz, Julia Zborowska i Karolina Mikłusiak wraz z koordynatorką programu Elżbietą Wójcik. Delegacja miała okazję uczestniczyć w kameralnym spotkaniu z prezydentową Agatą Kornhauser-Dudą, która od kilku lat sprawuje honorowy patronat nad Programem Stypendia św. Mikołaja.

Jeżeli ktoś chciałby wesprzeć fundusz stypendialny w LO w Krościenku, może wpłacić pieniądze na subkonto: 14 1090 0004 9149 0000 0000 0029. Odbiorcą jest Fundacja Świętego Mikołaja, ul. Przemyskiego 40, 05-500 Piaseczno, w komentarzu należy wpisać: "Na stypendia w LO im. S. Żeromskiego w Krościenku n.D."

oprac. **ad**

Podzieleni

Podwyżka cen wywozu śmieci dla mieszkańców 40%, a dla przedsiębiorców... 4%.

Takie zmiany podczas poniedziałkowej sesji przegłosowali radni z gminy Czorsztyn. W efekcie od nowego roku każdy mieszkaniec za wywóz śmieci co miesiąc zapłaci 14 zł. Jeśli ktoś zdecyduje się mieć przydomowy kompostownik i nie będzie oddawać bioodpadów, otrzyma złotówkę zwolnienia. Właścicielom domków letniskowych i obiektów wykorzystywanych na cele rekreacyjne opłata wzrośnie do 165 zł rocznie, gdy będą segregować śmieci, jeśli nie - zapłaci 640 zł. Podwyżki dotkną także przedsiębiorców, którzy za każdy oddany worek śmieci zapłaci 10 zł. Jak skalkulowali urzędnicy, gmina Czorsztyn w 2020 roku za wywóz odpadów zapłaci 1,4 mln zł. Około 970 tys. zł pokryją z opłat mieszkańcy i wynajmujący noclegi, pozostała część - 430 tys. zł osoby prowadzące działalność gospodarczą. Czy tak będzie do końca, nie wiadomo, bo przedsiębiorcy sami decydują, czy będą korzystać z usług ZGK w Maniowach, czy zewnętrznej firmy.

- Jak to jest, że od prywatnych osób chcecie podnieść stawkę o 40%, natomiast od worka dla przedsiębiorców było 9,60, a będzie 10 zł, czyli 4%? Gdzie tu jest sprawiedliwość? - dociekała radna Anna Dziatkowicz. - Przedsiębiorcy oddają po 20-30 worków i za każdy z nich płacą, mieszkańcy nie mają limitów, mogą oddawać każdą ilość śmieci, płacąc 14 zł - próbował tłumaczyć zastępcę wójta gminy Czorsztyn. Odpowiedź Krzysztofa Góreckiego zachęciła radnych do obliczeń. - Zgadzam się z panią radną. Ja mam czteroosobową ro-

dzinę, do tej pory płaciłem 40 zł miesięcznie, a przykładowo wystawiłem kosz niesegregowanych, worek plastików i worek ze szkłem, czyli 30 zł według nowych stawek dla przedsiębiorców. Cały koszt gospodarki śmieciami zrzućmy na mieszkańców, im podniesiemy stawki - dowodził Krzysztof Szczurek. Podczas debaty pojawiły się pytania o ładowność śmieciarek i o to, czy za każdym razem przy okazji kursu po odpady segregowane i zjazdu na wysypisko jest ona pełna. Radni zastanawiali się także nad częstotliwością odbioru szkła. - Zmniejszymy liczbę odbiorów w miesiącu, a będziemy mieć śmieci w potokach czy w lesie - zauważył Wojciech Bednarczyk, sołtys Kluszkowiec. Do zmian wprowadzonych w regulaminie odbioru śmieci odniósł się także wójt gminy. - Do tej pory mieliśmy w gminie trzy stawki, bo kierowaliśmy się dobrem rodzin wielodzietnych, ale to się nie sprawdza, bo nie wszyscy są w porządku. Dlatego od stycznia przeszliśmy na inny system i opłata będzie od osoby - wyjaśniał Tadeusz Wach. Według nas to najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie, bo zdarza się, że jeden dom zamieszkuje kilkanaście osób - są dziadkowie i dzieci, które pozakładały już rodziny. Tam powinny być po 2-3 umowy, a była 1 na cały dom, to było krzywdzące dla tych, którzy płacą uczciwie. Ostatecznie po długiej debacie radni przegłosowali nową uchwałę śmieciową. 7 radnych było za jej przyjęciem, 4 przeciw, a 4 osoby wstrzymały się od głosowania. **ad**

Wójt się czerwieni

Włodarz Łapsz Niżnych obiecał strażakom pieniądze na nowy wóz, jednak słowa nie dotrzymał.

Podczas sesji delegacja strażaków z Łapsz Wyżnych zwróciła się do wójta z prośbą, by nie przerywać wymiany samochodów w gminnych jednostkach OSP. - My jako jednostka podeszliśmy do sprawy poważnie, zebraliśmy środki na wkład własny - wyjaśnił jeden ze strażaków. Dodał, że w związku z planowanym zakupem nowego wozu ochotnicy zaangażowali się i wyremontowali garaż. - Na zebraniu wiejskim wójt obiecywał, że 600 tys. zł dla naszej jednostki jest święte i nie do ruszenia. Dlatego jesteśmy bardzo rozgoryczeni decyzją. W latach, gdy OSP Frydman i OSP Niedzica kupowały samochody, za 800 tys. zł można było kupić samochód ciężki, a średni za 600. Obecnie samochód średni kosztuje 800 tys. zł, jeśli dostaniemy dotację z gminy, to my, jako jednostka, musimy dołożyć 200 tys. zł. Nie tylko my jesteśmy w kolejce - jest także OSP Niedzica Zamek i OSP Falsztyn - dodał. - Jest mi przykro i wstyd za to, że nie mogę wpisać do budżetu na przyszły rok 600 tys. zł - zapewniał wójt Jakub Jamróz. Jak podkreślił, nie wynika to z chęci oszukania strażaków, ale ze wzrostu wydatków bieżących w gminie - choćby w oświacie. - Dostaliśmy zbyt mało pieniędzy z centrali na te zadania. Jest mi wstyd i czerwienię się, że nie

jestem w stanie dotrzymać danej wam obietnicy - wyznał.

Wójt zaznaczył, że w przyszłorocznym budżecie na zakup nowego wozu dla OSP Łapsze Wyżne udało się zabezpieczyć jedynie 300 tys. zł. Zapewnił także, że będzie robił wszystko, by pozyskać jak najwyższą dotację na zakup nowego samochodu. - Należy ten program kontynuować i ten samochód wymienić. Serdecznie dziękuję strażakom, że można na was liczyć. Chciałbym, żebyście mogli powiedzieć to samo o gminie. Marnym pocieszeniem jest fakt, że problem dopięcia budżetu dotyka tak naprawdę wszystkie samorządy. Z jakimkolwiek samorządowcem rozmawiam, słyszę, że nie planują żadnych nowych inwestycji. I nas to też czeka - nie krył wójt. Po burzliwej dyskusji radni skierowali wniosek o przygotowanie uchwały, by zabezpieczyć jako środki niewygasające w tegorocznym budżecie 300 tys. zł dla straży z Łapsz Wyżnych na zakup wozu na rok 2020. - Na tych ludzi możemy zawsze liczyć - czy jest woda, pożar czy wypadek - podkreśliła radna Janina Schlegel. - Mamy dużo imprez, z których możemy zrezygnować, bawić się będziemy wtedy, kiedy na nic nie będziemy potrzebować środków. **ad**

Odszedł na wieczną służbę

Rodzina i najbliżsi, a także delegacje strażaków oraz mieszkańcy uzdrowiska pożegnali Stanisława Mastalskiego, honorowego prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczawnicy.

W szeregi OSP Szczawnica Stanisław Mastalski wstąpił w 1944. Był jej wieloletnim naczelnikiem (1963-2001) i prezesem (2001-2006). W latach 1973-2006 pełnił funkcję komendanta miejskiego ZOSP RP w Szczawnicy. Od 1945 r. był członkiem Zespołu Regionalnego im. Jana Malinowskiego, a od 1953 r. członkiem Orkiestry Dętej OSP Szczawnica. Stanisław Mastalski był wychowawcą wielu pokoleń strażaków, wielokrotnie odznaczany m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W latach 1955-1980 pracował jako strażak Zawodowej Straży Pożarnej w Nowym Targu.

Uroczystości pogrzebo-



Stanisław Mastalski

we odbyły się w kościele parafialnym pw. św. Wojciecha w Szczawnicy. Stanisław Mastalski został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Szczawnicy. **ad**

Zamiast krokodyla

Marzenia się spełniają - podkreślają strażacy z OSP Czorsztyn i organizują wyjątkową uroczystość.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą dzielić z nami radość z powitania nowego ciężkiego sa-

mochodu ratowniczo-gaśniczego dla naszej jednostki - podkreśla Szymon Wojtaszek, prezes OSP Czorsztyn.

Uroczystość odbędzie się 19 grudnia o godz. 18 przy remizie OSP Czorsztyn. **ad**

Ogłoszenia drobne i reklamy do Tygodnika Podhalańskiego w Szczawnicy przyjmuje:

Szczawnica, ul. Główna 28
Delikatesy Centrum II piętro

Biuro Nieruchomości TRZY KORONY
Miroslaw Mastalski

tel.kom. 607-282-401
tel. 0-18 262 27 08
biuro@nieruchomosci.018.pl

www.nieruchomosci.e-szczawnica.com

Czarny Dunajec

Seniorzy w świątecznej atmosferze

24 grudnia coraz bliżej. Świątecznie zrobiło się już w Czarnym Dunajcu.

Tamtejszy samorząd pierwszy raz zorganizował Wigilię dla osób starszych, samotnych, niepełnosprawnych i bezdomnych. Wszystkich uczestników świątecznego spotkania przywitał Rafał Wilkus, szef Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. - Najważniejszym założeniem, które chcemy osiągnąć,

jest uśmiech na twarzy chorego i samotnego człowieka, który - jak mamy nadzieję - podczas tego świątecznego spotkania poczuje się kochany i potrzebny - mówił dyrektor czarnodunajckiego GOPS-u. Licznemu gronu seniorów życzenia złożył także wójt Marcin Ratułowski i ks. Krzysztof Kocot, czarnodunajski dziekan i proboszcz.

Spotkanie uświetniła programem artystycznym grupa uczniów SP Ratułów. Nutę z kolędami zapewniła kapela regionalna. Były też upominki dla seniorów wykonane przez uczniów SP w Ratułowie, Podczerwoniem i w Czarnym Dunajcu, a także wolontariusza z Zielonej Góry Henryka Brychcę.

Tekst i fot.: Jan Głabiński



Seniorzy dziękowali za zorganizowanie dla nich Wigilii.

Grywałd

Ksiądz molestował

Ksiądz Marian W. podczas swej pracy w kilku parafiach diecezji tarnowskiej molestował nieletnich - uważa prokuratura.

Zawiadomienie o niegodnych czynach kapłana złożyła w prokuraturze kuria tarnowska. Kilka dni temu Prokuratura Okręgowa w Nowym Sączu skierowała do nowotarskiego sądu akt oskarżenia. Śledczy zarzucają duchownemu, że w latach 2003-2012 dopuścił się 12 przestępstw o charakterze seksualnym wobec 11 małoletnich (w tym 7 dzieci poniżej 15. roku życia). Ofiarami księdza byli ministranci i lektorzy z parafii, w których Marian W. był proboszczem.

"Zarzucane oskarżonemu czyny polegały na doprowadzeniu małoletnich do poddania się różnego rodzaju tzw. innym czynnościom seksualnym, zazwyczaj poprzez nadużycie stosunku zależności, jaki zachodził między kapłanem a ministrantem czy lektorem. W przypadku trzech pokrzywdzonych działania oskarżonego doprowadziły do powstania u nich przewlekłego zespołu stresu pourazowego, co skutkowało rozstrojem ich zdrowia" - informuje Prokuratura Okręgowa w Nowym Sączu.

mk



Ratownikom TOPR tydzień minął w miarę spokojnie, ale nie obyło się bez interwencji. Wolny od działań ratowniczych czas wykorzystano na szkolenia.

Miniony tydzień w Tatrach to walka zimy z jesienią. Najpierw mróz, opady śniegu, później halny wiejący z bardzo dużą prędkością, dodatnie temperatury i wywiewanie śniegu. Stacje narciarskie, póki mogły, śnieżły trasy, co pozwoliło niektórym z nich na uruchomienie tras. Spragnieni zimy narciarze tłumnie odnawiali czynne stacje.

• **PIĄTEK 13 grudnia.** Po godz. 17 z Hali Gąsienicowej do szpitala przetransportowano karetką terenową TOPR turystkę, która upadając, doznała stłucze-

nia kręgosłupa.

• **SOBOTA 14 grudnia.** Po godz. 11 powiadomiono TOPR, że dwóch turystów, którzy schodzili z Koziej Przełęczy na stronę Doliny Pustej, porwała deska śnieżna. Turyści są na powierzchni. Jeden z nich ma uraz kolana, drugi uraz stawu skokowego. Wystartował śmigłowiec. Z jego pokładu w pobliżu turystów desantowali się ratownicy. Po udzieleniu I pomocy i założeniu uprząży ewakuacyjnych turystów winą wciągnięto na pokład śmigłowca i przetranspor-

towano do szpitala.

• **NIEDZIELA 15 grudnia.** Po godz. 12 do TOPR zadzwonił turysta znajdujący się w rejonie Zadniego Granata informując, że najprawdopodobniej Żlebem z Karbu w kierunku Czarnego Stawu zeszła lawina. Wcześniej widział w żlebie ludzi, a teraz ich nie widzi. Wystartował śmigłowiec, zabierając spod centrali psa lawinowego i kilku ratowników. W czasie dolotu do TOPR zadzwonił ratownik pełniący dyżur w Murowańcu informując, że przed chwilą zszedł

żlebem i nie ma tam żadnej lawiny. Wobec tego śmigłowiec zawrócił do bazy.

Na najbliższy tydzień w Tatrach przewidywane są niewielkie dodatnie temperatury. Ma być słonecznie i wietrznie. Dopiero pod koniec tygodnia można spodziewać się niewielkich opadów śniegu. Tak więc na prawdziwą, śnieżną zimę przyjdzie jeszcze nam poczekać.

Na szlakach panują trudne warunki. Są one częściowo zasypane i zalodzone. W żlebach i kotłach wiatr nawiał sporo śniegu, który nie jest związany z podłożem. Wędrując takim terenem, można spowodować zejście niewielkiej lawiny. Radzimy takie depozyty nawianego śniegu omijać lub zmienić trasę wycieczki.

Adam Marasek



Wszystkim mieszkańcom Podhala i przybyłym pod Tatry gościom ratownicy TOPR życzą spokojnych, rodzinnych i bezpiecznych Świąt Bożego Narodzenia

DAJ SOBIE SZANSĘ!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza na bezpłatną rehabilitację leczniczą



**ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH**

Rehabilitacja lecznicza w ramach prewencji rentowej ZUS wspomaga proces dochodzenia do pełnej sprawności. W efekcie umożliwia powrót do aktywnego uczestnictwa w życiu zawodowym i społecznym. W trakcie turnusu pacjenci znajdują się pod opieką zespołu specjalistów: lekarzy, fizjoterapeutów, psychologów i pielęgniarek. Indywidualny program rehabilitacji obejmuje: ćwiczenia i zabiegi fizykalne, spotkania z psychologiem, edukację zdrowotną i promocję zdrowia.

OSOBY PO LECZENIU NOWOTWORU GRUCZOŁU PIERSIOWEGO

Pacjentki po leczeniu nowotworu piersi, które korzystają z rehabilitacji leczniczej w tym profilu, znajdują się pod opieką zespołu specjalistów. Rehabilitacja obejmuje ćwiczenia oraz zabiegi fizykalne. Rodzaj i liczba zabiegów są dostosowane do stanu zdrowia oraz indywidualnych możliwości pacjentek. Każda pacjentka uczestniczy także w nauce automasażu.

Dzięki rehabilitacji m.in. zwiększa się zakres ruchów w stawach okolicy operowanej, poprawia się krążenie krwi i chłonki, następuje zmniejszenie lub likwidacja obrzęków.

Rehabilitację dla osób po leczeniu nowotworu piersi prowadzimy w: Dreźnie, Iwoniu-Zdroju, Inowrocławiu, Rymanowie-Zdroju i Ustroniu.

OSOBY Z CHOROZAMI UKŁADU ODDECHOWEGO

Najliczniejszą grupą pacjentów korzystających z rehabilitacji układu oddechowego są pacjenci z astmą lub przewlekłą obturacyjną chorobą płuc.

Ośrodek dysponuje między innymi: nebulizatorami, pulsoksymetrem, zestawem przeciwwstrząsowym, pracownią badań czynnościowych płuc z możliwością wykonania spirometrii. Pacjenci oprócz ćwiczeń ogólnousprawniających mają ćwiczenia indywidualne, w razie potrzeby drenaż ułożeniowy i inhalacje.

Elementem programu rehabilitacyjnego jest też psychoedukacja, na którą składają się treningi relaksacyjne, a w przypadku takiej konieczności, indywidualne spotkania z psychologiem. Celem treningów relaksacyjnych jest m.in. wy-

eliminowanie lub redukcja negatywnych emocji, wytworzenie pozytywnego nastawienia do siebie samego i choroby, nabycie umiejętności radzenia sobie ze stresem.

Rehabilitacja schorzeń układu oddechowego uwzględnia specyfikę tych chorób i potrzeby pacjentów. Prowadzimy ją w: Inowrocławiu, Więńcu-Zdroju i Wysowej-Zdroju.

OSOBY Z CHOROZAMI UKŁADU KRAŻENIA

Rehabilitacja układu krążenia przeznaczona jest dla osób z chorobą wieńcową, po zawale serca, z nadciśnieniem tętniczym, po operacjach serca i ma na celu poprawę wydolności układu krążenia i ogólnej sprawności fizycznej, poprawę stanu psychicznego, a tym samym odzyskanie zdolności do pracy.

Podstawą rehabilitacji są indywidualnie dobrane ćwiczenia i treningi fizyczne. Przed rozpoczęciem rehabilitacji wszyscy pacjenci mają wykonane badania: EKG, próbę wysiłkową, ECHO serca. Rehabilitacja odbywa się pod nadzorem specjalistów: lekarzy i fizjoterapeutów. Dopelnieniem programu rehabilitacyjnego są zajęcia z psychologiem i edukacja zdrowotna.

Rehabilitacja dla osób ze schorzeniami układu krążenia prowadzona jest w ośrodkach w: Inowrocławiu, Kamieniu Pomorskim, Krynicy Morskiej, Rabce-Zdroju, Rymanowie-Zdroju, Stegnie, Supraślu, Więńcu-Zdroju - w systemie stacjonarnym oraz w: Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu - w systemie ambulatoryjnym.

Aktualnie ZUS oferuje również rehabilitację leczniczą w schorzeniach: narządu głosu, psychosomatycznych, ośrodkowego układu nerwowego, narządu ruchu, w tym wczesnej rehabilitacji narządu ruchu po wypadku.

JAK MOŻESZ SKORZYSTAĆ Z REHABILITACJI

Poproś swojego lekarza, żeby sporządził wniosek o rehabilitację leczniczą. Lekarz może napisać wniosek sam lub skorzystać z formularza zamieszczonego na naszej stronie.

Możesz też wydrukować wniosek ze strony www.zus.pl/rehabilitacja i przynieść lekarzowi do wypełnienia.

Wniosek musi zawierać Twoje dane: imię i nazwisko, PESEL, adres zamieszkania oraz numer telefonu. Rozpoznanie choroby podstawowej i chorób współistniejących, opinię czy po przeprowadzeniu rehabilitacji istnieje pozytywne rokowanie odzyskania zdolności do pracy - **wypełnia lekarz prowadzący.**

Lekarz może też wypełnić wniosek elektronicznie i przesłać go do nas na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Dzięki temu szybciej załatwisz sprawę.

Zapytaj lekarza o tę możliwość.

Podstawą skierowania do ośrodka rehabilitacyjnego jest wydane przez lekarza orzecznika ZUS orzeczenie o potrzebie rehabilitacji leczniczej.

WAŻNE!

1. Z naszej rehabilitacji możesz skorzystać, jeśli jesteś zagrożony utratą zdolności do pracy i spełniasz jeden z warunków:

- jesteś ubezpieczony w ZUS (pracujesz zawodowo),
- pobierasz zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne,
- pobierasz rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

Dodatkowo musi istnieć szansa, że odzyskasz zdolność do pracy po rehabilitacji.

2. Rehabilitacja jest bezpłatna, ZUS pokrywa całkowicie jej koszt.

3. O potrzebie rehabilitacji orzeka lekarz orzecznik ZUS.

4. Turnus rehabilitacyjny trwa 24 dni.

5. Wniosek możesz złożyć w dowolnej placówce ZUS lub wysłać do nas pocztą.

6. Przykładowy wniosek oraz szczegółowe informacje o rehabilitacji z ZUS są na stronie: www.zus.pl/rehabilitacja

Portrety polskich góralak



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Zofia Kubik

- historia góralaki z Krościenka, str. 55

Silna jak halny

LISTY

Narciarskie upokorzenie

Oglądam często w Eurosporcie zawody w narciarstwie alpejskim. To najbardziej popularny na świecie sport narciarski i za każdym razem łezka w oku mi się kręci, że wśród najlepszych kilkudziesięciu narciarek i narciarzy nie ma Polek ani Polaków.

Prym wiodą oczywiście przedstawiciele krajów alpejskich, Amerykanie, ale jest jedna perełka z Tatr. Konkretnie z drugiej strony Tatr. W Liptowskim Mikulaszu urodziła się Petra Vlhova, która już w zeszłym roku była drugą najlepszą narciarką

na świecie, a i w tym właśnie wygrała zawody Pucharu Świata w slalomie równoległym. Niedawno była drugą w slalomie. Dwa lata temu karierę zakończyła jej rodaczka Weronika Zuzulova, która także wygrywała w Pucharze Świata i zdobywała srebrne Mistrzostw Świata.

Sam siebie pytam, jak to jest, że na Słowacji, którą zamieszkuje 7 razy mniej mieszkańców niż Polskę, można wychować gwiazdy, a w naszym kraju nie ma nawet gwiazdeczek.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów w listach.

Telefon zadzwonił

Jeśli coś Cię zaniepokoiło, wywołało Twoje zdziwienie lub złość – zadzwoń. Telefon nr 2 000 000 istnieje specjalnie dla Ciebie.



■ Na Krupówkach jest brudno. Przy kilku kosztach w weekend rozsypane były papiery i inne śmieci.

■ O tej porze roku w Szczyrbskim Jeziorze na Słowacji mamy już czynne sztucznie naśnieżane trasy dla biegaczy. Po polskiej stronie Tatr na nartach nie pobiegamy. Mam nadzieję, że wszystko się zmieni, gdy nowe trasy zostaną otwarte w Centralnym

Ośrodku Sportu w Zakopanem.

■ To miało się skończyć razem z wprowadzeniem parku kulturowego na Krupówkach. Tymczasem na deptaku wciąż pojawiają się osoby przebrane za misie i pozuja do zdjęć. Najgorsze, że to często osoby nadużywające alkoholu. Niedawno jedna z nich spała w bankowym holu.

not. pp

ROZDAJEMY
BILETY

Zaproszenia do Term Szaflary



Dla naszych czytelników mamy 5 jednoosobowych dwugodzinnych biletów do Term Szaflary. Po jednym otrzymają osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w piątek 20.12 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści maila prosimy podać imię i nazwisko, a w tytule wiadomości wpisać: Szaflary.

Liczba tygodnia

587 mln zł

ma kosztować przebudowa linii kolejowej z Krakowa do Zakopanego, dzięki której za 4 lata pokonamy trasę w 2 godz. 15 minut.

KINO „GIEWONT”
DOLBY 3D, 4K
Zakopane, ul. Kościuszki 4

28.12 (sobota), godz. 14.15
JUMANJI: NASTĘPNY POZIOM
PREMIERA!



ROZDAJEMY
BILETY

28.12 (sobota), godz. 21.15
FUTRO Z MISIA
PREMIERA!



KINO „SOKÓŁ”
DIGITAL 3D
Zakopane, ul. Orkana

27.12 (piątek), godz. 20
FUTRO Z MISIA
PREMIERA!



KINO „ŚNIEŻKA” 3D
Rabka-Zdrój, ul. Nowy Świat 8

21.12 (sobota), godz. 17
LAST CHRISTMAS



28.12 (sobota), godz. 15.15
JUMANJI: NASTĘPNY POZIOM
PREMIERA!



Do rozdania mamy po dwa podwójne zaproszenia na każdy z filmów. Osoby, które jako pierwsze w piątek 20.12, o godz. 17 prześlą na adres mailowy: kino@24tp.pl swoje imię, nazwisko, nr telefonu oraz tytuł wybranego filmu, otrzymają jedno z zaproszeń. **WAŻNE**, aby w tytule wiadomości wpisać nazwę wybranego kina. Szczęśliwcy zostaną poinformowani mailem zwrotnym.



A zacytujmy do wieczory, jako kazujom downe zwyki, trza se złożyć zycynia i przełomać sie smartfónem!



Góralaska Tradycja najlepsza w Zakopanem według Gault & Millau

Po raz pierwszy w historii restauracja z Zakopanego otrzymała dwie czapki kucharskie w „Złotym Przewodniku Gault & Millau”. Prestiżowe wyróżnienie trafiło do restauracji Góralaska Tradycja, a Sylwester Lis został jednym z pięciu kucharzy w Polsce nominowanych do nagrody „SzeF kuchni tradycyjnej”.



Sylwester Lis, który gotował dla papieża Franciszka i księżnej Sarah Ferguson, ma już na swoim koncie dwa prestiżowe ślimaki Slow Food i m.in. mistrzostwo Polski w potrawie z pstrągą. SzeFem kuchni w tej znanej zakopiańskiej restauracji przy Fashion Street został w maju.

Gdy wchodzi się do Góralaskiej Tradycji, od razu widać istotę tego miejsca: połączenie pięknego, regionalnego stylu Witkiewiczowskiego z nowoczesnością. Taka sama jest moja kuchnia – mówi Sylwester Lis. „Jest to kuchnia regionalna w stylu slow food z użyciem wszystkich najbardziej nowoczesnych technik kulinarnych, dostępnych obecnie w Europie i na świecie. Podstawa to najlepszy jakościowo produkt z Podhala. Sam wyszukuję miejscowych rolników i hodowców, próbuję też zarazić ich ideą, by specjalnie dla nas hodowali pewne gatunki zwierząt, np. jagnięta, perliczki” – dodaje szef kuchni.

Takie podejście docenili krytycy kulinarni Gault & Millau, którzy incognito odwiedzili restaurację w całej Polsce. Oceniali smak i sposób podania potraw, jakość produktów, obsługę, wystrój i atmosferę w lokalu. „Góralaskie meble, wytwarzane przez lokalnych rzemieślników, białe obrusy i klasyczna zastawa, tradycyjna, ale delikatna muzyka to odpowiednie tło dla serwowanych tutaj potraw. Z wyselekcjonowanych składników, pochodzących głównie od lokalnych dostawców, powstają dania



kreatywne, o nowoczesnej prezentacji, ale nawiązujące do kuchni polskiej i podhalańskiej” – można przeczytać w nowym wydaniu „Złotego Przewodnika” na 2020 r.

Czapki kucharskie Gault & Millau to – obok gwiazdek Michelin – najbardziej prestiżowe wyróżnienie kulinarne na świecie. Nazwa przewodnika nawiązuje do nazwisk dwóch francuskich dziennikarzy, którzy w 1961 r. rozpoczęli cykl felietonów kulinarnych o paryskich restauracjach. W Polsce „Złoty Przewodnik” – zwany tak od charakterystycznego koloru okładki – ukazuje się od 2015 r.



gt@bachleda.pl, tel. 18 200 03 74
Zakopane, ul. Krupówki 29

Historie wygrzebane z pasji

Pleban powinien się powstrzymać od pijaństwa, nie wdawać w spory, brać za pogrzeby mniej, a za udzielenie sakramentu ślubu w ogóle.

To zalecenia wizytatora w nowotarskiej parafii św. Katarzyny w 1618 r. Artykuł o tym ks. Andrzej Fryźlewicz to jeden z ciekawszych materiałów w XXIII już Almanachu Nowotarskim, którego promocja odbyła się w magistracie w zeszłym tygodniu. Liczący prawie 500 stron rocznik to 36 interesujących artykułów, tradycyjnie okrucy poezji i skrupulatna kronika wydarzeń w Nowym Targu w 2018 roku.

Są i echa obchodzonych w tym roku jubileuszów - 40-lecia wizyty Jana Pawła II w Nowym Targu podczas pierwszej wizyty papieża w Polsce, 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 100-lecia Związku Podhalań czy 50-lecia katastrofy lotniczej w Ponicach.

Zachowany w krakowskiej kurii dokument dotyczący wizytacji nowotarskiej parafii posłużył ks. Andrzejowi Fryźlewiczowi do odtworzenia obrazu parafii św. Katarzyny w 1618 r. Dokument jest sprawozdaniem z audytu stanu materialnego parafii, ale



Zespół redakcyjny podczas promocji rocznika w nowotarskim magistracie.

Najnowszy numer Almanachu Nowotarskiego to prawie 500 stron, a na nich 36 interesujących artykułów, tradycyjnie okrucy poezji i skrupulatna kronika wydarzeń w Nowym Targu w 2018 roku.

daje też wiedzę o życiu religijnym ówczesnych nowotarzan, jest także źródłem wielu ciekawostek. Dowiadujemy się m.in. o prowadzonym przez parafię szpitalu, który był jednocześnie przytułkiem dla chorych i ubogich. Przebywające w nim osoby utrzymywały się same z jałmużny. Proboszcz sam miał zaciągnięte długi, ale i pożyczował innym, m.in. miejskim rajcom, którzy według zapisów zaciągnęli u proboszcza dług w wysokości 4 zł. Ze skrupulatnych rozliczeń dowiadujemy się o "kurze i łososiu suchym za złote trzy", którego proboszcz podarował prokuratorowi. Głównym dochodem kościo-

ła były niedzielne składki zbierane przez wotryków podczas mszy. Dochody plebańskie pochodziły z uprawy dwóch łańów własnego pola. Daniny w postaci 80 korców żyta i 80 korców owsa płacili plebanowi ci nowotarzan, którzy mieli pole. Ci, którzy nie mieli pola - wpłacali "po dwa grosze na zasadzie medzszego". Wizytator pozostawił też proboszczowi tzw. "zalecenie naprawcze wspólne". "Pleban powinien powstrzymać się od pijaństwa, niech się nie daje bez przyczyny wciągać w spory, aby być dobrym przykładem i aby sam od siebie ukazywał się jako dobry: i w kościele, i we własnym domu" - czytamy. Są też echa skarg

na wysokie opłaty za pogrzeby. Wizytator zaleca na przyszłość zachować taki porządek jak w kościołach dekanatu sądeckiego i bobowskiego. A za sakrament małżeństwa, by w ogóle nie pobierać żadnych opłat "według słów Zbawiciela: darmo otrzymaliście, darmo dawajcie, chyba, że ktoś złoży z tej okazji jałmużnę", nie większą jednak niż 2 floreny.

W tym samym dziale rocznika "Z przeszłości miasta i regionu" jest też interesujący artykuł Zbigniewa Korczaka o propagandzie niemieckiej i jej przekazie do gmin Podhala w czasie II wojny światowej. Impulsem do zajęcia się tym tematem był dokument z 1941 r. znaleziony w archiwum rodzinnym - skierowany do wójtów gmin, opatrzone klauzulą "poufne". Pismo informowało o przebiegu wojny, sytuacji politycznej, ale i zachęcało - jak przystało na Niemców - do wychowania dzieci w zamiłowaniu do czystości. Poruszające są wspomnienia katastrofy lotniczej 2 kwietnia 1969 r., kiedy to pod szczytem Policy runął samolot LOT-u - turbośmigłowiec AN-24. Zginęły w nim 53 osoby. Autor wspomnień, Jacek Bednarski, był wtedy młodym lekarzem, miał dyżur w szpitalu w Makowie Podhalańskim. Zapamiętał z tego dnia zadymkę śnieżną, choć gazety relacjonujące tragiczne wydarzenia donosiły o pięknej pogodzie. Po rannych wyruszyły karetki z Sucheja, Żywca, Nowego Targu, Szczawnicy, Rabki i Myślenic. Gdy jednak w trudno dostępny teren dotarli dwaj lekarze - dr Trzcinski i dr Kopacz, zastali widok, którego zapewne nie zapomnie-

li do końca życia: "Na ściętych skośnie świerkach zwisały jelita i fragmenty wnętrza jak "łańcuchy na choince". Równie przerażające były relacje goprawców, które przeciekały do ludzi, mimo że służby specjalne zobowiązały świadków do tajemnicy. Przyczyny wypadku do dziś nie zostały w pełni wyjaśnione. Jak przypomina autor wspomnień - mówiono o błędzie pilotów i obsługi technicznej w Balicach, wadliwym radarze, a nawet próbie uprowadzenia samolotu do Wiednia.

Ci, którzy nie zdążyli przeczytać w Tygodniku Podhalańskim, znajdą teraz w Almanachu Podhalańskim interesujący artykuł Marka Fryźlewicza o przygotowaniach do wizyty Jana Pawła II w Nowym Targu w świetle archiwalnych dokumentów partyjno-administracyjnych miasta.

Artykuły pisze nie tylko były burmistrz Marek Fryźlewicz, który specjalizuje się w tematyce historycznej. Także obecny władca - Grzegorz Wątycha pojawia się w Almanachu Nowotarskim w roli recenzenta książki Ludmiły Figiel "Nowotarski krajobraz z Janem Pawłem II". Z kolei o duchowym wymiarze tej pielgrzymki, duchowym dziedzictwie i przesłaniu, jakie pozostawił po tej wizycie Ojciec Święty, pisze prof. Stanisław Hodorowicz. Trudno wymienić wszystkich autorów i wspomnieć każdy tekst. Niemniej XXIII Almanach Nowotarski to lektura ciekawa, ważna, a momentami wywołująca wypieki na twarzy.

Tekst i fot.: Beata Zalot

W onym czasie...

Nostalgia, zaduma i radość czekania na Tajemnicę zapanowały w niedzielę w nowotarskim ratuszu za sprawą Beaty Ewy Paluch i czytanej przez nią poezji.



Beata Ewa Paluch opowiada słuchaczom o Bożym Narodzeniu.

Jako pierwsze do uszu zebranych popłynęły obszerne fragmenty Ewangelii. Najpierw opis Zwiastowania Maryi według św. Łukasza. A zaraz po nim opowieść o Narodzeniu Jezusa spisana ręką św. Mateusza. Kołysaną ich słowem publiczność z dobrze znanych rytmów wyrwały zgoła inne strofy - pytanie Ernesta Brylla o zagubioną ufność betlejemską, ks. Jana Twardowskiego o powód istnienia świąt Bożego Narodzenia i Tischnerowskie dywagacje o tym, że "na początku wsędy byli góroł..." - Dobierając repertuar do dzisiejszego występu, kierowałam się własną intuicją - zdradziła w kul-

arach Beata Ewa Paluch. - Zależało mi właśnie na tym, żeby to tak płynęło...

To dzięki niej w niedzielne przedpołudnie zebrani na 114. Salonie Poezji zatrzymali się w zwyczajowym pędzie. Nie było pośpiechu i rozmów, martwienia się o sprawy dnia codziennego i nerwowego zerkania na zegarek. Ale była nostalgia i zaduma, radość czekania na Tajemnicę i kontemplacja ujęcia tematu. A ta co rusz przenosiła słuchaczy z betlejemskiej wypełnionej pasterzami groty w górskie wierchy i doliny z Rusinową i Wiktorówkami w tle, w myśl twierdzenia, że Jezus rodzi się tu i teraz. I tak nowo narodzonemu Zbawcy współ z Mędrcami ze Wschodu pokłon oddawali

Wojtek Gąsienica-Byrcyn z Zakopanego, Stasek Nędza z Pardałowki, Wincenty Galica z Białego Dunajca, Stefek Łaciok z Chyżnego, Jendruś Kudasik z babom swoim Wandom, Jewcia Iwulska i wielu, wielu innych... A wszystko zapłacone muzyką oratorium "Betlejemka gwiazda nad Tatrami" Wiesława Nowaka i Andrzeja Żaryckiego. Bo znana już w Nowym Targu aktorka Starego Teatru Beata Ewa Paluch ma to do siebie, że potrafi widza zaszarować. Jej przesycone niezwykłą wrażliwością interpretacje zapadają odbiorcy głęboko w pamięć. A stworzone głosem aranżacje - raz liryczne, pełne ciepła, a raz błyskotliwe, żartobliwe i drapieżne - przenoszą słuchacza w kre-

owaną przez nią rzeczywistość. I tak w rytm "Ballady o trzech królach" Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zebrani na tym Salonie Poezji najpierw ukołysani zostali chwiejnym krokiem wielbłąda i słodkim mručeniem tygrysa, by zaraz potem wysłuchać głośniejszych pretensji wołu, który tupaniem, szuraniem i rozbijaniem się na boki żądał, by teraz, zaraz i już ratowali małego Jezusa. W tej lirycznej i błogiej atmosferze nie mogło też zabraknąć prześmiewczej komercyjnej wizji świąt Bożego Narodzenia. Tej dostarczyła "Gwiazdka, czyli starlet" Ludwika Jerzego Kerna.

Tekst i fot.: Krystyna Waniczek

Weekend w Krakowie

■ **Agata Kus. Horror Picture Show** to tytuł wystawy, którą do 20.01 można oglądać w Bunkrze Sztuki. Jest to pierwsza tak duża wystawa obrazów i obiektów ceramicznych młodej artystki krakowskiej. Prezentacja obejmuje ponad 100 prac z lat 2009-2019. Kilkanaście z nich powstało specjalnie na tę okazję. Tytuł ekspozycji nawiązuje do *The Rocky Horror Picture Show*, amerykańskiego musicalu filmowego z 1975 r. W ten sposób artystka sugeruje, że mamy do czynienia z wystawą prac, które mogą budzić sprzeczne emocje - niepokój, ale także rozbawienie. Jej kolorowe obrazy - podobnie jak opowieści filmowe - tworzą złożone narracje pełne ludzi, zwierząt i obiektów. Często łączą je skomplikowane konteksty.

■ **Anioły w Ameryce** to sztuka, za którą Tony Kushner otrzymał m.in.

Nagrodę Pulitzera. Pełna ironii i zjadliwego humoru historia o amerykańskim społeczeństwie lat 80. XX w., które w czasach administracji republikańskiego prezydenta Ronalda Reagana stanęło w obliczu pandemii AIDS, mimo upływu lat wciąż pozostaje ponadczasową opowieścią o braku duchowości we współczesnym świecie, a także uniwersalnym studium człowieka rozdartego między dobrem a złem. Krakowska inscenizacja "gejowskiej fantazji na motywach narodowych" dotyka również innych boleśniej aktualnych tematów i zadaje arcytrudne pytanie: jaką cenę trzeba zapłacić za prawdę, wolność i indywidualizm w epoce chaosu i radykalizacji poglądów? Spektakl w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej w **Teatrze Ludowym** w pt. 20.12 i sob. 21.12 o godz. 18.

■ Z czym kojarzą się pobyty w sanatorium? Z zabiegami leczniczymi, dietami, gimnastyką, spacerami, ale przede wszystkim - z tańcami i romansami! Bardzo nośny stereotyp flirtujących na potęgę kuracjuszy wykorzystują obecnie zarówno twórcy telewizyjni, jak i teatralni. A konkretnie Cezary Tomaszewski - choreograf, reżyser, twórca głośniejszych spektakli muzycznych. Przygotował spektakl o wiele mówiącem tytule **Turnus mija, a ja nie czuję. Operetka sanatoryjna**. Czego możemy się spodziewać? Absolutnie wszystkiego! Dość powiedzieć, że akcja rozgrywa się w domu zdrojowym, którym rządzi niejaki doktor Józef Dietl, znający przepis na eliksir miłości i... młodości. **Małopolski Ogród Sztuki**, pt. 20.12 i sob. 21.12 - godz. 19. opr. mon

Więcej o wydarzeniach kulturalnych w Krakowie na www.karnet.krakow.pl

Z dywanu spoglądają setki ludzkich twarzy, jedne poważne, inne uśmiechnięte. Czarno-białe.

Bez końca papier



Pod literową "Chmurą" artyści z Zakopanego spotkali się z Krystyną Józefowicz i jej dziełami.

przygotowania tak dużych rozmiarów prac nie potrzebuje wcale pracowni. Papier jest łatwo osiągalnym materiałem, z którym mierzy się od 30 już lat. - Pracę z papierem zaczęłam jeszcze podczas studiów - mówi Krystyna Józefowicz. - Nożyczki, noże, klej. To wystarczy. Zawsze lubiłam proste, ręcz-

ne prace, one wystarczają do realizacji dużych nawet zamierzeń. A same prace, one mówią o świecie, który jest wokół mnie, o tym, co się dzieje z perspektywy mojego domu. Spotkanie z miejscem wystawowym jest dla mnie zawsze wyzwaniem, jak te moje dzieła zaprezentować. Możliwość prze-

chowiania tych prac jest prosta. Duży "Dywan" wyrasta z małego pudełka. Artystka ceni sobie prostotę tworzenia swych dzieł. To jednak wymaga benedyktyńskiej pracowitości przy operowaniu nożyczkami i klejem. Katarzyna Józefowicz przygotowuje swe prace, wykorzystując gazety, tekturę, pa-

pier. - To niechciane i zdegradowane strzępy cywilizacji, przebrzmiałego zgiełku informacyjnego - zaznacza Lidia Rosińska-Podlesny, dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki w Zakopanem. - Sztuka Katarzyny Józefowicz ma wymiar ponadczasowy i uniwersalny.

Szefowa MGS przedstawiła

drogę artystyczną Katarzyny Józefowicz, wymieniając m.in. liczne miejsca, w których jej dzieła gościły na wystawach indywidualnych i zbiorowych. Katarzyna Józefowicz urodziła się w Lublinie (1959 r.), a studiowała na Wydziale Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Obecnie pracuje na macierzystej uczelni i jest dziekanem Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

- W ciągu ostatnich dekad artystka niezwykle konsekwentnie i systematycznie podejmuje trud wtórnej artystycznej i semantycznej translacji - zaznacza Lidia Rosińska-Podlesny. - Idee i pojęcia zapisane w formie znaku graficznego tłumaczy ponownie na język pierwotnych znaczeń.

Tytuły prac wykonanych w całości z papieru i kleju dają nam obraz zwykłych, prostych przedmiotów, takich jak dywan, obrus, gry. Ale to tylko pozory. Bo czy może być dywan z ludzkich twarzy? W co grają uczestnicy kolorowych układanek? Jak można budować miasto z papierowych pałyków? Czym jest chmura słów? I co jest między słowami? Papierowe dzieła pobudzają do zadawania pytań właśnie przez nadane im tytuły. A odpowiedzi będzie pewnie tyle, ilu zwiedzających.

Tekst i fot.: Rafał Gratkowski

Świątecznie dla Jasia

Trio Stachura Mirecki zaprosiło nas w podróż muzyczną. W zakopiańskiej kawiarni Kmicic zagrali charytatywnie dla Jasia Ślusarczyka.

Kołądy i pastorałki z najnowszej płyty "Panu Naszemu Dzień Dobry" były przeplatane autorskimi utworami zespołu, Marka Grechuty czy Starego Dobrego Małżeństwa. Nie zabrakło też dobrze znanych kompozy-

cji z tekstami Agnieszki Osieckiej i Edwarda Stachury. Wszystko to w nowych, akustycznych aranżacjach, czasem z elementami etnicznymi. Było radośnie, energetycznie, a czasem nostalgicznie. Publiczność, która po brzegi wypeł-

niła kawiarnię Kmicic, świetnie się bawiła i oczekiwała licznych bisów.

Trio w składzie: Małgorzata Stachura (bas akustyczny), Piotr Mirecki (gitara, wokół) i Jan Stachura (gitara) znane jest również z bielskiego zespołu Dzień Dobry, który był laureatem Festiwalu Twórczości Korowód w Krakowie oraz Grechuta Festival w Świątyni Karola Szymanowskiego tym razem królował Fryderyk Chopin.

W przerwach koncertu licytowano dzieła sztuki i rękodzieła, podarowane na aukcję charytatywną. Wsparcia finansowego na rehabilitację potrzebuje ośmioletni Jaś Ślusarczyk z Zakopanego, który wymaga stałej i intensywnej rehabilitacji nie tylko ruchowej, ale i psychologiczno-logopedycznej.

Organizatorem imprezy w piątek 13 grudnia była Fundacja Promowania Kultury, Sztuki oraz Rozwijania Pasji "Most Pokoleń Kmicic".

Tekst i fot.: Jolanta Flach

Chopin w "Atmie"

W Świątyni Karola Szymanowskiego tym razem królował Fryderyk Chopin.

Jego znakomite kompozycje, które oklaskiwała publiczność przybyła na czwartkowe spotkanie z cyklu "Koncerty u Karola z Atmy". Tym razem przy klawiaturze fortepianu zasiadł Marian Sobuła, absolwent Akademii

Muzycznej w Krakowie oraz Accademia di Santa Cecilia w Rzymie. Słowo na temat muzyki Fryderyka Chopina wygłosiła Małgorzata Janicka-Słysz, prof. AM w Krakowie, kurator ds. programowych "Atmy". W kameralnym



Marian Sobuła gra utwory Fryderyka Chopina na zakończenie udanego roku koncertowego w "Atmie".

wnętrzu rozbrzmiewały kompozycje Fryderyka Chopina, m.in. Wielki Polonez Es-dur op. 22, Walc As-dur op. 34 czy Polonez As-dur op. 53.

Artysta bisował, naturalnie prezentując kolejne dzieła Fryderyka Chopina. Tłum jego koncertu były malarskie dzieła Zofii Stryjeńskiej, które będą zdobić wnętrza "Atmy" do końca września 2020 roku. Życząc melomanom i miłośnikom sztuki spokojnych, zdrowych świąt Bożego Narodzenia, Agnieszka Gąsienica Giewont, szefowa "Atmy", zaprasza na kolejne koncerty w Nowym Roku. Najbliższy zaplanowano już na 16 stycznia. Będzie to również koncert fortepianowy. Tym razem w planach utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta, Karola Szymanowskiego oraz Joaquína Turina w wykonaniu Macieja Kiełpińskiego.

Tekst i fot.: Rafał Gratkowski



Do licytacji zachęcała Małgorzata Stachura.

Polecamy:



Koncert

Wieczór sylwestrowy w Witkacym

We wtorek 31 grudnia o godzinie 18.15 zapraszamy na Scenę Witkacego na Koncert Sylwestrowy w wykonaniu aktorów Teatru.

Usłyszycie najsłynniejsze piosenki ze spektakli Teatru Witkacego. Czekajcie Was odrobina nostalgii, szczypta humoru, morze poezji i ocean wspólniejszej muzyki, która pozwoli na nastrojowe, wspólne pożegnanie mijającego dziesięciolecia i wejście tanecznym krokiem w czas Nowego Roku razem z zespołem zakopiańskiego teatru. To będzie magiczny wieczór pełen witkacowskiej atmosfery i nostalgicznej muzyki Jerzego Chruścińskiego.

opr. an



Koncert

Zakończenie roku z The Beatles

Po raz kolejny w Dworcu Gościowym w Szczawnicy wystąpią The Backwards. W sobotę 28.12 o godz. 19.

W 2016 roku w trakcie noworocznego koncertu zrobili furorę. Wyglądają, brzmią i śpiewają jak prawdziwi Beatlesi. To właśnie The Backwards - czołowy światowy zespół odtwarzający pełną twórczość grupy The Beatles - od Beatlemanii do rozbudowanych aranżacji z ostatnich płyt (Sgt. Pepper, Abbey Road, Let It Be), których nawet czwórka z Liverpoolu nigdy nie wykonała publicznie. Zespół powstał w 1996 roku w Koszycach na Słowacji. Tworzą go: John/Dalibor Stroncner, Paul/Miro Dzunko, George/Frantisek Suchansky i oczywiście Ringo/Daniel Skorvaga.

an



Spektakl/spotkanie

Po góralsku

Zespół Wyrchowianie z Bukowiny Tatrzańskiej zaprasza.

Wespół z Regionalnym Zespołem Teatralnym im. Józefa Pitoraka w piątek 27.12 na godzinie 20 do Domu Ludowego. Pokażą Wam widowisko zatytułowane "Wesele góralskie".

Z kolei w niedzielę 29.12 zespół pięknie pyta na góralskie koledowanie - "Zabłyśła gwiazdka nad Tatrami". O godz. 16. Również w Domu Ludowym.

an



Życzenia i roszczenia

Nie wiedzieć kiedy zleciało sześćset tygodni, w których od 2008 r. ukazywały się w Tygodniku Podhalańskim moje felietony. I jakoś tak się złożyło, że ten jubileusz przychodzi w okresie świąteczno-noworocznym. Ten tekst - to informacja dla księgowych - nosi numer 598, do świąt jest jeszcze prawie tydzień, więc dość czasu, żeby jakiś święty Mikołaj zaczął spełniać moje życzenia. Ale za sprawą obecnie rządzących mamy do czynienia z Mikołajem odwróconym: dawniej sympatyczny staruszek z brodą przynosił dla dzieci prezenty, za które płaciliśmy my, rodzice. Teraz niesympatyczny staruszek bez brody rozdaje prezenty rodzicom, a zapłacą za nie nasze dzieci. Dystrybutor jest bezdzietny i bezzenny, ale nauczył się kilku sloganów i gromko woła: rodzina jest dla nas święta! Ręce precz od naszych dzieci!

Wszystkie dzieci są nasze, wiadomo, w ten sposób moje dzieci są i jego dziećmi. Bardzo mi przykro. Ale z hasłem o rękach, które nie powinny niewłaściwie dotykać dzieci, nie

sposób się nie zgodzić: o tych, których ręce sięgają tam, gdzie nie powinny, wymownie pocużył nas film braci Sekielskich. Nadchodząca świąteczna noc przypomina nam zawsze to, za czym tęsknimy: autorytet, który jest niewinny jak nowo narodzone dziecko, bezbronny wobec świata i wszechmocny nie siłą oręża, tajnych służb i bogactwa, tylko naszą miłością. Który miłości tej nie kupuje za pieniądze plus, którego mierzi przemoc, bo jego królestwo nie jest z tego świata. I tym większy jest żal, że od symboliki ubogiej stajenki tak daleko odeszli ci, którzy rzekomo w imię Dzieciątka żądają dla siebie bogactw, przywilejów, władzy i przepychu. Którzy zamiast stajenki wznoszą kapiące od złota pałace, gdzie oczy razi blichtr, serca mrozą słowa pełne nienawiści, język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie, myśl sercu przeczy, a słowo myślom.

Kiedyś Ktoś uczył nas, by oddawać cesarzowi, co cesarskie, a Bogu, co boskie. Ale po latach w imieniu Boga koronowano cesarzy, którzy dogadywali się z Lewitami, by rozstrzygnięcia boskie zapadały w gabinetach mających sekretnie połączenia z pałacami, gdzie po puszystych dywanach w średniowiecznych sukniach przechadzają się ci, którym tytuł pasterzy - dobitnie ukazujący ich nadrzędność

nad nami, trzodą - już nie wystarcza, więc żądają dla siebie miana arcybiskupów. Stajenka? To jakiś wymysł pogańskich ekologów, Bóg musi mieć pałac. I nie pod wezwaniem Świętej Rodziny, tylko Najświętszej. A jeszcze lepiej - Przenajświętszej. Im bardziej patetyczniej, tym lepiej. Im większy kościół, którym rządzą, tym ważniejszy mój Bóg. I ja, oczywiście. Zbudujemy Bogu pomnik, większy od innych pomników. Zbudujemy największą na świecie "świętą" figurę, do której będziemy się modlić i zupełnie się nie boimy, że z góry Synaj zstąpi Mojżesz i widząc nasz kult złotych cielców, roztrząska nam na głowach kamienne tablice. Gdzie zbudowano największy na świecie kościół? W Jamusukro, stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, w kraju, gdzie jest 17 procent katolików, chociaż narodowy na głowę wynosi 1617 \$ (u nas blisko 33.500 \$), a bazyliką opiekują się polscy pallotyni.

Dzieciątka potrzebuje tylko ciepła, jedzenia i miłości. A my - symbolu, który poprowadzi nas do dobra, a nie do złotego pałacu. Więc jeśli chciałbym dostać jakiś jubileuszowy prezent, to niechby była nim nadzieja, że ta opowieść sprzed dwóch tysięcy lat z okładem nie została całkiem pozbawiona sensu.

Maciej Pinkwart

Lunapark Zakopane

Sprawa budowy nasypu przy ul. Bogdańskiego trafiła do prokuratury.

Tydzień temu pisaliśmy, że pomysł na zagospodarowanie działek rolnych u wylotu Doliny Strążyskiej budzi sąsiedzki niepokój. Mieszkańcy ulic Bogdańskiego i Strążyskiej alarmują, że inwestor ruszył w teren z ciężkim sprzętem, bo już niedługo ma tu powstać park rodzinny.

- Czy na każdej wolnej przestrzeni muszą powstawać wesołe miasteczka z widokiem na góry? - pytali mieszkańcy. - Mamy świetny przykład tego, co dzieje się pod skocznią, a zaczęło się od jednej zjeżdżalni - przekonowali. Zaznaczyli, że nie dadzą zniszczyć kruszcowych łąk i jednej z ostatnich wolnych przestrzeni z Giewontem w tle. Bożena Grzegorzewska i Maria Sprawka-Bazydło stwierdziły, że są zawiedzione postępowaniem powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, który zaznaczył, że może ingerować dopiero wtedy, gdy powstaje budowla. Tymczasem inwestor na wydzierzawio-

nach działkach rozpoczął prace związane z budową nasypu. Tomasz Filar, wiceburmistrz Zakopanego, tłumaczył, że był tam na kontroli eko-patrol, który stwierdził naruszenie prawa miejscowego. - Wszczęliśmy postępowanie o usunięcie nasypu. Sprawa trafiła do prokuratury - podkreślił wiceburmistrz.

W planie zagospodarowania przestrzennego to tereny rolne, w których dopuszczona jest działalność rekreacyjna. Inwestor zamierza, jak wcześniej mówił, propagować aktywny wypoczynek, dlatego chce tu zimą wytyczyć trasę narciarską, obok ścieżki dla pieszych, a na górze teren do zjazdów dla dzieci. - My tu sami wytyczamy sobie ścieżki narciarskie - mówiła Magdalena Rząsa. - Pojęcie rekreacji może być różne - dodała.

Mieszkańcom ul. Bogdańskiego przeszkadza też płot, który na skrzyżowaniu z ul. Strążyską grodzi nielegalny według nich parking. - Płot zupełnie ogranicza widoczność i stwarza

wielkie niebezpieczeństwo dla kierowców wyjeżdżających z ul. Bogdańskiego - alarmowała Maria Sprawka-Bazydło. Tomasz Filar zaznaczył, że w tym terenie może powstać jedynie ogrodzenie do koszarowania owiec, które są tam wypasane.

- Czy Zakopane zmienimy w wesołe miasteczko? Miasto powinno panować nad tym, co się tu dzieje, i wyznaczać kierunki rozwoju miasta. Dlaczego w Alpach nie dzieją się takie rzeczy? - mówiła Marta Wesołowska z Podhalańskiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Podczas spotkania wrócił temat istniejącego Parku Kulturowego Kotliny Zakopiańskiej, którego zapisy nie są egzekwowane. Radni wystąpili z wnioskiem, aby opracować regulamin i plan ochrony dla terenów objętych parkiem, a równolegle pracować nad dokumentem, który włączy pozostałe rejonu do parku.

jof

Porosty miernikiem czystości powietrza

Im bardziej okazałe, tym czystsza atmosfera.

Odetchnij świeżym, górskim powietrzem - warsztaty z oznaczania zanieczyszczenia powietrza odbyły się w Muzeum Tatrzańskim. Było to w ramach Międzynarodowego Dnia Gór, który przypadł na 11 grudnia.

Jakim powietrzem oddychamy? - na to pytanie dają odpowiedź porosty. Okazuje się, że nawet wychodząc na tatrzańskie szlaki, wdychamy sporo nieczystości. Bardziej okazałe porosty możemy znaleźć w najwyższych partiach gór.

Na podstawie porostów, które znajdują się w zbiorach muzealnych, a były gromadzone niemal od początku istnienia placówki, można się dowiedzieć, jak na przestrzeni tych lat zmieniało się zanieczyszczenie



Monika Pietraszko-Warchałowska opowiada o porostach.

powietrza metalami ciężkimi w okolicach Zakopanego czy wysoko w górach. - Na podstawie pewnych badań można powiedzieć, że powietrze bardzo zmie-

niło się na niekorzyść - tłumaczy Monika Pietraszko-Warchałowska z Muzeum Tatrzańskie. - Im powietrze jest czystsze, tym porosty są bardziej rozbudowane, a ich plechy krzaczaste, delikatne, nitkowate. A gdy w powietrzu znajdują się zanieczyszczenia, wtedy są one płaskie i skorupaste - wyjaśnia. Przekonuje, że w naszym rejonie pięknych porostów nie znajdziemy, ponieważ stopień zanieczyszczenia powietrza dwutlenkiem siarki w Zakopanem i okolicach jest bardzo wysoki. Żeby je zobaczyć, należy wybrać się do Muzeum Tatrzańskie lub bardzo głęboko i wysoko w Tatry. - Im dalej od siedzib ludzkich, tym powietrze jest czystsze, a porosty większe - zaznacza Monika Pietraszko-Warchałowska.

Tekst i fot.: Jolanta Flach

Pierwszy kandydat

Władysław Kosiniak Kamysz jest pierwszym kandydatem na prezydenta, który odwiedził Podhalę.



Władysław Kosiniak Kamysz kampanię wyborczą rozpoczął na zakopiańskiej Pardałowce.

Fot.: Maciej Jonek

Chociaż do oficjalnego rozpoczęcia kampanii, wyznaczenia terminu wyborów pozostało jeszcze

kilka tygodni, to do Zakopanego przyjechał pierwszy kandydat. W sobotę Władysław Kosiniak Kamysz, reprezentujący PSL, na Pardałowce rozpoczął swój dwudniowy rajd po Polsce, w czasie którego przemierzył 1600 km.

W pensjonacie "Marzenie" w otoczeniu górali mówił, że chce zbudować Polskę dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. To już mała tradycja, że kandydaci w wyborach prezydenckich przyjeżdżają pod Tatry i za każdym razem pokazują się w towarzystwie górali, zakładają góralskie kapelusze i machają ciupagami.

Wybory prezydenckie mają się odbyć w maju przyszłego roku.

pp



Przyjmiecie kołédników?

Południe Polski jest niezwykle bogate w tradycje związane ze świątami Bożego Narodzenia. Bardzo oryginalne są zwyczaje związane z kołédowaniem, czyli z odwiedzinami kołédników. Choć w obrzędach kołédniczych coraz mniej treści sakralnych i magicznych, a więcej ludycznych, zachowują ciągłość przekazu - z pokolenia na pokolenie. To bardzo stare tradycje, które przetrwały do naszych czasów.

W okresie przedchrześcijańskim kulminacją zimowych obrzędów zbiegała się w czasie z przesileniem zimowym przypadającym 21 grudnia. Moment ten uważany był za szczególnie narażony na działania złych mocy, wróżb, czarów. Sprzyjał kontaktowaniu się człowieka ze światem nadprzyrodzonym, który próbował zjednać, zapewnić sobie więz z przyrodą i zjawiskami niezrozumiałymi, groźnymi i tajemniczymi. Wtedy można było też zadbać o urodzaj i dobrobyt przez odpowiednie "zaklęcie". Na te pogańskie wierzenia nałożyła się religia chrześcijańska, która z czasem przenik-

nęła dawne obrzędy doroczne i rodzinne. Kościół odwołał lud od tych praktyk albo nadawał im chrześcijańską interpretację.

Kołédowali dorośli mężczyźni, zazwyczaj kawalerowie, od św. Szczepana (26 grudnia) do Trzech Króli, w czasie tzw. szczodrych dni. A. Brückner podaje: "W obchodzie z zabawami, tj. tańcami, maskami, pieśniami, wróżącymi przyszły urodzaj, uczestniczyli wszyscy [...] ksiądz i kłecha kropili, święcili, kołédnicy śpiewali i "igrali", poprzebierani za kobiety i zwierzęta, a bywało, że i różne partie kołédujących się spotkały i obijały tak, że synod poznański z r. 1420 wyraźnie zakazał nocnego kołédowania dla owych bitek, zabójstw, nawet i kradzieży". Zwyczaj kołédowania jednak przetrwał.

W Małopolsce najbardziej popularne były "Herody" - widowisko oparte na fragmencie Ewangelii wg św. Mateusza, opowiadającym o przybyciu Mędrców ze Wschodu, gniewie Heroda i rzezi niewiniątek. Występują tu obok głównych postaci: Sługa i Żyd-rabin. Makabryczne sceny z Diabłem i Śmiercią (Kostusią, Kościastą, Chudokościastą) budzą ciągle emocje - nie tylko u dzieci.

Od najdawniejszych czasów polska literatura odnotowuje też widowiska inspirowane fragmentem Ewangelii wg św. Łukasza o pasterzach,

którzy jako pierwsi ludzie złożyli pokłon narodzonemu Dzieciątku. W epoce baroku nastąpiło "spolszczenie" treści ewangelicznej - pojawiła się lokalna sceneria i swojskie postacie pastuszków (np. Bartek, Kuba, Szymek, Stach, Cycoń, Gryzysy, Kwicolep, Maścibrzuch, Sieczypiwo). Oprawę tej scenki stanowiła muzyka grana na skrzypcach, basach i dudach. "Niekiedy pochód do stajenki i hołd pasterski służył tak rozbrykanemu popisowi, że nie jest to już uroczysty koncert, ale szalona, dzika zabawa, niewybredna na pomysłach, trochę nawet hultajska". Obok kołédujących na zewnątrz - za oknami - z muzyką, z Gwiazdą, ze św. Dorotą, szopką lalkową, maskarami zwierzęcymi (Turoniem, Kozą, Capem, Niedźwiedziem, Baranem) Szlachciców, psotnych Drabów i Dziadów na szczególną uwagę zasługują karpacie Fedory. Na Podhalu zwano ich też Jaślikorazami lub Sopkorzami, a dzieki zapisom Juliusza Zborowskiego, później Adama Pacha, ten zamierzający zwyczaj przywrócono pod koniec XX w. Bardzo możliwe, że Anioł z szopką, Baca, Fedor, Stach, Iwan i Dziód odwiedzają nasze domy i w tym roku. Przyjmijmy ich hojnie, bo dopóki chodzą kołédnicy, dopóty nie będzie końca świąt.

Krzysztof Trebunia-Tutka



Fot.: Jurek Jurecki



Święta u Ogórków

W góralskiej rodzinie Marka Ogórka trwają przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Dzięki udekorowanemu drzewku dom nabrał świątecznego blasku, a betlejemka szopka przypomina o wartości rodziny.





Szanowni Państwo!

Przyjmijcie serdeczne życzenia zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Niech będą to piękne dni, pełne śniegu i domowego ciepła. Życzymy Wam również wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

Wierzmy, że będzie on równie udany i pełen sukcesów w życiu prywatnym oraz zawodowym.

Niech nie zabraknie w nim chwil codziennej radości!

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku 2020
życzy zarząd i pracownicy Polskich Kolei Linowych.

Czarny Dunajec

Czas na zmiany

Czy gminna pomoc społeczna powinna przenieść się do Ośrodka Zdrowia w Czarnym Dunajcu? Radni mają podzielone zdania.

Gmina planuje przenieść Ośrodek Pomocy Społecznej z ul. Piłsudskiego na Kamieniec Dolny, do budynku ośrodka zdrowia. Zanim zapadnie ostateczna decyzja, trzeba przygotować koncepcję adaptacji pomieszczeń na potrzeby GOPS.

Przypomnijmy, że już od dawna mieszkańcy skarżą się na złe warunki w GOPS-ie. Jest za ciasno i brakuje intymności. Mieszkańcy krępują się opowiadać o swoich problemach, kiedy słuchają tego inni pracownicy. W pomocy społecznej nie ma osobnego pomieszczenia, gdzie mogliby bez skrępowania porozmawiać z pracownikiem socjalnym.

Nie wszyscy radni są przekonani do pomysłu przeniesienia GOPS-u. Długa dyskusja na ten temat rozgorzała na niedawnej sesji. Radny Kazimierz Dzielski przypomina, że aby budynek ośrodka zdrowia spełniał warunki, trzeba wybudować windę, co jest kosztowne.

- Tam już jest jedna winda, byłaby druga - mówi. Jego zdaniem jeśli GOPS wyprowadzi się z obecnego budynku, to nie będzie można go już wykorzystać pod inne biura. - Te pomieszczenia na górze nie spełniają żadnych warunków pod jakąkolwiek działalność urzędową - przekonuje. Podpowiada, że aby zwiększyć przestrzeń, opieka społeczna mogłaby zająć pomieszczenia zakładu ko-

munalnego.

- Adaptacja pomieszczeń w olbrzymim budynku ośrodka zdrowia będzie nas kosztować bardzo dużo. Przeprowadzka spowoduje to, że mieszkańcy, którzy przyjeżdżają do GOPS-u, będą musieli iść z Rynku na Kamieniec. Do obecnej siedziby mają bliżej - twierdzi radny Dzielski.

Radny Paweł Dziubek uważa, że to zakład komunalny powinien przenieść się do ośrodka zdrowia. - Jeśli mieszkańcy przychodzą załatwić sprawę do opieki społecznej, to często trzeba też iść do urzędu gminy, i mają blisko - zaznacza. Radny Tomasz Turski również jest za tym, żeby zostawić GOPS w obecnej siedzibie i wygospodarować dodatkowe pomieszczenia na dole.

Z kolei Tomasz Garbaciak, radny z Czerwienego, podkreśla, że gmina nie ma wieloletniego planu inwestycyjnego. Dlatego co jakiś czas powracają podobne dyskusje.

Pomysł przeniesienia GOPS-u do ośrodka zdrowia popiera radna Zofia Kierkowska. - W obecnej siedzibie anonimowości nie ma. W jaki sposób w miejscu, gdzie nie ma prywatności, można rozmawiać o problemach? Tę prywatność powinniśmy już dawno zapewnić - twierdzi.

- Obecnie warunki są nie do końca komfortowe. Borykamy się z problemami lokalowymi. Brakuje stanowi-

ska pracy dla psychologa - korzystamy z pomieszczeń centrum kultury - uzupełnia Rafał Wilkus, kierownik GOPS w Czarnym Dunajcu. Dodaje, że wiele razy radni i wójt spotkali się z zarzutami, że schody są niebezpieczne. Również kontrole zewnętrzne wykazują, że w ośrodku nie ma odpowiednich warunków. Dyrektor zaznacza, że GOPS ma też coraz więcej zadań.

Marcin Ratułowski, wójt Czarnego Dunajca, twierdzi, że po wyprowadzce GOPS-u jego obecne pomieszczenia można będzie przeznaczyć pod inne biura. - Nie wiem, skąd radni czerpią informację, że budynek straci swoje przeznaczenie użytkowe - mówi. Przypomina, że już wcześniej rada gminy dała wójtowi zielone światło do tego, by przygotować koncepcję adaptacji ośrodka zdrowia pod działalność GOPS-u. - Ale jeśli rada postanowi inaczej, to środki mogą być przeznaczone na inne zadanie w gminie, a mamy ich wiele - informuje wójt. Tłumaczy, że dopiero koncepcja pozwoli odpowiedzieć na pytanie, jakie będą koszty i zakres inwestycji - czy trzeba budować windę, dodatkowo klatkę schodową. Jego zdaniem obecne warunki nie są odpowiednie dla działalności GOPS-u. - Jest jednostką zewnętrzną i mógłby bez przeszkód działać w części ośrodka zdrowia. Przeniesienie wydaje się być najbardziej sensownym rozwiązaniem. Najpierw powinniśmy przygotować koncepcję i następnie wrócić do tej dyskusji - podsumowuje wójt.

Miętuśtwo



Fot.: Jan Głabiński

W salce parafialnej przy kościele w Miętuśtowie można było w niedzielę 15 grudnia oddawać krew. Akcję przeprowadziło Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie, Terenowy Oddział w Zakopanem. Krew oddało kilkadziesiąt osób - trudno im się było pomieścić w salce. - Gorące podziękowania dla wszystkich krwiodawców i organizatorów wydarzenia - mówi dr Maria Lambricht, która badała osoby chętne do oddania życiodajnego płynu. Lekarka dodała, że tej krwi teraz będzie trzeba jeszcze więcej w naszym regionie, wszak na Podhalu zjadą turyści na święta i sylwestra. Wszyscy, którzy oddali krew, mogli liczyć na napoje oraz gadzety. Niedawno na terenie gminy Czarny Dunajec akcja krwiodawstwa była zorganizowana przy parafii w Czarnym Dunajcu i w Termach Chochołowskich.

Muzeum Tatrzańskie

Stare jak nowe

W Muzeum Tatrzańskim praca wre na wszystkich frontach.

Już w zeszłym roku muzeum rozpoczęło 3-letni projekt konserwacji swojej cennej kolekcji unikatowych ubiorów ludowych z XVIII-XX w. W 2018 roku udało się zakonserwować 16 elementów stroju. W tym roku dobiega końca kolejny etap prac nad 11 obiektami, wśród których znajdują się: 2 jedwabne gorsety z XVIII w., 3 odświętne nakrycia głowy, w tym 2 czepce spiskie i 1 "tkanka" - niespotykana już ozdoba włosów, noszone w I poł. XIX w. przez kobiety z Czorsztyna, oraz 6 ubiorów zimowych - 4 kożuchy białczańskie,

1 skórzana kamizelka robocza z terenu Orawy i 1 serdak spiski. Konserwację wykonują w ramach umów o dzieło dyplomowani i uznani konserwatorzy, w tym: Barbara Kalfas, Karolina Sarkowicz-Szlęk z Krakowa i firma REWARS z Warszawy. Na zadanie to Muzeum pozyskało dotację ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

Agata Nowakowska-Wolak
i Aleksandra Trybuła,
Muzeum Tatrzańskie

Czy można będzie palić drewnem w kominku

To pytanie pojawia się coraz częściej wśród klientów zastanawiających się, jak zadbać o niepowtarzalny klimat w zimowe wieczory.

Oile jeszcze dwa lata temu osoby, które chciały montować kominek, z pobłażaniem reagowały na hasło "ekologia", teraz już same dopytują się o warunki. A te są jasno określone - urządzenie musi spełniać restrykcyjne normy ekoprojektu.

Ekologia po naszymu

Być może obawy spowodowane są restrykcyjną uchwałą, jaką przyjął Kraków. Tam nie można palić żadnym paliwem stałym, w tym nawet drewnem w kominku. Trwają też przygotowania do uchwały antysmogowej w Rabce-Zdroju. Aktualne przepisy już teraz zabraniają montażu kotłów i kominków, ale mają być przeprowadzone konsultacje społeczne czy nie zostawić możliwości palenia drewnem.

- Też jestem za ochroną środowiska, ale Podhale to nie centrum Krakowa, gdzie wszyscy mają gaz lub ciepło systemowe. Tymczasem kominki spełniają za-

ostrzone normy emisji spalin i nie są szkodliwe - przekonuje Lucyna Szczęch, współwłaścicielka salonu Lumar.

Jak zauważa, trudno wytłumaczyć właścicielowi kilkuhektarowego lasu, że drewna, które pozyskał podczas jego sprzątania, nie może spalić w kominku. Oczywiście dopiero wówczas, gdy jest ono odpowiednio sezonowane i wysuszone.

Aktualne przepisy już teraz zabraniają montażu kotłów nie spełniających norm ekoprojektu. Stąd też w sklepach praktycznie nie ma już urządzeń starszego typu.

Na co zwrócić uwagę, paląc drewnem w kominku

Decydując się na zakup kominka, warto przyjrzeć się parametrom spalania. Lepiej nie kupować urządzeń, których wyniki emisji są jedynie na granicy dopuszczalności. - To nam gwarantuje, że dostajemy produkt solidny, dobrej jakości, bardziej dopracowany. A różnica w cenie już nie

jest tak wielka jak kiedyś. Dawniej najtańszy wkład kupowaliśmy za 1 tys. zł, a ten spełniający normy ekoprojektu był nawet siedem razy droższy. Teraz za najtańszy kominek zapłacimy ok. 3 tys., a za ten wyższej klasy - 5 tys. zł - dodaje współwłaścicielka Lumar.

Pokutują jeszcze wciąż obawy, że palenie w kominku może być szkodliwe dla samych mieszkańców. To pokłosie stosowanych dawniej często kominków z nawiewem powietrza, które były źle montowane. Izolacja kominka wełną jest niedopuszczalna, tymczasem niegdyś to rozwiązanie było często stosowane. W takim wypadku wystarczy niewielkie rozszczelnienie, by do pomieszczeń przedostawały się niezdrowe mikrocząstki.

Po pierwsze: oryginalność

Można przyjąć, że dziś kominki są rzadko kupowane z myślą o ogrzewaniu pomieszczeń. Klienci, montując je, kierują się przede wszystkim estetyką. Liczy się też oryginalność, stąd każdy



Kominek na pellet to wygodne rozwiązanie, bo można go rozpalić za pomocą smartfona.

chce mieć kominek inny niż ten widziany u sąsiada. Powodzeniem cieszą się więc kominki narożne, ale i trójstronne czy też o bardziej wymyślnych kształtach. Liczy się, by jak najbardziej wyeksponować wizję ognia, a przy tym ograniczyć do minimum powierzchnię samej obudowy.

Oryginalność jest też wiodącym trendem w przypadku pieców wolno stojących, czyli tradycyjnych kóz. Najnowsza moda

to kominki o różnych kształtach, które można powiesić na ścianie, chowając przy tym rurę kominową. Ich cena sięgać może 10 tys. zł, ale pamiętać trzeba, że za te pieniądze kupujemy gotowy produkt, którego nie trzeba obudowywać.

Ekologia plus wygoda, czyli ogień ze smartfona

Od kilku lat dużym powodzeniem cieszą się także kozy na pellet. To rozwiązanie wygodne

i ekonomiczne. Dzięki podajnikowi możemy zapalić w kominku nawet na odległość przy użyciu smartfona. Tym sposobem, wracając do domu, zastaniemy już przytulne, ciepłe wnętrze tuż po przekroczeniu progu. To rozwiązanie jest również doceniane przez właścicieli baczek i domków na wynajem.

Kozy mogą być wyposażone w piekarnik, w którym przy okazji upieczemy pizzę czy kiełbaski. Ciekawostką są kuchnie, które dzięki szklanym drzwicom łączą w sobie funkcję efektownego kominka z tradycyjną "blachą" do gotowania.

Planując zakup kominka, nie ma co obawiać się zaostreżenia przepisów. Wybór urządzeń zgodnych z ekoprojektem jest ogromny. A dla ekologicznych ortodoksów dostępne są też kominki na gaz, a nawet elektryczne, które imitują ogień wraz z odgłosami trzasku drewnianych polan. Można przebiegać w ofertach, by cieszyć się przytulnym blaskiem i ciepłem w zimowe wieczory.

Kuchnia na drewno jest nie tylko ozdobnym, ale i praktycznym rozwiązaniem.



Liczmy niezapomnianych prezentów



duet maku
z jabłkiem

INTERSNACK
Schogetten czekolady 100g

2 89
zł/szt

3,85zł



FRITO LAYS
LAYS 215g

6 29
zł/szt

8,49zł



STORCK
Merci 250g, 210g

13 49
zł/szt

17,55zł



FRITO LAYS
PEPSI 2,25l

3 99
zł/szt

8,99zł



JDE
Jacobs kronung kawa mielona 250g

8 99
zł/szt

11,20zł



POMARAŃCZA

3 99
zł/kg

Obowiązuje 16-22.12.2019



supermarket
● rabka
gazda/steskal
ul. chopina 16

supermarket
● nowy targ
plac evry 2

supermarket
● nowy targ
ul. szafarska 144

market
● nowy targ
ul. kowaniec 153

market
● jablonka
ul. krakowska 1

market
● czarny dunajec
ul. rynek 15

STESKAL
www.steskal.pl



Wołanie z Wołynia ks. Kowalowa

- Kozacy i górale są bardzo podobni. I tu, i tu jest ciupaga w ruchu, wendeta, ale i honor, duma i gościnność - opowiada o swoich parafianach na Wołyniu ks. Witold Józef Kowalów vel ks. Vitold - Yosif Kovaliv, rodem z Białego Dunajca.

Dlatego ich tak dobrze rozumiem i czuję się tu, jakbym z Podhala nie wyjeżdżał - dodaje. O Wołyniu, gdzie jest od początku lat 90., i jego mieszkańcach może opowiadać godzinami, napisał zresztą o tym regionie setki artykułów i kilka książek. Nie unika trudnych tematów. Uchodzi za specjalistę m.in. od rzezi wołyńskiej. - Zawsze miałem ciągotki w kierunku Wschodu, ale to zainteresowanie postacią ks. Michała Głowackiego "Świętopętką", wikariusza z Poronina w XIX w., spowodowało, że w 1990 r. pierwszy raz przyjechałem do Lwowa, by studiować tamtejsze archiwa - opowiada. Postać duchownego była tematem jego pracy magisterskiej w krakowskim seminarium. W Krakowie w czasie studiów nauczył się sam języka ukraińskiego, chodził też na lektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego, by poznać białoruski.

Po wizycie we Lwowie wiedział, że na Ukrainie jest jego miejsce jako duszpasterza. To był ciekawy moment, Kościół rzymskokatolicki się odradzał, zrujnowane świątynie po latach wracały do wiernych. Było pole do działania.

Podczas rekolekcji przed święceniami poprosił kard. Franciszka Macharskiego o skierowanie do pracy w archidiecezji lwowskiej i tak już 9 czerwca 1992 r. trafił na Ukrainę. Na początku był wikariuszem w czterech parafiach, potem otrzymał dwie z nich - Ostróg i Zdołubunów - pod opiekę proboszczowską.

Początki nie były łatwe. Plebanii nie było, mieszkał u swoich parafian. - Wykapać się mogłem tylko raz w tygodniu u starszego małżeństwa, które grzało mi wodę - wspomina. - Kiedy zostałem proboszczem, miałem w kieszeni 250 dolarów i 2 zrujnowane kościoły, które wymagały remontu. W dodatku musiałem jakoś przeżyć - opowiada.

Życie po zsyłce

Parafianami są w 80% Polacy, reszta to Ukraińcy, a także Niemcy i Czesi. Wszyscy mówią tzw. "surdykiem" - językiem mieszanym z dominacją rosyjskiego - opowiada ks. Witold. Kościół w Ostrogu wrócił do parafian po 30 latach, komuniści urządzili tu szkołę sportową. W kościele w Zdołubnowie przez lata był skład mebli z dobudowanym do świątyni sklepem.

Smutne były też losy samych parafian. - Większość z nich nie jest autochtonami, głównie to przesiedleńcy z Kazachstanu, wysiedleni w latach 30. ubiegłego wieku z Ukrainy Środkowej - opowiada duchowny. - Ich zesłanie skończyło się w 1947 r., ale nie mogli wyjechać ani do Polski, ani na Ukrainę. Nie mieli dowodów osobistych, dlatego najczęściej uciekali i osiedlali się w pobliżu miejsc, gdzie przed wywózką mieszkali. Do swoich dawnych domów nie mogli się wprowadzić, bo były tam kołchozy, zaczynali wszystko od nowa - opowiada. - Żeby ich lepiej zrozumieć, pojechałem do Kazachstanu, do miejsca, gdzie ich wysiedlono, czyli do wioski Wołyńskoje w rejonie kiellerowskim, dawnie kokczetawska, obecnie północnokazachstańska obłast - wspomina.

Zastało tam jeszcze 13 osób, któ-

re pozostały w miejscu zsyłki. Bardzo przeżyli odwiedziny polskiego księdza. Był to także ważny gest dla samych parafian. - To ludzie biedni, wielu z nich marzy o pracy w Polsce. Ci, którzy wyjeżdżają, już nie wracają. Ale są to ludzie z honorem, mają swoją godność, nie chcą starych ciuchów z Polski - podkreśla duchowny, który zyskał miano "polskiego batiuszki".

- Parafianie od początku bardzo dbali, żeby mi się coś złego nie przytrafiło. Chronili, wsadzali wieczorem do autobusu - wspomina. Wrogów ksiądz miał nie tylko wśród ówczesnych władz, ale i wśród lokalnych nacjonalistów. Tym ostatnim podpadł, gdy zaczął interesować się rzezią wołyńską, zbierać dowody ludobójstwa, poświęcać miejsca zbrodni. I mówić o tym głośno. - Próbowali mi zaszkodzić. Pisali oszczercze artykuły o mnie, anonimy do władz, czasem wysuwali jakieś absurdalne oskarżenia, np. że chcę przenieść granicę polsko-ukraińską - opowiada. - Nie przejmowałem się tym, robiłem swoje i wzywałem do pojednania - dodaje. Kłody pod nogi rzucały pewne osoby, choćby przy budowie dzwonnicy czy plebanii. By nie słyszeć zachęt do powrotu do Polski, przyjął obywatelstwo ukraińskie.

Bibliofil, wydawca, historyk

Ks. Kowalów szukał sobie od początku dodatkowych zajęć. Jeszcze w latach 90. założył Towarzystwo Kultury Ziemi Ostrogskiej i Wydawnictwo "Wołanie z Wołynia". - Ludzie z Polski pytali mnie często w listach, co słychać u mnie na Wołyniu, nie miałem czasu odpisywać każdemu. Tak narodził się pomysł, żeby wydawać pismo - opowiada o początkach. W pracy redakcyjnej wspierał go ks. Andrzej Ścisłowicz. Parafialna gazetka, donosząca na początku o aktualnościach, ambitnie się rozrastała. Rosła liczba współpracowników, którzy nadsyłałi swoje artykuły. Oprócz relacji z bieżących wydarzeń w dwumiesięczniku zaczęły się pojawiać artykuły historyczne, poezje, prace naukowe. Ks. Witold z dumą opowiada o osobach świeckich, także z tytułami profesorskimi, które wciągnął do współpracy. Są wśród nich nie tylko katolicy, ale także osoby prawosławne. "Wołanie z Wołynia" czytają oczywiście nie tylko parafianie, ale Wołyńcy rozrzucony po różnych miejscach, a także osoby zainteresowane historią tego regionu.

Z czasem oprócz gazety w wydawnictwie zaczęły się ukazywać książki - historyczne, biograficzne, zbiory poezji, do tej pory 40 tytułów. A wszystko mimo skromnych środków finansowych, kadrowych. Jak to możliwe? - To jest tajemnica wiary, nie wiem, jakim cudem się nam tu udaje - śmieje się duchowny. Od pewnego czasu papier i druk finansuje Senat RP za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja. - Jak wydam jakąś książkę, to ofiary z niej zbieram na następną publikację i jakoś to się kręci - mówi ks. Kowalów.

Prężnie działa założone 25 lat temu Towarzystwo Kultury Ziemi Ostrogskiej - organizuje koncerty, prelekcje, promocje książek, lekcje języka polskiego dla dzieci połączone z sobotnią katechezą. Dbą o kultywowanie polskich tradycji.



Góralski charakter na pewno pomogły ks. Witoldowi w niełatwej duszpasterskiej służbie na Wołyniu.

Prawda o rzezi

Misją ks. Kowalowa od lat jest dokumentacja miejsc związanych z rzezią wołyńską w 1943 r. - Byłem w każdym z 169 miejsc w diecezji łuckiej, gdzie były polskie kościoły rzymskokatolickie. Wiele polskich wiosek dosłownie zniknęło z mapy. Starałem się przy okazji dotrzeć do każdego miejsca, gdzie ktoś kogoś zabił - opowiada. Często towarzyszyli mu klerycy, którzy skrzętnie zapisywali relacje świadków. - Ludzie mają zaufanie do księży, szczerze mówią, jak było - podkreśla. Choć zdarzyło się, że gdy pewnego razu zapytałem o krzyż na skraju wsi, człowiek zaczął uciekać. Widać miał coś na sumieniu w związku z tym miejscem - opowiada ksiądz. Ks. Kowalów chętnie też poświęca krzyże w miejscach zbrodni, gdy proszą o to przybyli z Polski krewni zamordowanych. Bardzo przeżywa każdą ekshumację i pogrzeb po odkryciu kolejnego masowego grobu. - Wiele jeszcze miejsc z masowymi mogiłami jest nieodkrytych, a świadków zbrodni wołyńskiej z 1943 r. coraz mniej - podkreśla. Samych księży zamordowanych w okresie wojny i tuż po było w diecezji łuckiej aż 55. - Mordowali ich Niemcy, Sowieci, nacjonaliści ukraińscy, dwóch zginęło z rąk polskiego UB - wylicza. Uchodzi za specjalistę od rzezi wołyńskiej. Mówiąc o ludobójstwie na Wołyniu, ks. Kowalów jednocześnie mówi o potrzebie pojednania. - Ale nie ma pojednania na skróty, nie można tego, co jest najistotniejsze, przemilczać w imię poprawności politycznej. Bez powiedzenia prawdy o naszej bolesnej przeszłości nie ma prawdziwego pojednania - powtarza

przy każdej okazji. I przywołuje piękne przykłady porozumienia polsko-ukraińskiego, choćby postać ks. Władysława Bukowińskiego. - Był duszpasterzem wszystkich. W czasie II wojny światowej w Łucku błogosławił ludzi wysyłanych w głąb ZSRR, pomagał sowieckim jeńcom więzionym przez Niemców i ofiarom rzezi wołyńskiej. Nie dał się zatruć nienawiścią - podkreśla ks. Witold, który był członkiem komisji historycznej dla procesu beatyfikacyjnego ks. Bukowińskiego.

Ks. Kowalów jest autorem kilku książek historycznych i biograficznych. Przez 8 lat wykładał też współczesną filozofię chrześcijańską i religioznawstwo w Akademii Ostrogskiej, jeszcze w zeszłym roku prowadził wykłady z najnowszej historii Kościoła na Ukrainie na Wyższym Seminarium Duchownym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa diecezji kijowsko-żytomierskiej w Worzelu koło Kijowa.

Po 27 latach proboszczowania z powodu ciężkiej choroby przeszedł na zasłużoną emeryturę (choć bez uposażenia) i stał się rezydentem w Ostrogu. Choć obowiązków duszpasterskich ma mniej, nie odpuszcza sobie. Pisze, wyklada, pilnuje wydawnictwa, jest animatorem wielu wydarzeń, stara się być blisko parafian. - Teraz moją najważniejszą misją jest uratowanie 3 wołyńskich bibliotek założonych przez księży i połączenie w jedną - zdradza. - Mam już wypatrzony w Równem taki budynek, gdzie widziałbym bibliotekę, salę wykładową, salę teatralną. Tylko przydałoby się na to zebrać trochę dukatów - mówi o swoim marzeniu.

Beata Zalot

APEL

**Ratujmy Bibliotekę Wołyńską
Stwórzmy Centrum Oświatowo-Kulturalne
im. bł. ks. Władysława Bukowińskiego**

Drodzy Rodacy!

Zwracam się do Was z serdeczną prośbą w następującej sprawie. W ciągu kilku ostatnich lat trzy wołyńskie księgozbiory - śp. ks. Augustyna Mednisa, ks. biskupa Marcjana Trofimiaka i mój własny - doznały niepowetowanych szkód.

Dlatego pragnę podzielić się z Szanownym Państwem ideą połączenia tych księgozbiorów i zarazem uratowania ich. By to uczynić, pragniemy powołać do istnienia fundację i zakupić - przysięgając w darze lub arendować - w wydzierżawie w tym celu - odpowiedni budynek, w którym pragnęlibyśmy umieścić Galerię Sztuki Chrześcijańskiej połączoną z salą wykładową i teatralną, by w ten sposób wszechstronnie służyć społeczności Równego (lub innego z większych miast Wołynia). Całość można by nazwać np. **Centrum Oświatowo-Kulturalnym im. bł. ks. Władysława Bukowińskiego**.

Dlaczego cztery sprawy w jednym lokalu? Ponieważ, pracując ponad 27 lat na Wołyniu, skuteczność pracy kapłanów, nauczycieli i animatorów zarówno chrześcijańskich, jak i kulturalnych, widzę w połączeniu tych instytucji.

BIBLIOTEKA

Z mojej biblioteki, która od kilku lat nosi nazwę Biblioteki im. Stefana Kowalowa, korzystają wykładowcy, studenci i mieszkańcy m. Ostroga, w tym parafianie. To nieprawda, że biblioteki wyszły z mody... Biblioteka klasyczna, biblioteka multimedialna i cyfrowa mają wielkie znaczenie. Przy okazji pragnę podziękować Śląskiej Bibliotece Cyfrowej za digitalizację czasopism i publikacji książkowych «Wołania z Wołynia».

SALA WYKŁADOWA

W latach 2002-2010 byłem wykładowcą Uniwersytetu Narodowego «Akademia Ostrogska». W latach 2017-2018 Wyższego Seminarium Duchownego im. Najświętszego Serca Jezusowego diecezji kijowsko-żytomierskiej w Worzelu k. Kijowa. Od kilku lat angażuję się w tworzenie Szkoły Katedralnej w Łucku, filii Uniwersytetu Otwartego UKSW w Warszawie. Ważne jest zarówno kształtowanie kadr i osobowości, jak i ich permanentna edukacja. Nie można też zapominać o starszym pokoleniu.

SALA TEATRALNA

W czasie jednej ze szkolnych akademii w I LO im. Oswalda Balzera w Zakopanem grałem znielowidzonego w Wilnie Nowosilcowa. W tymże Zakopanem na początku lat 80. XX wieku brałem udział we wszystkich premierach Teatru im. Witkacego. Przeżycia teatralne są niezwykle ważne w kształtowaniu człowieka i obywatela.

GALERIA SZTUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Korzeniami naszej cywilizacji jest chrześcijaństwo. Uświadamiamy sobie tę oczywistą prawdę, gdy podziwiamy dzieła sztuki chrześcijańskiej. Sztuka chrześcijańska jest także nośnikiem takich idei jak pojednanie i dialog, tak nieodzownych w naszym życiu.

Inicjatywa posiada zgodę i błogosławieństwo J.E. ks. biskupa Witalisa Skomarowskiego, ordynariusza diecezji łuckiej.

Przedstawiając prospekt **Centrum Oświatowo-Kulturalnego im. bł. ks. Władysława Bukowińskiego**, liczymy na pomoc Państwa w uratowaniu Biblioteki Wołyńskiej oraz w zakupieniu lokalu przyszłego centrum.

Bardzo proszę o pomoc w tej materii i wpłaty na następujące konto:

Stowarzyszenie Ośrodek "Wołanie z Wołynia"

NA RATUNEK BIBLIOTEKI WOŁYŃSKIEJ

**PBS ZAKOPANE O/BIAŁY DUNAJEC
Nr 50 88210009 0010 0100 1892 0002**

ks. Vitold-Yosif Kovaliv

vel ks. Witold Józef Kowalów

emerytowany długoletni proboszcz parafii

pw. Wniebowzięcia N. M. P. w Ostrogu nad Horyniem;

administrator parafii Kuniów w diecezji kamieniecko-podolskiej;

założyciel i redaktor «Wołania z Wołynia»;

członek rady Naukowej Instytutu Badań Kościelnych w Łucku



REKRUTUJEMY!!!

Dołącz do naszego zespołu

Wyślij swoje CV lub zadzwoń:

✉ administracja@bania.pl

☎ 18 26 12 489

Hotel Bania ** Thermal & Ski** to wyjątkowy obiekt wypoczynkowy - jedyny w Polsce hotel połączony bezpośrednio ze stokami narciarskimi i kompleksem basenów termalnych. Już niedługo otwieramy nowe skrzydło, a wraz z nim ponad 100 nowych pokoi, centrum konferencyjne i kawiarnię widokową. Jeśli masz ochotę dołączyć do zespołu i wraz z nami tworzyć najlepszą ofertę wypoczynkową na rynku usług turystycznych - **APLIKUJ TERAZ!** Wyślij CV na adres administracja@bania.pl lub skontaktuj się z nami pod numerem **18 26 12 489**.

Co oferujemy?

- Elastyczną formę zatrudnienia
- Atrakcyjne wynagrodzenie wypłacane na czas
- Premie uznaniowe i sprzedażowe
- Możliwość rozwoju zawodowego
- Darmowe szkolenia
- Wejściówki na stoki i Termę
- Obiady pracownicze
- Imprezy integracyjne

Kogo szukamy?

HOŁOWA, POKOJOWA, PRACOWNIK PRALNI

**PRACOWNIK PORZĄDKOWY, PRACOWNIK OBSŁUGI KOLEI,
PRACOWNIK TECHNICZNY, MAGAZYNIER**

KELNER ŚNIADANIOWY, KELNER A'LA CARTE, BARMAN

KUCHARZ, POMOC KUCHENNA - PRACA NA ZMYWAKU

KASJER W OŚRODKU NARCIARSKIM

FIZJOTERAPEUTA

Benzion

Fot.: arch. Grzegorza Miśkiewicza



Benzion i Grzegorz Miśkiewicz w maju na terenie jordanowskiego kirkutu.

Jeszcze kilka miesięcy temu tego miejsca bym nie znalazł. Może poza fragmentem ceglano-muru widocznego z drogi Jordanów - Sucha Beskidzka. Za nim niczym gęsty busz samosiejki zasłaniały resztki pamięci innego świata. Gdzie brzmiał inny język, inna religia, inna kultura. Wszystko ucięła wojna. A potem zapadła cisza. Zapomnienie.

Dojazdu tu praktycznie nie ma. Na mapie Jordanowa jest zaznaczona miejska droga wzdłuż starego muru, ale dawno zarosła trawą i wyrzuciła się garbami. Trzeba było rozebrać jedno przęsło muru - w przyszłości tu będzie brama. Obecna wychodzi wprost na działkę prywatną, na której nie ma służebności przejazdu. Gdyby właściciel zagroził, to by nie można było przejść.

Z drugiej strony była cegielnia, po której pozostał głęboki dół. Dziś miejscowy biznesmen nadsypał kilka metrów ziemi, by ją wyrównać.

Kilka lat temu udało się połączyć resztki cmentarne-

go ogrodzenia nową siatką. 20 przeszło nowego muru trzeba było postawić na nowo. Jeszcze trzeba będzie rozebrać stary, pochylony, ceglany fragment, by zastąpić go nowym. Jeszcze wiosną żydowski cmentarz porastały chaszcze.

Na imię ma Benzion, ma około sześćdziesiątki i jest ortodoksyjnym Żydem z Nowego Jorku. W maju specjalnie przyjechał do Jordanowa, chciał, żeby jak najszybciej został oczyszczony teren. Jednak najpierw trzeba było dopilnować formalności, jak choćby pozwolenie na wycinkę.

Poznali się przez internet. Grzegorz Miśkiewicz, kompozytor muzyki poważnej, którego utwory można usłyszeć w najodleglejszych filharmoniach świata, dzieli muzykę z pasją historyka. Powoli wygrzebuje z niepamięci ciekawe historie rodzinnego Jordanowa. Jednak dziś nie tylko opisuje je na łamach książki. Odkrywa żydowski Jordanów namacalnie. Wydobywając z chaszczy kamienne okrucieństwa pamięci.

- Wysłałem mu kiedyś zna-

Gdy w sklepach brzmia kołędy, ludzie krzątają się wokół świątecznych przygotowań - zagłębiamy na gruzowisko dawno zapomnianych żywotów.

czek z końca XIX wieku. Żydzi sprzedawali wówczas cegielki na budowę ogrodzenia, którego prawdopodobnie nigdy nie dokończyli, i domu przedpogrzebowego. I Benzion postawił sobie za cel, by zrealizować ogrodzenie. To dla nich ważne - wspomina muzyk.

To był jedyny kirkut w okolicy. Tu chowano Żydów z 35 okolicznych miejscowości, a nawet z Suchoj Beskidzkiej, której gmina żydowska była przypisana do Żywca. Dla Żydów najważniejsze jest, by teren był ogrodzony, bezpieczny. Wszystko to, co pod i nad zmarłym - należy do niego. Jego jest niebo i ziemia. A wierni Żydzi poprzez swoich bliskich zmarłych mają lepszy dostęp do samego Jahwe.

Dziadek Benziona tuż przed wojną był kantorem w jordanowskiej synagodze. Przyjechał z rodziną prawdopodobnie z Oświęcimia w 1928 roku. Miał 5 córek i syna. Rok przed wojną zmarł na atak serca i spoczął na jordanowskim cmentarzu. Matka z dziećmi wróciła do swojej rodziny w Oświęcimiu. Wszystkie córki zginęły w wojennej zawierusze, udało się ująć z życiem jedyne-emu synowi. Przeżył wojnę, wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Tysiące pędów młodych drzewek czy krzewów, po których zostały pnie, wciąż walczy, by odrósł do nowego życia. Zima na chwilę przytłumi temperament zielonego żywiołu, który tylko czyha, by wymknąć się do słońca spomiędzy pokruszonych macew.

Trzeba będzie ciągle pilnować, szczególnie wiosną i jesienią, by to nie wybujało. Dopiero teraz można zacząć odkrywać kolejne pozostałości macew. One są wszędzie. Czasem widać je od razu, często wystarczy odgarnąć 5-10 centymetrów ziemi. Gdzie się nie pokopie, coś się wyłoni.



Fot.: Józef Figura

Z wykarczowanej ziemi wyłaniają się na każdym kroku kolejne fragmenty nagrobnych pomników.

Płyty marmurowe wywieźli Niemcy. Zbudował z nich schody rabczańskiej willi Tereska komendant mieszczącej się tam szkoły gestapo. Metalowe tablice na macewach, zrobione z pośledniejszego materiału, "przydały się" komuś już po zakończeniu wojny.

Przeważały nagrobki betonowe, dzieła Salomona Wulkana z Bielska. Na niektórych jeszcze widać napisy, ale czas niszczy i rozwarstwia słaby piasek. Gdzieś pozostały fragmenty najczęściej hebrajskich napisów. Trudno odczytać, kto i gdzie leżał.

Pozostała kolumna Teodora Aleksandrowicza, protoplasty rodziny, która przed wojną prowadziła karczmę przy wjeździe do Jordanowa. Trzeba będzie paru ludzi, by ją fachowo podnieść, nie uszkadzając. Podobnie inne nagrobki.

Józef Groser - nie wiadomo dlaczego fragment nazwiska znalazł się w kolejnej linii. A może nazwisko było dłuższe? Nie wiadomo - tablica jest uszkodzona, a pęknięcie przerywa jego historię w połowie.

Stąpamy delikatnie po ciałach skłębionych i poprzewracanych w głębi ziemi. Gdzieś leży cadyk Munk. Przed wojną okolica nazywała się Munkacz, obecnie Mąkacz. To od jego nazwiska.

Napis na jednej z tablic nagrobnych pozwolił odczytać nazwisko pochowanej kobiety. Śla-

dy kul na przewróconej, wysokiej macewie świadczą o tym, że tu też odbywały się egzekucje.

Jakub Łaki, litery nazwiska jeszcze delikatnie błyszczą resztką złocień. Kawałki kamieni zalegają dookoła, a za każdym kryje się zapomniany życiorys, którego pewnie już nikt nie odkryje.

Po wojnie ekshumowano blisko 70 ofiar jordanowskiej egzekucji przy dzisiejszych serpentynach. Pochowano je gdzieś tutaj. Podczas wojny Niemcy co jakiś czas rozstrzeliwali kogoś i zakopywali w dużym rowie. Przywieźli też ciała niemal 100 Żydów rozstrzelanych w pobliżu Naprawie. Prawdopodobnie śladem po tym jest duże zagłębienie w części cmentarza. Ziemia jest miękka, a kolejnych rzędów macew nie widać.

Historyczna pasja Grzegorza Miśkiewicza wydawała się być skazana na niepowodzenie. - Cokolwiek robiłem, opisywałem, potem robiłem filmiki, które wrzucałem na YouTube. Początkowo nikt nic nie wiedział, nikt nie reagował, jakby nie było tematu. Po tygodniu zaczęli do mnie pisać. A potem sami się odzywali, szukali przodków. Niestety - poza jednym - nie mieli zamiaru wydać ani dolara. Chcieli, by łączyć kultury, angażować władze. Niektórzy przyjeżdżali z wykładami. Ale nikt nie myślał partycypować. Poza Benzionem, który nie chce od nikogo nic, a sam daje. Cokolwiek się tu

dzieje, to tylko dzięki niemu.

Co dalej? W Polsce pamięć o Żydach często ogranicza się do Holocaustu i podgrzewania lęków, że wróć, będą chcieli odškodowań, zwrotu nieruchomości. - A przecież mieliśmy fajny konglomerat różnych społeczności. Człowieka powinno ciekawić coś, co jest obce, różni nas. U nas nikt na oczy Żyda nie widział, ale się nim straszy. Tymczasem to kawał kultury i historii Jordanowa - przekonuje Miśkiewicz.

Choć jordanowskiego kirkutu na próżno szukać w przewodnikach i na mapach - zdarza się, że ktoś przyjeżdża. Najczęściej są to wycieczki Żydów odwiedzających kraj przodków. Niedawno, ku zaskoczeniu Grzegorza Miśkiewicza, to miejsce znalazła wycieczka Szwedów. Nie są Żydami. Ich przewodniczką była już wcześniej, sama była szokowana, widząc odkryty cmentarz.

Na jordanowskim kirkucie świat żywych zamieszkujących całą okolicę przeniósł się w głąb ziemi. Biedni i bogaci. Kobiety i dzieci. Młodzi i starzy. Gdzieś tu spoczywa rabin Izrael Schreiber i jego żona Hinda (z domu Nebenzahl). Pół hektara ziemi kryje ciała Goldfingerów, Kriegerów, Schachnerów, Baumfeldów i Egermanów.

Każdy z fragmentem swojej ziemi pod i swojego nieba nad czeka na wieki spójność. I naderżyny Mesjasza.

Józef Figura

Fot.: Józef Figura



Jedna z niewielu tak dobrze zachowanych macew czeka na przywrócenie do pionu.



PODHALAŃSKI
BANK SPÓŁDZIELCZY
rok założenia 1882



*Piękna jest radość w Święta
ciepłe są myśli o bliskich,
niech pokój, miłość i szczęście
otoczy dzisiaj Was wszystkich.
Niech blask żywej choinki rozświetla
drogę na cały Nowy Rok!*

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć
oraz błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku

życzy
naszym Członkom, Starostwu Powiatowemu,
współpracującym z nami Urzędom Gmin
i wszystkim Klientom

Rada, Zarząd, Pracownicy
Podhalańskiego Banku Spółdzielczego
w Zakopanem

Zapraszamy
do korzystania z naszych usług od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 17
Zakopane, ul. Kościuszki 2, tel. 18 20 148 25, 18 20 66 960
Biały Dunajec, ul. Jana Pawła II 315 a, tel. 18 20 73 192
Poronin, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18 20 74 031
Kościelisko, ul. Nędzy Kubińca k/181, 18 20 00 745
oraz bankomatów w Białym Dunajcu, Kościelisku, Poroninie, Zakopanem i Zębie

Boże Narodzenie 2019

W tym świątecznym nastroju oczekiwania na narodziny Jezusa
składamy Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności,
ciepła oraz obfitości wszelkich dóbr.

Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia,
poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia
towarzyszą Państwu przez cały Nowy 2020 rok

życzą

Pracownicy oraz Zarząd PEC Geotermia Podhalańska S.A.

Wiceprezes Zarządu

Robert Wójciak

Prezes Zarządu

Wojciech Ignacok

GEOTERMIA
Podhalańska






Życzenia z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia

Życzymy wielu chwil wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek. Niech Nowonarodzone Dziecię wprowadza w nasze życie wiarę, nadzieję, harmonię i energię potrzebną do osiągnięcia zamierzonych celów w Nowym 2020 Roku.

Przewodniczący Rady Powiatu Nowotarskiego: *Bogusław Waksmundzki*
Wicestarosta Nowotarski: *Tadeusz Rafacz*
Starosta Nowotarski: *Krzysztof Faber*

**BEZPOŚREDNI IMPORTER
DACHÓWKI TILCOR
Z NOWEJ ZELANDII**

Życzy
Wesołych Świąt



F.H.U. OKNO-DACH s.c.
TILCOR
ROOFING SYSTEMS
www.oknodach.com.pl

ZAKOPANE

Hej kołęda, kołęda, hej kołędy to czas.
Kto ogrzeje rzyśnię, kto schronienie mu da?



Niech Święta Bożego Narodzenia będą dla wszystkich czasem życzliwości, bliskości i rodzinnego ciepła, a ich wyjątkowa atmosfera trwa w nas jak najdłużej.
Niech dźwięki kolęd rozzerzą nasze serca, a wraz z Dzieciątkiem Jezus na nowo narodzi się w nich radość, wiara, miłość i nadzieja, a także troska o innych ludzi.
Niech Nowy Rok przyniesie zdrowie, spokój i radość, a także wiele pomyślnych i niezapomnianych chwil, w których spełnią się najskrytsze marzenia.

Przewodniczący Rady Miasta Zakopane: *Jan Głoc* wraz z Radnymi
Burmistrz Miasta Zakopane: *Leszek Doruła* z Zastępcami i Przewodnikami Urzędu Miasta Zakopane



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy serdecznie podziękować za dotychczasową współpracę oraz złożyć Naszym Klientom i Pracownikom moc gorących życzeń, zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

BOBO
J.A.J. DROBNA
MROZOWIEC
J.A.J. DROBNA
Zakopane ul. Bachledy 44



Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, na ten Nowy Rok. Coby się Wam darzyło, mnożyło...

Wigilijny wieczór, najpiękniejszy wieczór w tradycji polskiego Bożego Narodzenia, wieczór, w którym drżąc ze wzruszenia ręką łamiemy się białym opłatkiem, składając sobie życzenia. Wieczór, w którym gasną spory, a Bóg się rodzi w człowieku. Zgromadzeni przy wigilijnym stole, spożywając dary nieba, śpiewamy kolędy. Nasze, polskie - najpiękniejsze! "Anioł pasterzom mówił, Chrystus się wam narodził..."
I ja, jako prezes Związku Podhalań w Północnej Ameryce - pragnę złożyć Wam życzenia.

Niech Boża Dziecina pobłogosławi każdą Polską Rodzinę, tu w Ameryce, w Polsce i w każdym zakątku Ziemi.
Nie zmarnujemy ani jednej okazji do tego, aby czynić dobro dla innych w tym niezwykłym czasie, gdy Jezus przychodzi na świat!
Niech Jego narodzenie przyniesie Wam dużo szczęścia, zdrowia, miłości, wzajemnego zrozumienia i życzliwości na każdy dzień 2020 Roku!

Szczególnie piękne życzenia składam dzieciom i młodzieży zgromadzonej przy Związku Podhalań w Ameryce. Jestem z Was dumny, bo wiem, że godnie nas kiedyś zastąpiacie. Muzykantom, których muzyka raduje nasze górskie serca. Pożłom sztandarowym, w których tkwi siła i jedność. Życzę Wam wiary w to, że wszystko, co robicie, ma sens.

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego 2020 Roku!!
Szczęść Boże

Prezes Związku Podhalań w Północnej Ameryce:
Józef Cilkowski

BÓG SIĘ RODZI, MOC TRUCHLEJE



Tajemnica Bożego Narodzenia
niech ubogaci nas Łaską, napelni pokojem i radością,
a blaskiem swym niech oświeca wszystkie dni
nadchodzącego Nowego 2020 Roku

A. Gut - Mostowy
Andrzej Gut-Mostowy
Poseł na Sejm RP

GRUPA
psb **MRÓWKA**
www.mrowka.com.pl

STOPIAK
CENTRUM HANDLOWE

Oferta ważna
do **31.12.2019 r.**

PSB MRÓWKA NOWY TARG
34-400 NOWY TARG, UL. LUDŹMERSKA 26A
TEL. 72 454 756

OTWARTE:
PN.-PT.: 7.00 - 20.00 SOB.: 7.00 - 20.00
ND.: 10.00 - 18.00

*Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego
Nowego Roku życzy
Mrówka
Nowy Targ.*

69,99 zł/kpl.
WARSZTAT NARZĘDZIOWY DLA DZIECI
STALCO
IDEALNE na prezent

169 zł/kpl.
ZESTAW NASADEK 94 el. 1/2+1/4" + KLUCZY PŁASKO-OCZKOWYCH
STALCO

289 zł/kpl.
WIERTARKO-WKRĘTARKA 18 V LI-ION
DEDRA
2 akumulatory 18 V litowo-jonowe 1,5 Ah;
szybkie ładowanie 1 h; prędkość obr.: 1 bieg
0-400/II bieg 0-1350 obr./min;
maks. moment obrotowy 30 Nm,
WALIZKA W KOMPLECIE

149 zł/kpl.
PISTOLET NA KLEJ I ZSZYWACZ 3,6 V LI-ION
Einhell
PISTOLET DO KLEJU - akumulator 3,6 V / 1,5 Ah Li-Ion (wbudowany); czas nagrzewania 15 s; temp. pracy 170° C; czas pracy 30 min (ok. 8 lasek kleju);
śr. kleju 7 mm; silikonowa ochrona dyszy; dysza zapobiegająca kapaniu kleju;
4 laski kleju w zestawie ZSZYWACZ TAPICERSKI - akumulator 3,6 V / 1,3 Ah Li-Ion (wbudowany); ilość zszywek na minutę: 30 szt.; typ zszywek 53;
dł. zszywek 6 - 14 mm; szer. zszywek 11,4 mm; gr. zszywek 0,75 mm;
1000 zszywek w zestawie

99,90 zł/kpl.
WIERTARKA UDAROWA 650 W + WIERTŁA
Einhell
moc 650 W, liczba obr. 0-2600 min⁻¹; śr. wiercenia (drewno/beton/stal) - 25/13/10 mm; liczba uderzeń 0-41600 min⁻¹,
wierćta do drewna w komplecie

850 W
SZLIFIERKA KĄTOWA 850 W
Einhell
moc 850 W; śr. tarczy 125 mm; obroty 12.000 min⁻¹,
metalowa przekładnia, regulacja osłony bez klucza

Górale w gardle diabła

Znąją niemal każdy kąt Ameryki Łacińskiej. To, co stworzył Stwórca, chętnie pokazują gościom z Podhala, więc zrzucają habit i zostają przewodnikami, prowadzą nawet do piekielnych czeluści z temperaturą 40 stopni. Tyle też mają w Boże Narodzenie.

Bernardyni z Polskiej Misji Katolickiej w Buenos Aires to rodowici górale. Szezuje im nowotarzanin o. Jacek Jerzy Twaróg. Współbratem jest o. Olaf Kazimierz Bochnak z Sienawy. - Przełożeni w 1996 r. wysłali mnie tylko na dwa lata. A z nich zrobiło się ponad dwadzieścia - śmieje się o. Jacek, który jest doskonale zorientowany w sytuacji Polaków i ich rodzin w dalekiej Argentynie czy Brazylii. Wśród osób, z którymi się przyjaźni, jest siostra papieża Franciszka. Niestety bardzo podupała na zdrowiu, ale górale w habitach chodzą do niej z komunią świętą. Ojcu Jackowi dziękował za opiekę nad siostrą sam papież Franciszek, z którym spotkał się w Watykanie. Zresztą z najważniejszym obecnie jezuitą w Kościele katolickim bernardyni znają się doskonale, bo był ich zwierzchnikiem jako kardynał Bergoglio. Jego postać jest widoczna na wielu pamiątkach w centrum Buenos Aires. Stoją także sporych rozmiarów postacie Franciszka, bywa nieraz, że towarzyszy im Eva "Evita" Perón, żona prezydenta Argentyny Juana Peróna, działaczka polityczna i społeczna zmarła w 1952 r. Ale turyści chętnie fotografują i zatrzymują się również przed katedrą w Buenos Aires, gdzie msze odprawiał przyszły papież. Jeszcze bardziej intryguje ich, podobnie jak mnie, że hierarcha nie miał żadnego pałacu ani wielkiej kurii biskupiej, wynajmował małe pomieszczenie w budynku obok katedry.

Dzień Polskiego Emigranta

Bernardyni do Buenos Aires przyjeżdżają nie tylko z gośćmi z Polski, meldują się tu co roku na Dniu Emigranta Pochodzenia Polskiego. - Wtedy tu naprawdę króluje Polska. Są polskie stoiska, gra muzyka, jest pełno smaczków znad Wisły - śmieje się o. Olaf Kazimierz Bochnak, rodem z Sienawy, od której dzieli go teraz tysiące kilometrów. Zakonnicy mają też świetne kontakty, i to od lat, z Ambasadą Polską w Argentynie, uczestniczą w niemal każdym ważnym wydarzeniu, które ma tam miejsce. Ich zaangażowanie na rzecz promowania Polski w Ameryce Łacińskiej dostrzegł Senat RP, który przyznaje zakonnikom dota-

cje na remonty klasztoru w Buenos Aires. W ten sposób udało się m.in. odnowić Szkołę Polską, wymienić stolarkę okienną czy unowocześnić miejsca zbiorek polskiej grupy harcerzy. Nowy blask zyskało także Muzeum Polskie prowadzone przez zakonników, jedyne i największe tego typu miejsce w Ameryce Łacińskiej. O niezwykłych historiach niektórych eksponatów można nie tylko przeczytać, ale i posłuchać dzięki audioprzewodnikowi w języku polskim i hiszpańskim. Swojego głosu użyczy niebawem aktor - nowotarzanin Bartek Topa, kolega ze szkolnej ławki o. Jerzego.

Na 82 metrach wysokości

Bernardyni mogliby spokojnie uchodzić za wykwalifikowanych przewodników po Ameryce Łacińskiej i choć bywają w tych samych miejscach setki razy, twierdzą, że nigdy się im nie znudzą. Rzeczywiście, będąc przy wodospadach Iguazu, nie sposób nie zachwycić się wielkim żywiołem natury. W najwyższym miejscu, zwanym Gardłem Diabła, z najdłuższą kładką, wodospady mają aż 82 m wysokości, bijąc w ten sposób Niagarę na terytorium USA i Kanady (50 m) czy Wielką Siklawę w Tatrach. Huk tysięcy metrów wody spadającej z tak wielkiej wysokości słychać z odległości 2 km, a towarzyszy mu chmura pyłu wodnego. W niektórych punktach widokowych człowiek momentalnie staje się mokry, ale też momentalnie osusza go słońce i temperatura sięgająca 40 stopni. Pokonanie kilometrów ścieżek spacerowych w parku narodowym, zarówno od strony Brazylii, jak i Argentyny, wymaga naprawdę sporo wysiłku. Zakonnicy śmieją się, że ze swoimi gośćmi z Polski już nieraz zawędrowali do ojczyzny i z powrotem.

Polski most nad krokodylem

Co ciekawe, nad Iguazu bernardyni zawsze wybierają się w koszulce z orłem w koronie czy innym polskim symbolem. I niemal zawsze spotkają jakichś rodaków. Niezapomniany widok podkręca spadek rzeki do głębokiego wąwozu i okrągła tęcza, widoczna w kropelkach wody w powietrzu. Aby podejść jak najbliżej tych przecudnych krajobrazów, trzeba zaliczyć wiele



O. Jerzy i o. Kazimierz nad wodospady Iguazu zawsze przyjeżdżają w ubraniach w barwach narodowych i stają w oko w oko z gardzielią diabła.

pomostów wykonanych z żelaza, które zostało sprowadzone z... Polski. - To też niezwykły akcent. Argentyńczycy długo szukali firmy, mogącej przygotować odpowiednie i trwałe zabezpie-

czenia. Znaleźli je u nas. Żelazne belki i pomosty przyplłynęły statkiem do Argentyny. Poprzednie, drewniane, zabrał żywioł. Ich pozostałości można wciąż zobaczyć. Nad głowami tysięcy

turystów odwiedzających ten cudowny zakątek świata uwijają się setki małp i krążą niezliczone tukany. Ale żeby nie było tak kolorowo, trzeba uważać na wszelkiego rodzaju gady, a nawet krokodyle, bo i one upodobały sobie życie przy wodospadach. Górale - przewodnicy chętnie "zrzucają" habit i zapuszczają się z turystami z Polski w głęboki busz, jak mówią, do ziemi ognistej. Zwiedzanie ułatwia ich drugi klasztor w Puerto Libertad, prowincja Misiones. Granice duszpasterzowania bernardynów sięgają samych wodospadów. - Dawniej samochodem podróżowało się

kilkanaście godzin z Buenos do Iguazu, na szczęście i do nas wkroczyły niskobudżetowe linie lotnicze i podróż jest tania, a do tego szybsza. Zajmuje niecałe 2 godziny - opowiada o. Olaf Kazimierz Bochnak. Przetestowałem to połączenie i rzeczywiście

można je nazwać "ichnim" Ryanairem, bo najtańszy bilet z Buenos do Iguazu kosztuje około 200 zł tam i z powrotem i tak jak w Europie w ramach rezerwacji jest tylko mały bagaż podręczny. Za to podczas lotu w ciągu dnia można zobaczyć z wysokości wodospady. - Od zawsze trwa dyskusja, z której strony lepiej je oglądać - od Brazylii czy od Argentyny. My nie mamy z tym problemu, naszych turystów zabieramy tu i tu - śmieją się Jerzy i Olaf. A ostatnim punktem zwiedzania, do którego prowadzą zakonnicy, jest miejsce, gdzie stykają się aż trzy granice - Paragwaju, Brazylii i Argentyny.

Z pingwinami "na ty"

Polscy górale starają się pielęgnować polskie tradycje świąteczne i zawsze przygotowują wieczrę wigilijną, tyle tylko, że spożywają ją w bardzo letnich ubraniach, wszak za oknem bywa i 40 stopni. - Ameryka Łacińska ma wszystkie odmiany klimatu, a do tego odwrócone w porównaniu do Polski pory roku, więc w Boże Narodzenie wypada niemal środek lata - wyjaśniają zakonnicy. Pilnują też, aby w święta nie było zwiedzania, choć grafik z listą gości mają szczególnie zapewniony. I nie ma się co dziwić, wszak w Ameryce Łacińskiej żyją już kilkanaście lat. Wśród ich przyjaciół są nawet pingwiny, bo i w rejonie, gdzie żyją te ptaki, bernardyni chętnie się zapuszczają. Ameryka Łacińska nie ma już tajemnic przed braćmi góralami. - No, jesteśmy z nimi prawie na "ty", choć ciężko rozpoznać, który jest który. Są ich setki - żartują o. Jerzy i o. Olaf.

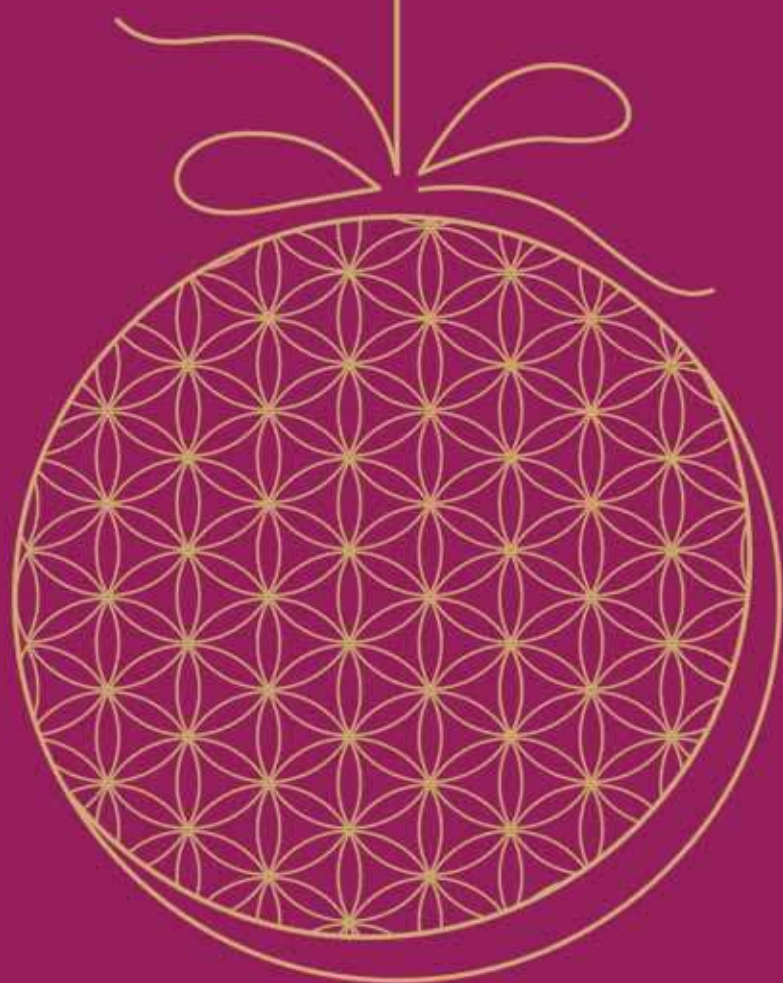
Tekst i fot.:
Jan Głabiński



W Argentynie czy Brazylii tukany to prawie tak jak niegdyś nasze wróble, tyle ich jest.



O. Jerzy Jacek Twaróg z dumą prezentuje jedyne Muzeum Polskie w całej Ameryce Łacińskiej.



Wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia

Wypełnionych zapachem choinki
i dźwiękami kolęd, spędzonych w ciepłej,
rodzinnej atmosferze oraz pomyślności
i sukcesów na każdy dzień Nowego Roku



BUKOVINA
RESORT



Wesołych Świąt!

Pełnych ciepła i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz sukcesów w Nowym Roku
życzy

 GRUPA
autoremo

Ustalenia torowe

W Poroninie powstanie nowa stacja kolejowa - będzie przystanek na Misiągach.

Jak się dowiedzieliśmy, władze gminy wraz z przedstawicielami lokalnej społeczności spotkały się z dyrektorem Polskich Kolei Państwowych w Krakowie. Rozmawiano o koniecznych zmianach i inwestycjach, które pozwolą polepszyć życie mieszkańców. Przypomnijmy, że od lipca mieszkańcy Poronina aktywnie włączyli się w walkę o przebudowę przejazdu kolejowego na Misiągach. Chcą też postawienia ekranów dźwiękochłonnych wzdłuż ul. Kościuszki w stronę Zakopanego, poczynając od "czarnego punktu". Bo po wybudowaniu węzła tatrzańskiego przejazd przez tory w "czarnym punkcie" stał się jedynym dojazdem do zakopianki dla blisko 1,5 tysiąca mieszkańców i ich gości z ulic Za Torem i Kościuszki. Nie dziwnego, że ludzie domagają się bezpiecznych rozwiązań, szlabanów, które zabezpieczą przejazd. W lipcu w ciągu kilku dni apel do władz gminy, powiatu, wojewody, zarządców drogi krajowej i kolei podpisało ponad 150 osób. Kolej-

ni mieszkańcy dołączali do inicjatywy zapoczątkowanej przez Grażynę Kostrowicki-Vandenberg. Po naszym artykule do akcji przystąpili też ludzie z Białego Dunajca.

Dyrekcja oddziału krakowskiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wyjaśniała we wrześniu, że budowa węzła tatrzańskiego pogorszyła dostępność do głównej drogi korzystającym z przejazdu ulicą Za Torem. To wynik likwidacji jednego ze zjazdów z zakopianki. Przez to cały ruch przeniosł się na wskazywany przez mieszkańców tzw. czarny punkt.

Przed tygodniem w Krakowie odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli protestujących mieszkańców, wójta gminy z władzami kolei. - Rozmawialiśmy o planach inwestycyjnych i możliwościach zmniejszenia uciążliwości, jakie niesie ze sobą sezonowe zwiększenie liczby przejazdów kolejowych na odcinku Zakopane - Nowy Targ - mówi Anita Żegleń, wójt gminy Poronin. Dyrekcja PKP zapewniła, że rewitalizacja odcin-

ka Kraków - Zakopane w pierwszej kolejności pozwoli wyciszyć przejazdy składów, które obecnie tłuką się niemiłosiernie. Na wyciszenie przejazdów pozwoli wymiana starych podkładów kolejowych na dużo lepsze, nowoczesne podkłady. Mieszkańcy domagali się badania natężenia głośności sygnałów dźwiękowych, jakimi ostrzegają maszyniści uczestników ruchu drogowego przy "czarnym punkcie". To jednak nie wchodzi w grę. - To sygnał typu "baczność", jak nam wyjaśniono w dyrekcji PKP, jego natężenie i siła są określone przepisami, nie podlegają zmianie - wyjaśnia Anita Żegleń. Pani wójt dodaje, że pewna jest za to przebudowa wąskiego gardła, czyli czarnego punktu na Misiągach. A to z powodu zaplanowanej w tym miejscu inwestycji, jaką będzie budowa stacji kolejowej.

- To już ustalone, że będziemy mieć przystanek na Misiągach - mówi Anita Żegleń. - Jednak prace ruszą najprawdopodobniej ok. 2021 roku.

Tak późny termin spowodowany jest technicznymi opóźnieniami robót rewitalizacyjnych na kolei.

rav

??



Na scenie wraz z zespołem Grzegorz Majzla, Halina Olejniczak, Bartosz Bierowiec i Andrzej Guziński.

Skrzydlate marzenia

Jeśli tylko chcesz, to nawet Chiny są w twoim zasięgu - przekonuje sportowa para w Strefie Tłenu.

Projekt Strefa Tłenu wykiełkował w momencie spotkania dwójki pasjonatów. Bartosz Bierowiec to sportowiec niepełnosprawny, niewidomy narciarz biegowy. Medalista Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Narciarstwie Biegowym. Halinka Olejniczak to góralka z krwi i kości, pełna energii liderka lokalnej społeczności, aktywistka społeczna, pomysłodawczyni i realizatorka wielu wydarzeń sportowych i kulturalnych. Na trasy biegowe ruszają razem - Halinka Olejniczak biegnie jako przewodnik niewidomego narciarza.

O swych sportowych planach i aktywnościach opowiadali na sobotnim spotkaniu w Domu Ludowym na Chotary. Strefa Tłenu ma propagować ideę integracji przez sport, tury-

stykę, rekreację i kulturę. Sportowy duet chce zdobyć medale w konkurencji Worldloppet Gold Master oraz Worldloppet Global Skier. - Byłby to pierwszy przypadek uzyskania tych tytułów przez osobę tak znacząco niepełnosprawną - zaznacza Bartosz Bierowiec.

Federacja Worldloppet zrzesza 20 największych na świecie masowych biegów narciarskich. Założeniem jest ich długość nie mniejsza niż 42 km. Rywalizacja w tych biegach odbywa się na różnych poziomach. Startują zawodowcy i amatorzy. W skali sezonu to około 100 tys. uczestników z całego świata. Aby uzyskać tytuł Gold Mastera, należy ukończyć co najmniej 10 biegów głównych, w tym przynajmniej 1 poza Europą. Aby zdobyć tytuł Global Skiera, nale-

ży ukończyć wszystkie 20 biegów cyklu. - Oboje planujemy w tym sezonie spełnić wymagania dotyczące tytułu Gold Mastera - mówi Bartosz Bierowiec. - Sezon chcemy rozpocząć startem w Chinach, potem w Austrii, we Włoszech, w Niemczech, Czechach, Estonii, Polsce i Szwajcarii. W Kościelisku do pary biegaczy dołączył Andrzej Guziński, legenda maratonów narciarskich, autor książki "20 kroków po śniegu". Sportowiec ma na koncie ponad 80 maratonów. Opowiadał o swych początkach, inspiracjach, przygotowaniach do startu. Zwieńczeniem spotkania ze sportowcami był energetyczny koncert "Skrzydła zawsze są dla ciebie". Przed publicznością w Kościelisku wystąpił Grzegorz Majzel w towarzystwie duetu gitarowego w składzie Michał Nit i Patryk Filipowicz.

Tekst i fot.:
Rafał Gratkowski



Kronika Grupy Podhalańskiej GOPR

Maruszyna

Apel o chodnik

Rafał Wilkus, radny z Maruszyny, apeluje o budowę chodnika przy ul. Ludźmierskiej.

Radny Rafał Wilkus skierował w tej sprawie interpelację do urzędu gminy. "Bardzo proszę władze gminy o wpisanie działań zmierzających do budowy chodnika, w tym do partycypacji w kosztach ze starostwem, do projektu budżetu na 2020 r." - zwraca się w interpelacji.

Wyjaśnia, że Maruszyna obszarowo jest największą wsią w gminie Szaflary. A w całej miejscowości jest niecałe 2 km chodnika. Radny przypomina, że na ul. Ludźmierskiej jest niebezpiecznie, w przeszłości dochodziło do kolizji i wypadków. W 2018 r. zdarzył się wypadek śmiertelny. Zwraca uwagę w interpelacji, że ulicą chodzi wielu pieszych - dzieci do szkoły, mieszkańcy do kościoła. "A tak-że jest ważnym połączeniem na

mapie drogowej z sąsiednimi miejscowościami, jak chociażby z Czerwienem" - zauważa. Dodaje, że w sezonie letnim wielu turystów korzysta z tej drogi, omijając korki.

Droga na ul. Ludźmierskiej należy do powiatu. Rafał Wilkus podkreśla, że zadanie to co prawda jest ujęte w planie przyszłych inwestycji powiatu, ale dopiero na 12. miejscu. Twierdzi, że nie ma konkretnych informacji w kwestii planowanej budowy chodnika. Dlatego apeluje o uwzględnienie tego zadania w nowym budżecie.

Aneta Sarnecka-Grzybała, kierownik referatu gospodarki przestrzennej i inwestycji w gminie Szaflary, potwierdza, że budowa chodnika przy Ludźmierskiej jest uwzględniona w opracowanym przez powiat

dokumencie o kierunkach rozwoju infrastruktury drogowej. Propozycję zadań przesłała do powiatu gmina. Kierownik zapewnia, że chociaż inwestycja w Maruszynie wymieniona jest dopiero w 12. punkcie, nie oznacza to, że gmina zamierza odkładać ją w czasie. "Kolejność realizacji pozostaje do uzgodnienia pomiędzy gminą a powiatem" - wyjaśnia. Dodaje, że gmina proponowała w sumie 12 zadań i wszystkie są tak samo ważne, a urząd chce partycypować w kosztach. "Gmina współpracuje z Powiatowym Zarządem Dróg w Nowym Targu w każdym przypadku, kiedy tylko pojawia się ze strony PZD wola realizacji zadania" - podsumowuje Aneta Sarnecka-Grzybała i dodaje, że dzięki współpracy co roku prowadzone są inwestycje na drogach powiatowych na terenie gminy Szaflary.

Tekst i fot.:
Monika Para-Miśkowiec



Droga na ul. Ludźmierskiej w Maruszynie należy do powiatu.

Zima tuż za rogiem, ratownicy górcy przygotowują się do sezonu narciarskiego.

Ruszyły pierwsze wyciągi, rozpoczęły się dyżury na zorganizowanych terenach narciarskich. Brak śniegu i wysoka jak na tę porę roku temperatura powodują, że ruch turystyczny na górskich szlakach od jesieni praktycznie nie zmalał. W ostatnim tygodniu ratownicy kilkakrotnie interweniowali w górach.

● **PIĄTEK 13 GRUDNIA.** Ratownicy górcy na prośbę policji biorą udział w poszukiwaniach w rejonie Zaskala. W trakcie działań jeden z patroli odnajduje zaginionego. Niestety mężczyzna nie żyje. Dalsze czynności prowadzi policja.

● **SOBOTA 14 GRUDNIA.** O godz. 11.33 ratownicy telefonicznie naprowadzali zagubionych turystów w rejonie Policznego.

Dodatkowo ratownicy zabezpieczali bieg Winter Trail Małopolska, podczas imprezy czterokrotnie pomagają poszkodowanym zawodnikom:

- kobieta 35 lat, uraz stawu sko-

kowego, okolice Lubogoszczy,
- mężczyzna 35 lat, uraz stawu kolanowego, rejon osuwiska pod Patryją,

- mężczyzna 46 lat, rana okolicy stawu kolanowego,

- mężczyzna 17 lat, osłabienie, okolice drogi nad Górcowym Potokiem.

W dniach 13-15 grudnia na Chotary w Niskich Tatrach odbyło się wspólne szkolenie narciarskie ratowników Grupy Podhalańskiej i Horskąj Zachrannej Służby. Podczas 3 dni ratownicy doskonalili umiejętności

narciarskie i techniki jazdy na stoku, przygotowując się tym samym do dyżurów na zorganizowanych terenach narciarskich. W szkoleniu wzięło udział ok. 40 ratowników z Polski i Słowacji. Szkolenie odbyło się w ramach projektu Interreg.

13 grudnia ratownicy odwiedzili jedno z przedszkoli w Nowym Targu, gdzie zaznajamiali najmłodszych z pracą w Pogotowiu Górskim.

Numer ratunkowy w górach 985
Aplikacja Ratunek

Rafał Zmarz

Zdrowych, Wesołych Świąt!

życzą ratownicy G.P. GOPR



Prof. Paweł Valde-Nowak

Wybitny polski archeolog, dyrektor Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, sprawca kilku przełomowych odkryć w archeologii. Z artystycznymi wątkami w życiorysie.



Fot.: z arch. Pawła Valde-Nowaka

T o za sprawą jego odkryć **Jaskinia Obłazowa** w Przelomie Białki zyskała światową sławę i stała się na archeologicznej mapie świata bardzo ważnym miejscem. Podczas badań rozpoczętych w 1985 r. prof. Paweł Valde-Nowak znalazł tutaj **najstarszy na świecie bumerang** wykonany z ciosu mamuta, ozdobiony przez człowieka ochrą, datowany na ok. 30 tys. lat. Wraz z bumerangiem znaleziono inne cenne przedmioty z tego samego okresu, które były ułożone w specyficznym kręgu. Wśród nich były też paliczki palców, które są uznawane za najstarsze w Polsce szczątki Homo sapiens. Rodzaj znalezionych tu artefaktów, a także fakt, że nie było wraz z nimi tzw. archeologicznych odpadów, będących inwentarzem codziennego życia, wskazywały, że Obłazowa dla ówczesnego człowieka była miejscem rytualnym, czymś w rodzaju prehistorycznego sanktuarium, do którego przybywali ludzie z odległych terenów. Publikacje dotyczące tych odkryć i wniosków z nich płynących trafiły do najważniejszych światowych czasopism naukowych - m.in. do Nature, Science, New Scientist, La Recherche czy Archäologisches Korrespondenzblatt.

O Obłazowej kolejny raz zrobiło się głośno w 2016 r., kiedy archeolodzy pod wodzą prof. Pawła Valde-Nowaka znaleźli w jaskini małą figurkę kobiety wykonaną przez człowieka kultury magdaleńskiej, datowaną na ok. 13 tys. lat p.n.e.

Krakowski naukowiec był sprawcą kolejnej sensacji archeologicznej w 2017 r., kiedy to w **Jaskini Ciemna** w Ojcowie natrafił na **najstarsze w Polsce szczątki ludzkie** sprzed 115 tys. lat (wcześniejsze znalezione pochodziły sprzed 50 tys. lat).

Rok 2019 przyniósł przełomowe odkrycia w Tatrach. Wspólne badania prof. Pawła Valde-Nowaka i dra hab. Mariana Sojaka z Instytutu Archeologii Słowackiej Akademii Nauk w Nitrze w **Jaskini nad Huczawą w Tatrach Bielskich** przyniosły **odkrycie pierwszych śladów osadnictwa prehistorycznego** (12 tys. lat p.n.e.), które zmieniły myślenie archeologów o obszarach górskich. Myśliwi przebywający w Jaskini nad Huczawą należeli do przedstawicieli późnej fazy kultury magdaleńskiej. Wcześniej archeolodzy byli przekonani, że Karpaty nie były zasiedlane przez człowieka aż do czasów średniowiecza.

W kręgu zainteresowań badawczych prof. Pawła Valde-Nowaka były też **początki pasterstwa w polskich Karpatach** datowane na schyłkowy paleolit. Jego odkrycia zburzyły dotychczasowy pogląd mówiący, że neolityczny rolnik wypasał wyłącznie na łąkach. Krakowski archeolog udowodnił, że pierwsze sezonowe stada złożone z owiec i kóz, później także z krów i świń, żywiły się w lasach liściemi drzew, bo łąk jeszcze nie było, jedynie miejscowe przeświecenia powstałe po wiatrolomach.

Na zaskakujące wykopalisko natrafił prof. Paweł Valde-Nowak także, badając wioski pierwszych rolników z początku neolitu na **Pogórzu Wiśnickim**. Wraz z odkrytym tam potężnym budynkiem halowym archeolog natrafił na **ślad pochówku w domu**. Ówczesny człowiek podczas aktu budowy pochował w jamie dotykającej słupów nośnych pod budynkiem jakąś osobę (przodka, kapłana, szamana). To jedyny taki przypadek

w Polsce, jeden z nielicznych w Europie.

Gorące dyskusje wśród archeologów wywołały wyniki badań prof. Pawła Valde-Nowaka związane z **wykorzystaniem surowców kamiennych w Karpatach**. Wcześniej uważano, że Polskie Karpaty są pustynią surowcową dla myśliwych epoki kamienia, że ówczesni myśliwi nie zasiedlali tych terenów między innymi dlatego, że na miejscu nie mieli materiałów, z których mogliby wykonać swoje groty. Krakowski archeolog udowodnił m.in. eksploatację złóż radiolarytu pienińskiego, odkrył pracownię obróbki tego surowca, kończąc wieloletnią dyskusję.

W swoim biogramie - o czym niewiele osób wie, bo oficjalne źródła na ten

temat milczą - prof. Paweł Valde-Nowak ma też **wątki artystyczne**. W czasie studiów jako perkusista grał w różnych formacjach muzycznych, m.in. w jazzowym zespole "Laboratorium". Brał udział w nagraniu w Polskim Radiu m.in. z Markiem Grechutą, Nataszą Czerwińską. Współpracował z wytwórnią filmów animowanych w Bielsku-Białej, dla której wykonywał muzykę do kilku bajek, m.in. "Pampanini łowca zwierząt". Jako muzyk pojawił się też 3-krotnie w kultowym filmie Feliksa Falka "Wodzirej".

Karpaty

O duchach z prehistorii, duchowości ówczesnego człowieka i niełatwej drodze wybitnego dziś archeologa, który całe życie szedł pod prąd i tylko dlatego natrafił w Jaskini Obłazowej na najstarszy w świecie bumerang, "zasiedlił" Tatry czy odkrył najstarsze w Polsce szczątki ludzkie.

Z prof. Pawłem Valde-Nowakiem rozmawia Beata Zalot.



Najstarszy bumerang na świecie archeolodzy pod wodzą prof. Pawła Valde-Nowaka znaleźli w jaskini Obłazowej nad Przelomem Białki. Dokładny wiek tego cennego przedmiotu najprawdopodobniej poznamy w przyszłym roku.

P rzed laty opowiadał mi pan o wędrówkach po Pieninach w czasach studenckich i marzeniach, że kiedyś jako archeolog coś tu pan odkryje...

- Nie tylko marzyłem, ale razem z kolegą na II roku studiów natrafiliśmy w Pieninach na pracownię krzemieniarską, zwoziłszy do Krakowa nasze zbiory znalezione w niej, pokazywaliśmy je osobom doświadczonym, ale zostaliśmy wyśmiani. Do dziś nie mogę tego zrozumieć. Widząc podręcznikowe wręcz formy artefaktów, negowali je. Oficjalna wiedza mówiła, że osadnictwo w Karpatach zaczyna się od średniowiecza. Uważano, że całe Karpaty były wcześniej nieprzebytą puszcza, niegościnną ze względu na krótki okres wegetacji, trudny teren. Że ani prehistoryczni myśliwi, ani rolnicy nie mieli czego tu szukać.

- Dlaczego więc - wbrew przyjętej wtedy wiedzy - szukał pan takich śladów w Karpatach? To było marzycielstwo, wizjonerstwo?

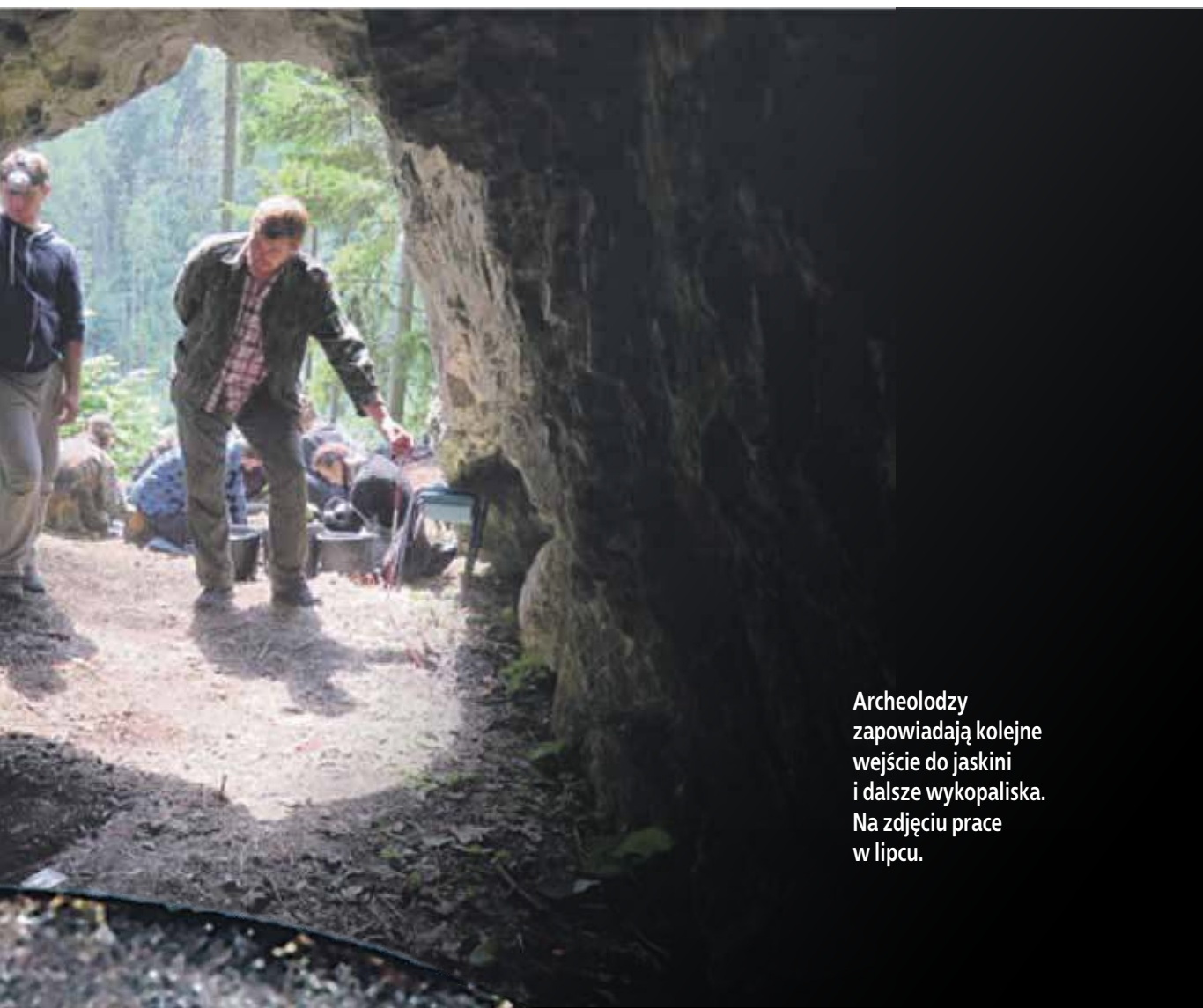
- Romantykiem zawsze byłem, ale tak naprawdę nie zgadzałem się z obowiązującą wtedy wiedzą. Po obu stronach Karpat rozwijały się identyczne wręcz kultury, ludzie przynależni do nich musieli mieć ze sobą kontakt nie tylko - jak nas wtedy przekonawano - obchodząc góry przełęczami. Byłem głęboko przekonany, że wdzierali się w Karpaty i je penetrowali, co wiele lat później udowodniłem nie tylko ostatnimi badaniami w Tatrach Bielskich czy wcześniej odkryciami w Obłazowej, ale także innymi badaniami, m.in. w Sudetach czy w Schwarzwaldzie.

- Kiedy już zyskał pan światową sławę jako archeolog i udowodnił, że pana przecucia w czasach studenckich były słuszne, dawni

nauczyciele uściskali panu rękę i zwrócili honor?

- W pewnym sensie tak, choćby proponując przejście z Polskiej Akademii Nauk na Uniwersytet Jagielloński. Ale przez pierwsze lata pracy w PAN-ie byłem uważany w świecie archeologicznym za wariata. Pamiętam głośny śmiech w trakcie mojego odczytu wygłoszonego jeszcze w czasach studenckich podczas posiedzenia Komisji Archeologicznej Oddziału PAN w Krakowie. Środowisko UJ także negowało wiele moich propozycji przez lata. Był taki moment, że sam zacząłem wątpić w to, co odkryłem, zacząłem się zastanawiać, czy nie zwariowałem. Tak było przy tzw. inwentarzach typu orawskiego, które wyróżniłem na podstawie koncentracji artefaktów krzemienianych. Moim zdaniem były pozostałością prehistorycznego, mało stabilnego osadnictwa z początku epoki brązu. Sam z sobą musiałem się kłócić.

pełne tajemnic



Archeolodzy zapowiadają kolejne wejście do jaskini i dalsze wykopaliska. Na zdjęciu prace w lipcu.

- Prawie jak Einstein, który też w pewnym momencie przestał wierzyć w to, co sam odkrył.

- W moim przypadku to był tylko krótki moment. Zgłębiałem wiedzę. Zobaczyłem, że wiele kolekcji, które odkrywam, można obronić.

Mój pech polegał na tym, że badałem Karpaty, które mają swoją specyfikę. Natrafiałem na osadnictwo sezonowe z początku epoki brązu. Ówczesni pasterze, myśliwi, przenosząc się z miejsca na miejsce, brali ze sobą tylko najpotrzebniejsze przedmioty, kamienne ostrza. Nie znajdowałem więc np. ceramiki charakterystycznej dla osad na innych terenach. Drugi mój pech polegał na tym, że wiedza dotycząca obróbki krzemienia na początku epoki brązu była w tym czasie zerowa, nie miałem więc gruntu pod nogami.

- Jaki - w takim razie - jest klucz do takich odkryć? Trzeba być trochę wariatem, wizjonerem, żeby iść tak pod prąd?

- Można całe życie odnajdywać kolejne stanowiska archeologiczne potwierdzające jakąś już istniejącą tezę, powielać to, co robili już inni. Ale w archeologii jest jeszcze wiele do odkrycia, można znaleźć jeden element, który zmieni całe dotychczasowe myślenie. Moja dewiza od początku była taka, by nie przejmować się zdaniem innych, z założenia wręcz myśleć inaczej niż reszta. Dobry archeolog, który jest w stanie coś odkryć, musi się czuć jak osoba dramatu, musi stawiać wszystko na jedną kartę, a wręcz mieć w tym dziką przyjemność. Trzeba widzieć sens swojego działania i bezsens działań innych i to w sposób właśnie dramatyczny.

- Pana artystyczne epizody w życiu, gra w zespołach muzycznych, obecność na planie kultowego dziś filmu Wodzirej - pewnie panu pomogły w takim twórczym myśleniu, otwarciu na rzeczy pozornie niemożliwe...

Czuje się pan trochę artystą wśród naukowców, archeologów?

- Takich doświadczeń miałem sporo od najmłodszych lat. Uczęszczałem przez kilka lat do Eksperymentalnego Studium Muzycznego w Krakowie, przy ulicy Gołębiej, gdzie dziś wykładam archeologię. To były zajęcia najpierw przedszkolne, później pozaszkolne, a więc osobny nurt edukacyjny, jak sama nazwa wskazywała - eksperymentalny. Oprócz zajęć z solfeżu, rytmiki, gry na instrumentach i chóru, tworzyliśmy orkiestrę perkusyjną, w której instrumentami były np. kieliszki ze szkła weneckiego. Występowaliśmy w Filharmonii Krakowskiej i w Sali Florianka. Wszystko to z dzisiejszej perspektywy pokazuje, że ówczesne śmiałe pomysły pierwszych

nauzycieli z pewnością zachęciły mnie do, nazwijmy to wieloznacznie, niebanalnych poszukiwań.

- Co teraz panu spędza sen z oczu?

- Ciągłe bumerang z Obłazowej, a ściślej problem z jego datowaniem. Został znaleziony w warstwie ósmej, gdzie osadnictwo oryńskiackie nałożyło się z pawłowskim. Inne przedmioty znalezione w tej warstwie były datowane na 30 tys. lat. Taki wiek bumerangu wynikałby więc z kontekstu. Tymczasem badania radiowęglowe w Oxfordzie wy-

kazały wiek ok. 18 tys. lat. Błąd tych badań mógł wynikać z nasączenia w latach 80. bumerangu wiołem, tak wtedy paleontolodzy zabezpieczali szczątki zwierzęce. Mówi się też, że cios mamuta zawsze daje zły wynik przy radiometrycznych badaniach izotopowych, a bumerang jest wykonany właśnie z ciosu mamuta. Ale wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie poznam precyzyjną odpowiedź na to pytanie. W styczniu przyjeżdża do Krakowa Sahra Talamo, światowa sława, jeśli chodzi o datowanie kości. Przyjeżdża, by pobrać próbkę z bumerangu i zbadać najnowocześniejszymi metodami, jeszcze kilka lat temu niedostępnymi. Już drzę na myśl o wyniku.

- Wierzy pan w duchy?

- Gdy ostatnio byłem chory na zapalenie płuc, w dodatku zaatakowała mnie borelioza, a jednocześnie krążyłem między Huczwą w Tatrach i Jaskinią Ciemną w Ojcowie, doprowadziłem się do takiego stanu, że leżałem z dużą gorączką przez 3 dni. Odwiedzały mnie zjawy, mówiły do mnie, lecz medycyna ma na to wyjaśnienia. Spraw wiary i duchów lepiej nie poruszajmy.

- Jako archeolog pracuje pan ciągle na cmentarzyskach, niepokoi pan duchy. Nie czuł pan nigdy podczas swojej pracy "energii" nie z tego świata?

- Miałem różne sytuacje w życiu, czasem wydawało mi się, że czuję obecność jakichś sił, ale nie chcę o tym mówić. Bywało, że czułem się nieswojo podczas pracy. Pamiętam, jak po maturze dorabiałem, zasypując hałdy archeologiczne w krakowskim Kryspinowie. To było cmentarzysko całopalne z czasów wpływów rzymskich 200-300 lat n.e. Praca na akord. Kiedyś kopałem tam w nocy, sam, przy świeczce. Gdy uświadomiłem sobie, w jakim miejscu jestem, poczułem się nieswojo.

- Omija pan cały czas sprytnie moje pytanie...

- Nie zatytułowałbym mojego poważnego projektu na duże pieniądze "Paleolityczne miejsce obrzędowe", gdybym nie uważał, że depozytariusze tego miejsca, Jaskini Obłazowej - wierzyli w siłę zjawisk nadprzyrodzonych, w siłę duchów, może swoich przodków. Tu, w Obłazowej, działy się rzeczy niezwykle, obrzędowe, to miejsce ma swoją energię.

- Ale czy archeolog odczuwa to fizycznie?

- Są chwile, kiedy odkrywając coś, gdy ma się w ręce przedmiot, który jest kluczem do jakiejś sytuacji, to czuje się dreszcz, a nawet wstrząs.

- Lecą kamienie na głowę archeologom?

- Oczywiście w przenośni, tak. Dobrze, jak archeolodzy myślą o rzeczach odkrytych przez siebie wzniosło, jak mają szacunek do przeszłości, znalezionych szczątków. Czasem w romantyczny sposób utożsamiany się z osobami, które były tu kiedyś. Oprawa duchów musi być.

- O duchach z panem trudno się rozmawia, więc może porozmawiamy o duchowości prehistorycznego człowieka. Znalazł pan dowody podczas swojej pracy archeologicznej na szeroko rozumianą duchowość?

- To, co wykopimy, to punkt wyjścia. Szukamy podpowiedzi etnologicznych, kontekstów, analogii. Ale to zawsze mroczny obraz oparty na interpretacji, a nie na pewnikach. Oczywiście jest wiele wyraźnych śladów, dowodzących duchowości od początku pojawienia się Homo sapiens. To potrzeby estetyczne, ozdabianie przedmiotów, malunki naskalne, ślady obrzędów. Każdorazowe pojawienie się ochry - czerwonego barwnika, który wykryto m.in. na słynnym bumerangu z Obłazowej, to podpowiedź symboliki życia i śmierci, związek z jakimiś obrzędami. Wszystkie przedmioty znalezione razem z bumerangiem w warstwie ósmej datowanej na 30 tys. lat - wykonane z cennych dla ówczesnego człowieka surowców, ułożone w specyficznym układzie, sugerują, że mamy do czynienia z jakimś obrzędem, rytuałem. Być może obcięte paliczki palca mogą naprowadzać na jakąś ofiarę dla duchów. Ciekawe są też same muszle znalezione w Obłazowej - rodzaj zawieszki, amuletu. Ślady nacięć mogą też sugerować, że był to rodzaj instrumentu muzycznego, jakiego używali np. szamani. Dowodem duchowości są też na pewno znajdujące się przez archeologów figurki kobiet, jak "Wenus z Obłazowej", na którą natrafiliśmy w 2016 r. W kulturze pawłowskiej były przypadki rozbijania wypalonych glinianych figurek, co jasno sugeruje zachowania obrzędowe. Takich przypadków jest wiele. Jest jednak takie znane powiedzenie, że archeolog jest w sytuacji widza, przychodzącego na spektakl, z którego aktorzy już odeszli. Została tylko scenografia.

- Czym jeszcze może pan nas zaskoczyć, jakie są pana plany, marzenia?

- Chciałbym zająć się Tatrami, ale czasu już mam za mało, żeby brać się za tak poważne przedsięwzięcie. Marzy mi się jakiś grant, który pozwoliłby na zajęcie się zasiedleniem jaskiń w Tatrach, Pieninach i Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Spokojnie umrę, jeśli zdążyć przełać na papier wszystko to, co wiąże się z badaniami w Obłazowej.

Beata Zalot

Wydarzenia pod patronatem TP

Nowotarskie Targi Bożonarodzeniowe

Miasto Nowy Targ zaprasza na targi jeszcze do poniedziałku 23.12.

21 i 22 grudnia na najmłodszych czekać będzie na Rynku zagroda świętego Mikołaja z reniferowym zaprzęgiem. Będą oczywiście i alpaki, a do tego moc świątecznych niespodzianek i atrakcji, stragany z rękodziełem i pomysłami na świąteczne prezenty, lodowisko oraz wspólne koledowanie. W niedzielę 22.12 o godz. 16 odbędzie się też tradycyjnie Miejska Wigilia, na którą zaprasza Związek Podhalański.



an

W Czerwonym Dworze

Do willi Czerwony Dwór w Zakopanem przy ul. Kaspruskiej 27 zapraszamy na dwa wydarzenia. W piątek 20.12.

Tego dnia o godz. 16.30 zostanie tu otwarta wystawa plenerowa "Czerwony Dwór i jego mieszkańcy", a o godz. 17 odbędzie się wernisaż wystawy "Góralskie koczuchy i serdaki" 50 lat pracy twórczej Stanisława Gąsienicy-Wawrytki, która dla odwiedzających dostępna będzie do 30 stycznia.

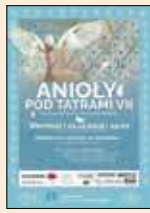


an

Anioły pod Tatrami

Anioły pod Tatrami – wystawa artystów Galerii pod Makiem – siódma edycja tradycyjnie w restauracji Javorina, ul. Strążyska 1 w Zakopanem.

Jak co roku tematem prac – obrazów, rysunków, rzeźb, instalacji, biżuterii i innych technik, które zostaną zaprezentowane na wystawie, są anioły. Anioły w obrazach, słowie i muzyce. Wszystkie je zobaczymy w trakcie wernisażu w sobotę 21.12. Początek - godz. 12. Będą to prace Pauliny Dorożyńskiej, Małgorzaty Lasiak, Moniki Dekar-Kot, Justyny Lasiak, Krzysztofa Kani i Natalii Kmiecik. W trakcie nie zabraknie oczywiście wspólnego koledowania, pięknej oprawy muzycznej oraz poetyckiej, a także innych niespodzianek. Wystawa dostępna będzie do 31 marca.



an

Wiesiek & Lupi

Czyli skrzypce i gitara akustyczna w Karczmie pod Gontem w Zakopanem (ul. Kasprzowicza 1a). Na koncert zapraszamy w sobotę 21.12 o godz. 21.

Wiesław Bieniasz jest muzykiem New Market Jazz Band - grupy dylاندowej, w której repertuarze znajdują się nieśmiertelne tematy lat 20. i 30., m.in. *Hello Dolly* i *Mack the Knife*. Piotra "Lupiego" Lubertowicza znają niemal wszyscy związani z polską sceną blues-rockową. Artysta koncertuje z własnym zespołem Lupi Squad oraz innymi wykonawcami, ale przede wszystkim występuje solowo. Gra własne utwory i standardy bluesowe.



an

Świąteczny Turniej Piłki Ręcznej

III Świąteczny Turniej Piłki Ręcznej o Puchar Wójta Gminy Lipnica Wielka w sobotę 21.12 o godzinie 9 w hali sportowej.

Zapraszają nań: wójt gminy Lipnica Wielka, Uczniowski Klub Sportowy TSR Orawa oraz Szkoła Podstawowa nr 2 im. Józefiny i Emila Mików.

"Tegoroczny turniej jest bardzo mocno obsadzony, patrząc na rozgrywki kategorii chłopców prowadzone przez MZPR. Na lipnickim parkiecie zagrają obecnie druga drużyna rozgrywek, czyli TSR ORAWA JABŁONKA, i czwarta MOSIR BOCHNIA. Obie te drużyny niewątpliwie należą do faworytów turnieju. W turnieju weźmie udział także znajdująca się na 8. pozycji w rozgrywkach drużyna UKS Świt Szafliary. Całość stawki, oprócz dwóch drużyn gospodarzy, zamknie drużyna UKS Jedynka Biały Dunajec." (info: lipnicawielka.pl).



opr. an

Rocznicowe obchody

Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Nowym Targu zaprasza na uroczystości związane z 80. rocznicą powstania Strażackiego Ruchu Oporu "Skala".

Organizacją kierował pochodzący z Łopusznej major Jerzy Lgocki. Uroczystości odbędą się więc w Łopusznej w poniedziałek 23.12. Rozpoczyna się o godz. 13 mszą intencyjną w kościele parafialnym, po której na cmentarzu złożone zostaną wiązanki na symbolicznym grobie Jerzego Lgockiego, pierwszego komendanta Strażackiego Ruchu Oporu "Skala".



an

Festiwal Kolęd, Pastorałek i Pieśni Bożonarodzeniowych

To już jedenasty rok wspólnego koledowania w Zakopanem.

Dzięki Festiwalowi świąteczny i noworoczny czas ułuli wszystkim klimatyczne koncerty z najpiękniejszymi góralskimi pastorałkami, a także tradycyjne polskie koledy i współczesne kompozycje.

Festiwal rozpocznie się w Wigilię 24.12 o godz. 23.20 koncertem kolęd i pastorałek w sanktuarium Matki Bożej Objawiającej Cudowny Medalik (os. Piszczory 13). Wykona je Parafialny Regionalny Zespół Giewont. W tym samym miejscu w drugi dzień świąt 26.12 będzie można wziąć udział w mszy o godz. 11, po której jasełka zaprezentuje zespół Mały Giewont.



an

Świąteczna czekolada

Na koncert zaprasza Teatr Rozrywki RZT Szymbaszkowa w Zakopanem.

Do swojej siedziby przy ul. Szymbaszkowa 1. W czwartek 26.12 o godzinie 20. Ten świąteczny koncert osłodzi Wasze ciała i dusze piosenkami, koledami polskimi i zagranicznymi. Nad produkcją koncertowej czekolady już pracują: Hanna Zbyrty, Staszek Rzakowski, Wojciech Wachulka i Marian Krzyżniński.



an

Kolędy na jazzowo

Te w wykonaniu Lecha Szprota usłyszycie w czwartek 26.12 o godz. 18 w zakopiańskiej kawiarni Kmicic.

Lech Szprot jest jedną z bardziej znaczących postaci w polskim jazzie tradycyjnym. To instrumentalista (saksofon, klarnet, flet), wokalista, kompozytor i aranżer. Jest liderem zespołów: "Old Jazz Quartet" oraz legendarnego zespołu "Vistula River Brass Band", wielokrotnie nagradzanego w kraju i za granicą.



an

Koncerty w Muzycznej Owczarni

Przełom roku to tradycyjnie gorący czas na scenie Muzycznej Owczarni w Jaworkach.

W najbliższych dniach zobaczymy i usłyszymy tam: w piątek 27.12 Kraków Street Band promujący album "Going Away", składający się z żywych, bezpretensjonalnych piosenek, zgrabnie balansujących między nowoczesnym folkiem, jazzem i bluesem; w sobotę 28.12 Cheap Tobacco - wybuchową mieszaninę czystej energii, autentyczności oraz mocnego vintage'owego brzmienia, połączoną z charakterystycznym głosem Natalii Kwiatkowskiej; w niedzielę 29.12 Trebunie Tutki - muzykującą od pokoleń góralską rodzinę, która nic nie tracąc ze swego charakteru, przeszła ewolucję od kapeli góralskiej po zespół koncertujący na największych festiwalach Muzyki Świata w Europie, Azji i w Ameryce Północnej; w poniedziałek 30.12 w ramach "Cyklu koncertów pod dyktando artystyczną Nigela Kennedy'ego" - Boba Jazz Band - jeden z najlepszych polskich i czołowych w Europie zespołów wykonujących swingujący jazz tradycyjny w najczystszej postaci; we wtorek 31.12 Agata Ślęzyk w programie "Pieśni Płwiny Pod Baranami i nie tylko". I jeszcze w środę 1.01 latin jazz, czyli zespół Fortet & Mili Moreño.



an

kino i teatry

ZAKOPANE

■ TEATR IM. ST. I. WITKIEWICZA, ul. Chramcówki 15, bilety on line: witkiew.pl. Kasa czynna wt.-sob. 10-14 (info: 600 00 15 14).

● 27.12, 19.15 OPERETKA Witold Gombrowicz/Scena Witkacego

● 28.12, 19.15 METAFIZYKA DWUGŁOWEGO CIEŁA CIA St. I. Witkiewicz/Scena Witkacego

● 29.12, 19.15 Z cyklu: Tatrzańskie. Część III: SPISKI - Hej! wg Wojciecha Kuczoła/Scena Witkacego

■ 31.12, 18.00 KONCERT SYLWESTROWY/Scena Witkacego

● 1.01, 21.15 TAKIE MAŁE NIC - variétés! czyli szlagiery z polskich filmów międzywojennych/Scena A. Bazak-bala, Kawiarnia Witkacy

● 2.01, 19.15 CZY W NIEBIE JEST CYRK? na podstawie autobiograficznej prozy Aglai Veteranyi/Scena Witkacego

■ TEATR ROZRYWKI RZT Szymbaszkowa, ul. Szymbaszkowa 1

● 26.12, 20.00 Koncert: "Świąteczna czekolada"

■ KINO „SOKÓŁ” DIGITAL 3D, ul. Orkana 2, 18 20 140 40, kinosokol.z-ne.pl

● 19.12, 14.00/dubb., 17.30/dubb 3d, 21.00/nap. PREMIERA! Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 20.12 i ● 22.12, 14.00/dubb., 17.30/dubb. 3d, 21.00 nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 21.12 i ● 23.12, 14.00/dubb., 17.30/nap. 3d, 21.00/nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 25-26.12, 17.00/dubb., 20.30/nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 27.12, ● 29.12 i ● 2.01, 13.00/dubb., 16.30/nap. 3d Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie. 20.00 PREMIERA! Futro z misia

● 28.12, ● 30.12 i ● 1.01, 13.00/dubb., 16.30/dubb. 3d, 20.00/nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 31.12, 14.00/dubb. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

Mecz dla Stasia

Charytatywny mecz hokeja dla Stasia Bzdyka z Ratulowa i zbiórka pieniędzy na leczenie jego powikłań po nowotworze w sobotę 28.12.

Na lodowisku w Czarnym Dunajcu w dobrej sprawie w szranki staną drużyny Drwale Czarny Dunajec kontra LKT s.r.o. Team Trstena. Początek - godz. 18.

W trakcie meczu odbędzie się loteria fantowa z mega nagrodami. Organizatorzy zapewniają, że każdy los wygra. Będą też gry i zabawy dla najmłodszych, ciepłe napoje i pyszne hot-dogi, a nawet domowe wypieki.



an

Urodziny dra Tytusa Chałubińskiego

Niedziela 29.12, godz. 16 - Muzeum Styłu Zakopiańskiego w willi Koliba, ul. Kościeliska 18.

Zapraszamy na spotkanie z okazji 199. rocznicy urodzin dra Tytusa Chałubińskiego, patrona Muzeum Tatrzańkiego. W programie: - prezentacja najnowszych wydawnictw muzeum - "Rocznika Podhalańskiego", "Autobiografii Muzeum Tatrzańkiego" oraz "Przyczynek do biografii Tytusa Chałubińskiego", - kiermasz innych wydawnictw Muzeum (w cenach promocyjnych), - zwiedzanie budynku Muzeum Styłu Zakopiańskiego w willi Koliba po remoncie konserwatorskim, przed aranżacją ekspozycji - to jedyna okazja do zapoznania się z Muzeum bez eksponatów, - projekcja filmu o doktorze Tytusie Chałubińskim.



an

Sylwester w Krościenku n.D.

Na wspólną zabawę 31.12 zapraszają Urząd Gminy Krościenko nad Dunajcem oraz Centrum Kultury i Promocji w Krościenku n.D.

Stary rok pożegnacie przed budynkiem Starej Plebanii i ul. Rynek 32. Początek imprezy - godz. 22. Wystąpi wtedy duet wokalo-instrumentalny Adrian-Diuk i Ireneusz Pałac. Adrianna jest finalistką programu "Śpiewajmy razem - All together now", uczestniczką pierwszej polskiej edycji programu "Aplauz, aplauz!" oraz programu "Must be the music" Towarzystwa jej Ireneusz Pałac to autor muzyki jazzowej i rozrywkowej, tekstów, współtwórca przedstawień teatralnych dla dzieci.

Zmiana sylwestrowego klimatu o godz. 23.30. Usłyszycie wtedy Muzykę Jaśka Kubika. Nowy rok przywitacie zaś z noworocznymi życzeniami od wójta gminy i pokazem sztucznych ogni.



an

■ KINO „MIEJSCE” (sala studyjna kina „Sokół”, ul. Orkana 2

■ KINO „GIEWONT” 4K REAL 3D, ul. Kościuski 4, 18 20 153 04, kinogiewont.pl

● 19.12, 15.00/lektor Młody renifer Alex, 16.30 Serce do walki, 18.20 Last Christmas, 20.30 Jak posłubić milionera?

● 20.12, 16.30 Misiak i chiński skarb/dubb., 18.15 1800 gramów, 20.30 Jak posłubić milionera?

● 21.12, 14.45, 16.30 Misiak i chiński skarb/dubb., 18.15 Boże Ciało, 20.30 Jak posłubić milionera?

● 22.12, 14.45, 16.30 Misiak i chiński skarb/dubb., 18.15 1800 gramów, 20.30 Jak posłubić milionera?

● 23.12, 16.30 Misiak i chiński skarb/dubb., 18.15 Boże Ciało, 20.30 Jak posłubić milionera?

● 25.12, 18.00/dubb. PREMIERA! Jumanji. Następny poziom, 20.30 PREMIERA! Futro z misia

● 26.12, 14.15 Misiak i chiński skarb/dubb., 16.00 PREMIERA! Pan T., 18.00/dubb. Jumanji. Następny poziom, 20.30 Futro z misia

● 27.12-30.12, 12.30 Misiak i chiński skarb/dubb., 14.15/dubb., 18.45/nap. Jumanji. Następny poziom, 16.45 Pan T., 21.15 Futro z misia

● 31.12, 12.30 Misiak i chiński skarb/dubb., 14.15/dubb., 16.45 Futro z misia, 18.45/nap. Jumanji. Następny poziom, 16.45 Pan T., 21.15 Futro z misia

NOWY TARG

■ KINO „TATRY”, ul. Jana Kazimierza 17, 18 26 626 24, kino.nowytarg.pl

● 19.12, 15.00/2d dubb., 17.45/3d dubb., 20.30/2d nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 20-23.12, 12.30/2d dubb., 15.15/3d dubb., 18.00/2d nap., 20.45/2d nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 25.12, 20.00/2d nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 26.12, 12.30/2d dubb., 15.15/3d dubb., 18.00/2d nap., 20.45/3d nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 27-30.12, 13.00/2d Kraina Łodu 2, 15.00/3d dubb., 17.45/2d dubb., 20.30/2d nap. Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie

● 31.12, 13.15/2d Kraina Łodu 2

RABKA-ZDRÓJ

■ TEATR LALEK „RABCIO”, ul. Orkana 6, 18 26 77 648, rabciopl

● 27.12, 15.30 Zimowa przygoda

● 30.12, 11.00 O krasnoludkach i sierotce Marysi

■ KINO ŚNIEŻKA 3D, ul. Nowy Świat 8, 18 544 74 72, kino.rabka.pl

● 19.12, 13.30 Baranek Shaun Film Farmageddon, 15.00 Śnieżna paczka, 16.45/3d Kraina Łodu 2, 18.30 Nieplanowane, 20.30 1800 gramów

● 20.12, 15.15/2d Kraina Łodu 2, 17.00 Last Christmas, 18.45 PREMIERA! Le Mans '66, 21.30 PREMIERA! Solid Gold

● 21-22.12, 11.45, 13.30 Śnieżna paczka, 15.15/2d Kraina Łodu 2, 17.00 Last Christmas, 18.45 Le Mans '66, 21.30 Solid Gold

● 23.12, 15.15/2d Kraina Łodu 2, 17.00 Last Christmas, 18.45 Le Mans '66, 21.30 Solid Gold

● 26.12, 13.30 Śnieżna paczka, 15.15 Kraina Łodu 2, 17.00 PREMIERA! Jumanji. Następny poziom, 19.15, 21.00 PREMIERA! Futro z misia

● 27-30.12, 11.45, 13.30/3d Kraina Łodu 2, 15.15, 17.30 Jumanji. Następny poziom, 19.45, 21.30 Futro z misia

● 31.12, 11.45, 13.30/3d Kraina Łodu 2, 15.15, 17.30 Jumanji. Następny poziom, 19.45 Futro z misia

● 2.01, 15.15, 17.30 Jumanji. Następny poziom, 19.45, 21.30 Futro z misia



muzea i zabytki

ZAKOPANE

■ Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, ul. Krupówki 10, gmach główny: 18 2015205, 18 2012935 (wt.-sob. 9-17, niedz. 9-15; 24.12 9.00-13.00, 25-26.12 NIECZYNNE, 31.12 9.00-15.00, 1.01 NIECZYNNE), muzeumtatrzańskie.pl. Gmach muzeum to cenny zabytek architektury w stylu zakopiańskim, zbudowany w latach 1913-1922 wg planów St. Witkiewicza (elewacja) i Fr. Maczyńskiego (projekt techniczny). Wystawy stałe: historyczna, przyrodnicza i etnograficzna. Wystawa czasowa: "Północ/Poludnie" Agnieszki Żalotyńskiej (do 31.12).

■ Muzeum Styłu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza w „Kolibie” (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Kościeliska 18 (NIECZYNNE - REMONT). Pierwszy dom w stylu zakopiańskim wybudowany wg projektu St. Witkiewicza.

● 29.12, 16.00 Spotkanie z okazji 199. rocznicy urodzin dra Tytusa Chałubińskiego, patrona Muzeum Tatrzańkiego: w programie: - prezentacja najnowszych wydawnictw Muzeum Tatrzańkiego - „Rocznik Podhalański”, „Autobiografia Muzeum Tatrzańkiego” i „Przyczynek do biografii Tytusa Chałubińskiego”, - kiermasz innych wydawnictw Muzeum (w cenach promocyjnych), - zwiedzanie budynku Muzeum Styłu Zakopiańskiego w willi Koliba po remoncie konserwatorskim, przed aranżacją ekspozycji - to jedyna możliwość do zapoznania się z Muzeum bez eksponatów; - projekcja filmu o doktorze Tytusie Chałubińskim (obowiązuje zwiedzanie w kapiach muzealnych)

■ Muzeum Kornela Makuszyńskiego (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Tętmajera 5, 18 2012263 (pon.-sob. 9-16; 24.12 9.00-13.00, 25-26.12 NIECZYNNE, 31.12 9.00-15.00, 1.01 NIECZYNNE). Mieszkaniec pisarza z wieloma dziełami sztuki i pamiątkami w willi „Opolanka”, gdzie państwo Makuszyńscy mieszkali w czasie niemal corocznych pobytów w Zakopanem, a po drugiej wojnie osiedlili się na stałe.

■ Muzeum Styłu Zakopiańskiego - Inspiracje im. Marii i Bronisława Dembowskich - Chałupa Gąsieniców Sobczaków (Oddz. M. Tatrzańskiego), Droga do Rojów 6 (NIECZYNNE). Chałupa, położona nieopodal słynnej z zabytkowej zabudowy ul. Kościeliskiej, to jeden z najcenniejszych zabytków budownictwa ludowego w Zakopanem.

■ Muzeum Jana Kasprzowicza na Harendzie, 182068426 (wtorek-niedziela 10.15-15.15). Galeria malarstwa Władysława Jarockiego (w budynku muzeum). Pamiątki po poecie i jego rodzinie. Wnętrza mieszkalne pozostawiono w takim stanie, jak przekazała je zmarła w 1968 r. Maria Kasprzowiczowa.

■ Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN, ul. Chałubińskiego 42a, 18 20 23 31 (czynne codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach 8-15). System rejestracji wejść przez stronę: tpn.pl.

■ Zespół Dworsko-Parkowy, Kuźnica I.

■ Muzeum Karola Szymanowskiego w willi „Atma”, ul. Kaspruska 19 (wt.-niedz. 10-17). Informacje o życiu i twórczości kompozytora, zachowane po nim rzeczy osobiste, rekonstrukcja gabinetu. „Zofia Stryjeńska z wizytą u Karola Szymanowskiego” - pokaz trzech obrazów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

■ Cmentarz na Pękowym Brzyzku i kościół pw. św. Klemensa, ul. Kościeliska. Na zakopiańskim starym cmentarzu spoczywa m.in. pierwszy proboszcz zakopiański ks. Józef Stolarczyk, dr Tytus Chałubiński, muzyk Jan Krzeptowski Sabala, pisarz Kornel Makuszyński.

■ Muzeum Walki i Męczeństwa „Palace” - Katowina Podhala, ul. T. Chałubińskiego 7. Czynne: wt. i czw. 16-17. W innych terminach: 508 276 432.

■ Muzeum Harcerskie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich, willa Czerwony Dwór, ul. Kaspruska 27, czynne soboty 11-16. W innych terminach i godz. tel. 608 438 794.

CHOCHOŁÓW

■ Muzeum Powstania Chochołowskiego (Oddz. M. Tatrzańskiego), Chochołów 75 (śr.-niedz. 10-14). W zabytkowej chałupie należącej niegdyś do zamożnego gospodarza Jana Bafia. We wnętrzu połączono dzieła powstania chochołowskiego z ekspozycją etnograficzną, uzmysławiającą, jak w połowie XIX w. żyła rodzina górali.

■ Centrum Promocji i Ochrony Torfowisk, Chochołów 40, muzeumplsk.eu. Ekspozycja multimedialna. Rządkie, rzadsze, najrzadsze - wystawa obiektów ornitologicznych z kolekcji Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

NOWY TARG

■ Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego, Rynek - ratusz (1 p.), 18 26 67776 (pn. 9-17, wt.-pt. 8-16, w każdą sobotę 9-14, niedziele po wcześniejszym uzgodnieniu), facebook.com/muzeum.podhalanskie. Wystawa stała ze zbiorów muzeum: „Nowy Targ na przełomie XIX i XX wieku, miasto którego już nie ma” - warsztaty rzemieślnicze: szewstwo, bednarstwo, garbarstwo, kuśnierstwo, tkactwo, kowalstwo, stolarstwo. Na parterze wystawa: „Jan Paweł II - Miasto Nowy Targ: przeszłość i obecność”. Wystawy czasowe: „Mistyczny świat karpaci wierzeń w fotografii Zofii Kity” i „Rzecz święta w malarstwie, rzeźbie i dokumencie”.

■ Muzeum Drukarstwa, ul. Sobieskiego 4. Wt.-pt. 8-16, sob. 9-14. Na ekspozycję składają się nie tylko druki, ale i elementy wyposażenia dawnej drukarni - są szcztolki, czcionki, można też samemu sprawdzić na czym polegała praca zecera. Wystawa: „Jan Małachowski - zapomniany fotograf Tatry”.

■ Budynek Wieży Wodnej, obok Dworca Kolejowego, ul. Kolejowa 4. Pon., śr., pt. 10-17, sob. 9-13. Wstęp wolny. Ekspozycja poświęcona historii linii kolejowej Nowy Targ - Królewiany.

■ Izba Pamięci Zimnej Wojny i Komunizmu „Izwis”, Urząd Miasta, ul. Krzywa 1 (w dni robocze - kontakt z oprowadzającymi: 886 418 615, 18 26 11 294, 501 752 998, 693 749 470).

ŁOPUSZNA

■ Dwór w Łopusznej (Oddz. M. Tatrzańskiego) (śr.-niedz. 10-16; 24.12 9.00-13.00, 25-26.12 NIECZYNNE, 31.12 9.00-15.00, 1.01 NIECZYNNE). Z Nowego Targu w kierunku Czorsztyna. Dawna siedziba szlacheckich rodzin Lisichid, Tętmajerów i Lgockich.

■ Izba Pamięci ks. prof. Józefa Tischnera przy GO-K-u (wt.-pt. 10-17, sob. 10-16, ostatnie wejście pół godz. przed zamknięciem).

NIEDZICA

■ Muzeum - Zespół Zamkowy w Niedzicy, tel. 18 26 29 480, 26 29 489, 26 29 473 (codziennie oprócz poniedziałków 9-16, ostatnie wejście 15.30). Atrakcją zamku jest zachowany historyczny układ pomieszczeń, obronny charakter obiektu oraz widoki z dwóch tarasów. We wnętrzach: meble, obrazy, bibeloty z XVII-XX w., grafiki i fotografie z XIX-XX w. oraz przedmioty z badań archeologicznych.

■ Wozownia. Pawilon w pobliżu zamku. Eksp



imprezy różne

ZAKOPANE

- **Górna Rówień** Krupowa
- **31.12 Sylwester Marzeń z Dwójką** - wystąpią m.in. Viki Gabor, Golec uOrkiestra, Gromee, Weekend, Boys, Milano, Chico & The Gypsies, Playboys, Maryla Rodowicz, Zenon Martyniuk & Akcent, Stefano Terrazzino, Thomas Anders & Modern Talking Band, Bayer Full

CHOCHOŁÓW

- **Szkoła Podstawowa**
- **19.12, 10.00 Transgraniczny Konkurs** Szopek Bożonarodzeniowych: Jasełka w wykonaniu grupy Siurni z Chochołowa, koledowanie z zespołem Goralcyk z Suchej Hory, występ uczniów Szkoły dla Niepełnosprawnych z Dolnego Kubina, ogłoszenie wyników konkursu, wręczenie nagród, Wigilia

CZARNY DUNAJEC

- **Lodowisko**
- **28.12, 18.00 Charytatywny mecz Hokeja** - gry dla Stasia Bzdylka - zbieramy pieniądze na leczenie powikłań po nowotworze; na lodowisku zmierzą się drużyny: Drwale Czarny Dunajec vs LKR Team Trštena; również: loteria, ciepłe napoje

NOWY TARG

- **Rynek**
- **Do 23.12 Targi Bożonarodzeniowe** (codziennie 10-18) - stoiska, regionalne przysmaki, lodowisko, alpaki; 21-22.12 zagroda Mikołaja z reniferami; 22.12, 16.00 Miejska Wigilia ze Związkiem Podhalan

ŁOPUSZNA

- **23.12, 13.00 80. Rocznica Powstania Strażackiego Ruchu Oporu „Skala”** - w programie: msza, a po niej złożenie kwiatów na grobie Jerzego Łgockiego - współtwórcy i komendanta SRO

KROŚCIENKO N.D.

- **Przed budynkiem Starej Plebanii**, ul. Rynek 32
- **31.12 Sylwester**: 22.00 duet wokalo-instrumentalny Adrianna Dijk i Ireneusz Palac, 23.30 Muzyka Jaska Kubika, 24.00 życzenia noworoczne wójta gminy i pokaz sztucznych ogni

SZCZAWNICA

- **Hotel Szczawnica Park Resort & SPA**, ul. Główna 25
- **22.12, 12.00-18.00 Kiermasz Świąteczny** - w programie: 13.30 Jasełka w wykonaniu SP nr 1, 16.00 koncert chóru Dominanta Pienińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieków oraz występ zespołu wokalnego Muzyczny Przystanek; dodatkowo: animacje dla dzieci, stoiska z ozdobami świątecznymi, loteria fantowa - dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony dla SP nr 1
- **Pijalnia Wód Mineralnych**
- **28.12-1.01, 10.00-16.00 Świąteczny Kiermasz Pieniński** - oryginalne rękodzieło artystyczne, malarstwo, lokalna twórczość ludowa, upominki; 30.12, 14.00 Koledowanie z Kapelą Zbójnicką



- **Plac przy kolejce**
- **31.12, 22.00-1.00 Sylwester pod Gwiazdami**: wystąpią Lachersi - finaliści 5. edycji Must Be The Music + pokaz sztucznych ogni; imprezę rozkręca Kudłaty Sound System

OCHOTNICA DOLNA

- **Targowisko**
- **21.12, 10.00-15.00 I Ochotnicki Jarmark Bożonarodzeniowy** - w sprzedaży m.in. domowe produkty, rękodzieło lokalnych artystów, świeże choinki; dodatkowo atrakcje: animacje dla dzieci, zdjęcie ze św. Mikołajem, występy artystyczne, świąteczny konkurs z nagrodami, świąteczne smakołyki restauracji OCH oraz Koła Gospodyń Wiejskich w Ochotnicy Górnej

RABKA-ZDRÓJ

- **Amfiteatr**, ul. Chopina 17
- **31.12, 23.00 Plenerowe powitanie Nowego Roku**: zabawa taneczna w rytmie Złotych Przebojów Abba Cover Band, M&M-sy jedyny taki duet DJ'ów, noworoczne życzenia burmistrza, konkurs z nagrodami

MAKÓW PODHALAŃSKI

- **23.12, 10.00 Wigilia** na makowskim rynku
- **LIPNICA WIELKA**
- **Hala sportowa**
- **21.12, 9.00 III Świąteczny Turniej Piłki Ręcznej o Puchar Wójta Gminy Lipnica Wielka**

RABKA-ZDRÓJ

- **Galeria autorska Ewy Łączek-Daleki**, ul. Kręta 3, (codz. II-IV).



ośrodki kultury

KOŚCIELISKO

- **Gminny Ośrodek Kultury Regionalnej**, ul. Nędzy-Kubińca 76, pon.-pt. 9-16, 182070051. Wystawa: „Dłone casy. Kalendarz Koła Gospodyń Wiejskich w Kościelisku”.
- **Dom Ludowy**, Chotarz 453

BUKOWINA TATRZAŃSKA

- **Dom Ludowy**, ul. Kościuszki 87
- **27.12, 20.00 Widowisko „Wesele góralskie”** - zapraszają: Zespół Regionalny Wyrchowianie oraz Regionalny Zespół Teatralny im. Józefa Pitoraka
- **29.12, 16.00 Zespół Regionalny Mali Wyrchowianie** z Bukowiny Tatrzańskiej pięknie pyto na góralskie koledowanie „Zabłysła gwiazdka nad Tatrami”

CZARNY DUNAJEC

- **Centrum Kultury i Promocji Gminy Czarny Dunajec**, ul. J. Piłsudskiego 2a (remiza OSP Ip.)
- **20.12 Wigilia z wójtem gminy** dla OSP z terenu gminy Czarny Dunajec

NOWY TARG

- **Miejski Ośrodek Kultury**, al. Tysiąclecia 37, mok.nowytarg.pl. REMONT. Zmiana adresu siedziby - budynku Wieży Wodnej (przy Dworcu PKP), ul. Kolejowa 164. BUDYNEK CZYNNY: pon.-pt. 8-16, w niedziele i święta wg kalendarza imprez.

SZCZAWNICA

- **Miejski Ośrodek Kultury**, ul. Główna 6
- **20.12, 15.00 Świąteczne malowanie** na szkle z Anną Mlekodaj, dla dzieci i młodzieży

RABKA-ZDRÓJ

- **Miejska Biblioteka Publiczna**, ul. Orkana 27. Wystawa: „Opowieści o księciu Pipo” - scenografie do spektaklu „Książę Pipo” (reż. Beata Pejcz, scen. Jadwiga Mydlarska-Kowal), który swoją premierę miał w rabczańskim teatrze 28.08.1999 r. (do 31.12).

OCHOTNICA DOLNA

- **Wiejski Ośrodek Kultury**, os. Dłubacze 173B
- **31.12, 20.00 Sylwester** - zabawa przy zespole muzycznym KNT/zapisy

LIMANOWA

- **Sala kinowa**, ul. Kosciusińska 23
- **20.12, 18.00 Kino Konesera**: „Ikar. Legenda Mietka Kosza”
- **22.12, 16.00 Retransmisja baletu** z Teatru Bolszoi w Moskwie: „Dziadek do orzechów”

ZAWOJA

- **Babiogórskie Centrum Kultury**, Zawoja Centrum
- **22.12, 7.30-13.00 Kiermasz Bożonarodzeniowy** - upominki, kartki bożonarodzeniowe, ozdoby choinkowe, stroiki świąteczne i inne

MSZANA DOLNA

- **Miejski Ośrodek Kultury**
- **22.12, 16.00 Spektakl** „Hipermarket” w wykonaniu Grupy Teatralnej Wiza

SUCHA BESKIDZKA

- **Miejski Ośrodek Kultury** - Zamek, ul. Zamkowa 1. Galeria Sztuki - Zamek. Wystawa integracyjna „Portrety” - uczestnicy: Specjalny Ośrodek Szkoleniowo-Wychowawczy w Makowie Podhalańskim, Technikum Fotografii i Multimediów ZS Witosa w Suchej Beskidzkiej, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Jana Pawła II w Suchej Beskidzkiej, Zespół Szkół w Makowie Podhalańskim, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Juszczyźnie, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Kukwie.
- **19.12, 18.00 Koncert świąteczny** Szkoły Muzycznej I stopnia w Suchej Beskidzkiej, w programie: koledy, pastorałki, świąteczne hity; wystąpią: soliści, zespoły kameralne, chór szkolny, orkiestra smyczkowa oraz orkiestra dęta/Sala Rycerska



kluby i kawiarnie nie tylko muzyczne

ZAKOPANE

- **Cafe Tygodnik Podhalański**, ul. Kościuszki 3, SDH Granit, IV p.

- **Muzeum Górali i Zbójników** - Muzeum Gorczańskie Jana Fudali, ul. Sądka 4. Codz. 10-18, 795 222 925, muzeum-zbojnikowpl. Muzeum interaktywne, w chałupie góralskiej wpisanej do rejestru zabytków, z unikalnymi kasetonami. Malarstwo na szkle Jana Fudali, mini skansen, szlak humoru góralskiego Zygmunta Pytlika.
- **Muzeum Orderu Uśmiechu, Muzeum Rekordów i Osobliwości** („Rabkoland”, Rynek), 18 2676957. Ekspozycja stała (listopad-kwiecień po uzgodnieniu tel.).

ZUBRZYCA GÓRNA

- **Muzeum-Orawski Park Etnograficzny** (8.30-14.30). Ekspozycje obrazujące życie różnych warstw społecznych na Orawie na przestrzeni XVIII-XX w., oraz wiejskie zakłady przemysłowe: olejarnię, folusz (miejsce, gdzie pokazywany jest sposób spłiniwania sukna), tartak i kuźnię. Kościół pw. Matki Boskiej Śnieżnej.

SIDZINA

- **Park Etnograficzny**. W górnej części Sidziny - Bińkowie. Do 30.04 oprowadzanie po skansenie po wcześniejszym ustaleniu tel. 501 597 208, wejście w soboty i niedziele, zapisy do czwartku poprzedzającego weekend odwiedzin do godz. 15; skansen.bystra-sidzina.net. Ekspozycje związane z historią i etnografią regionu.

ORAWKA

- **Kościół św. Jana Chrzciciela**. Najstarszy kościół katolicki na Górnej Orawie. Zwiedzanie tylko z przewodnikiem - w grupach zorganizowanych, zgłoszenia z minimum dwudniowym wyprzedzeniem: 691 204 504, 606 586 296, orawka.kosciol@gmail.com, paraafiaorawka.pl.

PORĘBA WIELKA

- **Orkanówka** - Muzeum Władysława Orkana. Wt.-sob. 9-16. W pozostałych terminach po uzgodnieniu: 608 731 557. Wiele przedmiotów należących do pisarza i jego rodziny. W pobliżu domu znajdują się oryginalne zabudowania gospodarcze tzw. wironki i boisko.

CHABÓWKA

- **Skansen taboru kolejowego w Chabówce**. Skansenchabowka.pl (codziennie 8-15). Ekspozycja: parowozy, lokomotywy elektryczne i spalinowe, wagony oraz tabor specjalny taki jak żurawie, plugi śnieżne itp. Część ekspozycji utrzymany jest w stanie pełnej sprawności.

SZCZAWNICA

- **Muzeum Uzdrowiska Szczawnica**, Plac Dietla (wejście od ul. Kowalczyk, wt.-niedz. 9-18), 18 5400433. Wystawy stałe: „Stadnicy w Szczawnicy”, „Jak do Szczawnicy podróżowano”, „Z historii Uzdrowiska Szczawnica”.

SZLACHTOWA

- **Muzeum Pienińskie im. Józefa Szalaya**, ul. Łemkowska 37, 18 262 22 58, do 30.04: wt.-niedz. 10-15.30 (ostatnie wejście 14.45). **NIECZYNNE 25-26.12 i 1.01**. Ekspozycja prowadzi szlakiem przeszłości regionu pienińskiego. Wystawa stała: „Ikona prawosławna w zbiorach Muzeum Pienińskiego w Szlachtowej”.

KROŚCIENKO N/D

- **Pieniński Park Narodowy**, ul. Jagiellońska 107B. Wt.-sob. 8-16. Wystawa: „Jak powstał współczesny krajopienin, dlaczego i jak go chronimy” i makieta Pienin.

ČERVENÝ KLÁŠTOR/Słowacja

- **Múzeum Červený Kláštor**. Pod lipami č. 20, muzeumcervenyklaster.sk. Kompleks klasztorny nad Dunajcem, na pograniczu Pienin i Magury Spiskiej. Wieś Czerwony Klasztor przedzielona jest rzeką Dunajec ze wsią Sromowce Niżne.Grudzień 10-16 (ostatnie wejście o godz. 15).

MAKÓW PODHALAŃSKI

- **Izba Regionalna TPZN**, ul. 3 Maja 24, 33 877 13 41. Pn., śr., pt. 10-18; wt., czw. 8-16, sob. 8-15. Zbiory etnograficzne, fotografie z II wojny światowej.

ZAWOJA

- **Ośrodek Edukacyjny Babiogórskiego Parku Narodowego/przy dyrekcji BPN**, Zawoja Barańczowa 1403, 33 877 51 10, 33 877 51 24. Czynny: od wtorku do piątku 9-15. Wystawa stała i ogród roślin babiogórskich.
- **Skansen budownictwa regionalnego im. Józefa Żaka na Markowych Równiakach** (Oddz. PTTK Ziemi Babiogórskiej), Zawoja 155, 607 250 980, wt.-niedz. 9.30-16. Najstarszym i najcenniejszym budynkiem w skansenie jest „kurma chałupa” z 1840 r.

SUCHA BESKIDZKA

- **Muzeum Miejskie** - Zamek. Wt.-sob. 8-16, niedz. i pon. nieczynne. Zwiedzanie **Działu Etnograficznego „Domek Ogrodnika”** w godzinach pracy muzeum (czynny tylko 1.05-30.09). Ostatnie wejście 40 min przed zamknięciem.



galerie

ZAKOPANE

- **Galeria Władysława Hasióra** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Jagiellońska 18b, 18 20 66871 (NIECZYNNA - REMONT). Autorska galeria prac artysty
- **Galeria Sztuki XX wieku w willi Oksza** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Zamoyskiego 25, 692 029 817 (wt.-sob. 10-18, niedz. 11-16; **24.12 9.00-13.00, 25-26.12 NIECZYNNA, 31.12 9.00-15.00, 1.01 NIECZYNNA**). Willa jest trzecim dziełem powstałym wg projektu St. Witkiewicza, zwrócić stylu zakopiańskiego. Budynek wznosili góralscy cieśle pod kierunkiem Wojciecha Roja i Jana Obrochty w latach 1895-1896. Wystawa czasowa: „Giewont. Kolekcja niezwykłych obrazów ze zbiorów Elżbiety i Andrzeja Kubasińskich”. Wystawa: „Kolekcja. Rozdział II” - 10 fotografii Zofii Rydet z „Zapisu socjologicznego - Podhale” oraz cztery kolaże autorstwa Jana Dziaczkowskiego z cyklu „Góry dla Warszawy”.
- **Zakopiańskie Centrum Kultury** - Miejska Galeria Sztuki im. Wł. hr. Zamoyskiego, ul. Krupówki 41, 18 2012792, galeria.zakopane.pl (wt.-pt.10-18, sob.-niedz. 10-16). Wystawa Katarzyny Józefowicz „Bez końca”.

- **Galeria Sztuki Współczesnej „YAM”**, ul. Krupówki 63 (pon.-sob. 12-19).
- **Galeria Sztuki Współczesnej „Dom Doktora”**, ul. Witkiewicza 19 (codz. II-IV, 16-19).
- **TCKiS „Jutrzenka”**, ul. Grunwaldzka 3. Galeria „ARTPARK” (pon.-pt. 10-14). Prace uczestników zajęć plastycznych „Jutrzenki”.
- **19.12, 16.00 Wernisaż XXIX Pokonkursowej Wojewódzkiej Wystawy Plastycznej „Zakopiańska Szopka Bellejemska”** i koncert kołedowy Góralskiej Orkiestry „Jutrzenka” oraz zespołu „Zornica”
- **Galeria Sztuki Współczesnej „Podhalanart”**, ul. Witkiewicza 1 (9-20). Malarstwo, grafika, rzeźba.
- **Galeria „Pod Makiem”**, Pasaż Handlowy, ul. Krupówki 29/III (od II). Prace Wójcika, Fortuny, Karaska, Wątor, Popowicz, Kowalczyk, Kłosowskiego i inne, oraz rękodzieło.
- **Galeria Aniger**, Zamoyskiego 3a, codz. 9-18. Tatyry w malarstwie: Zygmunt Kłosowski, Zofia Majerczyk-Owczarek, Regina Sośnierz; oferta regionalna.
- **Willi Czerwony Dwór - Centrum Kultury Rodzimej**, ul. Kasprusie 27. Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 10-16, w pierwsze poniedziałki miesiąca 12-20. Malarstwo na szkle zakopiańskich artystów - wystawa stała. Galeria Sztuki Ludowej. Wystawa: „Barwy pokoleń” Władysława Walczak-Baniecki, Barbara Baniecka-Dziadzio, Bogdan Dziadzio.
- **20.12, 16.30 Wernisaż** wystawy plenerowej „Czerwony Dwór i jego mieszkańcy”; 17.00 wernisaż wystawy „Góralskie kożuchy i serdaki” 50 lat pracy twórczej Stanisława Gąsienicy-Wawrytki

NOWY TARG

- **Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych „Jatki”**, ul. Kościuszki 4, 18 2669482 (pn.-pt. 10-17; sob. 10-14). Wystawa: „Konfrontacje Frentyków”.
- **Galeria „Ruczaj”/Restauracja „Ruczaj”**, ul. Ludzimmerska 32. Wystawa prac Lucyny Bętkowskiej.

RABKA-ZDRÓJ

- **Galeria MOK „Pod Lilianą”**, ul. Nowy Świat 1, (codz. II-IV). W jednej z najstarszych rabczańskich willi „Liliana” (1880 r.) mieści się galeria twórców ludowych.
- **Galeria Pogotowie Sztuki**, ul. Orkana 20



galerie autorskie

ZAKOPANE

- **Galeria Antoniego Rząsy**, ul. Bogdańskiego 16 (codz. po umówieniu: 182066969, 695482204). Czynna od lipca 1976 r. Po śmierci artysty w 1980 r. prowadzi ją syn, rzeźbiarz Marcin Rząsa. Wystawa fotografii: Futoma Antoniego Rząsy.
- **Galeria Rzeźby Jerzego Popielaka**, ul. Dr. do Walczaków 19 (pon.- pt. 13-17).
- **Galeria Grzegorza Pecucha** - rzeźba, ul. Kasprwicz 31a, pecuch.art.pl (pon.-pt. 13-16).
- **Galeria malarstwa Rudolfa Krzyżaka**, ul. Krupówki 35a (codz. 12-19).
- **Galeria autorska Arkadiusza Walocha**, ul. Kościuszki 12 (pon., śr., czw. 16-18).
- **Galeria Anny i Eugeniusza Boguckich** - malarstwo na szkle, rzeźba w drewnie, ul. Smrekowa II (codz. 10-13, 15-18, w innych terminach: 18 20 142 74).
- **Galeria Marii i Jerzego Gruszczyńskich**, ul. Skibówki 26, 18 20 634-34
- **Orski Gallery**, galeria autorska Ryszarda Orskiego, ul. Broniewskiego 4, 18 20 17 171
- **Izba Twórcza Adama Doleżuchowicza** - rzeźba, szachy regionalne, świętki, malarstwo na szkle, ul. Za Strugiem 30a, 18 20 157 47 (pon., śr., pt. 10-15)
- **Galeria „Seba”**, malarstwo, rzeźba Sebastiana Królszewskiego, ul. Tetmajera 7c (pon.-sob. 10-17)
- **Galeria Autorska Lidii Rosińskiej**, Kościeliska 31D. Czynna: wt.-śr., sob.-niedz. 15-19. Ceramika, rysunek, malarstwo.
- **Galeria malarstwa Ryszarda Budnika**, ul. Krupówki 48, codziennie 10-18
- **Galeria Kenara**, Sobczakowka 9, codziennie po umówieniu: 1820 152 47
- **Galeria AWA**, ul. Kościuszki 12. Pon., śr., czw. godz. 16-18

GRONKÓW

- **„Ozwa”** - galeria autorska Beaty Zalot. Pastele i ceramika. Gronków 317. www.pastele.pl

OSTROWSKO

- **Autorska galeria malarstwa Mariana Gromady**, ul. S. Brjewskiego 5. Po uzgodnieniu: 697 700 969.

GLICZARÓW GÓRNY

- **„Gonzówka”**. Galeria autorska Jarosława Jarmorza. Malarstwo, rzeźba. Gliczarów Górny 79, czynna codziennie 8-20.

ŁĄPSZE NIŻNE

- **Pracownia-galeria malarstwa żel-art Jana K. Pawluskiewicza**, ul. Długa.169/2 - po uzgodnieniu tel. 601 093 221

SZCZAWNICA

- **Pracownia Twórcza Anny i Józefa Madejów**, ul. Pienińska 4, 18 262 12 90. Malarstwo na szkle, rzeźba.
- **Malarstwo Józefa Ignaciuka**, ul. Flisacka 16d. Pejzaże pienińskie, portrety.
- **Galeria Jana Wierzbę**, ul. Szalaya 100. Korzenioplastyka, metaloplastyka, minerały Pienin.
- **Izba Pamięci Michała Słowika Dzwona**, ul. Szalaya 43, 18 262 20 65. Malarstwo na szkle, rzeźba, twórczość pisarska.
- **Pracownia Twórcza Janiny i Tadeusza Zachwiejów**, ul. Poloniny 5, 18 262 23 08. Rzeźba - kamień, malarstwo na szkle, hałciarstwo.

KROŚCIENKO N.D.

- **Prywatna Galeria Tadeusza Olesia**. Wystawa przyrodnicza i nie tylko. Codz. 10-16, ul. Potoczki 2, 18 26 23 926. Tadeusz Oles - zoolog, lepidopterolog, preparator zwierząt.



Jeszcze trudniejszy wybór

...czyli z 17. Krakowskiego Festiwalu Górskiego wrażeń kilka.

Tytułowy trudny wybór to sytuacja bardzo dobrze znana uczestnikom górskich festiwali, kiedy to w dwóch lub jeszcze większej liczbie miejsc jednocześnie dzieje się coś ciekawego, w czym w takim samym stopniu chciałoby się uczestniczyć. W tym roku organizatorzy Krakowskiego Festiwalu Górskiego do tej trudnej sztuki wyboru zmuszali zwłaszcza w piątkowe popołudnie, kiedy to w salach Centrum Kongresowego ICE Kraków wydarzenia działy się w pięciu miejscach naraz, nie licząc jeszcze warsztatów dla dzieci. Do tego nowego miejsca na festiwalowej mapie jeszcze wrócić, natomiast tę również zmuszającą do wyborów relację zacznę w pewnym sensie od końca, czyli wieńczących festiwal

finałów zawodów wspinaczkowych.

Powróciły one na największą festiwalową salę po kilku latach przerwy i trzeba mieć nadzieję, że znów tu na dłużej pozostaną. Licząc z tysiąc - jak nie więcej - osób publiczność, żywiołowo reagująca na to, co działo się na czterech finałowych problemach, to coś, czego nie ma na żadnych innych zawodach wspinaczkowych w Polsce. Barwnymi komentarzami urozmaicał widowisko Andrzej Mecherzyński-Wiktor, któremu w konferansjerce towarzyszył Rafał Nowak. Panowie pamiętali też o ewentualnych niezorientowanych w boulderingu kibicach, dla których przeznaczone były bardzo podstawowe informacje o zasadach rozgrywania zawodów wspinaczkowych, czasami też w ogniu dyskusji o składzie podium na mistrzostwach Polski we wczesnych latach 90. komentujący tracili z oczu to, co akurat działo się na scenie, ale publiczność dawała sobie radę sama. Po cztery różnicowane problemy dla pań i panów dość skutecznie "rozrzuciły" finalistów, wskazując ostatecznie najsilniejszych na Kraków Boulder Contest 2019: Darię Bryłową, Idę Kupś i Katarzynę Ekiwińską oraz Jewgienija Zazulina, Serhija Topiszkę i Jakuba Jodłowskiego. W całych zawodach, które rozgrywane były w dwóch kategoriach - Pro i Relax, poza finałową rundą również na ścianach CUBE i Korony, wzięło

udział około pół tysiąca zawodniczek i zawodników. Finały zawodów poprzedził finał dwóch konkursów filmowych, czyli wręczenie

nagród dla najlepszych filmów.

Bezapelacyjnym zwycięzcą obydwu konkursów filmowych tegorocznego KFG została "Ostatnia góra" w reżyserii Darka Załuskiego, zdobywając Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Filmowego, I Nagrodę Polskiego Konkursu Filmowego oraz Nagrodę Publiczności. Tytułowa góra to K2, ostatni niezdobyty zimą ośmiotysięcznik, a film jest dokumentem z wyprawy na nią, która miała miejsce zimą 2017/18. Załuskiemu - nie tylko filmowcowi, ale i himalaistce - udało się usłyszeć w wyprawowej mesie dużo więcej, niż dane by to było "osobie z ulicy", dzięki czemu w jego filmie obserwować można narastające przez dwa miesiące obozowania pod K2 emocje, głównie jednak te negatywne. "To dokument, w którym góry są tłem dla rozgrywającego się dramatu ludzkiego" - tak, dość górnolotnie, podsumowało filmowe jury swą ocenę najlepszego filmu festiwalu. Najlepszym "filmem wspinaczkowym" został "Climbing blind" Alastaira Lee, pokazujący historię tracącego wzrok Jesse'go Duftona, który pomimo postępów choroby utrzymuje, a nawet podnosi swój poziom wspinaczkowy, prowadząc, z zakładaniem własnej asekuracji, wielowyciągową drogę na znaną skalną iglicę Old Man of Hoy. Film to prawdziwie brytyjski, z wspiarskim poczuciem humoru, bez patetycznego spojrzenia na niegodzącego się z losem niepełnosprawnego, nie wyciskający łez też w wątku osobistej relacji Jessego z jego dziewczyną i zarazem przewodniczką po rzeźbie skalnych ścian - Molly. Dokument "This Mountain Life" w reżyserii Granta Baldwina, przedstawiający ludzi przeróżnych zawodów i życiorysów, od górskich przewodników po mniszki, mieszkających w górach kanadyjskiej Brytyjskiej Kolumbii, otrzymał natomiast nagrodę w kategorii "Film górski", między innymi za pokazanie, iż "określenie 'ludzie gór' może mieć różny wymiar, ale to samo znaczenie". W kategorii "Przyroda i eksploracja" nagrodę powędrowała do filmu "Alleen" Fritza Waltera, a w kategorii "Kultura, Natura, Ludzie" wygrał "United States of Joe's" w reżyserii Petera Mor-

timera i Nicka Rosena. W Polskim Konkursie Filmowym, poza I nagrodą dla "Ostatniej góry", przyznano II nagrodę dla filmu "Wiatr", opowiadającego o halnym i jego ponoć złym wpływie na mieszkańców Zakopanego i Hali Gąsienicowej, wyreżyserowanego przez Michała Bielawskiego, w którym doceniono również zdjęcia autorstwa Bartka Solika. Nagrody filmowe to nie jedne nagrody krakowskiego festiwalu, od niedawna są tu bowiem przyznawane również

nagrody za osiągnięcia wspinaczkowe.

W tym roku Krakow Climbing Award - Lifetime Achievement, czyli Krakowska Nagroda Wspinaczkowa za wkład w historię wspinania i osiągnięcia wspinaczkowe powędrowała w ręce Bena Moona, swoją drogą wspinaczkowego partnera nagrodzonego nią w zeszłym roku Jerry'ego Moffatta. Krakowska Nagroda Górską (przyznawana za wyczyn roku) trafiła do Łukasza Dudka w uznaniu jego samotnego przejścia wielowyciągowej drogi Tortour o trudnościach 8c. Krakowska Nagroda Wspinaczkowa (za osiągnięcia w mijającym sezonie) ponownie padła łupem Piotra Schaba, któremu bezsprzecznie należała się za przejście drogi Fight or Flight, pierwszej polskiej 9b. Specjalne wyróżnienie Krakowskiej Nagrody Górskiej przyznano młodemu wspinaczom z krakowskiej SAKWY (Karolinie Ośce, Michałowi Czechowi, Gabrielowi Korbielowi i Jakubowi Kokowskiemu) za przejścia w Yosemite i Alpach. No i wreszcie w ręce naczelnika TOPR Jana Krzysztofa trafiła wręczona w tym roku po raz pierwszy nagroda Góry Wartości, przyznana ratownikom w uznaniu ich zaangażowania w pomoc niesioną w górach. Nie był to jedyny

tatrzański akcent

festiwalu, z pozostałych warto wspomnieć choćby o kilkukrotnych ciekawych wystąpieniach Jana Krzeptowskiego Sabaty z TPN na piątkowych prezentacjach i panelach dyskusyjnych, poświęconych ekologii, "filozofii" "Zero Waste", której Jasiek jest praktykiem, i odpowiedzialności za środowisko w branży outdoorowej. Ten ekologiczny wątek - jak podkreślał Yannick Meijers z Patagonii już nie tylko zbliżających się zmian, ale dziejącej się na naszych oczach



Naczelnik TOPR Jan Krzysztof z nagrodą Góry Wartości.



Piotr Schab odebrał na KFG Krakowską Nagrodę Wspinaczkową.

katastrofy - wybrzmiewał zresztą na festiwalu wielokrotnie. Wracając do Tatr, to ich miłośnicy mogli się dowiedzieć, jak turyści stali się tatarnikami, wysłuchując bardzo dobrze opracowanej zdjęciowo i ciekawie opowiedzianej prezentacji Grzegorza Foltę, o najtrudniejszym bodajże miejscu w historii TOPR-u, wypiecionym akcją w Wielkiej Śnieżnej, uderzeniem pioruna w Giewont i masą "zwyczajnych" akcji, mówili Jan Krzysztof i Andrzej Górka, a o tatrzańskich tegorocznych wypadkach wspinaczkowych, w tym swoim własnym, opowiadał Bogusław Kowalski. Tatrzańskie tematy pojawiały się też w coraz liczniejszych na KFG

spotkaniach z kulturą,

choć owa "kultura" jest tu już zdecydowanie zbyt wąskim terminem, gdyż nie chodzi tylko o te poświęcone górskiej literaturze czy kinematografii, ale też filozoficznej czy socjologicznej otoczce naszej działalności. Intensywnie uprawiała to festiwalowe poletko Beata Sława, prowadząc choćby dyskusję "Wspinanie - wakacje czy prawdziwe życie. O ściemnianiu we wspinaniu jeszcze trochę", czy tę poświęconą polskiemu filmowi górskiemu - w tej części KFG pojawiła się też Magdalena Derezińska-Osiecka z mocno wspartą filozofią prelekcją o tym, czy góry są, czy nie są dla każdego. O kulturę i sztukę zahaczała też część spotkań z uznanymi górkami fotografami, których w tym roku na KFG była znaczna liczba. Na koniec tej siłą rzeczy

wybiórczej relacji, zgodnie z obietnicą z jej początku, wróćmy do

nowych festiwalowych miejsc,

czyli przede wszystkim Centrum Kongresowego ICE, w którym festiwal toczył się w piątek. Takiej liczby wydarzeń, jaką udało się zmieścić w ICE, mury Uniwersytetu Ekonomicznego zapewne nie przyjęłyby w ten dzień. Z drugiej jednak strony trudno było oprzeć się wrażeniu, że - zwłaszcza w piątkowe przedpołudnie - sale i korytarze Centrum świeciły pustkami, dopiero wieczorem miejsce to zatętniło nieco bardziej festiwalowym życiem. Jest to niestety poruszanie się ze skrajności w skrajność, ale chyba jednak zatłoczone do granic możliwości korytarze przed przeważnie zbyt małymi salami 8 i 9, wypiecionymi studenckimi ławami, mają w sobie zdecydowanie więcej festiwalowego klimatu niż nowoczesne, nomen omen chłodne wnętrza ICE. Drugim z nowych miejsc na mapie KFG była najnowsza krakowska ściana (póki co, wkrótce otwarcie kolejnej...) - CUBE Baldy&Kawa. Gościła ona eliminacje zawodów wspinaczkowych, ale przede wszystkim jedną z festiwalowych imprez, na pewno tę najdłuższą - niektórzy dotrwali na ulicy Centralnej nawet do późnego grudnia świtu. I niezależnie od miejsc, gdzie będzie się to działo, tego możemy sobie życzyć na KFG w przyszłym roku - górskiej ucztę przypieczętowanej dobrą zabawą, tym bardziej że będzie to festiwalowa "osiemnastka".

Łukasz Kosut



Thomas Huber podpisujący plakaty po swym barwnym wystąpieniu.



telefony alarmowe

Po stronie polskiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 601 100 300;
numer alarmowy - 985

TOPR (Tatry) - Zakopane, Piłsudskiego 63 a; stacja centralna 18 20 63 444. **Idziesz w góry? Pobierz specjalną aplikację „Ratunek”**. Aplikacja połączy cię z ratownikami górskimi i wysła twoją lokalizację. Wejdź na: ratunek.eu.

GOPR (Gorce, Pieniny, Beskid) - Rabka, Al. 1000-lecia I; stacja centralna - 18 26 768 80; stacje ratunkowe (cało-

roczne): Turbacz - schronisko PTTK 18 266 77 80, Nowy Targ Kowarniec - dyżurka 18 266 59 80, Szczawnica - dyżurka 18 262 26 80

Po stronie słowackiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 18 300
HZS (Horska Zachranna Služba) - Rejon Vysoké Tatry - Starý Smokovec 52 442 28 20, Rejon Slovenský Raj 53 449 11 82, Rejon Nizke Tatry (północ) - Jasna 44 559 16 78, Rejon Orava 43 586 31 04, Rejon Malá Fatra - Vrátna 41 569 52 32, Rejon Vel'ká Fatra - Donovaly 48 419 97 24, Rejon Západné Tatry (południe) - Žiarska Dolina 44 558 62 18, Rejon Nizke Tatry (południe) - Tále 48 619 53 26



biura podróży

ogłoszenia płatne

- **GRUPA „TRIP”**, ul. Tetmajera 35, tel. 18 20 20 200, www.trip.pl, biuro@trip.pl, czynne 9-17, konferencje, kongresy, szkolenia, rezerwacja hoteli: Belvedere****, Czarny Potok***, wczasy zagraniczne, bilety autokarowe, bilety lotnicze.
- **TOUR & TRAVEL POLAND**, ul. Kościuszki 15, tel. 18 20 15 051, zakopane@tropoland.eu, www.tropoland.eu. Bilety lotnicze, autokarowe, promowe. Wczasy i wycieczki zagraniczne, krajowe. Wycieczki i imprezy dla firm, konferen-

cje, szkolenia. Ubezpieczenia i wize.

- **BIURO PODRÓŻY POMIAN TRAVEL**, Zakopane, ul. Zaruskiego 2 (Hotel Gromada); 18 20 152 04, www.pomiantravel.pl. LAST MINUTE, wycieczki krajowe i zagraniczne, grupy, incentive, pielgrzymki, Portugalia, bilety lotnicze i na Kasprowy Wierch.



noclegi i gastronomia

ogłoszenia płatne

- **RESTAURACJA REGIONALNA „MONTE ROSA”**, Zakopane, ul. Nowotarska 8, tel. 18 20 146 56. Po-

trawy regionalne, kuchnia europejska. Obsługa grup zorganizowanych. Imprezy okolicznościowe - muzyka góralska.



baseny

ogłoszenia płatne

- **Hotel BELVEDERE******, ul. Droga do Białego 3, czynny 8-22, 18 20 21 200, basen ze zjeżdżalnią, jacuzzi, łaźnia rzymska, sauna fińska, sauna turecka, sauna na podczerwień, siłownia, sala gimnastyczna, squash, bilard, kregielnia, golf, SPA Belvedere.

Przed wyruszeniem w Tatry należy zapoznać się z aktualnym komunikatem turystycznym TPN i komunikatem lawinowym TOPR. W wyższych partiach Tatr niezbędny jest sprzęt zimowy (m.in. raki, czekan, kask, lawinowe ABC) oraz umiejętność posługiwania się nim. Z powodu obrywu skalnego na południowej ścianie Niebieskiej Turni zamknięty do odwołania jest szlak Świnica - Zawrat. Rozpoczęło się zimowe zamknięcie trzech szlaków na terenie TPN - do 15 maja zamknięte są następujące odcinki szlaków turystycznych: Przełęcz w Grzybowcu - Wyżnia Kondracka Przełęcz, Dolina Tomanowa - Chuda Przełęczka, Dolina Pięciu Stawów Polskich - Świstówka Roztocka - Morskie Oko. Zamknięta jest Jaskinia Mroźna. W słowackich Tatrach zamknięte zostały szlaki "powyżej schronisk", zamknięcie to dotyczy też wielu szlaków w dolinach, w których nie ma schronisk, zamknięcia te są oznaczone w terenie. Wyjeżdżając w góry Słowacji, warto posiadać ubezpieczenie od kosztów akcji ratowniczej oraz kartę ubezpieczenia zdrowotnego EKUZ.

Ukazała się kolejna pozycja z serii Master Topo - tym razem Grzegorz Głazek wziął na warsztat ściany Mięguszwieckich Szczytów opadające do Bańdziocha. W nowej publikacji mamy więc opracowaną już kiedyś przez Głazka (sierpień 2002 roku, w pierwszym w ogóle wydaniu tych plakatów) wschodnią ścianę Mięguszwieckiego Szczytu Wielkiego oraz kompletną nowość - północną ścianę Mięgusza Pośredniego, co może przyczyni się do niewielkiego choć wzrostu popularności tej zapomnianej, na lato zbyt kruchej, na zimę zbyt poważnej dla większości wspinaczy ściany. Całość uzupełnia zbliżenie tej ostatniej ściany w rejonie drogi "przez Grzybkę", zimowe zdjęcie południowej flanki Mięguszwieckich z zaznaczonymi drogami zejść i wycofów oraz zdjęcie zejścia z MSW w stronę Hińczowej Przełęczy.

Filip Babicz, znany ze swych drytoolowych dróg plusujących się wśród najtrudniejszych na świecie, znajdujących się niestety w nieudostępnionym do takiego wspinania zakątku tatrzańskich regli, swą działalność w ostatnich miesiącach przerzucił do włoskiej Doliny Aosty. Poprowadzona jeszcze w zeszłym roku linia Ade, wyceniona na D13, okazała się tylko wstępem do tego- rocznej nowości Filipa - przedłużenia tej drogi, nazwanej Ade Integrale, liczącej około 70 metrów długości, biegnącej w większości w stropie jaskini, po wyłącznie naturalnych chwytach, co w przypadku drytoolowych ekstremów jest raczej wyjątkiem. Dla tak poprowadzonej drogi autor zaproponował wycenę D15+.

Rozegrane w sobotę 14 grudnia w Częstochowie na sztucznej ścianie zawody Scout Drytool Cup były pierwszymi zawodami z cyklu Pucharu Polski w drytoolingu w tym sezonie. Wśród pań wygrała Anna Serwata przed Alicją Marzec i Iwoną Szkróbką, u panów zwyciężył Aleksander Huszczo przed Piotrem Ściborem i Marcinem Juraszkiem.

(lk)

Come back Bena Moona

Nagroda KFG dla brytyjskiego wspinacza

Kraków Climbing Award - Lifetime Achievement to Krakowska Nagroda Wspinaczkowa przyznawana od zeszłego roku na Krakowskim Festiwalu Górskim za wkład w historię wspinania i osiągnięcia wspinaczkowe.

Jej pierwszym laureatem rok temu został Brytyjczyk Jerry Moffat, tegoroczna nagroda znów powędrowała na Wyspy, i to w ręce wspinaczkowego partnera Moffata - Bena Moona. O swej wspinaczkowej karierze opowiedział on widowni KFG tuż po otrzymaniu nagrody.

Wspinaczkowa droga Moona zaczęła się dość wcześnie, bo w wieku 7 lat. Dziś, w dobie ścianek wspinaczkowych w centrach handlowych dużych miast i wspinających się rodziców, nie jest to nic nadzwyczajnego, ale w latach 70. ubiegłego wieku potrzeba było do tego dużej dozy szczęścia. - Żadne z moich rodziców się nie wspięło, ale zaraziłem się tą aktywnością w czasie jednego z rodzinnych wyjazdów wakacyjnych do Lake District. W czasie spaceru w skałach pojawiła się okazja, by dzięki spotkanym tam ludziom po wspiąć się, i momentalnie zauroczyłem się tym sportem - opowiada o początkach swojej życiowej pasji Ben.

W kolejnych latach przypadek także pomagał Benowi. - Kiedy miałem 11 lat, trafiłem do szkoły z internatem razem ze swoim przyjaciелеm, który też się wspięł - wspomina. Co więcej jeden z ich nauczycieli był również wspinaczem i zdarzało się, że zabierał ich na piaszczyste skały, które były niedaleko szkoły. - Były to niskie skały, miały od 6 do 10 metrów wysokości, wspięliśmy się przede wszystkim na wędkę - w bezpieczny sposób można było zbliżyć się do granic swoich możliwości. Być może ten początek miał duży wpływ na całe moje późniejsze wspinanie - zaznacza Ben, który faktycznie największe swe sukcesy odniósł we wspinaniu sportowym, na ekstremalnie trudnych, ale bezpiecznych drogach, zdecydowanie mniej energii i zaangażowania poświęcając tradycyjnym dla Wysp wspinaczkom na własnej, często iluzorycznej asekuracji.

Bardzo młody Moon czytał o górach wszystko, co wpadło mu ręce, między innymi książki o przejściach północnych ścian Eigeru czy Matterhornu i myślał, że w przyszłości zostanie alpinistą. Pierwsze dłuższe wyjazdy w skały, choćby do Walii, do której samodzielnie pojechał jako nastolatek wraz z równie młodym kolegą, zmieniły jego nastawienie. - Wiedziałem już, że to wspinaczka skalna wciągnie mnie najbardziej - wspomina. W tym czasie też, w wieku 16 lat, zakończył swoją edukację. - Wspinaczka nie służyła moim postępom w nauce - z rozbrajającą szczerością przyznał Moon w Krakowie. Pojawił się za to szybki postęp we wspinaniu, w dużej mierze dzięki wspinaczkom z poznanym wówczas Jerryem Moffatem. - W tamtym czasie, mając około 20 lat,



Ben Moon i Adam Pustelnik na KFG.



Na zdjęciu z prezentacji - Jerry Moffat i Ben Moon w latach 80.

był on już znanym na świecie wspinaczem, mającym na koncie trudne drogi we Francji czy w Niemczech - przedstawia swojego wieloletniego partnera Ben. Moon i Moffat na kilka następnych lat na stałe połączyli swe siły, stając się jednym z najbardziej znanych zespołów lat 80. W 1983 roku przenieśli się do Sheffield, stolicy brytyjskiego wspinania, trenując zaciekle w spartańskich, piwnicznych warunkach (filmy z takich treningów pokazywał w zeszłym roku w Krakowie Jerry Moffat). Sprawdzianem, zdecydowanie zdany dla tego treningu, był pierwszy wspólny wyjazd do Francji w następnym roku, gdzie okazało się, że jeden rok treningu z Jerryem przełożył się na skok z dróg o trudnościach 7a na 7c+. Różnica dotyczyła też stylu wspinania - we Francji spotkali się z drogami sportowymi, obitymi ze zjazdu i z patentowaniem dróg. - W ten sposób Francuzi robili dużo trudniejsze drogi i dużo szybciej niż na Wyspach, my też tak zaczęliśmy się wspiąć - wyjaśnia Ben.

Ten francuski styl Moon przeniósł również na drugą stronę kanału La Manche, który on sam zwał raczej Kanałem Angielskim. - Na Wyspach poprowadzenie w ten sposób drogi Statement of youth wywołało duże kontrowersje - mówi o swej znajdującej się na walijskim wybrzeżu, obitej spitami drodze, drugiej brytyjskiej 8a.

Połowa lat 80. to wiele kolejnych wyjazdów do Francji, wspinanie z najlepszymi wspinaczami tej dekady, jak choćby braćmi Le

Menestrel czy Patrickiem Edlingerem i poprowadzenie najtrudniejszych z istniejących tam wtedy dróg. W 1988 roku, po tym, kiedy w Buoux, jednym z najbardziej popularnych wówczas rejonów we Francji, Moon poprowadził wszystkie znajdujące się tam trudne drogi, zainteresował się wiodącym maszynowym przewieszeniem otwartym projektem, poświęcając mu dużo czasu, ale podczas tego wyjazdu nie udało mu się jej poprowadzić. Po spędzonej na treningu i boulderowaniu zimie Moon powrócił do Buoux w lutym 1989 roku i przeszedł drogę w drugiej próbie. - Była to pierwsza droga 8c we Francji i prawdopodobnie druga tak trudna droga na świecie, po Wallstreet Wolfganga Güllicha - zaznacza. Poprowadzoną przez siebie drogę Moon nazwał niezbyt taktownie dla gospodarzy - Agincourt (to miejsce, w którym Francuzi przegrali z Anglikami w jednej z największych bitew wojny stuletniej).

W kolejnym roku Moon skupił się na trudnym projekcie zdecydowanie bliżej domu, w rejonie Raven Tor, na obitej sportowo drodze, której pierwsze metry były nie do przejścia dla nikogo z brytyjskiej czołówki. - To bardzo krótka droga, praktycznie boulder, trudne jest sześć przechwyty, ale do tego dochodzi wiele ruchów po kieszonkowych stopniach i dzięki temu wydaje się dużo dłuższa - tak scharakteryzował Hubble Moon, który po sukcesie na drodze wycenił ją na 8c+. Już ta wycena czyniła drogę najtrudniejszą na świecie. Co ciekawe, wielu wspinaczy z czasem zaczęło uważać tę wyce-

nę za zaniżoną. - Jest prawie pewne, że jest to 9a - dość stanowczo oświadczał w Krakowie Moon, choć wśród nie tak licznych pogromców Hubble nie brakowało też głosów, że jest to "tylko" 8c+. Okazji do weryfikacji tej wyceny nie ma zbyt wiele, gdyż, jak przyznaje Moon: - Raven Tor nie jest najlepszym rejonem na świecie, nie wygląda estetycznie, chwyt są wyszlizgane, ale znajduje się ok. 20 min. drogi od Sheffield i oferuje bardzo dużo trudnego wspinania.

Po poprowadzeniu Hubble Moon poszukiwał kolejnych projektów. Jednym z nich, z których pokazał zdjęcia w Krakowie, była droga Northern Lights, którą dopiero w 2000 roku pokonał Steve McClure, dając jej wycenę 9a. - Dla mnie to dalej projekt, w latach 1993-1995 walczyłem na niej dużo, uzbierało się zapewne łącznie około 30 dni. To niepowodzenie mnie podłamało, poświęcenie takiej ilości czasu, zaangażowania, treningów, czasem nawet podwójnych jednego dnia, to, że ta praca nie dała efektów spowodowało rozczarowanie i koniec mojego sportowego wspinania w tamtych latach - zdradza.

Do końca ze wspinaniem Moon jednak się nie rozstał, przerzucając się na bouldering, traktowany już nie jak w dawnych latach jako trening pod wspinanie z liną, ale jako cel sam w sobie. - To, co pociągało mnie wtedy w boulderingu, to wolność, to, że możesz jechać sam, że nie pochłania on tak wiele czasu jak wspinanie z liną, co miało znaczenie zwłaszcza dlatego, że w tym czasie założyłem rodzinę i biznes - tłumaczy. Owa firma również związana jest ze wspinaniem, produkując wspinaczkową odzież i znaną ściankę treningową zwaną "moonboardem".

O powrocie do wspinania z liną na najwyższym poziomie znów zdecydować miał spacer w skałach, choć tym razem pewnie mniej było tu przypadku niż u początków wspinania Bena. W 2012 roku, spacerując z żoną w skałach Yorkshire, pod Malham Cave spotkał wspinacza walczącego z Rainshadow, jedną z najtrudniejszych dróg na Wyspach. Ben zainteresował się tą drogą, bardzo ciężko przepracował zimę, już nie w piwnicy, ale na sztucznej ścianie, i na wiosnę 2013 roku zaczął prace nad drogą, nastawiając się na 2-3 sezony prób. Ku jego zdziwieniu jeszcze w tym samym sezonie mógł zapisać Rainshadow 9a na swoje konto. - Po tym przejściu wróciła motywacja, przypomniałem sobie, ile dla mnie wspinanie znaczyło i dalej znaczy. Wróciłem na Northern Lights, zainwestowałem w nią pewnie kolejne 30-40 dni, ale było warto, bo jestem bliżej niż w latach 90. - podsumował swe ostatnie wspinaczkowe działania 53-letni Ben, przypominając, że wiek to tylko cyferki w dowodzie. Jego pokaz na KFG, dobrze i dowcipnie tłumaczony przez Adama Pustelnika, wydawał się ciekawszy niż zeszłoroczny Moffatta, a emocje związane ze wspinaczkami sprzed 30 lat i tymi sprzed kilku bardziej żywe - u Moona wspinanie przetrwało próbę czasu, u jego dawnego partnera z czasem zastąpił je surfing i golf.

Tekst i fot.: Łukasz Kosut

38

Zdobycie Tatr

W przedostatniej dekadzie XIX w. w działaniach taternickich po obu stronach Tatr nastał pewien zastój. Działalność górską ograniczała się głównie do turystycznych wejść na popularne i już zdobyte szczyty. Po stronie słowackiej nadal królowały Łomnica i Krywań, zaś po polskiej - Świnica. W latach tych, jeśli nie liczyć pierwszych turystycznych wejść na odwiedzane już wcześniej przez górali Cubrynę, Kościelec, Małą Wysoką, Zawratową Turnię, Furkot, Pośrednią i Skrajną Bednarzową Turnię, Kasprowy Wierch, Zmarzły Szczyt, Pośredni Wierszyk czy Kolistą Turnię, praktycznie nie odnotowano jakichś spektakularnych taternickich dokonań. Chyba że za takie uzna się, oceniane na "dość trudne", wejścia nowymi drogami na Mięguszwiecki i Durny Szczyt oraz zejście, także nową drogą, z Łomnicy. Nadzieją na ożywienie taternictwa była działalność wciąż aktywnych Karola Potkańskiego, Ludwika Chałubińskiego czy też przewodników Jakuba Horvaya, Macieja Sieczki i Wojciecha Bukowskiego. Ponadto w tym właśnie dziesięciolecie miał miejsce debiut wspinaczy nowego pokolenia. W góry ruszyli László Jármay, Franz Dénes, Paul Kimer, Martin Spitzkopf senior, Jędrzej Wala młodszy, a także legendarny Klimek Bachleda. Chodził w tym czasie po Tatrach także Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Zaś w 1882 roku po raz pierwszy pojawił się w nich niemiecki alpinista Theodor Wundt, który w 1884 r., dokonując pierwszych zimowych wejść na Rysy i Krywań, niejako zapoczątkował taternictwo zimowe i zimową eksplorację Tatr.





Dla trojga spośród naszych czytelników Salon Masażu Tajskiego YAOWARES w Zakopanem przy Alejach 3 Maja 9 (budynek „Jawor”) przygotował 3 VOUCHERY VIP NA GODZINNY MASAŻ TAJSKI



uwaga
prezenty!

DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW MAMY ŚWIĄTECZNE PREZENTY. OTRZYMAJĄ JE OSOBY, KTÓRE JAKO PIERWSZE NAPISZĄ DO NAS W PIĄTEK 20.12 O GODZ. 14 NA ADRES: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule maila numer wybranego prezentu.



Piękna, klimatyczna, drewniana willa z historią, czyli NIEDŹWIEDZIA RESIDENCE w Poroninie (ul. Tatrzańska 49a) chętnie otwiera swoje podwoje dla par. Tu mogą nacieszyć się sobą, odpocząć w przyjaznej, spokojnej atmosferze. Oj, niejeden taki pobyt zakończył się już zaręczynami. Dla pary mamy również prezent od Niedźwiedziej - to ŚWIĄTECZNY PAKIET ROMANTYCZNY, w skład którego wchodzi m.in. miód z lubczykiem, herbatki - dla niej i dla niego oraz świeca aromaterapeutyczna.



Według legendy wiele stuleci temu czwórka przyjaciół została wygnana z rodzinnej wioski, gdyż ludzie lękali się ich czarów. Rozeszli się w cztery strony świata, ale zadziwiającym zbiegiem okoliczności i tak wszyscy dotarli w to samo miejsce - do czarciego kamienia. W KSIĄŻCE "GDZIE DIABEŁ MÓWI DOBRANOC. TOM PIERWSZY - KSIĘŻYC JEST PIERWSZYM UMARŁYM" KARINY BONOWICZ czeka na was fascynująca mieszanina słowiańskich wierzeń, prastarych demonów, niesamowitych eliksirów i współczesności. Od WYDAWNICTWA INITIUM mamy trzy jej egzemplarze.



StudiORCHIDEA



Trzy nasze czytelniczki Gabinet Kosmetyczny STUDIO ORCHIDEA (Zakopane, ul. Grunwaldzka 11B) zaprasza na nowość w dziedzinie kosmologii - OCZYSZCZANIE WODOROWE. Zabieg świetnie sprawdza się w przypadku cery zmęczonej, pozbawionej blasku, suchej i odwodnionej. Oczyszcza ją, rewitalizuje, odżywia, poprawia koloryt i głęboko nawilża.

TEA TIME - "Wszystko dla przyjemności" - herbaciane delikatesy 5 ZESTAWÓW pachnących aromatyczną herbatą i świeżą kawą przygotował dla Was SKLEP TEA TIME mający swoje siedziby w: Galerii Nowotarskiej przy ul. Królowej Jadwigi 17 w Nowym Targu i w Galerii Krupówki 40 w Zakopanem.



u Franciszka MYDLARNIA



"Co natura daje dla ciała i dla ducha". Prezenty przygotowała również MYDLARNIA U FRANCISZKA w Zakopanem - ul. Krupówki 29 (pasaż) i ul. Krupówki 13. Dwoje spośród naszych czytelników otrzyma po ZESTAWIE KĄPIELOWO-PIELĘGNACYJNYM o pięknym poziomkowym zapachu.

W skład każdego wchodzi: balsam do ciała, mydło, puder do kąpieli i kula kąpielowa w uroczej torebce, w sam raz pod choinkę



W Centrum Kongresowym Gerlach (Rezydencja II Nosalowy Dwór) przy ul. O. Balzera w Zakopanem w niedzielę 2.02 o godz. 18 obejrzyjecie SPEKTAKL "MAYDAY 2" w wykonaniu aktorów Teatru Plejada. To kontynuacja słynnego teatralnego przeboju "Mayday" autorstwa Raya Cooney'a, a zarazem kontynuacja losów niefortunnego taksówkarza - bigamisty Johna Smitha. Warto się wybrać i pośmiać. Próbuje szczęścia - mamy dla Was 2 PODWÓJNE BILETY na ten spektakl.



Dwoje z naszych czytelników GABINET PODOLOGICZNY STUDIO ORCHIDEA w Zakopanem przy ul. Grunwaldzkiej 11B zaprasza na PEDICURE PODOLOGICZNY.

Gabinet PODOLOGICZNY



STUDIO PAZNOKCI LEJDIS w Nowym Targu - ul. Sikorskiego 21 (przy „Małym Gaju”) zaprasza 5 naszych czytelniczek na MANICURE.

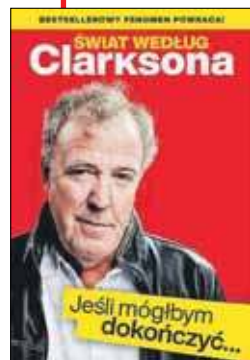
Lejdis



Dzisiaj prawie nikt o nich nie pamięta, kronikarze nie poświęcali im zbyt wiele uwagi. A przecież to właśnie one, wykorzystując swoją władzę, pozycję i respekt, który budziły, wywarły ogromny wpływ na historię Polski. Życie na kartach książki zapomnianym polskim władczyniom przywraca Kamil Janicki - pisarz i historyk. Oto jego "DAMY PRZEKŁĘTE. KOBIETY, KTÓRE POGRZĘBAŁY POLSKĘ" - Judyta, Zbysława, Salomea. Od wydawnictwa ZNAK HORYZONT mamy dla Was 3 egzemplarze książki.



Wydawnictwo INSIGNIS przygotowało dla Was na święta po dwa egzemplarze trzech książek. To: 1. "ATLAS SZCZĘŚCIA", o którym pisaliśmy szerzej w zeszłorocznym wydaniu świątecznym. Literacka podróż dookoła świata, w trakcie której poznacie 34 sposoby na szczęście, wraca w nowym wydaniu, wzbogaconym o rozdział o Polsce. 2. "ŚWIAT WEDŁUG CLARKSONA. JEŚLI MÓGŁBYM DOKOŃCZYĆ". Jeremy Clarkson - pogromca absurdów i obrazoburczy komentator codzienności w tej książce uraczy was ostrymi jak brzytwa felietonami. 3. "CZARNE LUSTRO. PO DRUGIEJ STRONIE" - wyjątkowa książka, która pozwoli zerknąć za kulisy globalnego fenomenu, czyli serii "Czarne lustro" platformy Netflix. Jeśli chcecie konkretną książkę, przy numerze prezentu dodajcie jej numer.



NATURHOUSE to nie tylko odchudzanie, ale i zdrowy styl życia. Warto z dietetykiem spróbować zmienić swoje nawyki żywieniowe i żyć zdrowiej. Jeśli was to interesuje, to mamy dla was trzy ZESTAWY ZDROWYCH PRODUKTÓW od NATURHOUSE (Zakopane, ul. Kościuszki 15 i Jabłonka, ul. Podhalańska 4). W skład każdego zestawu wchodzi książka kucharska "Gotuj zdrowo i ze smakiem Natur House", kompleks witamin i minerałów Iroviton oraz ciastka Peipakoa Bamboo.



NATUR HOUSE

HOROSKOP

na najbliższy tydzień

21 marca - 20 kwietnia



BARAN

Wykorzystaj ten wolny czas na zasłużony odpoczynek. Wyluzuj i ciesz się każdą świąteczną niespodzianką. Nie możesz jedynie oczekiwać, że o północy karp z wigilijnego stołu przemówi do ciebie ludzkim głosem.

21 kwietnia - 21 maja



BYK

Powściągnij tę swoją wieczną niecierpliwość. Zauważ, że pusty żołądek znacznie poprawia smak każdej potrawy. Dlatego pierwszej gwiazdki nie szukaj na kanale muzycznym w telewizorze, lecz poszukaj na prawdziwym.

22 maja - 21 czerwca



BLIŹNIĘTA

Spróbuj te święta przeżyć inaczej niż dotychczasowe. Odrzuć sztampe i daj bliższymi ciętymi, ile potrafisz. Reklamy i kolędy z supermarketowych głośników z magią prawdziwych świąt niewiele mają wspólnego.

22 czerwca - 22 lipca



RAK

Na ten raz warto się trochę wysilić. Tym bardziej że w najbliższej przyszłości może to dać wymierne korzyści. Niestety, w realu nie podasz na stół wigilijny samych tylko linków do tradycyjnych dwunastu potraw.

23 lipca - 22 sierpnia



LEW

To czas wytchnienia, więc spróbuj zapomnieć o kłopotach. Świąteczny okres powinien generować same tylko optymistyczne myśli, mimo że rozpoczyna go dzielenie się załamanym opłatkiem.

23 sierpnia - 22 września



PANNA

Niestety w najbliższym czasie będziesz zmuszona znosić tych, których nie znosisz. Powściągnij niechęć, szczególnie przy składaniu świątecznych życzeń. Niedobrze, gdyby ci się wyrwało, czego im życzyć naprawdę.

23 września - 23 października



WAGA

Włącz na luz. Mając tak ortodoksyjne podejście do zdrowej żywności, niewiele potraw uda ci się przygotować. A i tak nie ma żadnej pewności, że sianko, które wkładasz pod wigilijny obrus, nie jest genetycznie modyfikowane.

24 października - 22 listopada



SKORPION

Jeśli ufasz drogowskazom, warto korzystać z tego magicznego czasu. Upewnij się najpierw, czy to właściwa gwiazdka, i w drogę. Tyle że wychodzenie przez okno w pogoni za nią raczej nie wyjdzie ci na dobre.

23 listopada - 21 grudnia



STRZELEC

Chcąc uniknąć rozczarowań, zacznij bardziej dostosowywać oczekiwania do rzeczywistych możliwości ich spełnienia. Bo to wcale nie jest tak, że wielkość choinki przekłada się na mnogość spodziewanych prezentów.

22 grudnia - 20 stycznia



KOZIOROŻEC

Proponowaną pomoc powinienś przyjąć. Tym razem możesz pozbyć się bezsensownych uprzedzeń i niechęci. Nie zwraca się uwagi na to, czy ogrzewające cię swym oddechem zwierzęta użyły odświeżacza do ust.

21 stycznia - 20 lutego



WODNIK

Już najwyższy czas, byś oświł się z tym, iż tandetne upiększanie wszystkiego i wszystkich stało się normą. Jest już regułą, że setki migających światełek mają na celu jedynie przysłonięcie niedoskonałości samej choinki.

21 lutego - 20 marca



RYBY

Z upływem czasu zmiany dotyczą wszystkiego i wszystkich. Żal tylko, że nie zawsze zainteresowaniem wychodzi to na dobre. Oczekuj więc tradycyjnej wigierzy z potrawami pełnymi równie tradycyjnych składników E.

Pytania

Magia świąt

Święta to dla wielu z nas czas magiczny. Przygotowujemy się do nich skrupulatnie, tworzymy ich wyjątkową atmosferę.

Ten jeden raz w roku wracamy do nieco przykurzonej od stania na półce "Opowieści wigilijnej" Charlesa Dickensa, choć pewnie moglibyśmy jej zekranizowaną wersję obejrzeć na którymś z telewizyjnych programów. Wokół rozbrzmiewa "Cicha noc", a dzieci spoglądają w niebo, wypatrując zaprzęgu świętego Mikołaja. Nie byłoby pewnie części tej świątecznej magii, gdyby nie parę ważnych wydarzeń.

Zacznijmy od "Opowieści wigilijnej". Kto nie zna historii skąpca Ebeneza Scrooga, którego odwiedza duch zmarłego wspólnika Jakuba Marleya i oświadcza mu, że za jego bezduszną w zaświatach czeka go marny los. Choć jest płomyk nadziei. Przez kolejne trzy noce odwiedza go trzy duchy: Minionych Świąt, Obecnych Świąt i Przyszłych Świąt, które mogą jeszcze zmienić przeznaczenie. Jedną z wizji Scrooga a w trakcie tych odwiedzin jest wieczna wigilijna u tego bardzo biednego kancelisty Boba Cratchita, która ma być już ostatnią dla najmłodszego w rodzinie małego Tima. W fałdach szaty Duha Obecnych Świąt Ebenezer dostrzega też dwoje brudnych, zdziaczanych dzieci. Chłopiec uosabia Ciemnotę, a dziewczynka Nędzę.

To bardzo istotne elementy tej opowieści. Dickens był niezwykle wrażliwy na ludzką niedolę, przejęty trudną sytuacją dzieci londyńskiej biedoty. Działania na ich rzecz, a wreszcie wizyta w Manchesterze, gdzie w oczy rzuciła mu się ogromna przepaść między bogactwem a biedą, skłoniły go do stworzenia "Opowieści wigilijnej". Do pisania tej kolędy prozą zasiadł w październiku 1843 roku, a skończył ją z końcem listopada. Tak, by mogła wyjść jeszcze przed świętami. Sam sfinansował też jej wydanie i nadzorował szczegóły wydawnicze. Książka ukazała się 19 grudnia 1843 roku w pięknym tomie ze złożonymi krawędziami i kolorowymi ilustracjami Johna Leecha. Kosztowała zaledwie pięć szylingów, żeby każdego było na nią stać. Pierwszego dnia sprzedano sześć tysięcy egzemplarzy, a do Wigilii zeszło ich aż piętnaście tysięcy. Jednak autorowi nie przyniosła ani za wiele szczęścia, ani pieniędzy. Szybko pojawiły się plagiaty, Dickens procesował się z ich wydawcami, aż w końcu dopadł go kryzys finansowy. Szczęściem popularność opowieści rosła, a dziś to jedno z najbardziej cenionych dzieł Charlesa Dickensa.

nych dzieł Charlesa Dickensa.

Historia "Cichej nocy" sięga głębiej w czas. Oto Austria 1818 roku. Kraj, którego sytuacja polityczna i ekonomiczna po wojnach napoleońskich była katastrofalna. W Wigilię tegoż roku w kościele w Oberndorf pod Salzburgiem po raz pierwszy Joseph Mohr i Franz Xaver Gruber śpiewają "Cichą noc", a właściwie "Stille Nacht". Pieśń powstała w czasach wojny i rozpacz, która dziś, przetłumaczona na ponad 300 języków i dialektów, stanowi międzynarodowe przesłanie pokoju, i która w 2011 roku ogłoszona została przez UNESCO niematerialnym dziedzictwem kulturowym.

Młody pastor z Salzburga Joseph Mohr napisał wiersz jeszcze w 1816 r. W zimną Wigilię 1818 przeszedł trzy kilometry ze swojego domu w wiosce Oberndorf pod Salzburgiem do sąsiedniego Arnsdorf pod Laufen, by prosić swojego przyjaciela, nauczyciela i organistę Franza Xavera Grubera o napisanie do niego melodii, bo potrzebował kolędy na mszę wigilijną. Gruber skomponował ją dla Mohra w zaledwie kilka godzin. Ponieważ organy w kościele w Oberndorf ucierpiały po wylewie rzeki Salzach, Gruber skomponował muzykę na gitarę. Kilka godzin po skończeniu utworu przyjaciele stanęli przed ołtarzem kościoła św. Mikołaja i wspólnie z miejscowym chórem wykonali "Stille Nacht".

Nie była to do końca ta kolęda, którą znamy dzisiaj. Około 1820 r. Joseph Mohr napisał nową jej aranżację. Około 1832 r. melodię Grubera wykonywali śpiewacy ludowi z austriackiej doliny Ziller. Zmienili wówczas kilka nut i "Cicha noc" zyskała brzmienie znane do dziś. W 1845 Gruber napisał jej aranżację na pełną orkiestrę, a w 1855 drugą - na organy. I wreszcie kolęda ruszyła w świat.

A co ze świętym Mikołajem? Cóż, czy wiecie, że od 1955 r. NORAD (Północnoamerykańskie Dowództwo Obrony Lotniczej) śledzi lot jego sań na swoich radarach, a aktualną lokalizację podejrzeć można na noradsanta.org? Wszystko zaczęło się 24 grudnia wspomnianego 1955 roku, w czasie zimnej wojny. Na biurku pułkownika Harry'ego Shoupa, podówczas jeszcze w CONAD (Dowództwo Obrony Powietrznej Kontynentu, od 1958 r. NORAD), w Colorado Springs stały dwa telefony, w tym jeden czerwony. Po drugiej stronie tej li-



nii urzędował główny dowódca CONAD generał Earl Partridge i jeśliby zadzwonił, oznaczało to atak na USA. I właśnie w ten wieczór telefon zaczął dzwonić. Shoup podniósł słuchawkę pełen złych przeczuć, ale zamiast Partridge'a usłyszał dziecięcy głos i pytanie: "Naprawdę jesteś Mikołajem?" Shoup myślał, że to żart, jaki zgotowali mu żołnierze, ale wszyscy wokół stali wpatrując się w niego z kamiennymi minami. Instynktownie postanowił wejść w rolę Mikołaja, a po kolejnych tego typu połączeniach odciągnął kilku lotników od pracy i przydzielił im to nietypowe zadanie.

Pułkownik miał nosa. Okazało się bowiem, że tego dnia ukazała się reklama Sears zachęcająca dzieci, by dzwoniły pod wskazany numer, a porozmawiając osobiście z Mikołajem. Niestety, jedną cyfrę wydrukowano błędnie, tym samym przekierowując rozmowy na czerwony telefon CONAD. Shoup poszedł za ciosem i zadzwonił nawet do lokalnej rozgłośni radiowej informując: "Tu dowódca Combat Alert Center. Mamy niezidentyfikowany obiekt latający na radarze. Wygląda jak sanie".

Dziś dzieci mogą dzwonić pod numer 1-877 HI-Norad (1-877-446-6723), aby porozmawiać z personelem NORAD o dokładnej lokalizacji Świętego Mikołaja. W każdą Wigilię członkowie służb wojskowym obsługują telefony i e-maile oraz konto na Twitterze, by wszyscy zainteresowani na bieżąco wiedzieli, gdzie aktualnie znajduje się Święty. Tak działa magia świąt.

an

Krzyżówka nr 51-52

POZIOMO: 1. solenizantka z 25 września 6. siedziba papieża w XIV w. 10. złotonośna rzeka Alaski 11. malarz, aktor lub muzyk 12. bezwzględny władca 13. komunikator internetowy 15. część kołumny doryckiej 19. stolica Flandrii Wschodniej 22. część mechu hołkowego 23. rozróżba 24. wpatruje się w splawik 25. przebieg minionych wydarzeń 26. nicpoń 29. w oborze 31. rama okna 32. przelajowe lub narciarskie 33. nieśmiertelność

PIONOWO: 1. Pielęgnica z akwarium 2. ziele siane przez panę na wianek 3. wolna część czardasza 4. bohater Iliady zwany Wielkim 5. pryskają z ogniska 6. dynastia z której pochodziła żona Jagiełły 7. norweski mistrz dramatu ("Dzika kaczka") 8. imię Gombrowiczowskiej księżniczki 9. jezioro w Tanzanii, Mozambiku i Malawi 14. wyspiarski rejon pomiędzy kontynentami Ameryk 16. bujda 17. płaskodenna łódź rzeczna 18. gromada zwierząt 20. Suchy w stoczni 21. na plecach Świętego Mikołaja 26. ustnik, w którym osadza się papirus 27. utwór sceniczny dawniej 28. potocznie: więzienie, paka 29. posyłana zamiast diabła 30. słodki przetwórcy owocowy.

HASŁO - PRZYSŁOWIE IRLANDZKIE - z ponumerowanych pól od 1 do 36 wraz z kuponem prosimy przysłać na kartkach pocztowych na adres redakcji w terminie do 10 dni od ukazania się numeru. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy nagrodę niespodziankę.

Rozwiązanie krzyżówki nr 48/2019:

Hasło: **ZBYT LICZNE ARGUMENTY BUDZĄ ZWĄPIENIE.**

Nagrodę niespodziankę wylosowała pani

DOMICELA KRAFCZYŃSKA z Kościeliska.

Gratulujemy! Prosimy o kontakt z redakcją do 14 dni.



an

Dla naszych czytelników mamy od wydawnictwa Insignis 2 egzemplarze książki. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w piątek 20.12 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule wpisać: Insignis.



NASZYM KLIENTOM
 ŻYCZYMY SPOKOJNYCH I RADOSNYCH
 ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
 ORAZ POMYŚLNOŚCI I SUKCESÓW
 W NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SALONÓW FIRMOWYCH W NOWYM TARGU:
 UL. RYNEK 7, UL. SKŁADOWA 2,
 AL. TYSIĄCLECIA 44 (OUTLET), UL. LUDŹMIERSKA 29 (OUTLET)
 ORAZ DO SKLEPU INTERNETOWEGO NA WWW.WOJAS.PL

ADRESY WSZYSTKICH SALONÓW MARKI WOJAS ZNAJDUJĄ SIĘ NA WOJAS.PL

wojas
 THE BEST STEP...

Świąt prawdziwie świątecznych,
 ciepłych w sercu, zimowych na zewnątrz,
 jaśniejących pierwszą gwiazdką.
 Niech z nut świątecznych zapachów
 powstanie najpiękniejsza kolęda
 i czarem swej melodii
 spełni Wasze marzenia



● UBOJNIA



● MARKET



● SALA WESELNA



● STACJA DIAGNOSTYCZNA
 ● SERWIS ● TRANSPORT MIĘDZYNAR.

● Ubojnia ● skup żywca
 i rozbiór
 kom. 509 032 742
 tel. 18 26 47 141

● Market ● Centrum Mięsne
 tel. 18 26 45 027
 ● Sala weselna ● Restauracja
 ● Pizzeria
 tel. 18 26 45 037

● Imprezy regionalne
 tel. 502 308 266

● Diagnostyka ● Serwis
 tel. 18 26 55 900

Tylmanowa

Misja „REKONSTRUKCJA”

Góral z igłą? Dawniej najlepszymi krawcami byli mężczyźni - nie bez powodu.

Tomasz skończył studia na kierunku inżynierii środowiska na Politechnice Krakowskiej. Przez parę lat pracował w biurze projektowym. Miał nawet przez półtora roku zatrudnienie w wyuczonym zawodzie, ale ciągle czuł, że chciałby się poświęcić czemuś zupełnie innemu. Ta myśl nie przestawała go prześladować. Ktoś kiedyś powiedział, że jeśli pracę połączysz z pasją, całe życie nie będziesz musiał pracować. Coś w tym jest na rzeczy.

Pradziadek Tomasza był cennym krawcem góralskim. Do Jana Wójciaka spod Magurki w Ochotnicy Górnej przychodziło wielu, by pięknie się ubrać. Cuchy, portki spod jego ręki miały charakter. Podobnie jak domy, które budował. Talent po ojcu odziedziczyła córka Maria Królczak. To jej pracy miał okazję przyglądać się Tomasz. Babcia jak nikt inny szyła góralskie koszule, a i całe odświętne odzienie, w którym można było później paradować. - Babcia pokazała mi, jak się skrawa sukno, wyuczyła ściegów i tego, jak tę pracę ogarnąć - podkreśla Tomasz Hubiak. - Kiedyś krawiec to był typowo męski zawód, z czasem to się jednak pozmieniało i kobiety zaczęły wykonywać tę profesję.

Zdobyte dzięki rodzinnej tradycji umiejętności Tomasz postanowił rozwijać. Zakorzenie jeszcze bardziej w tradycji górali z rodzinnej Ochotnicy. Poszukiwania zawiodły go do Muzeum Etnograficznego. Do Krakowa wybrał się z kolegą - Jarosławem Buczkim, młodym bacą, który z powodzeniem przywrócił wypas kulturowy w Ochotnicy Górnej. Panowie z archiwum wydobyli stare wzory z drugiej połowy XIX wieku. To było wyjątkowe odkrycie - haft, którym pięknie się wyróżniali górale z Gorców. Nie taki ozdobny jak obecnie, znacznie delikatniejszy i skromniejszy. Bez całej gamy zbytecznych kolorów. Charakterny jak gazdowie z tego regionu Polski. - To były wzory sprzed ekspansji mody podhalańskiej, która nastąpiła z początkiem XX wieku - tłumaczy Tomasz. - Ochotnica, która leży na styku z Podhalem, w tym właśnie czasie zaczęła przejmować te zdobienia. Najpierw pojawiły się krzesiwka, szpice, a później duże parzenice. Wiadomo, każdy krawiec dodawał też coś od siebie, dzięki temu można było poznać jego prace. Ta moda



Taki wzór wyszywany był na portkach górali z Ochotnicy w drugiej połowie XIX wieku.



Sukmany w Gorcach też były bogato zdobione haftem.

Tomasz Hubiak od lat szyje portki górali gorczańskich.

przyszła z Podhala przez Przełęcz Knurowską, Ustrzyk, do Ochotnicy Górnej, stamtąd dalej w dół, do Ochotnicy Dolnej, a potem Tylmanowej.

Znalezione wzory dały do myślenia Tomaszowi. Jak się to mogło stać, że przywiązanie do regionu i chęć odróżniania się strojem wyparła w Gorcach bardziej chwytliwa moda podhalańska. - Sam na początku, gdy zaczynałem szyć, nastawiony byłem na podhalańskie wzory. Po tym wyjeździe to się nieco zmieniło. Mówi się, że trzeba się pięknie różnić - staram się wydobyć te różnice, by pokazać nasz mikroregion ochotnicki - tłumaczy krawiec. - Zależy mi na tym, by pokazać wyjątkowe cechy naszego stroju, które odróżniały nas kiedyś od Podhala, Pienin czy okolic Łącka. Chyba częściowo mi się to udało - za-

znacza.

Wyszycia z drugiej połowy XIX wieku były w kolorze czerwono-niebieskim lub czerwono-granatowym, a nie czarnym, jak teraz. Haft był minimalistyczny. Co do kroju, przypór w spodniach był jeden, a nie dwa. Sukmana - cucha miała tylko sznurkowe obszycie oraz niewielkie zdobienie w kolorze czerwono-niebieskim. Później przyszły zdobione kołnierze, a także kolorowe kwiaty. Nie było łatwo do tych zmian przekonać miejscowych górali, choć od 10 lat Tomasz, który zajmuje się rekonstrukcją dawnego stroju i haftu, podkreśla, że warto. - Nadal przychodzą do mnie osoby od nas, które chcą mieć wzór podhalański, a nie starodawny, ale widzę, że są i tacy, którzy z szacunku do tradycji wybierają ten, który udało mi

się odtworzyć - zaznacza.

- Tak już jest, jedni wolą to, co bardziej bogato wyszyte, a drudzy wybierają skromność, którą ja zresztą bardziej cenię. Gdy rekonstruuje - nie dodaję niczego od siebie, staram się odtwarzać wzór, który przetrwał w muzeum - podkreśla góral.

Nic dziwnego, że kiedy w gminie Ochotnica Dolna ruszył projekt „Mistrz i uczeń”, w ramach którego organizator zaplanował szkolenia z wyszywania i haftowania portek góralskich, do prowadzenia warsztatów zaproszono Tomasza. „Mieszkańcy gminy Ochotnica oprócz zwykłych, codziennych zajęć potrafią znaleźć czas na tworzenie unikatowych dzieł wykonywanych różnymi technikami, rzeźb oraz wielu innych wyrobów regionalnych. Jednym z takich twórców jest To-

masz Hubiak, który od lat szyje portki dla górali. Mistrz Tomasz przekazuje swój fach, swoje dziedzictwo młodemu pokoleniu na warsztatach z haftowania i wyszywania” - napisali organizatorzy projektu. Szkolenie, które ma za zadanie ocalenie ginącego zawodu, kultywowanie i promowanie dziedzictwa regionu gorczańskiego, rozpoczęło się w kwietniu tego roku. Mimo ciękawej propozycji nie było łatwo namówić młodych do mozołnej i precyzyjnej pracy. W efekcie z sukcesem zaangażowało się dwóch uczniów. - Teraz młodzi to inne pokolenie, wychowane na smartfonach i komputerach, gdzie wszystko ma być szybko, a przy hafcie tak się nie da. To wszystko, co powstaje, wymaga czasu i ogromnej cierpliwości - mówi twórca. Warsztaty, które odbywały się w Wiej-

skim Ośrodku Kultury w Tylmanowej, zakończyły się w połowie grudnia. Wykonywaną pracą nawet w trakcie zajęć zachwycało się wiele osób. Były gratulacje i życzenia dalszego rozwijania talentów. Projekt pn. „Kultura ludowa i tradycja 2019” był dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- Nie mamy się czego wstydić, nasza kultura jest starsza niż kultura górali z Podhala. Trzeba ją tylko wydobyć, a potem promować. Nie chodzi w tym wszystkim o sam strój, ale również o gwarę czy dawne zawody, z których słynęła Ochotnica. Nie ma sensu naśladować obcych, trzeba ze swoich tradycji czerpać wszystko to, co wartościowe - podkreśla Tomasz Hubiak.

Tekst i fot.: Aneta Dusik





*W małym Świątym Dziecku Bóg
daje nam Zbawienie.*

*Niech Gwiazda Betlejemska
zwiastuje nam w sercu na nowo tę Dobrą Nowinę,
niech się rozraduje serce i uwierzy Jezusowi,
niech się umocni nadzieją na cały Nowy 2020 Rok.*



Podhalańskie Centrum Dystrybucji „SALAMI” sp. z o.o.
NOWY TARG, ul. Kolejowa 172
tel. 18 26 14 400 www.pcd-salami.pl

Zapraszamy na przedświąteczne zakupy:
pon. - pt. 7-17, sobota 7-14



RABKA ZDRÓJ, ul. Orkana 19 b, tel. 18 26 70 902

Zapraszamy na przedświąteczne zakupy:

Market spożywczy:
pon. - sob. 6.45 - 21.00 niedziela 9.00 - 20.00

Pasaż handlowy:
pon. - sob. 8.45 - 18.45 niedziela 9.00 - 18.00

Góry to całe nasze życie



Schronisko na Turbaczu w białej pierzynie

Gorce to góry sentymentalne, stworzone dla samotników. Tak pisał o nich Władysław Orkan: "Naprzeciw Tatr, między doliną nowotarską a wązową kotliną Raby, wspięło się gniazdo dzikich Gorców. Od romantycznych Pienin odciął je wartki Kamienicki potok, a od spiskiej krainy odgraniczył falami bystry Dunajec. Samotnie stoją nad wzgórzami..." Najwyższy szczyt to Turbacz, a nieco niżej stoi spore schronisko wybudowane z kamienia. Stąd w całej okazałości widać Tatry. Tu się przychodzi na wschody i zachody słońca, które dorównują tym oglądanym z Babiej Góry. W ciągu dnia skaliste góry, przysłonięte mgiełką ultrafioletu, nieco bledną na horyzoncie. Czasem spowite są burzowymi chmurami. Są też takie dni, kiedy Podhale tonie we mgle, a na Turbaczu jest słońce. Na horyzoncie nad mgłami widnieje korona zbudowana z tatrzańskich szczytów. Kiedy powietrze jest przejrzyste, widać znów Jezioro Czorszyńskie. Takimi widokami zachwycają się Bogumiła i Aleksander Długopolscy, którzy gaz-

dują tu od 13 lat. To najdłuższe gospodarowanie na Turbaczu po wojnie. - To typowe górskie schronisko, do którego trzeba iść nawet kilka godzin. Miło gościć tu prawdziwego turystę z plecakiem, utrudzonego długą górską wędrówką. Ale miejsce jest dla wszystkich, kto tylko zdoła tu dotrzeć - zapewnia Bogusia.

Nie zamieniliby go na inne schronisko

Obydwój pochodzą spod Tatr, Bogusia z Witowa, a Olek z Dzianisza. Bogusia ma dużo zainteresowań. Studiowała polonistykę w Krakowie, a wcześniej ukończyła Technikum Tkactwa Artystycznego w Zakopanem. Zamiłowania artystyczne pochodzą jeszcze z czasów szkolnych. Oprócz tkactwa zainteresowała się też malarstwem, co widać w schronisku, bo ściany ozdobione są jej pracami, głównie obrazkami na szkle o tematyce regionalnej. - Mam takie miejsce w schronisku, gdzie mogę trochę malować - zdradza. Do niedawna znajdowała jeszcze czas na szycie i haftowanie damskich strojów regionalnych.

Olek po mieczu jest góralskim, ale po kądzieli Kaszubem.

Rodzice poznali się w Bieszczadach, na budowie zapory w Solinie. Mama była technikiem budowlanym, ojciec cieślą. Tymczasem Olek przyznał się do zainteresowania lutnictwem. Nie kończył zakopiańskiej szkoły Kenara, ale praktykował u świetnego lutnika Andrzeja Janika Firka. Skończył szkołę muzyczną, ale lutnictwo bardzo go pasjonuje. Przez sentyment do piosenki turystycznej jego ulubionym instrumentem jest gitara klasyczna, którą może zabrać wszędzie i prawie wszystko na niej zagrać.

Góry to dla Olka całe życie. Już od najmłodszych lat włóczył się po Tatrach Zachodnich, zbierając jagody. Później zaczął się trochę wpinać, chociaż przed kruchą skałą czuł respekt.

Olek podkreśla, że zawsze marzył o prowadzeniu tatrzańskiego schroniska, ale to było nieosiągalne, ponieważ wszystkie miały już swoich gospodarzy. Nadarzyła się okazja, co prawda nie Tatr, ale Gorce, które pierwszy raz powitały go deszczem, mgłą i błotem. Mimo to nie zniechęcił go do siebie, bo stąd widać

pięknie Tatry. Wiedział, że czeka go wiele trudności, m.in. ciężkie zimy. Teraz Długopolscy nie zamieniliby go na inne schronisko. - Przez te 13 lat najtrudniejsza była ostatnia zima - pod względem ilości śniegu i powalonych drzew, które zrywały linię energetyczną. Bez prądu funkcjonowanie jest tutaj bardzo ciężkie. Warunki nieraz utrudniały dowóz paliwa do agregatów. A od prądu wszystko zależy. Przede wszystkim ogrzewanie, a nie mogliśmy dopuścić do wyziębienia schroniska. Przeżyliśmy chwile grozy. Może to nie są wysokie góry, ale zima potrafi dać się we znaki - przekonuje Bogusia. Podkreśla też, że sami muszą naprawiać drogę prowadzącą z Nowego Targu na Turbacz, żeby móc dojechać do schroniska. Trakt jest zdewastowany przez ścinanie drzew i transport drewna. Po deszczach tonie się w błocie. Na ich barkach spoczywa też utrzymanie linii energetycznej.

Na Starych Wierchach

Trzy lata temu Długopolskim doszły dodatkowe obowiązki. Polskie To-

warzystwo Turystyczno-Krajoznawcze poszukiwało nowego gospodarza dla pobliskiego schroniska na Starych Wierchach. Od lat odbywa się tutaj inauguracja sezonu turystycznego w Gorcach, która zaczyna

się połową Mszą św. w intencji turystów, sympatyków schroniska oraz inicjatorów jego odbudowy - Czesława i Elfrydy Trybowski. - Zdecydowaliśmy się na prowadzenie drugiego schroniska między innymi ze względu na jego bliskość, ale też piękne położenie i niepowtarzalny klimat małego obiektu - podkreśla Bogusia. Widać stąd Tatry i Babią Górę.

Spotykam grupę turystów, którzy wyglądają na prawdziwych górolazów. Mają tylko chwilę na odpoczynek, bo za chwilę czeka ich wędrówka na Turbacz. Z plecaków wyciągają książeczki, w których stawiają okolicznościowe pieczątki schroniskowe jako dowód pobytu w tym miejscu. Kupują pamiątkowe odznaki i Znaczki Turystyczne. To członkowie Klubu Turystów Pieszych PTTK "Przygoda" w Kielcach, któremu prezesuje Jan Wiórek. Dzisiejszą wycieczkę zorganizował Klub Górski działający przy PTTK w Kielcach. - Idziemy z Obidowej do Obidowej. Robimy takie kółeczko - 17 km. W górach nie mierzy się kilometrów, tylko

czas, więc mamy około 6 godzin przejazdu - opowiada pan Jan. Mówi, że członkowie klubu każdy weekend spędzają na wycieczkach. - Chodzimy najczęściej po Górach Świętokrzyskich, ale co miesiąc - w ramach akcji "Spacerkiem po górach" - przyjeżdżamy w Be-

skidy, i tak od trzech lat. Zbieramy punkty do Korony Gór Polskich, Diadem Gór Polskich i Górskiej Odznaki Turystycznej. Ja jestem też kolekcjonerem odznak i medali schroniskowych

warzystwo Turystyczno-Krajoznawcze poszukiwało nowego gospodarza dla pobliskiego schroniska na Starych Wierchach. Od lat odbywa się tutaj inauguracja sezonu turystycznego w Gorcach, która zaczyna



Urszula Łukaszuk i Jan Wiórek z Kielc zbierają punkty do Korony Gór Polskich, Diadem Gór Polskich.



Przy kolędach turyści z gospodarzami schroniska ubierają choinkę, a o północy ksiądz odprawia pasterkę. To wieloletnia tradycja na Turbaczu.



Bogusia Długopolska

oraz Znaczków Turystycznych - opowiada z pasją Jan Wiórek.

Kuszące zapachy

Poza sezonem w ciągu tygodnia w schroniskach jest dosyć spokojnie, ale gdy nadchodzi weekend, do tego z piękną pogodą, schroniska zapełniają się turystami. Wtedy trzeba szczęścia, żeby było wolne miejsce noclegowe. Gdy nie ma śniegu, docierają tu również rowerzyści. W jadalniach też brakuje miejsca, zwłaszcza że z kuchni dochodzą smakowite zapachy. Wszystkie potrawy i ciasta są przygotowywane na miejscu. Kuszą zupy - borowikowa, gulaszowa, chrzanowa, czosnkowa czy tradycyjny rosół. Wybór drugich dań również jest bogaty, od jarskich po mięsne. Nikt nie pogardzi też herbatą z dodatkiem domowej konfitury z brzoszyny.

Rozlegną się kolędy

Święta na Turbaczu są szczególnie urokliwe i obchodzą się je w wyjątkowy sposób. Przed Wigilią turyści wraz z gospodarzami i pracownikami schroniska ubierają choinkę. Towarzyszy im ksiądz Kazimierz Dądej, sercanin, kapelan Grupy Podhalańskiej GORP, który opiekuje się papieską kaplicą na Rusnakowej Polanie. Śpiewają kolędy i czekają na Wigilię. Kolacja jest tradycyjna, złożona z 12 dań. - Mamy barszcz z uszkami, zupę grzybową, kapustę z grzybami, pierogi z kapustą, trzy rodzaje ryb - karp, pstrąg i jakiś filet, kompot z suszu owocowego, desery, ciasta - wymienia Bogusia. O północy ks. Kazimierz w jadalni schroniska odprawia pasterkę. Tak będzie i w te święta.

Równie wyjątkowy jest tu sylwester i Nowy Rok. W tym roku o północy w kaplicy zostanie odprawione nabożeństwo, na które zjeżdżają nie tylko schroniskowi goście.

Święta na Turbaczu spędzą przede wszystkim turyści zmęczeni zgłębieniem i nawałem pracy. Tekst i fot.: **Jolanta Flach**



Zapomniana cieplica w Jaszczurówce

Kąpiele w Jaszczurówce bez pochyby stałyby się wybornym sanatorium dla suchotników i ogółem piersiowo chorych.

Rozpropagowanie Zakopanego na przełomie XVIII i XIX wieku przez pionierów tatrzańskiej nauki i eksploracji zaowocowało napływem pierwszych turystów, a także pospolitych letników ze wszystkich zaborów pod Giewont. Celem pierwszych podróży były najczęściej Morskie Oko, Dolina Kościeliska i przemysłowe Hamry, w następnych latach turyści zapuszczali się w odleglejsze rejony przez Dolinę Kondratową na Giewont i Czerwone Wierchy.

W omawianym okresie Zakopane było niewielką osadą górską, w której panowała wszechobecna bieda, przyjmująca w wielu przypadkach postać skrajnego ubóstwa. Ten stan rzeczy wynikał z przeludnienia, braku możliwości zarobkowania oraz faktu, że cała podhalańska ludność utrzymywała się z rolnictwa na nieurodzajnej ziemi.

Duży problem stanowiła wówczas sama podróż. Z Krakowa do Zakopanego trwała dwa dni i odbywała się furką góralską, tzw. *fasiągim*, po złych drogach, na których często brakowało mostów. Noclegi u podnóża Tatr znajdowano w nielicznych leśniczówkach i gospodach albo w prymitywnych góralskich chatach. Pomimo wszelkich uciążliwości i niedogodności pod Tatry co roku ścigało coraz większe grono osób zauroczonych tatrzańską przyrodą i klimatem, a także egzotycznym góralskim folklorem. Wśród odwiedzających Zakopane sporą grupę zaczęli stanowić rekonwalescenci i ludzie chorzy, zwłaszcza na gruźlicę, których przyciągało czyste powietrze, duże nasłonecznienie i słynna kuracja żętycą.

Datą przełomową dla Zakopanego miał być przyjazd w 1873 r. dr. Tytusa Chałubińskiego, którego klimat i tatrzańska przyroda tak oczarowały, że stał się zamiłowanym taternikiem, a w końcu na stałe zamieszkał w Zakopanem. Chałubiński wylansował pogląd o zbawiającym wpływie tatrzańskiego klimatu na leczenie chorób układu oddechowego, anemii i nerwicy. W ślad za nim przybyli jego warszawscy pacjenci, głównie słynne postacie świata nauki, polityki i sztuki.

Gojące źródła tatrowe

Intensywny rozwój funkcji leczniczej Zakopanego nastąpił po roku 1884. Wtedy to znany mineralog i paleontolog Ludwik Zejszner odkrył złoża wód termalnych w zakopiańskim przysiółku Jaszczurówka. Jaszczurów-



Zawody pływackie, Zakopane - Jaszczurówka 1934 r.



Ludwik Zejszner. Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1871 r.



Plakat I Pływackie Mistrzostwa Podhala 2 września 1934 r.

ka w tamtych czasach należała administracyjnie do wsi Poronin, wchodzącej w skład dóbr szaflarskich, będących własnością hrabiego Adama Uznańskiego. Zejszner pierwsze informacje na temat gorących źródeł Jaszczurówki zamieścił w swojej rozprawie pt. „O temperaturze źródeł tatrowych i pasm przyległych”. Kolejne badania dotyczące tego odkrycia prowadzili: w 1849 r. Teodor Torosiewicz, w 1852 r. Stefan Kuczyński i w 1859 r. Kazimierz Skobel. Dużą rolę w badaniach i dalszym zagospodarowaniu wód termalnych w Galicji odegrała założona 10 grudnia 1857 r. przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim Komisja Balneologiczna, której przewodniczył dr Józef Dietl. Komisja za główne cele przyjęła: na-

ukową opiekę nad zdrojowiskami krajowymi, staranie o wzrost naszych zakładów kąpielowych, pośrednictwo pomiędzy władzami rządowymi a właścicielami tego rodzaju zakładów w przedmiotach dobro zdrojowisk na celu mających. Na zlecenie krakowskiej komisji balneologicznej w 1865 r. analizę chemiczną wody ze źródeł Jaszczurówki wykonał Adolf Aleksandrowicz, który wykazał, iż badana woda należy do tak zwanych cieplic chemicznie obojętnych, jej podstawową zaletą jest natomiast

Omnibusem do kąpieliska

Już w 1862 r. została oddana do użytku pierwsza prymitywna cembrowana drewnem niecka kąpielowa bassin do wspólnych kąpeli, właściwy Zakład Kąpielowy powstał w 1887 r., kiedy wybudowano trzy niecki kąpielowe wraz z budynkiem pensjonatowym i restauracją. Wody Jaszczurówki cieszyły się wielkim uznaniem kuracjuszy i miejscowej ludności jako uniwersalny środek na różne dolegliwości, a także jako miejsce spotkań towarzyskich. Ferdynand Hoesick zanotował: *przez sześć tygodni co dzień o 9-tj rano chodziłem razem z Henrykiem Sienkiewiczem do kąpeli w Jaszczurówce, skąd wracaliśmy dopiero w południe. Z kąpeli korzystało coraz więcej gości, ich liczba w końcu XIX wieku sięgnęła kilku tysięcy, o czym na łamach Biesiady Literackiej pisał Michał Zieleniewski: Rozbudzone od 15 lat uczęszczanie osób do Zakopanego za powodem Towarzystwa Tatrzańskiego, a tem więcej zamiar D-RA Chałubińskiego utworzenia w Zakopanem stacji górsko-klimatyczno-leczniczej, postawiło odtąd Jaszczurówkę nieomal w nierozdzielnej z Zakopanem, dla której jej zakład zdrojowo-kąpielowy jest arcyważnym nabytkiem, a nawet potrzebą, skoro liczba kąpeli każdorocznie wzrasta, doszedłszy w r. 1887 do 4815. Dużym udogodnieniem dla amatorów kąpeli było uruchomienie w latach 90. XIX wieku konnego omnibusu z Krupówek do Jaszczurówki. Omnibus wyruszał trzy razy dziennie sprzed "Hotelu pod Giewontem", była to pierwsza linia komunikacyjna Zakopanego. W 1931 r. hrabia Adam Uznański wydzierżawił cieplicę znanej gwiazdzie scen operowych Marii Budziszewskiej pseudonim "Stamary" i jej współnikowi Włodzimierzowi Berberyuszowi. Od tej chwili nastąpił intensywny rozwój cieplic i zmiana jej funkcji z lecz-*

niczej na rekreacyjno-sportową. Pod rządami spółki w Jaszczurówce powstał pierwszy w Zakopanem basen pływacki o wymiarach 15 x 25 metrów, wybudowano także restaurację oraz plac do gier zespołowych.

Sekcja pływacka

Powstanie pierwszego basenu pływackiego w Zakopanem stanowiło impuls do utworzenia sekcji pływackich przy istniejących klubach sportowych: Towarzystwie Gimnastycznym "Sokół", Towarzystwie Sportowym "Wisła", Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i "Makabi" Zakopane. W szeregach sekcji z powodzeniem startowali słynni narciarze: Stanisław Zubek, Marian i Karol Zajacowie, Marian Woyna-Orlewicz, Ludwik Gabrys, Franciszek Bujak i Elżbieta Ziętkiewicz, traktując pływanie jako trening przygotowawczy przed zimowymi startami. W organizację ośrodka pływackiego zaangażował się Krakowski Okręgowy Związek Pływacki, którego prezesem był Jan Michałek, zastępcą Tadeusz Siemianowski, dziennikarz zamiejscowej redakcji Ilustrowanego Kuriera Codziennego w Zakopanem i działacz lokalnego TG "Sokół". Pierwsze zawody pływackie na Jaszczurówce odbyły się 15 lipca 1934 r., a zostały zorganizowane przez nowo utworzone sekcje pływackie zakopiańskich klubów pod patronatem i technicznym nadzorem Krakowskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego. Wzięły w nich udział wszystkie zakopiańskie sekcje pływackie, ponadto w zawodach wystartowali zawodnicy "Legii" Warszawa oraz poza konkursem członkowie wycieczki młodzieży niemieckiej przebywającej w Zakopanem. Kolejne zawody w 1934 r. odbyły się 29 lipca i 15 sier-



Rewia „Humor w wodzie” Jaszczurówka 1935 r.



Reklama cieplicy w Jaszczurówce. Źródło: Przewodnik Zakopane 1909 r.

nia. 2 września 1934 r. Krakowski Okręg Polskiego Związku Pływackiego oraz Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zorganizowały pierwsze Mistrzostwa Pływackie Podhala. Tytuły mistrzowskie zdobyli w konkurencji 100 m stylem dowolnym reprezentanci zakopiańskiego "Sokoła" Aleksander Neuberger i Stanisław Twardówna, w punktacji drużynowej również zwycięstwo odnieśli zawodnicy sekcji pływackiej TG "Sokół" Zakopane. Na zakończenie mistrzostw rozegrano mecz waterpolo. Basen na Jaszczurówce tętnił życiem także w okresie zimowym. 17 marca 1935 r. zorganizowano zimowe zawody pływackie z udziałem zawodników zakopiańskich i krakowskich. Wśród startujących znaleźli się wybitni zakopiańscy narciarze: Elżbieta Ziętkiewicz, Franciszek Bujak i Józef Bujak oraz utytułowani pływacy: mistrz Polski w skokach do wody Kazimierz Sienkowski i gwiazda krakowskich pływalni Krzysztof Tryko ("Cracovia"). Zawodnicy i kibice przyjechali z Krakowa do Zakopanego specjalnym pociągiem pod hasłem "W Tatry po słońce". W programie zawodów oprócz wyścigów pływackich znalazły się także mecze piłki wodnej i konkursy skoków do wody. Na zakończenie zawodów pokazano rewii pt. "Humor w wodzie", w trakcie której wykonywano m.in. skoki do wody na nartach i pokazy kajakowe.

Ochotnica
Dolina

Muzyczna kuchnia

...to fascynacja
dobrym smakiem
Eli i mocne
uderzenie w dźwięk
Marka. Połączenie
niemożliwego jest jak
"Och!".

To, co wydaje się wykluczać, jak się okazuje, może łączyć. No, bo jak w to nie wierzyć, kiedy w niewielkiej miejscowości w Gorcach pojawia się miejsce, które niejedno miasto chciałoby mieć u siebie. Takie dwa w jednym - kuchnia i muzyka. Wyjątkowy zakątek, w którym można spróbować niemożliwego, czyli kwaśnicy z tofu, pizzy z sokiem z kwaśnicy, pasztetową i skwarkami oraz specjalności restauracji - kołacza. O to, by gościom niczego nie brakowało, dba Elżbieta oraz cały pracujący zespół - przyjaciele i rodzina - bez którego właścicielom nie udało się osiągnąć zamierzonego celu. - Wszystkim serdecznie za to dziękuję - podkreśla restauratorka. Co do muzyki, specjalnych gości wybiera z przytupem Marek, który doskonale wie, co zrobić, by muzyka nawet po koncercie długo unosiła się w stworzonej przez niego sali.

Och! zamiast Rumaka

Tak jednak nie było od początku. Wcześniej, zanim powstało "Och", była tu karczma Rumak, którą od 2001 roku prowadzili Elżbieta z Markiem. Stuletnie drewno robiło wrażenie na klientach, zwłaszcza oryginalny, tradycyjny bufet. W kuchni po raz pierwszy pojawiły się wtedy podplomyki oraz pieczywo, które do dziś zachwyca gości. Była też tradycyjna sapka, inaczej prażucha, i inne regionalne dania. Fast food także się pojawił. Karczma funkcjonowała raczej sezonowo. Wiele osób pamięta, jak w tym miejscu bawiono się podczas dyskotek. - Raz po raz robiliśmy w tym budynku przeróbki, trudno jednak było doczyścić stare drewno. Gdy postanowiliśmy zmienić to miejsce, uznaliśmy, że nie chcemy robić regionalnego budynku, bo takie miejsca już są od Podhala po Warszawę. Wystarczy parzenica, by coś sprzedać. By nie iść w komercję, postanowiliśmy - tu Marek jest tym odważnym - postawić nowy, inny niż tej pory budynek. Początkowo spotykaliśmy się z krytyką, ale gdy goście zaczęli przychodzić, pojawiły się słowa uznania - mówi Elżbieta. - To nowy budynek i nowa energia - dodaje Marek. - A także wyzwanie, z którym sobie poradzimy - uzupełnia Elżbieta.

I tak w efekcie w sercu Gorców pojawiło się Och! z daniami tradycyjnymi, regionalnymi, sprawdzoną polską kuchnią, ale nie tylko. W tym miejscu znajdzie coś dla siebie także miłośnik slow foodu oraz weganin. Jak to możliwe, że właściciele z gór zainteresowali się taką



W restauracji Och! w Ochotnicy ze ścian na gości patrzą górale Bartłomieja Jureckiego z serii Tygodnika Podhalańskiego "Mocny jak skała".

kuchnią? - Co roku do Ochotnicy przyjeżdżają biegacze, głównie weganie. Początkowo o ich kuchni niczego nie wiedziałam. Spotkałam się z organizatorami Robertem z Wiołą, którzy przyszli z propozycją, by przygotować coś dla biegaczy. Pomyślałam: "Rany, co zro-

bić? Kasza z warzywami... i co jeszcze..." Z czasem, gdy trochę zagłębiłam się w kuchnię wegan, pojawiła się kwaśnica z tofu, która potem zagościła w menu naszej restauracji - wspomina Elżbieta Rusnak. - Pamiętam, jak pierwszy raz usłyszałam, że mamy zrobić placki

ziemniaczane, ale bez jajka, bo dieta wegan je odrzuca. Byłam święcie przekonana, że to niemożliwe, a jednak poszłam do kuchni. Kiedy udało mi się przewrócić placki na patelni, wiedziałam, że damy radę. Są bardzo smaczne - dodaje.

Makłowicz i taniec w powietrzu

Starania restauratorów zostały zauważone i docenione. W ubiegłym roku przy okazji wizyty w gminie Ochotnica gościł u nich znawca kuchni - Robert Makłowicz. Autor wielu programów i publikacji kulinarnych zachwycił się plackami ziemniaczanymi. Wyjątkowy gość o wizycie w Och! wspominał w recenzji książki "Dawna kuchnia górali gorczańskich".

W związku z tym, że Marek i Elżbieta nie lubią nudy, jesienią w Och! ruszyły także koncerty. Podczas pierwszego koncertu, na którym gwiazdą był zespół OREADA z Łodzi, bawiło się około 150 osób. Dwa tygodnie później w sali akustycznej swój występ miała grupa BalkanArtz. W sylwestra oprócz muzyki będzie dodatkowo pokaz tańca w powietrzu i akrobatyki.

Jaki jest zamiysł właścicieli? Goście niszowe zespoły z muzyką, która podrywa do zabawy. Witać tych, którzy doceniają świetnie przygotowaną akustycznie salę, gdzie jest możliwe nagrywanie płyty. - Inaczej się słucha muzyków podczas koncertu na żywo, a inaczej, gdy ich przeboje są odtwarzane w radiu czy telewizji. Kolejna Muzyczna Kuchnia będzie w styczniu - zapowiada Elżbieta.

Kto tym razem będzie gwiazdą, na razie nie wiadomo. Jakie smakołyki pojawią się na stole - też jest tajemnicą. Niewykluczone jednak, że tym razem Och! zachwyci gości... obierkami. - A dlaczego nie? Wszystko to, co wartościowe w owocach i warzywach, wyrzucamy. Chcę pokazać, że jedzenia nie należy marnować, a z dobrze przygotowanych obierków da się zrobić coś naprawdę smacznego - przekonuje właścicielka.

Marek i Elżbieta mają jedno marzenie - znaleźć czas na podróż. Na to, jak zaznaczają właściciele Och!, muszą jeszcze poczekać. - Na razie nie wyjeżdżamy, tylko przyjmujemy u siebie gości z całego świata - dodają.

Aneta Dusik



Serce restauracji Och! - kuchnia.



Sala akustyczna często zamienia się w salę bankietową, gdzie organizuje się przyjęcia na 300 osób.



Fot.: źródło: zbiory autora

Zawody pływackie i mecze piłki wodnej organizowano w latach 1935-1939 jeszcze kilkakrotnie, zarówno w sezonie letnim, jak i zimowym.

Po II wojnie światowej baseny na Jaszczurówce nigdy już nie powróciły do dawnej świetności. W 1957 r. po nieudanych działaniach wiertniczych, które doprowadziły do połączeń źródeł termalnych z wodami Olczyskiego Potoku, temperatura ciepłej spadła do ok. 18,5°C. Dzisiaj kąpieliska są zamknięte, a ich tereny zostały wykupione od miasta przez Tatrzański Park Narodowy, który stworzył w tym miejscu ośrodek edukacyjny. Idąc śladem XIX-wiecznych odkrywców i badaczy, począwszy od 1960 r. prowadzono na Podhalu szeroko zakrojone poszukiwania wód termalnych, w wyniku których ustalono, iż w tzw. Niece Podhalańskiej istnieją najkorzystniejsze warunki eksploatacji wód termalnych w Polsce. Decyduje o tym budowa geologiczna, wysoka temperatura wody na wypływie, niska mineralizacja i wysoka wydajność. Do 2013 r. wykonano na terenie Podhala 15 odwiertów, z których uzyskano wody termalne o różnej wydajności i temperaturze. Wody termalne Niecki Podhalańskiej eksploatowane są obecnie w siedmiu ośrodkach rekreacyjno-sportowych - w Bańskiej Niżnej, Białce Tatrzańskiej, Bukowinie Tatrzańskiej, Chochołowie, Polanie Szymborskiej, Szaflarach i Zakopanem. Przyszłościowo planowane jest także wykorzystanie odwiertu w Poroninie, z którego woda będzie zasilać baseny na "Galicowej Grapie". Powstanie na Podhalu kąpielisk termalnych począwszy od XIX-wiecznej Jaszczurówki znacznie wpłynęło na wzbogacenie oferty rekreacyjnej regionu. Duże zainteresowanie tego typu formą wypoczynku i lecznictwa oraz stale zwiększająca się liczba kąpielisk termalnych powoduje, iż Podhale coraz bardziej umacnia swoją pozycję na turystycznej mapie Europy.

Maciej Baraniak "Kubów"

Koliba powyborco

Witajcie, cytujcie, będzie do rymu i bez rymu, po nasemu, przy pomocy holnego i orawskiego wiateru. Małe przedstawienko, w którym występuję, ale nie musom: 1. ludzie, 2. ślachtetni filozofowie, nauczyciele, śpasownicy, 3. baby, 4. politycy, 5. janiołki, może jaki święty tyz, 6. dieboł cubaty, 7. dieboł góralski, 8. kapele i kto chce, i może abo musi, 9. trutnie, 10. kto chce, nawet pani Magda.

Inwokacyjo - cyli wezwanie do muz: Zacon się nom, zacon, nowy, piykny rocek

Wszyscy się radujom, radny z radnym skoce!

Wybory w jesieni wybrały wybranych

Kozdy z nich zaradny i rozradowany!

Wójtowie rzyć wbili w te same fotele

Na msze dali grose w tym samym kościele

Potem przegodali z radościom do ludu

Kochani ludkowio, jo dokonom cudu!

Tu mi sie urwało, poratuj mnie, muzo

Rozumu mom mało, a ochoty duzo!

Mom wymyśleć wartko szopke noworocnom

Muzo moja, muzo, bądźże mi pomocno!

Dwa małe diebołki wylazły z ogłupiaci i scyrzom kielki, myrdajęcy ogónkami:

DIEBOŁEK I

Stare baby tyz by chciały

Podskakować do powały

Śpiywać, gwizdać kusić młodych

Dło erotycznyj wygody!

DIEBOŁEK II

Nie godo się "baby", ino starse panie

Mozno tyz gaździnko - ty moje kochanie!

Starso ci nic nie zaskodzi; ostrych zębów ni mo

No i w bancosku spółdzielcym spore dudki trzymo!

(uwidzieli bez okienko, jak juhas idzie z panienkom

nawet okna nie otwarli na futryne fest naparli

wyskoczyli i śpiywjajom, na duse ochote najom!)

OBAJ śpiywjajom

Bracisku, diebołku, ryktujmy się oba

Opętać dusycki, do raju ich skoda!

Myśli erotyczne, macanki fizyczne

I już bedom nase dwie dusycki ślicne!

KAPELA PŁANETNIKI (gro i śpiywo po góralsku)

Kiedy my się ześli, smycków nie załujmy

Przysed Nowy Rocek, to go usanujmy!

Pokiela jest nowy, wszystko dło nos robi

Nagrody rozdaje, dzień słonekiem zdobi!

Darmo służba zdrowio i lyki darmowe

Od wójta nowiućkie 500 plus na głowe!

POLITYCY usadzają się na stołkach, chociz już tam siedzom.

LESZEK: - Wyicie co, trza było sprzedać tyn krzyzyk z Giewontu, byłoby pore grosy na otwarcie galerii zasłużonych w sprzątaniu po wyborach.

JĘDREK: - Co ty z tymi wyborami? To było łónskiego roku i już wróciło do normy. Kto miał siedzieć, to siedzi...

WŁADEK: - No, siedzieć, nie wszyscy siedzom, ale postęp jest, poniektorzy siedzom na swoich downych stołkach, a insi na świzyo obitych skóropodobnom materijom i sprężyny wymienione. No.

JĘDREK: - Pomału, sukcesywnie, ci, co majom siedzieć, to pódóm tam, kany się siedzi na koszt podatników. Hej? Heeej.

KRZYSIEK: - Panowie kolegowie, spokój, cicho, co my naobiecowali i naprzyrzykali, nie musi się spełniać, życie idzie dalej! Poreście jo nic nie obiecować. Mosty som, powodzi ni ma, droga prosto, a casem i krzywo dło urody, nie dło wygody, zyta dojrzwały, grule wykopańe, chlyb od Talagi za grose. I co im jesse trza?

LESZEK: - Komu?

KRZYSIEK: - No, tym wyborcom, cy jako im tam.

WŁADEK: - No, włośnie. Coz takiemu wyborcowi? Idzie se, nawet butów nie wytre, wlezie do lokalu, papierek weźnie, krzyzyk naskrobie i wio, do karcmy abo do chałupy na obiod. A jo nieboroczek cały tydziyń nie jym, nie pije, ani przezegnać się ni moze, bo zapomniatłem, w ktorom strone robi się Ojce nas! Cy bede na tym stołku, cy tyn dywan będzie ino mój, cy orzeł będzie nade mnom cuwoł, czy starosta przydzieli po dwa litry

miodu, cy utrzymom babe i dzieci, sekretarke, jyj dzieci, nase dzieci, kopiarke, ładowarke, koparke...

KRZYSIEK: - Ale mos problema, już po, otrząśnij się. (Słychać jazgot, muzyke, zgrzyty, pienia, zmiana dekoracji, janioł, dieboł starszy, filozofowie, święci, cy jo wiyom kto? Zajmujom miysca, zebranie otwiyro starszy dieboł, janioł asystuje i zacynajom.)

DIEBOŁ: - Zacynomy zebranie powyborce, momy nowe postulaty i myślę, że wszyscy je zaakceptują.

JANIOŁ: - Jo się zgodzom, mom upoważnienie od świętego Pietrapawła, bede pisał protekuła.

DIEBOŁ: - Może być, jo dopilnuje, coby było na opak i krzywo

FILOZOFOWIE I REŚTA: - Zgodzomy się. Poddamy plan działania - od dziś robimy wszystko dło DOBRA ludzkości. Dobrze. Nie złościom, ale wesołościom, radościom, wyrozumiałościom, no i z miłościom. A jak ty, przedstawicielu sił nieczystych, do tego się ustawios?

BABA (wchodzi z borynkom i częściuje, i namowio wszystkich): - Częściujcie się, kochani, kompicik z rajskich śliwek, zostało dużo od wieczery wigilijnej. Zawsze pozywomy we Wilijom galas, tako polywka ze śliwek, a tyz i kompicik z rajskich suszonych, wędzonych śliwek. Napijcie się na zdrówcecko, coby wom w krztioniu nie zaskło i na rozum pomogło i na to, i na hawto (nalewa, piją, choć dieboł niechętnie, ale wypił, nieszczęśny...)

(Dieboł blubło bez pytlorki, kiwo głowom, rękami miele i godo som do siebie)

DIEBOŁ: - Ludziom cynić dobrze? Przecie ogień piekielny zgaśnie, dobrze! Co za paskudne słowo, co za nieludzki cyn! Dobrze i wyrozumiale! Nie do... (godo do pytlorki) Tak, szefie, hej, o, to, to! Nie używać, nie nadużywać słowa *dobrze*, *zgoda*, śmiec się ino, kie się kto wykopyrtnie, hej, o kej, siur. Bedzie z tego hasen i duse nase, bo my bedziemy tak od zadku, pomaluc-ku, he, he, he.

Koalicja to jest to, zawiążemy, ho, ho, ho

Bedziemy se razem rządzić,

wodzić na manowce, błędzić,

a Banasia z panem Tuskiem

zwiążemy jednym powrózkiem

JANIOŁ: - Eee, cicho, co za używanie nazwisk! Zabronione!

KAPELA gro, niesie głos piykny, cysto folkowy śpiyw góralski:

Śtyry dyny, nowy rocku, przejdziemy cie krok po kroku

Przecupkomy, przedeptomy, bo solidne kyrpce momy!

W bosu nie bedziemy chodzić, bo chodzyńie w bosu skodzi

Taki przykoz z Europy, w kyrpcach musom drep-tać chłopcy

Baby zaś, jako nie ludzie, tako i na śpilkach pódzie Z przewodnikiem dołu zgrzysy i wylezie het na Rysy!



Głos naukowca mądrego, wyjaśnio on:

MĄDRALA: - Udowodnili wedle najnowszych badań, że sok z rajskijskiej śliwki ma właściwości takie, że ze złego robi dobre. Od nowego roku wszyscy, co skostowali tego specyfiku, stajom się dobrzy. Od teraz w dusy kozdego z nich wre i bulgoce taki głos przemiany wewnętrznej ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ! (Zrobił się straszny mąt, dieboł wyje, radni bezdarnie baraniejom, przewracajom oczami - co na to ludzie? Co na to szefowie, prezydenci?) Cicho, cicho, na razie eksperyment będzie w Republice Zakopiańskiej, obejmie Dolinę Podhalańską, Śpiskom, kawołek Orawy, a ci z okolic Robki bedom się przyziarać republice pod wodzą kolegi Kalinowskiego.

I to tak jakosi się skończyło. To zebranie całkiem noworoczne. Na razie krzyż pański i kyrielejson, waryjactwo, dobro górcom, podziw dla świata, miłość do komuchów, dieboł mgieje. Ale to dopiero początek roku, nowe porządki, nowe dudki za usługi, lyki dla dziadów jeszcze bardziej za darmo, emerytury w górę, jak to przeżyć?

KAPELA! Grać!

Nowy Rócek, Nowy Rok, ku starości jeden krok! Na tym starym roku miółek szczęście jak obroku i wszystkiego, i dobrego, mogę opowiedzieć, cego: miółek baby, ale ni mom miółek pieska, on mi zginął miółek dudki, oześły sie miółek flaki, wypili sie miólem włosy, alem sprzedał (został mi tu ino przydzioł). Drodzy moi przyjaciele To co mom, tym sie podziele. Sycrze poziele sie z wami Hejze, ino cym? Rokami! Rowy Rócek, Nowy Rok Do starości jeden krok!

Na to szczęście, na to zdrowie, na to świeże mlyko krowie

Na tym głupi Nowy Rócek, co sie ulął jak sietniocek Kieby my go udusili, o rok dłuży by my zyli. Na to piwo w Siwym Dymie, co sie po nim ciężko drzymie

A zondólek sie wywijo, bo takie gorzkie bestyjo. Teraz będzie dużo lepij, sok ze śliwek nos pokrzepi To i tak nic nie pomoze! Przeboc mi głupote, Boze. Danaś moja, danaś, obłapiot mnie Banaś!

uzdajała we wielgim trudzie i w obawie o urodę - babka Krzysia, przy pomocy bliźnich z lewyj i prawyj strony

KRZYSIEK: - Miało być zebranie organizacyjno-regulacyjno-decyzyjne, a jo sie tu troche źle cuje. Cosik mnie w dusy kole, cosik mi sie w głowie kręci...

LESZEK: - Mnie tyz biere jakosi niemoc... cosik mnie wodzi... miłość za mnom chodzi...

JĘDREK: - Do tego dosło, ze wszystko, o cym myśle źle, zamienio sie w doobre... na tyn przykład - idzie Zośka, ta piiii..., no, od tych piiii..., oni wszyscy piiii... - to jo, swojom własnom gębom, zamiast jyj powiedzieć, kim jest i cym sie zajmuje, i z cego słynie jyj rodzina - swojom włosnom gębom godom: "Zosiu, witojze, tak-koś piykno i swoja, dobro i uzycliwo! Jakoz sie mo twój dobry, wesoły i zycliwy cłowiek, osobisty chłop?" No, co sie to robi?

REŚTA RADNYCH:

My tyz to samo cujemy choć tego nie pojmuemy kie chces komu przy...pii...dolić wychodzi, ze chces go chwolić! I tak nom sie pokręciło, co downijj przekleństwem byto co sie to dziś porobiło, zło na dobro sie zmienilo!



Anna Żuber opowiada, jak zrobić jedyny w swoim rodzaju kalendarz na nadchodzący rok 2020.

Wróciły się dawne czasy

W grudniu na drzewku wieszano się świąty, a pod choinką stawała betlejemka.

Miesiąc jest dwanaście, dziewczyn w Kole Gospodyń Wiejskich w Kościelisku dużo więcej, a pomysły i projekty, jakie realizują, trudno zliczyć. I bardzo dobrze. Dzięki temu powstał niezwykle kalendarz, który zaprezentowano na wystawie "Downe Casy" w Gminnym Ośrodku Kultury Regionalnej w Kościelisku. Każdy z miesięcy pięknie opisany - prezentuje czynności, które towarzyszyły kobietom w życiu i pracy na Podhalu. W grudniu było ubieranie drzewka. Początkowo była to jodełka podwieszana u powały, czyli podłazniczka. Dopiero z czasem starodawny zwyczaj wyparło drzewko ustawiane w godnym miejscu w izbie. Drzewko stroiło się orzechami i jabłkami, które symbolizowały dobrobyt. A także ręcznie wykonanymi ozdobami z papieru, słomy, bibuły, piórek, wyduszek. Robione z pasek kolorowego papieru łańcuchy symbolizowały moc scalania rodziny. Dzwonki - głosiły dobrą nowinę o narodzinach Jezusa. Gałązki ozdabiano też kolorowymi opłatkami, które nazywano światami. Na koniec mocowano świeczki. Pod nim ustawiano betlejemkę. Czyli szopkę bożonarodzeniową. Opis wszystkich czynności, prac, jakie kiedyś wykonywały nasze babki i prababki, opatrzone zostały słownikiem, który objaśnia mało używane dziś zwroty i sformułowania. Jak zaznaczyła, witając licznie przybyłych gości, Małgorzata Karpel-Bzdyk, szefowa GOKR, ekspozycja jest swoistym ukoronowaniem 5-letniej pracy społecznej całego koła. - To jest święto pań, których działalność jest już znana szeroko na Podhalu, a nawet na świecie. Kalendarz na rok 2020 to niezwykle przedstawienie każdego z dwunastu miesięcy widzianego przez pryzmat dawnych kobiecych prac na wsi - dodała Małgorzata Karpel-Bzdyk. Przypomniała, że KGW, które dziś zrzesza 30 gospodyń, założyła w 2014 roku Ewa Słodyczka. Gaździny spotyka-

ją się regularnie, działają społecznie, aktywizując kobiety w gminie. Pracują charytatywnie na rzecz mieszkańców. Organizują konkursy takie jak "Góralskie Słodkości" czy "Smałki Babiego Łata". Każdego roku zapraszają na tematyczne bale kostiumowe i zabawy, w stylu country, bajkowych bohaterów, w stylu PRL, w strojach z Dzikiego Zachodu. Niedawno, podczas jarmarku w gminie Kościelisko, gospodynie zorganizowały po raz kolejny imprezę mikolajkową dla mieszkańców. Pieniądze pozyskane od gminy i województwa przeznaczają na prowadzenie darmowych kursów i warsztatów. Uczą robótke ręcznych, haftu, malowania na tkaninie, zielarstwa, szycia na maszynie, przyprawiania strzępek - czyli pielęgnują dawne podhalańskie tradycje. Idąc z duchem czasu - zapraszają też na kursy komputerowe czy naukę języka angielskiego. - Są zawsze pomocne, wrażliwe na los innych - mówi Małgorzata Karpel-Bzdyk. - Przy współpracy z Fundacją Piękne Anioły wyremontowały dom dla jednej z najbardziej potrzebujących rodzin we wsi. Zainicjowały też akcję charytatywną dla jednego z podhalańskich artystów, który potrzebował wsparcia w rehabilitacji. Zorganizowały aukcję, którą prowadził Artur Andrus, dwa koncerty charytatywne z plejadą podhalańskich i krajowych gwiazd. Gaździny lubią razem spędzać czas. Nie tylko na Podhalu. Jeżdżą po świecie. Były już na wycieczkach w Pradze, Wiedniu, USA, Szwecji, Grecji, Armenii, Jordani i Izraelu. "Czyś ty stary, czyś ty młody, szanujże koło gospodyń! Ej, chłopaku, dajże pyska gospodyni z Kościeliska" - tak w humorystycznym skrócie opisuje KGW w Kościelisku Artur Andrus. Inicjatorką powstania i przewodniczącą KGW Ewa Słodyczka przybliżyła bogatą działalność zrzeszonych w kole pań. - Jest nam razem bardzo dobrze - podkreśla Ewa Słodyczka. - Mamy bardzo dużo nowych pomysłów, których efekty zobaczycie

w przyszłym roku. Natomiast Anna Żuber opowiedziała, jak powstawał kalendarz. Zaczęto się od spotkania i prawdziwej "burzy mózgów". Gdy zrodził się pomysł kalendarza, państwo odkurzyły stare szafy. - Powyciągałyśmy stroje naszych mam, naszych babć i zabrałyśmy się do roboty - mówi Anna Żuber. Zaznacza, że kalendarz nie powstałby, gdyby nie udało się zdobyć pieniędzy na jego wydanie. Z funduszu "Mecenat Małopolski" środki dało województwo małopolskie, resztę zapewniła gmina Kościelisko. Każdy z miesięcy ilustruje piękne zdjęcie autorstwa Moniki Stanisławskiej-Pitoń lub jej męża Sebastiana i syna Kubę. - Zdjęć było kilka tysięcy, w dodatku każda literka i cyferka w kalendarzu jest zaprojektowana i ręcznie pisana przez Monikę - dodaje Anna Żuber.

Do zdjęć dołączony jest opis. Bo nie wszystkie dawne czynności, typowe dla gospodarstw rolnych, są kultywowane. Ręczną pracę wyparły maszyny, nikt nie chodzi dziś nad rzekę, by uprać ubrania. Kto dziś w dębowej beczce depcze kapustę? Na szczęście śpiew, taniec, tradycyjne wypieki - przetrwały do dziś. - Z wielu prac, jakie dawniej były typowe dla Podhala, musieliśmy wybrać 12 scenek - mówi Hanna Nęda-Kubiniec. - I to takich zajęć, które robiły baby, bo nie chciałyśmy chłopów wypożyczać. No i wbrałyśmy styczeń - niesopust, zabawa po Trzech Królach, w lutym ciasta, w marcu wykrowki. Ja to opisałam w języku literackim, tłumacząc góralskie gwarowe słowa.

Monika Stanisławska-Pitoń podziękowała wszystkim dziewczynom za zaufanie i za wspólną pracę.

Liczenie przybyła publiczność oklaskiwała film dokumentalny, który prezentuje z jednej strony "Dawne Casy", a z drugiej - daje obraz, jak powstawał kalendarz.

Wystawę można oglądać do końca stycznia 2020 roku w godz. 9-16 w dni robocze w GOKR Kościelisko.

Tekst i fot.:
Rafał Gratkowski



Grudzień to strojenie drzewka, wieszanie świątów i stawianie betlejemki

Święta i Sylwester ze Społem Zakopane Najlepsze na 100%

**DOSKONAŁA JAKOŚĆ HERBAT BASILUR
NA DOSKONAŁY PREZENT ŚWIĄTECZNY**
Herbata Basilur do kupienia: w sklepie Szymonek, Chyćów Potok 26,
i w sklepach Gama, Krupówki 41, Gama, Kościuszki 3

5⁵⁵ zł/op
Kabanosy międzynarodowe 100g + 10% SOKOŁÓW

4⁹⁹ zł/310g
Majonez kielecki 310g

2⁹⁹ zł/1l
Sok 100% Pomidor 1l HORTOX

3⁸⁹ zł/900g
Ogórki konserwowe 900g GAMA

11⁹⁹ zł/op.
Mieszanka studencka 240g
Orzechy ziemne prażone 380g bez tłuszczu, bez soli
Orzechy ziemne solane 380g

18⁹⁹ zł/kg
Paszтет pieczony Naturrino SOKOŁÓW

7⁷⁹ zł/szt
Żurawina cała 314 g ROLNIK TYLKO W SZYMONKU

2⁹⁹ zł/szt
Camembert 120 g Natural MLEKOVITA
Brie 125 g Classic, la Poile MLEKOVITA

80 lat
społem
ZAKOPANE

HOP DO SZYMONKA
Po świeżego KARPIA
zapraszamy od 21.XII

Oferta promocyjna ważna do 31.XII lub do wyczerpania zapasów. Zdjęcia produktów mogą odbiegać wyglądem od asortymentu na półce.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim pracownikom, pacjentom i mieszkańcom
powiatu nowotarskiego
składam najserdeczniejsze życzenia
pokoju serca, zdrowia i spełnienia marzeń.
Niechaj świąteczna radość dzielona z bliskimi
napęlnia nas wszystkich wzajemną życzliwością
oraz optymizmem na nadchodzący 2020 rok.

Marek Wierzba
Dyrektor Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego
im. Jana Pawła II w Nowym Targu



Lipnica Wielka



Dla zasłużonych bartników - odznaczenia.

Przepyszczelenie i anielska cierpliwość

- Pszczelarstwo jest dziś trendy, ale to niesie także zagrożenia, których już doświadczamy na naszym terenie - przekonywał Jan Świdroń podczas spotkania bartników w Lipnicy Wielkiej.

Prezes Podhalańskiego Zrzeszenia Pszczelarzy mówił m.in. o chorobach zakaźnych pszczoł - zgnilcu i warrozie. - Mamy problem dzikich pasiek. To efekt zajmowania się pszczołami przez osoby nieposiadające podstawowej wiedzy na ten temat - tłumaczył. - Pszczoły są dziś w modzie, pasieki prowadzone są przez osoby bez powołania. Mamy na naszym terenie miejsca, gdzie jest zbyt duża liczba uli, czyli tzw. "przepyszczelenie" - mówił. To z kolei powoduje, że pszczoły mają zbyt mało pokarmu, a ich niedożywienie powoduje, że są mniej odporne na choroby. - Prawdziwi

pszczelarze zaczynają ograniczać liczbę uli, prowadzą pasieki wędrownie. Najlepsi pszczelarze to ci, którzy mają tradycje rodzinne - przekonywał Jan Świdroń podczas "Pszczelarskiego Roju", tradycyjnego corocznego zebrania, które za każdym razem odbywa się w innym miejscu. Tym razem pszczelarze zrzeszeni w PZP spotkali się w Lipnicy Wielkiej, gdzie najpierw odbyła się Msza św., a po niej spotkanie w restauracji Domu Wczasowego "Orawa".

- Ten rok był wyjątkowy, dla pszczelarzy nie był łatwy - podkreślał poseł Edward Siarka, który także jest pszczelarzem. Przypominał śnieg, który spadł 14 maja, przykrywając mniszek, pierw-

sze w sezonie źródło miodu. Potem wielkie upały, które także nie sprzyjały bartnikom. Mówił też o szczególnym traktowaniu przez ludzi tych owadów: - Pszczoły umierają. To jedyne zwierzęta, o których się tak mówi. Choć personalizacja zwierząt u pseudoekologów spowodowała, że teraz wszystkie zwierzęta się rodzą i umierają - dodał. Poinformował też, że powstał Parlamentarny Zespół Pszczelarzy, w którym podhalański poseł pracuje.

Coroczne grudniowe spotkanie to dla pszczelarzy okazja do podsumowania sezonu, a także przyznania nagród zasłużonym dla pszczelarstwa osobom. W tym roku oprócz odznak Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy były medale przyznawane przez Józefa Różańskiego i Jacka Nowaka z Kamiannej.

Władze PZP postanowiły też w tym roku uhonorować za "anielską cierpliwość" obecne na spotkaniu żony bartników, które znoszą ciągłą nieobecność swoich mężów w domu w związku z pracą w pasiece, a także działalnością w PZP Jan Świdroń, prezes PZP, który przy każdej okazji mówi o roli pszczelarskich tradycji w rodzinie, nie zapomniał też o dzieciach, które w tym roku szczególnie licznie uczestniczyły w spotkaniu. - Najmłodsze pokolenie to gwarancja trwania naszej pszczelarskiej rodziny. Nas nie będzie, a one będą brzącać - podkreślał. Potem zaprosił na środek najmłodszych, którzy uroczystość zostali mianowani na pomocników pszczelarzy. A dzięki sponsorowi Tadeuszowi Żądłakowi (także pszczelarzowi) zostali też obdarowani prezentami. Najmłodszym "pomocnikiem" została 4-miesięczna Dagmara Bodziany z Nowego Targu, której rodzice będą jednak musieli jeszcze trochę poczekać, zanim będzie odklepać przy miodobranii woskowiinę.



Rośnie nowe pokolenie pszczelarzy.

Tekst i fot.:
Beata Zalot

Portrety polskich góralak

Silna jak halny

Życ z całych sił

Brać z każdego dnia, ile się da. Cenić pracę i nie narzekać, że jest za ciężko. Trzymać język za zębami - radzi Zofia Kubik - "Silna jak halny" z Krościenka.



Zofia Kubik

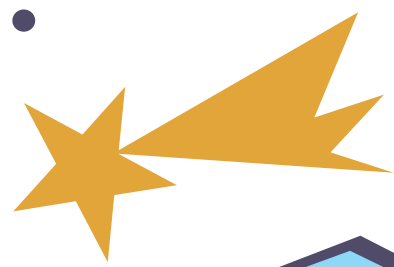
Fot.: Bartłomiej Jurecki

Kiedyś uwielbiała chodzić po górach. Nogi lekko niosły w nieznane miejsca, a oczy cieszyły się każdym nowym widokiem. Gorce były pierwsze. Na Lubaniu znała każde dumnie unoszące koronę liści drzewo, przyspieszające bicie serca pagórki i zielone, zachęcające do odpoczynku dolinki. Miała swoje ścieżki. Potem były Pieniny i równie piękny Beskid Sądecki. Tatry odkryła nieco później... Zachwyt tym, co zobaczyła, mocno zakorzenił się w jej głowie. Wystarczy, że zmruży oczy, a znowu jest w miejscach, które niegdyś z taką pasją zwiedzała. - Polska jest piękna - raz po raz podkreśla pani Zofia, której choroba jakiś czas temu zabrała zwinność poruszania się i dobry wzrok.

Pani Zofia ma dobrą pamięć, dzięki czemu dziś bez trudu wraca wspomnieniami do dawnych chwil. Gdy miała 12 lat, wybuchła wojna. - Pamiętam, jak chłopcy uciekały z domów, a rodziny rozpaczaly. Tak było u nas, i u sąsiadów - opowiada. Zanim Niemcy weszli do Szczawnicy, mężczyźni mieli stawić się w wojsku. Poszli górami do Sącza, a gdy dotarli na miejsce, nikogo w urzędzie nie było. Część z nich wróciła do domów, razem z nimi przyszedł ojciec pani Zofii. - Mój tata był bacą. Pierwszy raz poszłam do niego na Lubania z babką, a później już co niedzielę sama chodziłam - Szczawnica, Krościenko, Grywałd i dalej w górę. Dziś sobie nie wyobrażam, jak mogłam 5 litrów jedzenia zanieść taki kawał drogi. Nie nosiłam tego na plecach, a w rękach. W kolejnym roku tata zaczął bacować u hrabiego w Szczawnicy. To były czasy, gdy partyzanci szukali schronienia w lesie - wspomina. Ojciec uczył młodą Zosię skrótów, wiele razy tłumaczył, jaką trasę ma wybrać, by nie stało się jej nic złego. Nigdy nie pytała, dlaczego ma być czujna, z czasem dotarło do niej, jakie groziło jej niebezpieczeństwo, gdy nosiła partyzantom jedzenie. - Tata nalewał mi żętycy do dzbana, miałam go zanieść pod buka i krzyknąć "Jastrzab". Ojciec nie chciał, żebym wiedziała, komu zanoszę jedzenie, ale ja się domyślałam, że muszę znać tę osobę. Przychodziła tam także pielęgniarka - siostra Melania, która pracowała w ośrodku zdrowia w Szczawnicy. Raz widziałam, jak idzie z plecakiem. Kie-

dy doszłam do koliby, powiedziałam tacie, kogo spotkałam, a on krzyknął na mnie: "To nieprawda, myślisz się, siostra Melania tu nigdy nie chodzi! To na pewno była turystka" - opowiada. Młoda góralka widziała także, jak do partyzantów przychodził ksiądz Zygmunt. Opowiedziała o tym tacie, ale jak dostała reprimendę, nigdy więcej o tym nikomu nie wspominała. Góralka nigdy nie bała się pracy, choć miała sporo obowiązków. Chętnie pomagała ojcu. Potrafiła zwieźć siano, cepami młócić zboże oraz ciąć piłą drewno. - To nie była lekka praca, ale przyjemna - wspomina. - Wszystko, czego się za młodu nauczyłam, przyszyło mi się w życiu. Raz, gdy zamieszkaliliśmy z mężem w nowym domu w Krościenku, zabrakło nam opału. Józka w domu nie było, bo był w pracy. Co miałam robić, podcięłam olchę, dobrze wiedziałam, jak mam to zrobić, bo jeździłam z tatą do lasu, a następnie pocięłam kłosek. Byłam wtedy w ciąży z córką - wspomina. Mąż po ślubie pracował na posterunku milicji, niedługo, bo w tej pracy nie potrafił się odnaleźć. - Gdy UB przyjechało do Szczawnicy, bo czegoś nie wykonał, to ze złości oficerowi rzucił broń pod nogi. Dostał za to dwa tygodnie aresztu - wspomina pani Zofia. Po drugiej niesubordynacji mąż pani Zofii dostał wypowiedzenie z pracy. To były trudne chwile, ale udało im się je przetrwać. Gdy mąż nie miał pracy, pani Zofia dorabiała, szyjąc. Była przecież męskim krawcem, przez trzy lata krawiectwa uczyła się w Nowym Targu. - Spędziłam prawie 30 lat za maszyną - wspomina. Z czasem Józef znalazł nowe zajęcie. Został leśnikiem. Wspólnie dochowali się syna Michała i córki Kazimieri, potem wnuków i prawnuków. Żyli zgodnie, w miłości, szanowali się. Mimo wielu obowiązków potrafili znaleźć czas na wyjścia w góry, a także na podróże po najpiękniejszych zakątkach Polski. Gdyby Silna jak halny z Krościenka miała dać dobrą radę młodym, powiedziałaby: pracę szanować, bo każde nowe doświadczenie przydaje się w życiu. Za dużo nie mówić, lepiej trzymać język za zębami, niż kogoś obgadzać. Nikomu niczego zazdrościć, na to, co się ma, trzeba zwyczajnie zarobić.

Aneta Dusik

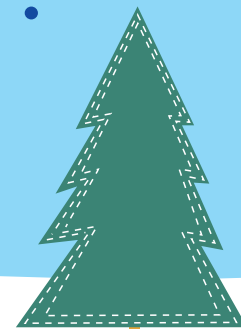
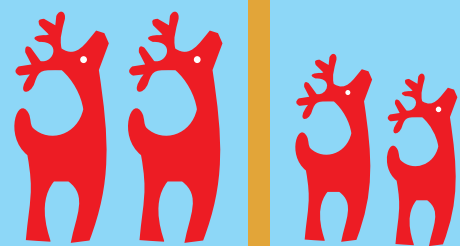


oraz

sukcesów w nadchodzącym Nowym 2020 Roku
życzą

- Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Społem Zakopane

Do siego roku!



The Power to Surprise

Wesołych Świąt



SALON



SERWIS



CZĘŚCI



bioRxiv preprint doi: <https://doi.org/10.1101/000000>; this version posted January 1, 2016. The copyright holder for this preprint (which was not certified by peer review) is the author/funder, who has granted bioRxiv a license to display the preprint in perpetuity. It is made available under aCC-BY-NC-ND 4.0 International license.

Z zapisków sprzed 50 lat (część 16)

Zakopiańska wyprawa do Gruberhornhöhle

W tym roku minęło pół wieku od pierwszej polskiej wyprawy do jaskiń Austrii. Trzyosobowy zespół dokonał przejścia najgłębszej wówczas jaskini w tym kraju - Gruberhornhöhle (-710 m).

Organizatorem wyprawy była Sekcja Taternictwa Jaskiniowego Koła Zakopiańskiego Klubu Wysokogórskiego, a przede wszystkim jej kierownik Christian Parma, który był wówczas sekretarzem Komisji Taternictwa Jaskiniowego Zarządu Głównego Klubu Wysokogórskiego, a jej siedzibą było Zakopane. Byłem przewodniczącym KTJ, w skład której wchodziła również: Zofia Stecka i Aleksandra Szafirska z Zakopanego, Grzegorz Haczewski, Stefan Patyk, Iwo Pieniążek z Krakowa oraz Jacek Bednarek z Warszawy. Mam w swoim archiwum komplet materiałów związanych z tą wyprawą. Otworzyła ona polskim grotolazom drogę do eksploracji niezwykle atrakcyjnego jaskiniowo terenu Alp Austriackich, którego owocem jest odkrycie i eksploracja wielu jaskiń, w tym również o głębokości ponad 1000 metrów oraz najgłębszego na świecie trawersu jaskiniowego w systemie Lamprechtsofen (1735 m).

W Tatrach najgłębszą jaskinią w 1969 roku była Wielka Śnieżna o głębokości 742 metry, a w Austrii Gruberhornhöhle (710 m) - dwie najgłębsze wówczas w Europie Środkowej. Nasi taternicy jaskiniowi w tamtych latach byli zainteresowani eksploracją jaskiń głębokich, dlatego starano się nawiązać kontakt z Austriakami. Christian Parma wysłał w grudniu list do dra Huberta Trimmele, sekretarza generalnego Verband Österreichischer Höhlenforscher w Wiedniu, zapytaniem czy STJ w Zakopanem mogłoby zorganizować wyprawę do jaskiń Dachsteinu. Trimmel grzecznościowo odpisał, że możliwości współdziałania z austriackimi grotolazami są, ale ci muszą je dostosować do swoich planów. W kolejnym liście Christian konkretyzuje, że chodzi o Alpy Salzburskie i o jaskinię Gruberhornhöhle jako główny cel. Informuje też, że dalszą korespondencję w tej sprawie będzie prowadził członek KTJ Jacek Bednarek. Ten z kolei zwrócił się w sprawie zorganizowania wyprawy do tej jaskini do Landesverein für Höhlenkunde w Salzburgu. Otrzymał odpowiedź od Alberta Morocuttiego, który wyjaśnia, że w górskich rejonach Austrii występują własności prywatne i uzyskanie zezwo-



Masyw Hoher Goll (punkt czerwony otwór jaskini).

lenia na badania jaskiniowe jest trudne, gdyż wydają je władze leśne i łowieckie. Postarają się jednak włączyć do polskiego zespołu miejscowego grotolazę, który zna teren i będzie jakby opiekunem naszej grupy. Proponuje też, by zabrać ze sobą drabinkę sznurową o długości 60-80 metrów oraz liny asekuracyjne. Jacek Bednarek poprosił, by przysłali nam oficjalne zaproszenie do badania jaskiń Austrii, które jest niezbędnym warunkiem uzyskania paszportów. Wyjaśnił, że nasz zespół to doświadczeni grotolazi, odpowiednio przygotowani do pokonywania trudnych jaskiń pionowych. Pierwsze kontakty zostały nawiązane, chociaż nie było łatwo.

Ostatecznie zakopiańska wyprawa w zaledwie 4-osobowym składzie wyjechała do Austrii 7 września 1969 roku. Jej kierowni-

kiem był **Christian Parma** z STJ Zakopane, a uczestnikami: **Tadeusz Rojek**, także z STJ Zakopane, **Jacek Bednarek** z STJ Warszawa i **Jacek Łączny** z STJ Katowice. Pociągiem z Katowic dojechali do Golling. Po drodze złożyli wizytę w Wiedniu Hubertowi Trimmelowi, a w Salzburgu Albertowi Morocuttiemu. Wyjeżdżając do Austrii, prawie nic nie wiedzieli na temat Gruberhornhöhle. Parma w sprawozdaniu powyprawowym napisał: "Austriacy koledzy słysząc o czteroosobowej wyprawie do najgłębszej jaskini swego kraju, robili wszystko, by odwieść nas od tego zamiaru. Sytuacja, jaka się wytworzyła w Salzburgu, groziła załamaniem wyprawy jeszcze przed udaniem się w góry. Decyzja była trudna - ruszamy w poszukiwaniu otworu, nie mogąc liczyć na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz. Akcję jaskiniową musimy przeprowadzić błyskawicznie. Cały rejon Gruberhornu jest prywatną własnością Kruppa von Bohlen z Essen. Bazę wyprawy zaszyliśmy w gęstym zagajniku nieopodal schroniska w dolinie Bluntaltal. Chcemy być czym prędzej w jaskini."

11 i 12 września transportują sprzęt pod otwór jaskini, a w pobliżu zakładają biwak. Nie wiedzą, że w pobliżu jest chatka Zakristei. Nie wiedzą również, gdzie dokładnie znajduje się otwór jaskini. Podejście 1300 metrów z dna doliny z ciężkim worem jest uciążliwe. Strone miejsca na podejściu są oporęczowane stalowymi linkami, założonymi przed kilku laty przez pierwsze wyprawy. Podchodzą 5-6 godzin. 13 września w trójkę wchodzi do jaskini i donoszą sprzęt na głębokość 220 m, do Schwarzer Domu, co nie było łatwe w mylnych partiach wstępnych, 5 godzin stracił na penetrację ciągów bocznych. W Schwarzer Domu pozostawili sprzęt i wrócili na biwak. Następnego dnia wyruszają na akcję do dna. Do Schwarzer Domu docierają po 45 minutach, ale znowu tracą kilka godzin, gdyż



Walter Klappacher

weszli w niewłaściwe studnie, które kończyły się zawałiskiem. Wracają na 220 metrów i trafiają na właściwy ciąg. Poprzez trzy duże studnie docierają o północy do Oazy na głębokości 600 metrów. Stamtąd przez 2 godziny penetrują labirynt korytarzy i studzienek, docierając do Endsacht, czyli ówczesnego dna na 710 metrach. Wracają do Oazy i rozpoczynają wychodzenie studniami po linach, używając przyrządów zaciskowych wyprodukowanych w kraju metodą chałupniczą. Zaczynają się problemy - zamki zaciskające na przyrządach ścierają się i ślizgają na obłożonych linach, Parma nawet obsunął się na linie kilkanaście metrów, potem - czekając na Tadka Rojka ponad 3 godziny - zawrócił, by zobaczyć, co się dzieje. Tadek walczył również metr po metrze na przyrządach, które odmawiały posłuszeństwa. W ostatniej z tych większych studni Christian wychodzi na prusikach. Z głębokości 300 metrów po kilku godzinach osią-

gają otwór. Pada deszcz, jest mgliście. Zostawiają sprzęt i zbiegają do doliny, jednak we mgle gubią drogę. Wracają do karu i szukają właściwej perci. Do bazy pierwszy dociera Tadek Rojek - uspokoił Jacka, bo już mija termin alarmowy. Po dwóch dniach odpoczynku znoszą sprzęt spod otworu jaskini do bazy.

Przyjeżdża zawiadomiony telefonicznie przed gospodarzy schroniska Bärenhütte Walter Klappacher, odkrywca jaskini i uczestnik pierwszego jej przejścia. Nie wie, że tak mały zespół dokonał przejścia jaskini w 45 godzin. Teraz Polacy dowiadują się, że było to dopiero drugie przejście tej jaskini. W następnych dniach proponuje im wspólną akcję w jaskini Platteneckhöhle w masywie Tennengebirge. Tadek Rojek z kontuzją nogi wraca do kraju, a pozostała trójka z Austriakami jedzie do Pass Lueg i następnego dnia eksploruje Platteneckhöhle. Do 25-metrowej studni zjeżdżają Klappacher, Łączny i Parma, a ten ostatni jeszcze do 70-metrowej studni, ale wycofuje się, uderzony kawałkiem spadającego lodu. Dwie pokonane studnie Austriacy nazwali Polskimi Studniami. 28 września uczestnicy wyprawy wracają do kraju.

Gruberhornhöhle znajduje się w Alpach Salzburskich, w wapiennym masywie Hoher Goll. Otwór dolny jest na 1855 m, a górny na 1905 m. Jaskinię odkrył 22 maja 1960 roku Walter Klappacher. Przez 5 lat była przez Austriaków eksplorowana. W 1965 roku głębokość 710 m osiągnęli: Walter Klappacher, Bruno Kaufmann, Franz Koppenwallner. Po czterech latach przerwy pojawił się w niej trzyosobowy zespół polski, który dokonał drugiego przejścia. Wyprawa ta zapoczątkowała wieloletnie kontakty polskich grotolazów w austriackimi. W następnym roku wyjechała do Austrii 10-osobowa ekipa, która pogłębiła tę jaskinię do 854 metrów.

Apoloniusz Rajwa



Tadeusz Rojek i Christian Parma przy schronisku w dolinie Bluntaltal.

Fot.: z arch. Apoloniusza Rajwy

Fot.: z arch. Apoloniusza Rajwy



Jarmark w świątecznej szacie

Znowu tłumnie w alejkach, a goście z siatkami pełnymi zakupów - ostatnia sobota naszych kupców nie rozczarowała.

Pogoda dopisała - trochę śniegu, trochę słońca, i - tak jak się spodziewaliśmy - przedświąteczny ruch. Na zakupach dużo oczywiście gości słowackich, którzy doskonale już wiedzą, że wybór na najpiękniejszy w Polsce placu targowym, teraz na dodatek w pięknej, świątecznej szacie - największy.

Do Bożego Narodzenia pozostały już tylko dwa jarmarki - dziś i pojutrze. Liczymy, że będą równie udane. Zwłaszcza że - jeśli wierzyć synoptikom - ma być cieplej - termometry pokażą 8 stopni powyżej zera i więcej niż ostatnio słońca. Prószyć ani padać nie powinno.



REKLAMA

Prezent pod choinkę od sklepu "Stylove"

20-procentowy rabat na całą kolekcję - to prezent pod choinkę dla naszych Czytelników od butik "Stylove", mieszczącego się w galerii "Kupiecki Dwór" na naszym jarmarku.



Wystarczy wyciąć zamieszczony obok kupon i do końca grudnia przyjść z nim na zakupy.

"STYLOVE" to największy modowy sklep na Podhalu - o powierzchni ponad 600 metrów kwadratowych - prowadzony przez Milenę i Tomasza Żółtków z Nowego Targu. Zajmuje całe piętro "Kupieckiego Dworu", a także dwa boksy na parterze. Tu dostać można najnowsze kolekcje ubrań polskich producentów obuwniczych, toreb i torebek, dodatków dla pań i panów. Nowa dostawa przychodzi co tydzień, a sklep urzeka swoją estetyką.

- Stylove powstało z myślą o osobach kochających modę. Jesteśmy firmą, która ceni sobie oryginalne wzory i fasony oraz dba o jak najwyższą jakość produktów. Działamy na rynku od ponad 10 lat, mamy wielkie doświadczenie w zakresie obsługi klienta. Asortyment dzielimy ze względu na pory roku. W lecie znaleźć można mnóstwo zwiewnych, kolorowych sukienek, sandałów, kłapek itp. Kolekcja jesienna to czas płaszczy, szalików i innych

akcesoriów na chłodniejsze dni. Zimą znajdziecie Państwo u nas najcieplejsze i najmodniejsze kurtki, czapki, a także rękawiczki, zaś kolekcja wiosenna to "STYLOVE" botki, skórzane i dżinsowe kurtki, cienkie sweterki i wiele wiele innych - zachęcają właściciele.

"Stylove" uwielbia śledzić trendy, nowinki modowe ze wszystkich zakątków świata. Inspiracją bardzo często jest również street style, bo to właśnie moda uliczna w głównej mierze kształtuje to, co potem widzimy na wybiegach.

- Naszą misją jest, aby każdy klient wychodził ze sklepu zadowolony, znalazł to, czego szuka. Nasi eksperci zawsze służą radą, dobiorą odpowiedni fason, kolor, uwzględnią indywidualne upodobania. Ceny bardzo przystępne, a zakupy ułamy naszym gościom pyszną kawą - zaprasza Tomasz Żółtek.



NAJlepsza polska kuchnia
w NAJwiększej w Polsce
drewnianej
restauracji regionalnej
i na NAJpiękniejszym
w kraju jarmarku

Czarna Owca



Czynna od środy do niedzieli,
zaprasza też na bale sylwestrowe,
andrzejki, wesela, urodziny, chrzciny,
komunie, jubileusze.

Środa - 10-18

Czwartek - 8-18

Piątek - 10-18

Sobota - 8-18

Niedziela - 9-18

Sielski klimat staropolskiej
karczmy połączony
z nowoczesnością
- ogólnodostępne Wi-Fi,
pokój zabaw dla dzieci.

Nowy Targ,

ul. Targowa 45,

www.czaraoowca.com.pl

Uczucie nieograniczonej wolności

Mieczysław Karłowicz był nie tylko kompozytorem, ale wybitnym fotografikiem, pionierem taternictwa i narciarstwa polskiego. W końcu doczekał się opracowania dorobku fotograficznego, tego, które nie uległo zniszczeniu.

W lutym tego roku minęło 110 lat od śmierci Mieczysława Karłowicza (1876-1909), kompozytora i taternika. Rocznicą stała się pretekstem do przypomnienia tej postaci i zaprezentowania jego dokonań w obszernej publikacji *Mieczysław Karłowicz. Fotografie*, wydanej przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie. Książkę opracował Zbigniew Ładygin. Do współpracy zaprosił znawców życia i twórczości artysty: Annę Król, Małgorzatę Łoboz, Macieja Pinkwart, Jacka Kolbuszewskiego i Władysława Malinowskiego.



czył też w życiu kulturalnym Zakopanego. Tu zaczęła się jego miłość do gór.

Zaczęła się też miłość do fotografii

Publikacja ukazuje rozmaite zainteresowania i działalność Mieczysława Karłowicza: muzykę, taternictwo, narciarstwo, publicystykę i fotografię. Szczególną uwagę autorzy poświęcili tej ostatniej dziedzinie, uzupełnionej ilustrowanym katalogiem wszystkich znanych fotografii jego autorstwa.

“To ona pierwsza zawiozła Mieczysława do Zakopanego i pokazała mu Tatry. To ona czekała zawsze pełna lęku na jego powrót z gór i doczekała się dnia, w którym do ich zakopiańskiego mieszkania przywieziono jego ciało. I to ona, w nieprzemyślanym odruchu emocji i rozpacz, zniszczyła po śmierci Mieczysława wszystkie jego notatki, prywatne listy i prowadzone przezeń dzienniki. Musimy jej to wybaczyć, ale nie możemy tego odżalować” - pisze Maciej Pinkwart o Irenie Karłowiczowej, matce artysty. Przekonuje też, że “pierwszy wyjazd pod Tatry zdarzył się Mieczysławowi trochę z przypadku. W czerwcu 1889 roku ukończył pierwszą klasę gimnazjum Górskiego (...) i Irena Karłowiczowa postanowiła zabrać wszystkie dzieci na wakacje. Ojciec leczył się na reumatyzm w Grodzisku Mazowieckim, reszta rodziny miała spędzić lato w Sopocie lub uzdrowiskowym Ciechocinku. Ale w ostatniej chwili matka zdecydowała o wyjeździe zagranicznym do Galicji (...)”. Ostatecznie wybrała Zakopane i razem z dziećmi zatrzymała się w najętym domu u niejakiego Jana Stopki, pod nr. 171. Podczas tatrzańskiego debiutu dwunastoletni Mieczysław poznał nad wyraz dużo miejsc, między innymi reglowe dolinki, Dolinę Kościeliską z jaskinią Mylną, Giewont i Czerwone Wierchy, Halę Gąsienicową i Czarny Staw Gąsienicowy, Dolinę Jaworzynkę z Jaskinią Magurską i Gubałówkę. Przez Zawrat dotarł do Morskiego Oka. Wraz z rodziną odbył wycieczkę w Pieniny. Uczestni-

Rok 1891 to początek drugiej - po muzyce - wielkiej pasji Mieczysława Karłowicza, czyli fotografii, która czasami dominowała nad działalnością kompozytorską. Dostał wtedy od rodziców pierwszy aparat fotograficzny. W następnym roku po raz drugi przyjechał pod Giewont i zamieszkał w Klemensówce doktora Wenan-ego Piaseckiego. Był tu bez rodziców, a opiekowała się nim zaprzyjaźniona z rodziną Paulina Dicksteinowa. Panujące tam salonowe obyczaje spowodowały, że młody Karłowicz wyprowadził się do Hotelu Warszawskiego w Jaszczurówce, do którego później dojechał ojciec z siostrą. Wtedy też zadebiutował w *Kurjerze Zakopiańskim* jako publicysta turystyczny. W tym czasie zwiedził kilka tatrzańskich szczytów.

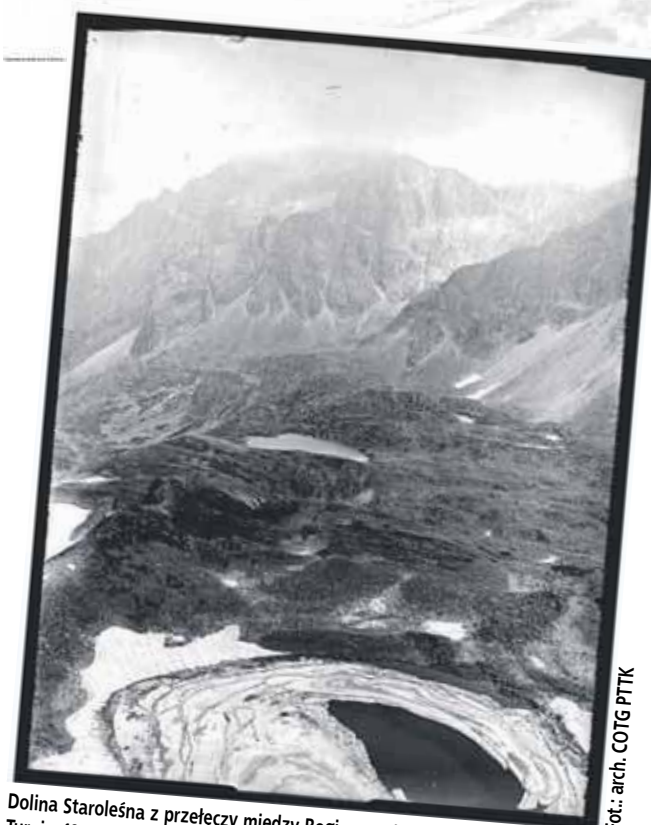
W następnych latach przyszły kolejne wyjazdy. Mieczysław był już wtedy po maturze. W 1894 roku po raz pierwszy zobaczył narty. Tego samego roku w drodze na Gerlach, odpoczywając na Polanie Waksmundzkiej, zanotował: “Leżąc tutaj na wonnej łące, w cudowny dzień lipcowy, doznawałem wrażenia tak obcego mieszkańcom równin: uczucia nieograniczonej wolności. (...) Tutaj, wobec otaczających mię gór, czułem się tak małym, takim pyłkiem, że opanowała mię żądza dążenia do rzeczy wielkich i szlachetnych”.

Po 1895 r. miał kilkuletnią przerwę w przyjazdach w Tatry, ale od 1902 r. już regularnie tu bywał. Dokonywał między innymi pierwszych przejść taterniczych, znał szlaki turystyczne. Był jednym z orędowników założenia pogotowia tatrzańskiego.

W 1907 r. Mieczysław Karłowicz w liście do Heleny Egerowej tak pisał: “Nie wiem, czy się kiedy doczekam popularności jako kompozytor, prawdopo-



Mieczysław Karłowicz na stokach Gubałówki. Fot.: Stanisław Barabasz



Dolina Staroleśna z przełęczy między Rogiem nad Rówienkami a Graniastą Turnią, 1906 r. Fot.: Mieczysław Karłowicz

dobnie nie. Ale jako taternik-fotograf zdobyłem sobie już uznanie: szturmuję mnie o odbitki moich zdjęć, a Towarzystwo Tatrzańskie zażądało całego szeregu zdjęć do tegorocznego Pamiętnika. Wobec tak nieoczekiwanego powodzenia wcale wykluczone nie jest, że zmienię zawód i zamknąwszy Muzę moją do komody, przerzucę się na zawodowego turystę-fotografa. (...) Czynię już liczne przygotowania do tegorocznej kampanii turystyczno-fotograficznej. Jest to zresztą pierwszy stopień do zmiany zawodu”. Owa kampania zakończyła się powstaniem kolejnego albumu tatrzańskiego.

Dwie dekady z aparatem

Mimo takich obaw Mieczysław Karłowicz przede wszystkim znany jest jako kompozytor, ale dla ludzi gór najważniej-

szysław Karłowicza, który wymieniał doświadczenia z innymi fotografikami.

Znana jest tylko część fotograficznej twórczości Mieczysława Karłowicza, czyli zdjęcia robione w latach 1906-1909, ale fotografował prawie 20 lat. (...) Przez te dwie dekady, od czasu, gdy jako nastolatek zabawił się aparatem »rewolwerowym«, do chwili, gdy w składzie Szalaya kupił aparat wielkoformatowy, przeszedł długą drogę” - tłumaczy Zbigniew Ładygin. Zaznacza też, że przy sporządzaniu wykazu znanych zdjęć Mieczysława Karłowicza korzystał z dwóch zasadniczych źródeł: zbioru oryginalnych szklanych negatywów znajdujących się w zbiorach Centralnej Biblioteki Górskiej COTG PTTK w Krakowie, zachowanych tam 3 albumów własnoręcznie sporządzonych przez artystę, oraz rozmaitych publikacji, w których drukowane były jego fotografie. Niewielką liczbę pozytywowo-oryginalnych zdjęć Karłowicza posiadają w swoich zbiorach: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, Ośrodek Dokumentacji Tatrzańskiej TPN w Zakopanem i prywatne osoby. Nieznane są losy negatywów, które Karłowicz naświetlił podczas swojej ostatniej, tragicznej wycieczki 8 lutego 1909 r. Wraz z aparatem zabrał je do domu Stanisław Barabasz, wywołał i dał wykonać odbitki zakopiańskiemu fotografikowi Henrykowi Schabenbeckowi.

Samotnie

Mieczysław Karłowicz należał do ludzi traktujących góry ze szczególnym respektem, stosując się do reguł bezpiecznej turystyki. Mimo to samotna wędrówka była dla niego pokusą, którą trudno mu było przezwyciężyć. Na

rok przed śmiercią pisał: “Gdyby ktoś z osób mi drogich wyruszał samotnie na kilkudniową wyprawę w głąb Tatr, wszystkie niebezpieczeństwa stanęłyby mi w postaci dręczących obrazów przed oczami; odnalazłbym też wszystkie argumenty, które skazują samotną turystykę na potępienie. Mimo to jednak mam za sobą cały szereg wędrówek samotnych i wędrówki te oblane są w mej pamięci jakimś szczególnym, czystym blaskiem. Są to wspomnienia niezłamane żadnym dysonansem, szereg przedziwnych zespołów z odwiecznym duchem gór, szereg hymnów w zachwycie odśpiewanych na cześć wszechistnienia”. 8 lutego 1909 r. przyszła gwałtowna śmierć pod lawiną. Mieczysław Karłowicz miał zaledwie 31 lat. Nawet tego feralnego dnia, kiedy zginął, niósł ze sobą nowy aparat fotograficzny, bo namiennie fotografował górskie szczyty.

Kilkadziesiąt godzin później na Hali Gąsienicowej był z góralskimi ratownikami Mariusz Zaruski. Szli śladami narciarza i dotarli pod lawinisko u podnóża Małego Kościelca. Po wielogodzinnych poszukiwaniach odnaleźli ciało Mieczysława Karłowicza i znieśli je do Kuźnic. Mariusz Zaruski po zakończeniu wyprawy stwierdził: “Czas od ruszenia lawiny do spadnięcia ostatniej jej części nie przewyższył zapewne trzech sekund. W czwartej zapadł już spokój. Tyle wyczytałem z ostatnich śladów nart nieodżałowanego druha taternika”. Skutkiem wyprawy było utworzenie Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Już wcześniej Zaruski z Karłowiczem prowadzili akcję zbierania datków na zorganizowanie pogotowia górskiego.

Jolanta Flach



Parady Gazdowskie



Znamy już terminy Parady Gazdowskich organizowanych w podhalańskich gminach w 2020 roku. Serdecznie zapraszamy do udziału!

- ◆ 19 stycznia - Poronin
- ◆ 26 stycznia - Szaflary
- ◆ 2 lutego - Ludźmierz
- ◆ 9 lutego - Bukowina Tatrzańska
- ◆ 16 lutego - Kościelisko
- ◆ 23 lutego - Białe Dunajce
- ◆ 1 marca - Zakopane.

Rozbudowa drogi w Zaskalu

Gmina Szaflary podpisała umowę na rozbudowę drogi wraz z budową kanalizacji sanitarnej przy ul. Piłsudskiego w Zaskalu.

W dniu 26 listopada br. Gmina Szaflary podpisała z Przedsiębiorstwem budowlanym ZIBUD z Kamienicy umowę na przebudowę drogi, montaż oświetlenia ulicznego oraz budowę kanalizacji sanitarnej przy ul. Piłsudskiego w Zaskalu. Wartość podpisanej umowy wyno-

si 1 484 465,50 zł brutto. Na rozbudowę drogi Gmina Szaflary pozyskała dofinansowanie w wysokości 80% kosztów kwalifikowanych z Funduszu Dróg Samorządowych. Przekazanie placu budowy odbyło się w dniu 09.12.2019 r. (poniedziałek). Prace budowlane prowadzone będą do 31.08.2020 r.

Jeżdżę z głową - edycja 2020

Po raz kolejny Gmina Szaflary stara się o dofinansowanie na realizację projektu nauki jazdy na nartach "Jeżdżę z głową".

W projekcie udział wezmą uczniowie klas V-VII ze wszystkich szkół Gminy Szaflary. Narciarskie umiejętności uczniowie będą zdobywać na stoku "Długa Polana" w Nowym Targu. Zajęcia zaplanowano wstępnie

na pierwszy tydzień ferii. Szczegółowy harmonogram zostanie podany szkołom na początku stycznia.

Projekt finansowany jest ze środków Województwa Małopolskiego, Gminy Szaflary oraz Rodziców dzieci biorących w nim udział.



Remont drogi w Maruszynie

Gmina Szaflary podpisała umowę na remont drogi gminnej wraz z budową kanalizacji sanitarnej na os. Stanki i Byliny w Maruszynie.

W dniu 26 listopada br. Gmina Szaflary podpisała z Podhalańskim Przedsiębiorstwem Drogowo Mostowym S.A. z Nowego Targu umowę na remont drogi wraz z budową kanalizacji sanitarnej na os.

Stanki i Byliny w Maruszynie. Wartość podpisanej umowy wynosi 911 311,06 zł brutto. Przekazanie placu budowy odbyło się w dniu 09.12.2019 r. (poniedziałek). Prace budowlane prowadzone będą do 31.08.2020 r.

Będzie kanalizacja w Zaskalu

W gminie Szaflary obecnie realizowana jest inwestycja pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w Maruszynie, Szaflarach i Zaskalu wraz z likwidacją oczyszczalni ścieków w Maruszynie”.

Inwestycja realizowana jest przez PPK Sp. z o.o. z wykorzystaniem dofinansowania z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Obecnie wykonywana jest kanalizacja sanitarna w obrębie pasa drogowego drogi powiatowej na ul. Kolejowej (pomiędzy zakopanką a torami PKP) w Szaflarach, kanalizacja sanitarna na ul. Sportowej i na ul. Skalka w Zaskalu.

Posadowiono już sieć kanalizacyjną na os. Cisonie w Maruszynie do miejsca zlokalizowania pompowni (przy moście prowadzącym do os. Cisonie) o długości ponad 800 m.

Terminy realizacji zadania:

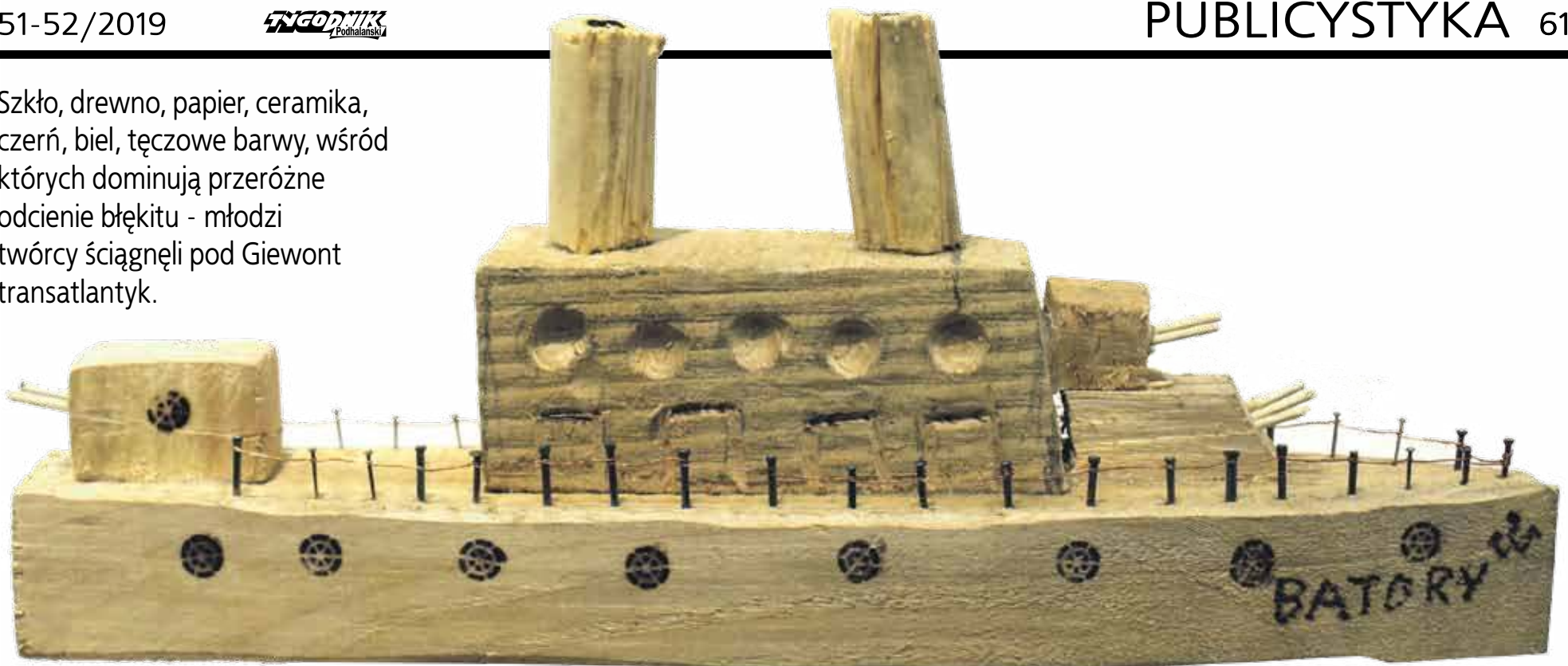
1. Sieć kanalizacji sanitarnej wzdłuż ul. Kolejowej (w obrębie drogi powiatowej) wspólnie z kanalizacją deszczową realizowaną na zlecenie Gminy do 19.12.2019 r.

2. Pozostały zakres budowy sieci kanalizacyjnej wraz z likwidacją OŚ w Maruszynie do 30.10.2020 roku.

Całe zadanie obejmuje wykonanie sieci kanalizacyjnej wraz z przyłączami do ok. 70 budynków o łącznej długości ok. 7,2 km oraz wykonanie likwidacji oczyszczalni ścieków w Maruszynie, z przełączeniem dopływu ścieków do nowej kanalizacji.



Szkło, drewno, papier, ceramika, czerń, biel, tęcze barwy, wśród których dominują przeróżne odcienie błękitu - młodzi twórcy ścignęli pod Giewont transatlantyk.



Morskie opowieści pod Tatrami

Młodziartyści z "Jutrzenki" wykonali piękne prace

w różnych technikach. Są portrety "Batorego" malowane na szkle, są rysunki, są czarno-białe grafiki, są bajecznie kolorowe kolaże, obrazy, drewniane płaskorzeźby, a nawet pierwszy w historii placówki model okrętu wykonany z drewna. - To statek uzbrojony, ponieważ, jak się okazuje, w czasie II wojny światowej "Batory" został uzbrojony i pływał jako jednostka marynarki wojennej - wyjaśnia Krzysztof Jędrzejowski, dyrektor zakopiańskiej "Jutrzenki". - Okręt transportował m.in. polskie złoto do Kanady, przewoził broń, amunicję. Co udanie pokazał w drewnianym modelu nasz twórca.

Dyrektor dodał, że bliźniaczy okręt "Piłsudski" został zatopiony, a "Batory" przetrwał czas wojennej zawieruchy. Twórcy, malując, rysując, rzeźbiąc wizerunki transatlantyku, poznali wiele morskich historii. Także związanych z Podhalem. Bowiem na pokładzie okrętu część pomieszczeń miało wystrój w stylu podhalańskim, ze



Ceramiczne wizerunki "Batorego"

zdobieniami i motywami typowo góralskimi. Pływała na nim też płaskorzeźba Matki Boskiej, którą wykonano w Szkole Kenara. Wśród drewnianych płaskorzeźb znalazła się bardzo naturalna, symboliczna postać łodzi - liścia, łodzi - okrętu, który pnie się po fali. Obraz statku narzuca struktura lekko tylko obrobionej przez autora deski. Wiele na wystawie bardzo dojrzałych prac o charakterze plakatu, pełnych metafor. Jak się okazało przy rozdaniu dyplomów, zostały wykonane przez najmłodszych uczestników. Wszystkich autorów do pracy zainspirowała książka "Marsz, marsz, Batory" Aleksandry Karkowskiej i Barbary Caillot. Autorki opisują w niej bogatą historię polskiego transatlantyku.

Jedną z prac pokazuje spo-

tkanie górala z Indianinem. - To Sat-Okh, który pływał na "Batorym" i był mechanikiem - przypomina Barbara Caillot.

Sat-Okh w języku plemienia Szaunisów to Długie Pióro. Indianin był synem Stanisławy Supłatowicz, polskiej uciekinierki z Syberii. Jego ojcem był wódz plemienia Szaunisów, Wysoki Orzeł (Leoo-Karko-Onoma). Pół-Indianin nosił polskie imię Stanisław, dzieciństwo spędził wśród Indian w Kanadzie. - Okręt to było wielkie, samowystarczalne, pływające po oceanie miasto. Gdy kapitan organizował słynne kapitańskie bale, wtedy Sat-Okh zakładał swój indiański strój - dodaje Barbara Caillot.

W takim stroju spotkał go na okręcie góral, Józef Pitoń, który na balu ubrany był w góralski strój. I ten moment spotkania górala z Indianinem przedstawiał na drewnianej płaskorzeźbie młody artysta.

Wernisaż wystawy uświetniła Kapela Góralska "Jutrzenka" prowadzona przez Krzysztofa Trebunię-Tutkę. Górale grali tak, jak przed laty w porcie grały kapale odpływającym "za Wielką Wodę". Krzysztof Jędrzejowski zaznaczył, że niejedyn góral, który wypływał do USA,



Morskie opowieści i historie z pokładu "Batorego" prezentuje Barbara Caillot.

brał całą kapelę do pociągu, razem jechali nad Bałtyk i tam góralska kapela żegnała krajana. - Góralska muzyka to były ostatnie dźwięki, to było to, co się dobrze pamiętało przez całą drogę i potem na amerykańskiej ziemi - zaznaczył dyrektor "Jutrzenki".

Radość z wizyty "Batorego" pod Giewontem podkreślała Barbara Caillot. Przypomniała legendę o Morskim Oku, które według dawnych wierzeń ma połączenie z morzem. Zaznaczyła, że przygotowując do druku

książkę o transatlantyku obejrzała setki, tysiące historycznych zdjęć. Jednak dopiero wystawa w "Jutrzence" sprawiła, że ten okręt na nowo ożył.

- Wszystkie prace zasłużyły na pierwsze miejsce - podkreślił podczas otwarcia wystawy Krzysztof Jędrzejowski, dyrektor "Jutrzenki". Wraz nim dyplomy utalentowanym artystom wręczała Barbara Caillot. Zdradziła też kilka pomysłów na nadchodzący rok. Będzie to m.in. przegląd filmów kręconych

przed laty na "Batorym", tych dokumentalnych i tych amatorskich. A w Zakopanem nastąpi próba przywrócenia dawnych tradycji, by pod Giewontem uroczyste obchodzić Dni Morza. Zachęciła, by śledzić dalsze losy projektu "Marsz, marsz, Batory" pod facebookowym adresem "B jak Batory".

Krzysztof Trebunia-Tutka na zakończenie zaprosił wszystkich do wspólnego kolędowania w "Jutrzence" 19 grudnia.

Tekst i fot.: Rafał Gratkowski



W składzie pociągu retro było wiele rodzin z dziećmi, które nie zapomniały o mikołajowych czapkach.

Mikołaj śmigał parowozem

Święty Mikołaj z braku śniegu przesiadł się do... parowozu. W niedzielę 8 grudnia odbył dwukrotnie podróż z Chabówki do Mszany Dolnej i z powrotem.

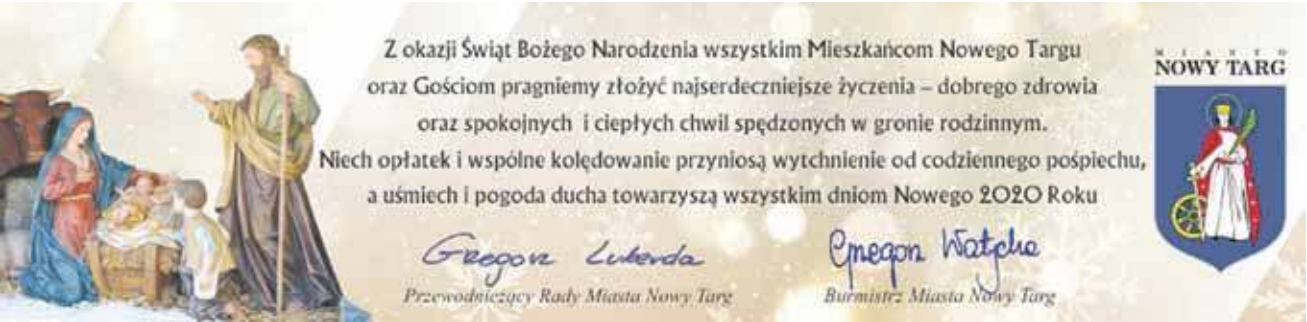
Mikołaj jechał przedpołudniowym i popołudniowym kursem parowozem Ty-2 z Chabówki. Po drodze były przystanki w Rabce i Rabce-Zarytem. Świętego pozdrawiało wiele osób na trasie, bo wyglądał chętnie przez okno. Pewnie było mu ciepło w wagonie, bo parowóz dobrze grzał cały skład, a ten był wy-

pełniony po brzegi mnóstwem pasażerów, wiele rodzin jechało z dziećmi. Najmłodszy dostał słodkie niespodzianki od Mikołaja.

Kurs mikołajkowy odbywał się w ramach projektu Koleje Galicyjskie i był ostatnim w tym roku. Jak wyliczył w rozmowie z TP Łukasz Widel z Nowosądeckiego Stowarzyszenia

Miłośników Kolei, w sumie odbyło się ponad 30 przejazdów, wzięło w nich udział około 10 tys. pasażerów. Stare składy jeździły do wielu zakątków Małopolski. Członkowie NSMK będą zabiegać o kursy także w 2020 r. Złożą odpowiednie dokumenty, jak tylko małopolski samorząd ogłosi konkurs. W 2019 r. na projekt Koleje Galicyjskie przeznaczono ponad 350 tys. złotych.

Tekst i fot.: Jan Głabiński



Ogłoszenie
Burmistrza Miasta Nowy Targ o przystąpieniu
do sporządzenia zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego NOWY TARG 24 (Dział)

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Nowy Targ Uchwały nr XIV/146/2019 z 18 listopada 2019 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **NOWY TARG 24 (Dział)**. Obszar objęty zmianą dotyczy terenów Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II w Nowym Targu w zakresie wyszczególnionym w art. 15 ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a także w zakresie wyszczególnionym w art. 15 ust. 3. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego NOWY TARG 24 (Dział).

Wnioski należy składać na piśmie w: **Urzędzie Miasta Nowy Targ, ul. Krzywa 1, 34-400 Nowy Targ**, w terminie do **10 stycznia 2020 r.**

Wniosek powinien zawierać: **nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.**



Nowe place zabaw
w Nowym Targu

Z końcem roku budżetowego kończą się także miejskie inwestycje zaplanowane do realizacji w 2019 roku. Tak też jest w przypadku kilku nowotarskich placów zabaw na ul. Polnej, ul. Wojska Polskiego i na os. Bór. 4 grudnia 2019 r. odbyło się otwarcie placów zabaw na ul. Polnej oraz na ul. Wojska Polskiego. Plac na **ul. Polnej** powstał w ramach realizacji inwestycji pn. Budowa otwartej strefy aktywności fizycznej przy ul. Polnej w Nowym Targu. Plac zrealizowała firma pana Marcina Kołacza NOVATEC z Nowego Targu. Koszt inwestycji wyniósł 139.653,17 zł brutto. Miasto Nowy Targ uzyskało dofinansowanie na ten cel w wysokości **50.000,00 zł** ze środków Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym - Otwarte Strefy Aktywności (OSA) Edycja 2019. Wniosek o budowę placu został złożony w ramach Budżetu Obywatelskiego 2019. Dzięki temu dziś dzieci mają piękne i bezpieczne miejsce do zabawy. Roboty budowlane obejmowały utwardzenie terenu, wykonanie stref bezpieczeństwa, dostawę i montaż urządzeń zabawowych, elementów siłowni zewnętrznej i elementów małej architektury. W ramach realizacji tegorocznych inwestycji rozbudowano także siłownię zewnętrzną wraz z placem zabaw na **ul. Wojska Polskiego**, którego oficjalne otwarcie nastąpiło 4 grudnia 2019 r. Wykonawcą inwestycji była firma pana Artura Kołacza z Nowego Targu. Koszt inwestycji wyniósł 147.000 zł. Istniejąca siłownia zewnętrzna na ul. Wojska Polskiego w Nowym Targu zyskała nowy wygląd poprzez rozbudowanie jej o nowe urządzenia siłowni oraz plac zabaw. Na terenie siłowni swoje miejsce znalazł stół do ping-ponga oraz do gry w szachy. Ponadto utwardzono teren kostką brukową i wykonano ogrodzenie. Zadanie zostało wybrane do realizacji w ramach Budżetu Obywatelskiego edycja 2019.



W towarzystwie św. Mikołaja oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Józefa Rajskego w Nowym Targu 6 grudnia 2019 r. odbyło się uroczyste otwarcie wyremontowanego boiska sportowego na **os. Bór**. Wykonawcą inwestycji była firma SOLID-STET sp. z o.o., sp. k. ze Szczecina. Koszt inwestycji to 607.046 zł brutto. Miasto na realizację zadania pozyskało dofinansowanie w ramach projektu **Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa: 168.000,00 zł**. Realizacja tej inwestycji była długa i oczekiwana, gdyż stara nawierzchnia asfaltowa była niebezpieczna i dlatego wymieniono ją na bezpieczną nawierzchnię poliuretanową typu EPDM. Oprócz nawierzchni boiska wymienione zostało ogrodzenie terenu, które zostało odpowiednio wzmocnione. Zamontowano również piłkochwyty. Całość dopełniają nowe urządzenia do gier zespołowych typu piłka ręczna, siatkówka i koszykówka. Wszystkie obiekty są miejscami do wspólnych spotkań, spędzania wolnego czasu, rozwoju oraz zabawy. Place zabaw oraz siłownia zewnętrzna niewątpliwie będą sprzyjać rozwojowi dzieci, ale także służyć będą naszym seniorom, a co za tym idzie, ich zdrowemu i aktywnemu życiu.

Komunikat
w sprawie utrzymania czystości i odśnieżania chodników
oraz usuwania nawisów lodowych z dachów

Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. 2019 r. poz. 2010 z późn. zm.) na właścicieli i zarządcach nieruchomości spoczywa obowiązek systematycznego uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

W związku z powyższym ponownie przypominam, że należy systematycznie oczyszczać i udrożniać chodniki przy nieruchomościach stanowiących Państwa własność lub zarządzanych przez Państwa. Dotyczy to również nieruchomości niezabudowanych i niezamieszkałych. Śnieg należy składować na skraju chodnika tak, by nie powodował utrudnień zarówno w ruchu pieszym, jak i kołowym. **Zabrania się wyrzucania śniegu i lodu na ulicę.**

Jednocześnie przypominam o obowiązku usuwania nawisów lodowych z dachów budynków w celu wyeliminowania zagrożenia dla życia i zdrowia przechodniów. Właściciel lub zarządca nieruchomości może zostać pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej za zdarzenia będące następstwem niewywiązania się z powyższych obowiązków. Zgodnie z art. 117 Kodeksu wykroczeń każdy, kto nie wywiązuje się z obowiązku utrzymania czystości i porządku w obrębie swojej nieruchomości, podlega karze grzywny do 1500 złotych albo karze nagany.

Wykaz dróg oraz osób
odpowiedzialnych za jakość i terminowość wykonania
prac związanych z zimowym utrzymaniem dróg
na terenie Nowego Targu w sezonie 2019/2020

- **Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad** droga krajowa nr 47 Zabornia - Zakopane i droga krajowa nr 49 Nowy Targ - Jurgów, wykonawcą będzie SAFEROAD GRAWIL. **Tel. dyżurny całodobowy Rejonu Nowy Targ 18 266-28-86, punktu ZUD Wykonawcy 539-778-010 oraz Punktu Informacji Drogowej 600-800-610.**
- **Zarząd Dróg Wojewódzkich** droga wojewódzka nr 957, ul. Ludźmierska, droga wojewódzka nr 969 Nowy Targ - Stary Sącz na odcinku od skrzyżowania z ul. Jana Pawła II do granic administracyjnych. Odpowiedzialnym za jakość i terminowość wykonania robót będzie: **Jack Rokiński - tel. 18 265-14-77 lub 609-209-310 i Grzegorz Misiura - tel. 609-094-547.**
- **Powiatowy Zarząd Dróg** drogi powiatowe leżące w granicach administracyjnych Nowego Targu (ul. Szaflarska ul. św. Anny, ul. Kowaniec, ul. Waksmundzka) wykonawcą będzie **KAL-TRANS Sp. jawna Kalata - tel. 601-550-142, 18 275-45-73.** Odpowiedzialnym za jakość i terminowość wykonania robót będzie: **Marcin Ligas - tel. 18 266-47-00 lub 609-820-544.**
- **Urząd Miasta Nowy Targ** Ulice miejskie podzielono na strefy, za które odpowiedzialni są następujący wykonawcy:

STREFA II: os. Niwa - strona zachodnia i wschodnia, zjazd do ul. Krakowskiej, wszystkie odgałęzienia, os. Niwa Potok - od ul. Partyzantów z odgałęzieniami, ul. Partyzantów, łącznik Niwa - Klikuszówka, ulica bez nazwy boczna do ul. Grel (działka 624), ul. Starokrakowska, os. Robów od ul. Kowaniec do ostatnich zabudowań z odgałęzieniami, os. Robów do byłego ośrodka wychowawczego i do budynku nr 109 c, os. Marfiana Góra do ostatnich zabudowań, os. Zadział wzdłuż potoku do końca asfaltu, os. Zadział - odgałęzienie do Buflaku, os. Zadział połączenie z os. Nowym z odgałęzieniem, os. Nowe, os. Buflak - odgałęzienie w prawo i na wprost do końca asfaltu, boczna os. Nowe działka ew. 2783 i część działki ew. 2662, boczna os. Nowe działki ew. 2824 i 3352. Wykonawcą i odpowiedzialnym za jakość i terminowość wykonania robót w tej strefie będzie: **Wojciech Ściśłowicz - tel. 609-098-655.**

STREFA III: os. Szufłów do końca asfaltu z odgałęzieniami i zjazd do ul. Robów, os. Szufłów, ul. Smrekowa i zjazd do Przedszkola, os. Gązdy - wszystkie odgałęzienia do ostatnich zabudowań, os. Oleksówki - droga pod Prewentorium do końca asfaltu + interwencyjnie droga w kierunku budynku 20 b, os. Oleksówki - żółty szlak do końca asfaltu z odgałęzieniem oraz łącznikiem do drogi pod Prewentorium, os. Oleksówki od ul. Kowaniec - Długa Polana - do końca asfaltu z odgałęzieniem, droga z ul. Kowaniec poniżej kościoła - wszystkie odgałęzienia do końca asfaltu, droga z ul. Kowaniec za mostkiem na zachód - do końca asfaltu, droga z ul. Kowaniec przed mostkiem na zachód - do końca asfaltu, droga z ul. Kowaniec za budynkiem Straży Pożarnej - wszystkie odgałęzienia, droga od ul. Kowaniec do Szkoły Podstawowej nr 3 oraz wzdłuż ogrodzenia Zespołu Szkół Ekonomicznych, ul. Willowa od skrzyżowania z ul. Gorczańską w górę, ul. Kokoszków Boczna od ul. Gorczańskiej do ostatnich zabudowań, ul. Kokoszków od Zespołu Szkół Rolniczych do końca asfaltu, ul. Kokoszków Boczna od drogi głównej działka ew. 6633/2, ul. Kotlina, ul. Słoneczna, ul. gen. Galicy, ul. Przywodziu, ul. Zacisze, os. Bednarskiego, ul. Ustronie, ul. Ustronie Górne, ul. Skotnica, ul. Skotnica Górna, ul. Halikowskiego. **Wykonawcą i odpowiedzialnym za jakość i terminowość wykonania robót w tej strefie będzie: Ludwik Cyrwus - tel. 666-847-863 lub 18 266-80-06**

STREFA I: pozostałe ulice miejskie nie wymienione powyżej. Wykonawcą i odpowiedzialnym za jakość i terminowość wykonania robót będzie: **Podhalańskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe S.A. - tel. 695-588-043.** Nadzór merytoryczny z ramienia Urzędu Miasta nad realizacją zadań związanych z zimowym utrzymaniem dróg prowadzić będzie Referat ds. Drogownictwa i Transportu, w poniedziałki od godz. 7.30 do 16.00, od wtorku do czwartku od godz. 7.30 do 15.30 i piątek od godz. 7.30 do 15.00, tel. 18 261-12-93 lub 18 261-12-89. Odpowiedzialnym za jakość i terminowość wykonania robót będzie: **Marian Twaróg - tel. 667-727-416**

Ulice miejskie utrzymywane są w standardzie nie mniejszym niż 3. lub 6. zgodnie z poniższym zestawieniem. W uzasadnionych przypadkach, w terenie nieosłoniętym, dopuszcza się okresowo, w czasie występowania bardzo intensywnych opadów śniegu i silnego wiatru, utrzymanie w 4. standardzie drogi, na której w danych warunkach atmosferycznych niemożliwe jest utrzymanie wyższego standardu. Czas doprowadzenia dróg do właściwego standardu nie może być dłuższy niż 12 godzin od ustania zjawiska.

Standard	Opis stanu utrzymania drogi dla danego	Dopuszczalne odstępstwa od standardu	
		po ustaniu opadów śniegu	Od stwierdzenia występowania zjawisk
3	Jezdnia odśnieżona na całej szerokości. Jezdnia posypana na: • skrzyżowaniach z drogami • skrzyżowaniach z koleją • odcinkach o pochyłości >4% • przystankach autobusowych • innych miejscach ustalonych przez zarząd drogi	Śnieg: • luźny - 6 godz. • zajeżdżony - występuje • zaspy, języki śniegowe: lokalnie - 6 godz. utrudnienie dla samochodów osobowych	W miejscach wyznaczonych: • gółodź - 5 godz. • szron - 5 godz. • sadz - 5 godz. • pośniegowa - 6 godz. • lodowica - 5 godz.
4	Jezdnia odśnieżona na całej szerokości. Jezdnia posypana na odcinkach decydujących o możliwości ruchu.	Śnieg: • luźny - 8 godz. • zajeżdżony - występuje • języki śnieżne - występuje • zaspy - do 8 godz. Dopuszcza się przerwy w komunikacji do 8 godz.	W miejscach wyznaczonych: • gółodź - 8 godz. • pośniegowa - 10 godz. • lodowica - 8 godz.
6	Jezdnia zaśniewiona. Prowadzi się interwencyjne odśnieżanie w zależności od potrzeb - po jednorożowym opadzie powyżej 10 cm. Jezdnia posypana po odśnieżeniu w miejscach wyznaczonych przez ZD.	Śnieg: • luźny - występuje • zajeżdżony - występuje • nabój śnieżny - występuje • zaspy - występują Dopuszcza się przerwy w komunikacji do 48 godz.	W miejscach wyznaczonych: • wszystkie rodzaje śliskości po odśnieżeniu - 2 godz.

Góry mistyczne



Fot.: Beata Zalot

Spotkanie w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie było okazją do nabycia albumu z autografem autora.

- Będąc kapłanem, można się otwierać na drugiego człowieka poprzez piękno świata - przekonywał ks. Zbigniew Pytel, autor górskich fotografii, podczas promocji swojego najnowszego albumu w Krakowie.



Fot.: ks. Zbigniew Pytel



Fot.: ks. Zbigniew Pytel

KS. ZBIGNIEW PYTEL

- fotografik, taternik. Laureat wielu nagród fotograficznych, organizator warsztatów i plenerów dla młodych fotografików. W latach 1991-97 alumn Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1997 r. w Katedrze Wawelskiej. Absolwent Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Ukończył Studia Podyplomowe Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Sztuki Kościelnej na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest członkiem Jordanowskiego Stowarzyszenia Twórców "Pasja", Klubu Wysokogórskiego w Krakowie oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oddział w Chrzanowie. Obecnie jest wikariuszem w parafii św. Krzyża w Krakowie.

Moje życie to 10 lat wypraw górskich, potem 10 lat wystaw fotograficznych, a następnie 10 lat publikacji - tak w skrócie przedstawił się sam bohater spotkania w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK. Pretekstem do spotkania był jego najnowszy album "Góry Mistyczne" - piękne i poruszające fotografie z różnych gór - przede wszystkim z Tatr, ale i pasm wydeptanych w USA, we Włoszech czy na Wyspach Kanaryjskich.

Fotografie przeplatają się z cytami mistyków - św. Teresy Wielkiej, św. Jana od Krzyża, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Siostry Faustyny czy św. Jana Pawła II. Mówią o poszukiwaniu, tęsknocie, zaufaniu pokładanym w mocy Stwórcy.

Ale i bez tych słów same tylko fotografie to nie tylko podziw nad pięknymi pejzażami, ale ich kontemplacja. To ścieżki, które prowadzą do Boga.

Ks. Zbigniew Pytel uwielbia górskie wędrówki także dlatego, że to dla niego okazja do spotkania z drugim człowiekiem. Z osobami, które towarzyszą mu w wędrówkach, czasem uczestniczą w mszach odprawianych przez niego gdzieś w pobliżu szczytu lub na samym wierzchołku. To także okazja do spotkań z tymi, którzy chcą oglądać jego fotografie lub których zaraża swoją pasją fotografowania. Często jest to młodzież w parafiach, gdzie akurat pracuje, łącząc katechezę z warsztatami fotograficznymi. Tak więc zdobywanie szczytów jest dla niego także "zdobywaniem" ludzi, sposobem na ich ewangelizację.

Ks. Zbigniew Pytel pochodzi

**Potok istności w tym źródle wezbrany,
W potęgę swojej jest niepowstrzymany,
Choć się dobywa wśród nocy.**

św. Jan od Krzyża

Tak więc, zastanawiając się nad istotą wszechświata i nad życiem naszym, pojmujemy i uznajemy, że jesteśmy stworzeniami ograniczonymi i zarazem godnymi szacunku, które zawdzięczają swoje istnienie Nieskończonemu Majestatowi Stworzyciela.
św. Jan Paweł II

z Białki Tatrzańskiej, dzieciństwo spędził więc u podnóża Tatr. Wędrówkami po górach zaraził go jednak turysta, którzy przyjeżdżali w góry na wakacje i zabierali ze sobą młodego górala na wyprawy. Od turysty przyjeżdżającego do Białki Tatrzańskiej, właściciela zakładu fotograficznego w Krakowie, dostał też pierwszy aparat - smienę, od której zaczęła się przygoda z fotografowaniem. Potem była vilia, a następnie canon, któremu jest wierny do dzisiaj. - Musi mi starczyć canon, bo kanonika nie dostałem - żartował sobie podczas spotkania w Krakowie.

- Góry dają życie, dają inspirację. To miejsce zmagania się z samym sobą. Będąc kapłanem, można się też otwierać na drugiego człowieka poprzez piękno świata - przekonywał ks. Zbigniew.

Profesjonalizm i wrażliwość na piękno u ks. Zbigniewa zawsze wiązały się z jego duchowością i głęboką wiarą. Łapiąc w kadr górski pejzaż, duchowny przede wszystkim opowiada o pięknie i doskonałości, o artyście nie z tego świata.

"Temat gór, wokół którego jest zbudowana narracja, na rynku wydawniczym jest obecny w wieloraki sposób. Wielu znanych wydawców proponuje czytelnikowi piękne i niejednokrotnie rzeczywiście wartościowe albumy o górach, jednakże zaproponowane tutaj ujęcie tematu od strony duchowości i religijnej głębi stanowi pewne novum" - podkreśla we wstępie do albumu Agnieszka Siekierzycka, jednocześnie grafik projektu publikacji. Dodaje, że choć ks. Zbigniew Pytel ma już imponujący dorobek w publikacjach o tematyce górskiej, to album "Góry mistyczne" przedstawia góry w nieco inny sposób - jako tło do rozważań i medytacji. Projektantka albumu wybrała zdjęcia, które "cechuje wyraźne odniesienie emocjonalne - są naznaczone w pewien sposób głębokim przeżyciem pejzażu ujętego w kadrze".

**Pójdę na same szczyty:
W nagie Golgoty skały
Lub w Taboru błękity,
W szczęścia słodkie zapały.**

św. Teresa od Jezusa

Ponieważ album ukazał się w 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, autor składa hołd papieżowi Polakowi, bogato go cytując. "W trudnych momentach, jakich doświadcza teraz Kościół katolicki, a w Polsce szczególnie, wydaje się być właściwe odniesienie i zwrot ku Tradycji i czystości nauczania Kościoła. Myśl i osoba Karola Wojtyły stanowi (...) jasny znak takiej postawy" - tłumaczy ten zamysł we wstępie Agnieszka Siekierzycka.

Beata Zalot

Publikacja "Mistyczne góry" zdobyła II miejsce w kat. album na IV Międzynarodowym Konkursie Najlepsze Wydawnictwa o górach podczas krakowskich targów książki w tym roku.



Żyj tak, aby każdy kolejny dzień był udany i wyjątkowy. Wypełniaj każdą przeżywaną chwilę tak, aby potem wspominać ją z uśmiechem na twarzy. Czerp energię ze słońca, kapiącego deszczu i uśmiechu na twarzach innych. Szukaj w sobie wewnętrznej siły, entuzjazmu i pasji. Żyj najpiękniej, jak tylko potrafisz. I zawsze po swojemu. Spełniaj się i swoje marzenia. Kochamy Cię. Dawidkowi Sikorze z Olczy z okazji ósmych urodzin życzenia składają kochający rodzice, dziadkowie i cała rodzina. (28/K)

Kuligiem chciałam do Was pojechać, lecz kare konie nie chciały czekać. Porwały sanie, mkną pod gwiazdami, a ja zostałam tu z życzeniami. Więc Wam tą drogą życzenia złożę, a do nich płatki śniegu dołożę. Białym Wam puchem sypnę z obłoków, życząc od razu Do Siego Roku. Mamuś, Władziu - na to Boże Narodzenie i Nowy Rok wszystkiego najlepszego. Do zobaczenia niebawem :) Aga (29/K)



Kochani Srebrni Jubilaci, grała orkiestra i biły dzwony w łapszańskim kościele, kiedyście ślub brali, miłość i wierność sobie przysięgali, złote obrączki na palce wkładali. Kroczyć tą drogą w zdrowiu i miłości do następnych jubileuszy, dziękując Bogu za zdrowe i dobre dzieci. Z okazji srebrnych godów wszystkiego najlepszego życzy mama Anna. (20/NT)



Kochanemu mężowi i tatusiowi w dniu urodzin życzymy dużo miłości, spełnienia marzeń i cierpliwości. Niechaj kłopoty znikną, a sukcesów przybędzie. Niechaj zdrowie dopisze, a szczęście się przejdzie. Wszystko co piękne i wymarzone niech w Twoim życiu będzie spełnione. Kochamy Cię najbardziej na świecie! (30/K)

REKLAMA



**Wszystkim naszym Klientom
dziękujemy za udaną współpracę
oraz życzymy Wam
zdrowych, wesółych, spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia!**



MARIMEX

NOWY TARG, UL. KRAKOWSKA 7, Tel: +48 18 264 88 82
KRAKÓW-LIBERTÓW, UL. GÓRA LIBERTOWSKA 12, Tel: +48 12 270 35 04
MYŚLENICE, UL. SOBIESKIEGO 44, Tel: +48 12 274 14 80

marimex.com.pl
opel@marimex.com.pl

12 LAT

GRANDLAND X z pakietem do 25 000 zł*

GRANDRABATY
Dla przedsiębiorców i klientów indywidualnych

OPEL. STWORZONY W NIEMCZECH. DLA WSZYSTKICH.

Misja kołęda

- Gdyby wszystko przepadło, a została tylko ta jedna książka, udałoby się kołędowanie przywrócić - przekonywał w sobotę w Bukowińskim Centrum Kultury Krzysztof Kudłaciak, redaktor techniczny promowanego dzieła.

Aspotkanie, które w ten grudniowy dzień zgromadziło w murach Domu Ludowego etnologów, etnografów, antropologów oraz miłośników szeroko pojętej góralczyzny i ludowej obrzędowości, w całości poświęcone było promocji albumu pt. *Kołędowanie jako obrzęd i widowisko. Góralski Karnawał w Bukowni Tatrzańskiej 1973-2017*. To obszerne dzieło powstało z połączenia sił i chęci kilku osób. Bo - jak zaznaczał prof. Stanisław Węglarz, pomysłodawca publikacji oraz autor rozdziałów o kołędowaniu na scenie i kołędowaniu w terenie - nikt nigdy nie kroczył samotnie drogą twórczości. - Album miał powstać już na 45. Góralski Karnawał, ale zamysł obsunął się nieco w czasie - tłumaczył.

Przetrwaliak

A tom, który liczy 110 stron tekstu (w tym suplement etnologa Benedykta Kafla) i 784 zdjęcia, uderza precyzją i wyczerpaniem tematu. Bo czy czytelnika zainteresuje geneza przeglądu grup kołędniczych na Góralskim Karnawale, czy zarys historii folklorystyki kołędniczej z wykorzystaniem źródeł z 2.



Prof. Stanisław Węglarz w otoczeniu współpracowników podczas sobotniej promocji albumu.

połowy XIX w., w opracowanej właśnie pozycji znajdzie odpowiedź na nurtujące go tematy. Autorzy zdjęć: Marek Bieszczad, Paweł Budz, Adrian Gładki, Wojciech Kubina i Wiesław Żygłowicz zadbał też o dokładne zilustrowanie wszystkich typów grup kołędniczych, które przez z górą 40 lat wystąpiły na deskach bukowińskiej sceny. I choć sceptycy wróżyli, że idea przeglądów kołędniczych szybko upadnie, to z każdym rokiem jest z nimi tylko lepiej. - To prof. Roman Reinfuss głosił tezę, że zwyczaj i obrzędy poprzez "przechowanie" ich na scenie powrócą także w teren -

podkreślał w kuluarach pomysłodawca publikacji. Również obecny na sali Piotr Gąsienica, wicedyrektor Małopolskiego Centrum Kultury Sokół, wyraził głębokie przekonanie, że ten - jak go określił - "przetrwaliak" animatorom grup kołędniczych bardzo pomoże.

Z Rajem i Dorotą

A wśród wymienionych przez prof. Stanisława Węglarza grup kołędniczych, takich jak: herody, chodzenie z turoniem, pastorałka, kołędnicy z gwiazdą, szopka lalkowa, szlachcice czy noworoczne draby i dziady znalazło się też rzadko już spo-

tykane chodzenie z Rajem. Grywano je nie tylko od św. Szczepana do Matki Boskiej Gromnicznej, ale bywało, że nawet i do Bożego Ciała. To przez pryzmat tego właśnie widowiska, nawiązującego do wygnania pierwszych ludzi z Raju, łatwo można zrozumieć, dlaczego kołędnikami mogli być wyłącznie mężczyźni. - To Ewa sprokurowała przecież upadek ludzkości, stąd w okresie bożonarodzeniowo-noworocznym, a właściwie aż do święta Oczyszczenia Matki Bożej kobieta nie jest w obrzędowości ludowej mile widzianym gościem, a jej pojawienie się np. w Wigilię stanowi dla gospodarza niepomysłną wróżbę - tłumaczył pewne niuanse prof. Węglarz. Inną, nie mniej interesującą i nieczęsto już spotykaną grupą kołędniczą jest chodzenie ze św. Dorotą. Misterium to szczególnie powodziło się w Czechach, skąd miało przywędrować do Polski. Przy czym w Polsce odgrywano je w okresie świąt Bożego Narodzenia, a w Czechach tylko w lutym. Kanwę kołędowania ze św. Dorotą stanowi pewna starożytna legenda mówiąca o tym, że ta pochodząca z Cezarei Kapodyckiej młoda dziewcz-

- „Kołędowanie jako obrzęd i widowisko” to dzieło wspólne - przekonywał pomysłodawca tej publikacji prof. Stanisław Węglarz.

czynna na znak tego, że nie boi się czekającej jej męki, wysłała prześladowcę ją dworzanninowi Teofilowi w środku zimy koszyk dorodnych jabłek i naręcze róż. Najbardziej widowiskowym, popularnym i rozbudowanym typem grupy kołędniczej, choć wymagającym dość sporej liczby osób, jest jednak chodzenie z Herodem.

Pod strzechy

Wielką radością i powodem do dumy dla wszystkich zaangażowanych w powstanie promowanego w Bukowinie albumu jest jednak fakt, że znaczna część występujących podczas Góralskiego Karnawału grup kołędniczych kołęduje także w terenie. - Sprawdzają się tym samym słowa prof. Romana Reinfussa o swoistego rodzaju uchowaniu się kołędników na scenie - podkreślał prof. Węglarz. - A to, że życzenia takie, jakich wysłuchaliśmy przed chwilą z ust noworocznych dziadów z Mystkowa, padły do widowni, a nie do domowników, niczego nie deprecjonuje ani nie pomniejsza - przekonywał. Innym, pozytywnym aspektem scenicznego ko-

łędowania jest także to, że przygotowująca się pod okiem czujnego animatora grupa kołędnicza nie może pozwolić sobie na bylejakosć i dowolność. - Widzi się czasem przedstawienie, w którym turoń występuje tylko po to, by posłużyć Żydowi za podstawkę pod Biblię lub widzi się pastorałkę, czyli dramat pasterski, przemieszany z kołędującymi z gwiazdą lub szopką lalkową - piętnował tę praktykę prof. Węglarz. Innym - jego zdaniem bardzo poważnym błędem i nieporozumieniem jest zdjęcie masek lub zaangażowanie do kołędowania kobiet. Wydany przez Bukowińskie Centrum Kultury „Dom Ludowy” album pt. „Kołędowanie jako obrzęd i widowisko” ma w zamyśle stanowić szeroko pojętą pomoc dla wszystkich tych, którzy zechcą poszukać w nim inspiracji. I dla wszystkich tych, którzy chcieliby zgłębić historię Góralskiego Karnawału. - Gdyby np. jakiś animator z okolic Rdzawki lub Rabki zechciał odtworzyć u siebie zwyczaj chodzenia z turoniem, znajdzie w albumie tekst spisany w 2. połowie XIX w. przez Stefanię Ulanowską, mówiący o tym obrzędzie - zachęcał zebranych prof. Stanisław Węglarz.

Tekst i fot.:
Krystyna Waniczek

REKLAMA

TEREN pod wynajem z przeznaczeniem na działalność gospodarczą w Nowym Targu

Zarząd Aeroklubu Nowy Targ
odda w dzierżawę następujące nieruchomości z przeznaczeniem
na działalność gospodarczą położone w obszarze lotniska
w Nowym Targu - działka nr 17906/15



- 1. DZIAŁKA** o powierzchni 4000 m², częściowo zalesiona z dojazdem drogą asfaltową.
- 2. PLAC UTWARDZONY** o powierzchni 2000 m² z dojazdem drogą asfaltową.

Plac może być powiększony do utwardzenia we własnym zakresie.

Istnieje możliwość obejrzenia działek po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym - tel: 609 153 960 oraz uzyskanie dodatkowych informacji w siedzibie Aeroklubu przy ul. Lotników 1.

Pisemne oferty na dzierżawę prosimy składać w zaklejonych kopertach z napisem „Dzierżawa” w sekretariacie Aeroklubu przy ul. Lotników 1 **do dnia 15 stycznia 2020 roku w dni robocze w godz. od 9.00 do 17.00.**

LOKALE pod wynajem z przeznaczeniem na działalność gospodarczą w Nowym Targu

Zarząd Aeroklubu Nowy Targ
odda w najem następujące pomieszczenia
z przeznaczeniem na działalność gospodarczą
położone w budynku spadochroniarni
na terenie lotniska w Nowym Targu.

- 1. SALA**
o powierzchni 105 m²
i wysokości 5m.
- 2. SALA**
o powierzchni 90 m²
i wysokości 5m.
- 3. SALA**
o powierzchni 240 m²
i wysokości 5m.

Pomieszczenia nadają się na zajęcia sportowo-rekreacyjne (typ: ścianka wspinaczkowa, badminton, squash, aerobik, siłownię, sporty walki) lub magazyny materiałów lekkich.

Możliwość najmu pojedynczych sal oraz całości lokalu.

Istnieje możliwość obejrzenia pomieszczeń po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym - tel: 609 153 960 oraz uzyskanie dodatkowych informacji w siedzibie Aeroklubu przy ul. Lotników 1.

Pisemne oferty na dzierżawę prosimy składać w zaklejonych kopertach z napisem „Najem lokalu” w sekretariacie Aeroklubu przy ul. Lotników 1 **do dnia 15 stycznia 2020 roku w dni robocze w godz. od 9.00 do 17.00.**





Wiele szczęścia, radości, miłości,
spełnienia najskrytszych marzeń
w Nowym 2020 Roku
oraz
radosnych Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim swoim klientom
składają
właściciele, rodzina Ustupskich i pracownicy
W. A. Jewelers



8712 South
Ridgeland Avenue
Oak Lawn, IL 60453
tel. 708 233 6930
www.wajewelers.com

**JAKA JEST TWOJA TAJEMNICA?
MASZ JAKIŚ SEKRET?**

Nasz sekret to bezgraniczny przepych



Wszystkie ekskluzywne usługi są wliczone:
BEZPŁATNE USŁUGI ORGANIZATORA ŚLUBÓW
APARTAMENTY Z WIDOKIEM NA OCEAN
KLUB UPRIWILEJOWANYCH
WRAZ Z EKSKLUZYWNYMI PROMOCJAMI
WYSMIENITE OBIADY, POSILKI,
PRZEKĄSKI I BEZ OGRANICZEŃ TRUNKI
Z GÓRNEJ PÓŁKI
POPJANIE, SMAKOWANIE
I DELEKTOWANIE W WYBRANYCH
OŚRODKACH
KAŻDEGO WIECZORU WYSTĘPY
I PRZEDSTAWIENIA NA ŻYWO
ŚWIATOWEJ KLASY SPA
- mogą obowiązywać dodatkowe opłaty

SECRETS
Resorts & Spas
Unlimited-Luxury®

Apple Vacations sprawia, że ceremonia ślubna lub podróż poślubna zaplanowana w którejś lokalizacji Secrets staje się łatwo dostępna i przystępna cenowo wraz z bezpośrednim przelotem z miasta, w którym mieszkasz. Unlimited-Luxury - to odczucie bezgranicznego przepychu. Oferta obejmuje i zapewnia wszystko pozostałe, łącznie z wysmienitymi posiłkami, przekąskami i bez ograniczeń trunkami z górnej półki.

MEKSYK / JAMAJKA / REPUBLIKA DOMINIKAŃSKA / KOSTARIKA / PANAMA

APPLE VACATIONS



cosmos TRAVEL INC.
50th ANNIVERSARY

708-599-7104
cosmostravelinc.com
7911 S. Narragansett Ave. Burbank, IL
Like us on facebook! 2017 Platinum Agency

Maria Styrzula (Hajnos) • cosmostravel01@comcast.net

Wspaniałych świąt
Bożego Narodzenia
spędzonych w ciepłej,
rodzinnej atmosferze,
samych szczęśliwych dni
w nadchodzącym roku
oraz szampańskiej
zabawy sylwestrowej



UBEZPIECZENIA

WSZELKIEGO RODZAJU

- domy
- samochody
- na życie
- zdrowie
- plany emerytalne
- od wypadku

BIZNESOWE

- „trucki”,
- łodzie
- sklepy,
- fabryki
- firmy - biznesy



Krzysztof Krezel

MEDYCZNE "Obame Care"
wykupienie programu według
indywidualnych możliwości

WIELE INNYCH

773-586-7044



FARMERS INSURANCE GROUP



Member of
Presidents Council

6444 W. Archer Ave.
Chicago, IL 60638
bus: 773 586 7044
fax: 773 586 7112
ckrezel@farmeragent.com

Pojechał w samotną podróż do Gruzji i Azerbejdżanu. - O siebie się nie bałem. Bardziej o motocykl, czy da radę - opowiada Marcin Sztokfisz z Bukowiny Tatrzańskiej.

Z motocyklami miał do czynienia od dziecka. Jak mówi, pasją zaraził go tata. Najpierw Marcin jeździł na simsonie, później na crossie. Ale zawsze bardziej ciągnęło go do motocykli turystycznych niż do jazdy w terenie. Przełomowym momentem był wyjazd w Alpy, ale jeszcze nie jednośladem. Z kolegami pojechał, aby wspinać się w górach. W Austrii spotkał wielu motocyklistów i tak mu się to spodobało, że zaczął poważnie myśleć o własnym jednośladzie. W 2015 r. kupił BMW GS1200, z którego jest bardzo zadowolony. - Bo jak kupisz turystyczne BMW, to już później na motocyklu innej marki nie będziesz jeździć - śmieje się motocyklista z Bukowiny Tatrzańskiej.

Na początek były wyjazdy do Rumunii, na Bałkany, Litwę. Podróżował też przez dwa tygodnie po Ukrainie. Marcin jest także marshall'em na Tour de Pologne i co roku motocyklem jeździ z kolarzami na trasie wyścigu.

W tym roku w sierpniu po raz pierwszy pojechał na daleką, samotną wyprawę - do Gruzji i Azerbejdżanu. - Marzył mi się wyjazd na Kaukaz. W Gruzji tata był 40 lat temu i ostatnio 3 lata temu z mamą. Siostra też była. I jakoś mnie tam ciągnęło - opowiada Marcin Sztokfisz.

Od początku sam planował cały wyjazd. Wcześniej kupił bilet na prom z Odessy do Batumi. Noclegów nie rezerwował. Nie było problemu ze znalezieniem ich już na miejscu.

Z Bukowiny Tatrzańskiej wyjechał w niedzielę 11 sierpnia o świcie. A jeszcze w piątek "obsługiwał" wyścig Tour de Pologne jako marshall. - Miałem tylko jeden dzień na przygotowanie motocykla do wyjazdu. W sobotę zmieniłem opony (typu 70/30 z grubą kostką),

Ciągnęło mnie do Gruzji



Pod klasztorem Cmindia Sameba, w tle drżący wulkan Kazbek (5033 m n.p.m.)

płyny, filtry i spakowałem rzeczy. W nocy nie mogłem spać i wyjechałem wcześniej, o 5 rano - wspomina.

Pierwszą noc spędził na Ukrainie, w namiocie, 5 km od granicy ukraińsko-mołdawskiej. - Gałęziami obłożyłem motocykl i namiot, żeby nie było ich widać. Zatrzymałem się gdzieś "na dziko" przy drodze - wspomina.

W poniedziałek o godz. 13 dojechał do portu w Odessie, skąd promem płynął do Batumi. Wcześniej przejeżdżał przez Mołdawię i Naddniestrze. Na granicy spotkał czołgi i żołnierzy uzbrojonych w karabiny. Ale jak mówi, nie miał żadnych nieprzyjemnych przygód. Każde spotkanie z ludźmi bardzo dobrze wspomina.

W Odessie Marcin do środy czekał na prom. - Odprawa na prom to temat rzeka. Trwało to pół dnia. Na promie było 5 motocykli, tyle samo aut, a reszta to same tiry - opowiada.

Statek po drodze zahaczał jeszcze o Rumunię. Do Gruzji doплыли po 5 dniach - w niedzielę 18 sierpnia rano. Ale odprawa przedłużała się i z pokładu zeszli dopiero koło południa. Marcin zachwala warunki na promie. - Jedzenie było bardzo dobre. Za przeprawę w jedną stronę zapłaciłem 300 dola-

rów. Na promie poznałem dużo ludzi - dodaje. I opowiada, że jeden z pasażerów jechał samotnie do Iranu, ktoś inny podróżował do Nowej Zelandii.

Marcin spędził w Gruzji dwa tygodnie, a cały wyjazd zajął mu w sumie miesiąc. Jest zachwycony krajem - ludźmi spotkanymi w drodze, gościnnością, zapierającymi dech krajobrazami. Zachwala też dobrej jakości główne drogi. Odwiedził m.in. kanion Okatse, Gori - miasto, w którym urodził się Stalin. - Na prowincji na drogach można spotkać dziko żyjące konie, krowy, świny - mówi. Przejeżdżał przez Mestię - malownicze miasteczko w górach, u stóp Ushby. Obowiązkowym punktem podróży była Stepancminda - najpopularniejsze miejsce turystyczne do zrobienia pamiątkowego zdjęcia.

- Ludzie, których spotykałem w drodze, byli bardzo ciekawi, skąd jadę, pytali o motocykl. A jak usłyszeli, że jestem z Polski, to od razu była inna rozmowa. Relacje mają z nami bardzo dobre - opowiada Marcin. - Jedzenie w Gruzji przepyszne i dużo. W dobrym tonie jest nie zjadać całej porcji. To znak dla gospodyni, że się najedliśmy.

Długo mógłby opowiadać o tych, których spotkał w czasie

podróży. M.in. w Mestii spotkał Polaka, motocyklistę z Dolnego Śląska, który jechał do Turcji na Hondzie Africa Twin. - Trzy tygodnie później zupełnie niespodziewanie spotkaliśmy się w Rumunii - zaznacza Marcin.

Najtrudniejszym etapem podróży po Gruzji była dla Marcina droga z Ushguli do Lentekhi - najwyżej położonej osady w Europie. - Najpierw droga prowadzi zboczami gór Kaukazu Wielkiego na wysokości powyżej 2600 m n.p.m., a później przez niekończący się las jednej z kaukaskich dolin. Miejscami błoto po kolana. A na początku nie wyglądało to tak źle. Nie spotkałem żadnego motocykla ani samochodu. Minąłem tylko dwóch rowerzystów. Ale stwierdziłem, że muszę tą drogą pojechać. Bo inaczej musiałbym nadrobić 180 km - tłumaczy nasz rozmówca. - To był ciężki offroad. 50 km pokonałem w 4 godziny. Bez zasięgu telefonijnego.

Zaliczył jeden upadek na najtrudniejszym odcinku. - Kałuża była na całej szerokości drogi. Nie miałem jej jak ominąć. Motocykl dostownie "wbił" się w błoto. Siegało powyżej cylindrów. Nie wiem, jak ja go stamtąd wydobyłem. Chyba adrenaliną zrobiła swoje - dzieli się wrażeniami Marcin.

Z Gruzji pojechał jeszcze do Azerbejdżanu, a celem podróży było Baku nad Morzem Kaspijskim. Po drodze Marcin odwiedził Błotne Wulkany - cud natury, oraz płonące wzgórze Yanar Dag - gdzie od kilku lat płonie wydobywający się z ziemi gaz. W Azerbejdżanie we znaki dawał się 40-stopniowy upał.

- Azerbejdżan to bogaty kraj, ale ludzie żyją biednie. Morze Kaspijskie ma tęczowy kolor, jest zanieczyszczone i czuć ropę. Wrażenia na mnie nie zrobiło - podsumowuje Marcin.

Do Bukowiny Tatrzańskiej wracał przez Gruzję, Turcję i dalej przez Bałkany. - Celowo ominąłem Armenię, bo chcę tam pojechać innym razem i co najmniej na 10 dni. Może samochodem terenowym - dodaje.

Marcin przekonuje, że samotne podróże mają wiele dobrych stron. - Jedziesz, jak długo chcesz. Zatrzymujesz się, kiedy masz ochotę. Nie musisz się z niczego tłumaczyć. To nie tak, że nie ma z kim porozmawiać. Co chwilę spotykałem kogoś. Pytali skąd jestem, dokąd jadę - mówi. - Grupowe wyjazdy są fajne, ale najwyżej na weekend. Żeby podróżować z kimś przez miesiąc to trzeba się naprawdę dobrze znać

i zgrać. Mieć podobne upodobania. O swoje bezpieczeństwo się nie bałem. Bardziej obawiałem się o motocykl, czy da radę. Że nie będę w stanie sam sobie poradzić, jeśli coś się zepsuje. I że trzeba będzie iść pieszo po pomoc - podsumowuje.

Marcin miał stały kontakt z rodziną w Polsce. - W każdym kraju, przez który przejeżdżałem, kupowałem kartę do telefonu ich lokalnego operatora i mogłem dzwonić - wyjaśnia.

Co radzi motocyklistom, którzy planują podobną podróż? - Trzeba się spakować, potem wyjąć te rzeczy na podłogę i połowę odłożyć. Zabrałem dużo takich, z których później nie korzystałem. Nie trzeba brać dużo jedzenia na zapas. W Gruzji wszędzie można kupić coś bardzo smacznego - wyjaśnia. Dodaje, że nie ma też problemu z płaceniem kartą. - Jest bezpiecznie, a ludzie życzliwi i pomocni - zapewnia.

Marcin już po cichu marzy o kolejnej, dalszej podróży. - Chciałbym przejechać zachodnim brzegiem Afrykę - od Maroka do RPA. Ale do tego potrzebny jest inny, lżejszy i terenowy motocykl - mówi o planach na przyszłość.

Monika Para-Miśkowiec
Zdjęcia: z archiwum Marcina Sztokfisz



Skalne miasto Uplisciche w Gruzji.



Droga z Ushguli do Lentekhi, a w tle Szchara - najwyższy szczyt Gruzji i trzeci co do wysokości szczyt Kaukazu, mierzy 5193 m n.p.m.

USG, RTG, EEG ZAKOPANE

◆ Lek. med. **ANDRZEJ KLASIŃSKI** – specjalista rentgenolog. **BADANIA JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, SUTKÓW, STAWÓW, DOPPLER. UL. SIENKIEWICZA 3b.** Pon.-czw. 12-14, pt. 11.30-13, tel. 504 108 602. (1/Z)

◆ **GABINET USG** – lek. med. **EWA GÓRKA, specj. rentgenolog.** USG jamy brzusznej, tarczycy, głowy przez ciemną koło u dzieci, piersi. Pon.-wt. i czw. 14-17, śr. 16-18. **Ul. Sienkiewicza 4A.** Po godz. 20: 608 610 101. (2/Z)

◆ **PRACOWNIA RENTGENOWSKA** czynna od poniedziałku do czwartku w godz. 11-18. Zdjęcia zębów punktowe, panoramiczne. **Ul. Kościuski 8, I piętro,** tel. 18 20 158-21. (3/Z)

◆ **Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, węzłów chłonnych, narządów mocznych (jądra, najądrza); pn., wt. 15-17, śr. 13-15. Lek. EWA SMOŁĘC-KA, specjalista radiolog, certyfikat PTUSG.** Ul. Zborowskiego 4/6. Tel. 509 923 737. (124/Z)

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ULTRASONOGRAFICZNY** dr n. med. **Anna Gwóźdź, dr n. med. Paweł Gwóźdź.** **Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, doppler tętnic szyjnych i żył, łącznie z konsultacją chirurgiczną.** Certyfikat Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego. Rejestracja tel. **660 073 960.** Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1. (382/Z)

◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ.** **Badania USG TARCZYCY, JAMY BRZUSZNEJ, PIERSI, STAWÓW (kolano, bark i inne), NACZYŃ – DOPPLER TĘTNIC SZYJNYCH I ŻYŁ KOŃCZYN DOLNYCH.** Soboty od 11:00, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (252/NT)

NOWY TARG

◆ **GABINET USG, lek. Damiana Majda i lek. Grzegorz Bielski.** **Badania USG:** jamy brzusznej, piersi, szyi, tarczycy, węzłów chłonnych, moczny, stawów, Doppler tętnic i żył. **Ul. Szaflarska 14.** Rejestracja: D. Majda - **604 437 310**, G. Bielski - 881 966 177. (1/NT)

◆ **RTG dla dorosłych i dzieci,** nowoczesna technologia, przystępne ceny, krótki termin oczekiwania, opis zdjęć przez specjalistów radiologii. **Zaprasza NZOZ PULS, ul. Wojska Polskiego 14,** tel. 18 261 17 58. Czynne: pn., wt., śr., czw. 8-17, pt. 8-16. (210/Z)

◆ **Centrum Zdrowia „Intermed”, ul. Pajerskiej 8A.** **Badania USG:** jamy brzusznej, tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, moczny, naczyń tętniczych i żylnych, badania naczyniowe, serca. **Badania rtg dzieci i dorosłych** - codziennie. Rejestracja: 18 549 16 66. (118/NT)

KROŚCIENKO

◆ Lek. med. **Wojciech Granowski.** **USG: JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, JĄDER, DOPPLER: TĘTNIC SZYJNYCH, TĘTNIC I ŻYŁ KOŃCZYN, OPISY ZDJĘĆ RTG.** **Ul. Esperanto 2.** Rejestracja: 604 567 583. (133/NT)

INTERNA ZAKOPANE

◆ **GASTROMED INTERNA i ENDO-SKOPIA** Specjalistyczna Poradnia Internistyczna, ul. Stolarczyka 12. **Lek. med. Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po wcześniejszej rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. www.gastromedzakopane.pl (10/Z)

◆ Lek. **ALINA ŁOJAS. SPECJALISTA MEDYCYNY RODZINNEJ.** **Badania** kierowców, badania do pozwolenia na broń. Tel. 602 24-27-54. (11/Z)

NOWY TARG

◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski** – lek. med. **Witold Kalata, specjalista chorób wewnętrznych.** N. Targ, ul. Krasieńskiego 3, gabinet Cardim. Rej. 600 354 696, 516 618 111. Porady internistyczne i kardiologiczne. Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych. (167/NT)

PEDIATRIA ZAKOPANE

◆ **Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska – GRAZYNA MAŁEK – pediatra.** Codziennie: Droga do Olczy 8 b. Tel. 18 20 14-999, 603 610-605. (19/Z)

◆ **Pediatra TERESA BURNAT** – specj. chorób dzieci. Wizyty domowe, tel. 18 20-125-92, 604 06-17-26. Gabinet: Bulwary Słowackiego 4A/3. (21/Z)

◆ **MEDICAL CLINIC** – KONSULTACJE SPECJALISTÓW KLINIK CMUJ W KRAKOWIE - ul. Tetmajera 7, tel. 601 633-915, przyjmuje: piątek-niedziela. **Dr n. med. ANNA HUZIOR-BAŁAJEWICZ** - specjalista pediatrii. (37/Z)

◆ **PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Lek. Janina Kovacs.** Tel. 601860090 (245/NT)

OKULISTYKA ZAKOPANE

◆ Lek. med. **LUCYNA GALICA-JURECKA** – OKULISTA, **Optometrysta PWR,** ul. Krupówki 52 (obok Biura Ogłoszeń TP) – pon. i śr. w godz. 10-13, 16-18, wt., czw. i pt. 10-13. Zakład optyczny na miejscu. Rejestracja tel. **18 20 66 824** czynna od 10-18, w soboty 10-14. **Przy zakupie okularów zniżka na badanie okulistyczne.** (23/Z)

◆ Lek. med. **NADZIEJA KLASIŃSKA** – specjalista chorób oczu, ul. Kasprusie 1b - (zakład optyczny), wtorek i czwartek 14.30-16. Tel. 18 20 149 71. Diagnostyka i leczenie okulistyczne. Pełny wybór szkieł kontaktowych. (26/Z)

◆ **GABINET OKULISTYCZNY. Specjalista okulista lek. MAŁGORZATA KWIATKOWSKA.** Ul. Chałubińskiego 37b, tel. 18 20 62-907, 601 177-405 przyjmuje pn. i czw. od 16-17, Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B, przyjmuje wt. 16-17, pt. 17-18. W nagłych przypadkach codziennie. (27/Z)

◆ Lek. med. **TOMASZ SZTENCEL** – OKULISTA. Dobór soczewek kontaktowych. Zakład optyczny na miejscu. Zakopane, Na Wilcznik 1 a. **NAGŁE PRZYPADKI: 604 42 65 92.** Rejestracja tel. czynna od 9-18, w soboty 10-13, 18 20 153 73. (28/Z)

◆ Lek. med. **ESTERA RÓŻEWICZ** – OKULISTA. Diagnostyka i leczenie chorób oczu. Wtorek 9-12, czwartek 16-18, piątek 10-12. **Ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIO-SŁA).** Tel. dom. 18 20 68 148, 606 609 406. (29/Z)

◆ **GABINET OPTOMETRYCZNY.** **Badanie wad wzroku i dobór okularów. Inż. LUCYNA MARUCHA** Optometrysta UM Poznań. Zakład Optyki Okularowej, ul. Kasprusie 1B. Tel. 18 20 149 71, www.optyka-optometria.pl (300/Z)

◆ Lek. med. **WERONIKA MARASZEWSKA** – specjalista chorób oczu przyjmuje: pon. 10-12, wt. i czw. 16-18. **Ul. Zamoyskiego 17 a,** tel. 18 20 121-66, 695 996 417. (30/Z)

NOWY TARG

◆ Lek. med. **Marta Kotylak** – specjalista chorób oczu. leczenie schorzeń oczu, soczewki kontaktowe, orzecznictwo, badania profilaktyczne, okulistyka dziecięca, kwalifikacje do laserowego usuwania wad wzroku, komputerowe badanie pola widzenia, badanie tomografii komputerowej oczu (OCT). **Ul. Kolejowa 10,** pon, pt 9-17, wt, czw. 14-17. Rej. 509 297 858, 18 26 73 272. (5/NT)

RABKA

◆ **SPECMED, dr n. med. Małgorzata Woś,** ul. Orkana 20B, Rabka. Świadczy usługi w zakresie konsultacji okulistycznych oraz Chirurgii Jednego Dnia. **OPERACJE ZAĆMY, LASEROWE LECZENIE SCHORZEŃ SIATKÓWKI I JASKRY.** Rejestracja: 18 267 67 54 lub 602 222 084 (49/NT)

◆ **DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ, SPECJALISTA OKULISTA,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, konsultacje, zabiegi okulistyczne, KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA NA ZABIEG USUNIĘCIA ZAĆMY. **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (431/Z)

GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO

ZAKOPANE

◆ **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, lek. med. GRZEGORZ MARKOWSKI** – spec. ginekolog-położnik, Nowotarska 79, 18 20 64 244. Przyjęcia: bezpłatne (umowa z NFZ): pn., śr., czw. 8-14.30, wt. 14-18; prywatne: wt. 18-19, pt. 16-17. (13/Z)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Chorób Kobięcych i Położnictwa, USG, USG piersi i cytologia** – lek. med. **DANUTA GRUSZKA-WRÓBEL,** specjalista ginekolog-położnik. Droga do Samków 3 A, poniedziałki i czwartki od 16. Tel. 18 20 629-50, 604 118 380. (40/Z)

◆ Lek. med. **MACIEJ WIDERA** – ginekolog – położnik – USG, CYTOLOGIA. Przyjmuje: wt. i czw. 16-18 po uzgodnieniu tel. 602 389-411. **Ul. Kaszelewskiego 6** (dojazd od ul. Powstańców Śląskich przez parking pod Gubałówką). (41/Z)

◆ Lek. med. **ANNA PRUSAK** specjalista ginekolog-położnik. USG ginekologiczno-położnicze, USG piersi, USG 3D/4D, cytologia, KTG, laser. **Ul. Sienkiewicza 3b,** środa 16-18, czwartek 10-12, 606 29 39 38. (43/Z)

◆ **MEDICAL CLINIC** – dr n. med. **MARIUSZ BAŁAJEWICZ** – specjalista ginekologii i położnictwa. **Ul. Tetmajera 7,** 601 480-163, pt. i sob. – **USG przesiewowe 4D,** KTG, cytologia, niepłodność, menopauza, posiewy (bakteryjne, chlamydia, wirusy HPV). (45/Z)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski Ginekologiczno-Położniczy** – dr n. med. **ANDRZEJ SAŁYK** – USG, cytologia, bezbolesne usuwanie nadżerki metodą Krio – przyjmuje: ul. Nowotarska 79 (koło ronda); pon., śr., i czw. od godz. 16. Tel. 604 802-696, rejestracja telefoniczna 13-14.: 18 20-143-79. (46/Z)

◆ **SPECJALISTA GINEKOLOG POŁOŻNIK** – **ANNA BAŃKOWSKA-PODOLAK** przyjmuje w gabinecie przy ul. Ks. Stolarczyka 12 – poniedziałki, środy 17-19 – USG, cytologia. 601 28-15-79. (139/Z)

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY. LEK. AGNIESZKA GUJA-BORKOWSKA.** USG, cytologia. Przyjmuje: ul. Kościeliska 28. Tel. 500 445 842. (421/Z)

NOWY TARG

◆ **Dr hab. n. med. Hubert Wolski,** specjalista ginekolog-położnik USG 3D, 4D, cytologia, ul. Waksmundzka 67, Nowy Targ. Rejestracja telefoniczna 660 615 089. (18/NT)

◆ **PRYWATNY GABINET SPECJALISTYCZNY POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, MEDYCYNĄ PRZECIWISTARZENIOWĄ, BRASTER** – nieinwazyjna metoda wykrywania wczesnego raka piersi. **Lek. spec. Bogumiła Moskal-Jarmolińska.** Przyjmuje pon., wt., czw. ul. Witosa 26/1, rej. 601 501 397, 18 266 34 27. (166/NT)

◆ **LaserMED** – ginekologia, a w tym laserowa i estetyczna. **Ul. Krzywa 17,** tel. +48 18 888 02 00, www.lasermed.com.pl www.facebook.com/lasermedNT (178/NT)

◆ **GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA ONKOLOGICZNA, JERZY KIEDZIUCH** – jedyny na Podhalu specjalista w zakresie ginekologii onkologicznej. **Badanie USG w cenie konsultacji, cytologia. Centrum Zdrowia „Intermed”,** ul. Pajerskiej 8a. Rejestracja 18 549 16 66, www.intermed24.pl (265/NT)

◆ **Gabinet ginekologiczny – SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK KRYSTYNA BUŃDA.** Gabinet czynny: wt., śr., pt. 14-17. **Ul. Sobieskiego 15.** Tel. 18 266-22-39, 605 048 900. (11/NT)

◆ **AB CLINIC CENTRUM GINEKOLOGII I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI** – lek. **Anna Gąsiorowska i lek. B. Pflaum.** Prowadzenie ciąży, USG, cytologia, KTG, leczenie schorzeń ginekologicznych. **Ul. Długa 129** (budynek Femedici), rejestracja: **603 774 775** (433/Z)

PORONIN

◆ **LEK. MED. AGNIESZKA ZGODA-DYKA** – **SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK. USG, CYTOLOGIA.** Przyjmuje: ul. Za Torem 28D. Tel. 606 420 912. (326/Z)

RABKA

◆ **PORADNIA GINEKOLOGICZNA – KONSULTACJE, LECZENIE, DIAGNOSTYKA, USG, Magneto STYM** – leczenie nietrzymania moczu z przyczyn ginekologicznych, urologicznych i neurologicznych. **NSZOZ Rabka-Zdrój,** ul. Jana Pawła II 26. Rej. 8-18, tel. 18 26 76 929, lecznienszoj-spj.region-rabka.pl (151/NT)

SPEC. GABINETY LEKARSKIE

ZAKOPANE

◆ Lek. med. **ALEKSANDRA SKUPIEŃDUDEK** – **MEDYCYNĄ PRACY** – badania profilaktyczne, badania kierowców oraz dla celów sanepid. – ul. Sienkiewicza 3 b, pon. i czwartki 9-11, środy 15-17, tel. 603 125-551 (38/Z)

◆ **CHOROBY NACZYŃ – DIAGNOSTYKA DOPPLER USG, KONSULTACJE,** również badania USG tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ślinianek. **OSTATNI PIĄTEK MIESIĄCA.** Zakopane, ul. Orkana 6D, rejestracja: tel. 18/2064415 (146/Z)

◆ **Centrum Medyczne STAR-MED,** ul. Kazimierza Przerwy-Tetmajera 23, tel. 18 26 377 00, e-mail: centrummedycznem@onet.pl. **PORADNIE:** – ORTOPEDYCZNA, – CHIRURGII OGÓLNEJ, – CHIRURGII NACZYNIOWEJ, – UROLOGII, – CHOROBY WŁNĘTRZNYCH, KARDIOLOGII, – FIZJOterapii, – NEUROLOGII, – ENDOKRYNOLOGII. **PRACOWNIE:** USG, RTG, EMG, punkt pobierania krwi. (429/Z)

NOWY TARG

◆ **MEDYCYNĄ PRACY** – lek. med. **Dariusz Zarzycki** specjalista chorób wewnętrznych i medycyny pracy, badania okresowe, badania kierowców. **Ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 8A,** wt, śr, czw, od 16-ej. Tel. 18 549 16 66. (175/NT)

LARYNGOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **GABINET LARYNGOLOGICZNY. Specjalista laryngolog lek. PAWEŁ KWIATKOWSKI.** Dobór aparatów słuchowych. **Ul. Sienkiewicza 3B:** pon. i czw. od 16-17. **Ul. Chałubińskiego 37b,** wt. i pt. 17-18. W sprawach pilnych codziennie: 18 20-62-907. Wizyty domowe, 603 125-510. (34/Z)

◆ **Dr n. med. JANUSZ KWIATKOWSKI** – **specjalista laryngolog,** ul. Sienkiewicza 3 B: środy i piątki w godz. 16-17. Wzrosty domowe, tel. 18 20 638-76, 605 200 885. (33/Z)

◆ **WOJCIECH MAŁEK** – spec. **audiolog laryngolog.** Zakopane, Dr do Olczy 8 b (codziennie) i Nowotarska 79 ZAK-MED (pn., czw.) i wizyty domowe. **Nowy Targ, Kopernika 7. DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH. BADANIA SŁUCHU:** AUDIO-METRIA, TYMPANOMETRIA, OTOEMISJA, ABR; ENDO-SKOPIA. **Badania okresowe pracowników.** 18 20 14 999, 601 46 04 50. (31/Z)

◆ Lek. med. **KSENIA SZCZEPANIK-ŁADYGIN, PEDIATRA I LARYNGOLOG dzieci i dorosłych.** **Ul. NOWOTARSKA 79** (ZAK-MED), pn. 16-18, śr. 9-11. Rejestracja: 18 20 018-40, tel. 502 485-903. (32/Z)

RABKA

◆ **DR N. MED. MIECZYŚLAW KOSSEK** – **SPECJALISTA OTOLARYNGOLOG.** Choroby uszu, nosa, gardła i krtań u dzieci i dorosłych. Choroby alergiczne górnych dróg oddechowych. Kompleksowa opieka na chorym dzieckiem. **Rabka, Orkana 19B, CH „Małgosia”** l.p., pok. 4. Pon.-śr. pt. 16-17, 18 26 70 509, 603 055 491. (8/NT)

◆ **DR N. MED. JAN WOŚ, SPECJALISTA OTOLARYNGOLOG,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, badanie dorosłych i dzieci (endoskopia w cenie), usunięcie migdałków, operacje przegrody nosa i endoskopowa zatok, leczenie chrapania. **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (360/Z)

NOWY TARG

◆ **LaserMED** – laserowe leczenie chrapania i laserowe podcinanie wędzidełek. **Ul. Krzywa 17,** tel. +48 18 888 02 00, www.lasermed.com.pl www.facebook.com/lasermedNT (181/NT)

◆ Lek. med. **Magdalena Król** – **specjalista otolaryngolog i specj. foniatra laryngolog.** N. Targ Długa 100 (róg Szaflarskiej), wt. czw. 16-17, w pozostałe dni po 18-ej ul. Gorczańska 71. Tel. 18 26 658 04, 607 507 929. **Badania słuchu:** TYMPANOMETRIA, AUDIOMETRIA. Testy skórna, alergiczne, badania nauczycieli i kierowców. (6/NT)

◆ **Dr med. EMILIAN KOWAL** – **specjalista otolaryngolog, chirurg głowy i szyi,** choroby uszu, gardła, nosa, krtań u dzieci i dorosłych. N. Targ, Wojska Polskiego 14, pon 12.30-15.30, wt, śr. 10.00-15.00, czw. 9.00-12.30. Tel. 18 266 66 60. (9/NT)

PODOLOGIA ZAKOPANE

◆ **GABINET PODOLOGICZNY „STUDIO ORCHIDEA”** – specjalista podolog. **Leczenie grzybicy paznokci, wrastające paznokcie** – kłamy, metoda Arkady, rekonstrukcja płytki. **Pedicure specjalistyczny, usuwanie modzeli i odcisków, wykonywanie odcisków i ortoz indywidualnych.** **Ul. Grunwaldzka 11b,** 600 801 792, studioorchidea.net (329/Z)

◆ **GABINET PODOLOGICZNY mgr Jolanta Skuta,** Zakopane, ul. Sienkiewicza 3. **Specjalistyczny pedicure, modzele, brodawki,** skuteczna i szybka terapia, **stopa cukrzycowa, wrastające paznokcie, pękające pięty** i inne. Tel. **531 467 974,** stopypodhale.pl (289/NT)

NOWY TARG

◆ **GABINET PODOLOGICZNY mgr Jolanta Skuta,** Nowy Targ, ul. Szaflarska 93c. **Specjalistyczny pedicure, modzele, brodawki,** skuteczna i szybka terapia, **stopa cukrzycowa, wrastające paznokcie, pękające pięty** i inne. Tel. **531 467 974,** stopypodhale.pl (286/NT)

ENDOSKOPIA

ZAKOPANE

◆ **GASTROMED INTERNA i ENDO-SKOPIA** Pracownia Endoskopowa, ul. Stolarczyka 12. **Dr Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. Także w ramach NFZ. **Gastroskopia, kolonoskopia.** (68/Z)

NOWY TARG

◆ **LEK. MED. CEZARY WOJŚLAWSKI** – **CHIRURG.** **Gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia.** **Ul. Rynek 24.** Wtorek: 15-17, sobota: 9-11 oraz po telefonicznym uzgodnieniu: 18 266-63-78, 606 262 796. (17/NT)

ORTOPEDIA ZAKOPANE

◆ **GABINET LEKARSKI ORTOPEDYCZNY USG, LECZENIE FAŁĄ UDERZENIOWĄ** – lek. med. **STANISŁAW NOWAK.** **Ul. Krzeptówki 87 (DW APENA).** Przyjęcia: wtorek, środa, czwartek. Rejestracja: 661 620 100. (336/Z)

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY, prof. dr hab. med. Daniel Zarzycki,** ul. Jagiellońska 34, wtorki 17-19. Rejestracja telefoniczna: 668 690 415. (268/Z)

◆ **GABINET ORTOPEDYCZNY. Dr n. med. WOJCIECH KĄCKI.** Przyjmuje: piątki (17-19): Zakopane, Balzera 18, rejestracja: 606 509 539; poniedziałki (18-20): ALLMEDICA, Nowy Targ, Kolejowa 31, rejestracja: 18 265 74 88 (196/Z)

◆ **PORADNIA ORTOPEDYCZNA, lek. med. SZYMON BANAK** przyjmuje w poniedziałki 17.00-19.00, ul. Makuszyńskiego 1, Zakopane. Rejestracja telefoniczna: 694 41 35 49. (405/Z)

◆ Lek. med. **JANUSZ KALISKI, SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNY I MEDYCYNĄ PRACY** (porady ortopedyczne, RTG, USG, badania profilaktyczne, badania kierowców, badania osób ubiegających się o pozwolenie na broń). **Ul. TETMAJERA 23** (Centrum Medyczne STAR-MED), tel: 509 961-365. (428/Z)

◆ **Dr n. med. BARBARA JASIEWICZ,** specjalista ortopeda, przyjmuje w Zakopanem, droga na Antałówkę 3. Konieczna rejestracja, tel. 784 343 665. (392/Z)

NOWY TARG

◆ **LaserMED** – leczenie zwyrodnień stawów i urazów sportowych **komórkami macierzystymi** oraz osoczem bogatopłytkowym. **Ul. Krzywa 17,** tel. +48 18 888 02 00, www.lasermed.com.pl www.facebook.com/lasermedNT (250/NT)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Ortopedyczny** – lek. med. **Piotr Ratułowski.** USG stawów kolanowych, barkowych i innych. USG stawów biodrowych u dzieci, mięśni i ścięgien. **Rynek 24,** wtorki i piątki 15-18. Tel. 606 49 16 16, 604 630 633. **Możliwość prywatnych operacji artroskopowych i innych w Klinice Św. Łukasza w Bielsku-Białej.** (107/NT)

◆ **Dr n. med. SMĘTKOWSKI ANDRZEJ** – **CHIRURG ORTOPEDA.** Specjalizacja: Chirurgia kręgosłupa, zespoły bólowe kręgosłupa oraz deformacje kręgosłupa. Specjalizacja w zastosowaniu technik mało inwazyjnych w chirurgii kręgosłupa. **Gabinet: MEDICAL CLINIC PODHALE, Waksmund, 18 26**

◆ **Lek. PAWEŁ ZEJLER:** Europejski specjalista CHIRURGIA RĘKI oraz specjalista chirurgii ogólnej. Diagnostyka oraz leczenie zachowawcze i operacyjne schorzeń w obrębie ręki i kończyny górnej. Gabinet: **MEDICAL CLINIC PODHAŁE, Waksmund**, 18 26 44 000. (302/NT)

MURZASICHLE

◆ **MAGDALENA DANIEL**, specjalista chirurgii dziecięcej oraz leczenia małych wazynnych chorób paznokci metodą Arkady. Prywatny Gabinet Chirurgiczny, Murzasichle, ul. Chyckówka 1, tel. 602 651 002. (437/Z)

NEUROCHIRURGIA

NOWY TARG

◆ **Lek. ZBIGNIEW FLORCZAK** – specjalista neurochirurgii i neurotraumatologii oraz chirurgii ogólnej. Gabinet: **MEDICAL CLINIC PODHAŁE, Waksmund**, 18 26 44 000. (303/NT)

CHIRURGIA NACZYNIOWA

NOWY TARG

◆ **LaserMED** – laserowe leczenie żyłaków, skleroterapia, laserowe zamykanie naczynek. Ul. Krzywa 17, tel. +48 18 888 02 00, www.lasermed.com.pl www.facebook.com/lasermedNT (261/NT)

UROLOGIA

ZAKOPANE

◆ **MAREK HANDZLIK** – SPECJALISTA UROLOG. USG układu moczowego. Przyjmuje co drugą środę. **ZMIANA ADRESU:** ul. Orkana 6d (NZOZ „Medicatio”). Rejestracja pn.-pt. 8-18: 18 20 644 15. (62/Z)

◆ **GABINET UROLOGICZNY, lek. Janusz Szczepka** – specjalista urolog – chirurg – USG nerek, pęcherza, prostaty, uroflowmetria, cystoskopia, laseroterapia. Ul. Gimnazjalna 1, pt. 16-19, sob. 9-11. tel. 502 733-153. (111/Z)

NOWY TARG

◆ **Prywatna Poradnia Urologiczna UROVITA**, ul. Szaflarska 93d, specjaliści urologów pracujący w Pododdziale Urologicznym Szpitala Powiatowego w Zakopanem: **lek. Piotr Trybek**, **lek. Leszek Michalski**, **lek. Wojciech Lewandowski**. Poradnia czynna po południu, po rejestracji telefonicznej: (32) 11 14 260 po godz. 15.00, tel: 606 201 080 w godz. 8.00-15.00. (174/NT)

◆ **Dr n. med. Sylwester Kranas** – chirurg, specjalista urolog. N. Targ, ul. Długa 129. FEMEdica. 18 26 633 11, 603 774 775. (231/NT).

RABKA

◆ **PORADNIA UROLOGICZNA – KONSULTACJE, LECZENIE, USG, Magneto STYME** – leczenie nietrzymania moczu z przyczyn ginekologicznych, urologicznych i neurologicznych. NSZOZ Rabka Zdrój, ul. Jana Pawła II 26. Rej. 8 18, tel. 18 26 76 929, www.leczenienszozspj.region-rabka.pl (36/NT)

NEUROLOGIA

ZAKOPANE

◆ **GABINET NEUROLOGICZNY, dr n. med. RYSZARD BIELSKI** – specjalista neurolog. Przyjmuje ul. Kościuski 11 (nr jedenaście), wt. i czw. 15-16.30. Rejestracja tel.: 602 624-020. Padaczka, choroby kręgosłupa, profilaktyka udarów mózgu, nerwice. (60/Z)

NOWY TARG

◆ **STANISŁAW SKRZYPEK** – specjalista neurolog przyjmuje codziennie od pn. do pt. 17-20. Ul. Gorczańska 29, również wizyty domowe. Tel. 507 060 345. (80/NT)

◆ **Lek. med. specjalista neurolog, specjalista rehabilitacji neurologicznej Dariusz Grzywnowicz** – przyjmuje w **Centrum Zdrowia „INTERMED”**, ul. Pajerskiej 8A. Diagnostyka, terapia i rehabilitacja układu nerwowego oraz narządu ruchu. Tel. 18 549 16 66. www.intermed24.pl (242/NT)

REUMATOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ**, specjalista reumatolog. Konsultacje specjalistyczne dorosłych i dzieci. USG stawów. Recepty refundowane. Nowotarska 10 c, soboty od 11.00, 604 916 262. (237/NT)

NOWY TARG

◆ **Lek. med. STANISŁAWA PIERZGA** – specjalista reumatolog, przyjmuje w środy 16-17, Ul. Szaflarska 14. tel. 606 626 608. (102/NT)

NEFROLOGIA

NOWY TARG

◆ **CHOROBY NEREK I UKŁADU MOCZOWEGO** – specjalista nefrolog **Marek Truczka** przyjmuje: ul. Długa 44, w poniedziałki 16-18. Tel. 600 314 922 (2/NT)

KARDIOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **Lek. med. WŁODZIMIERZ RÓŻEWICZ** – specjalista chorób wewn., kardiolog – przyjmuje: ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA), pon. i śr. 17-19. Wizyty domowe. EKG. Tel. 18 20 68-148, 604 44-07-39. (59/Z)

◆ **Lek. med. MICHAŁ STASZEL**, specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, EKG wysiłkowe. Zakopane, ul. Sienkiewicza 4a, rej. telefoniczna 782 24 20 00 (od 17:00). (417/Z)

NOWY TARG

◆ **Dr n. med. Genowefa Kmieć** – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, ECHO SERCA Z DOPLEREM, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy. Nowy Targ, Rynek 24 – soboty w godz. 9-12. Rabka, ul. Orkana 18f/31 w piątki 16.-19. Rejestracja telefonicznie: 601 91 22 73. (16/NT)

◆ **„ZDROWIE SERCE” ul. Wojska Polskiego 14**, ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, HOLTER CIŚNIENIA I EKG. Dla dorosłych i dzieci. Kardiolog **Paweł Chruściel**. Rej. 18 26 672 56, 604 468 992 (dzieci), 666 942 546 (dorośli). (89/NT)

◆ **Specjalistyczna Pracownia Echokardiografii Dzieci i Dorosłych „ZDROWIE SERCE”**, Ul. Wojska Polskiego 14, Beata Radzyńska-Chruściel i Paweł Chruściel. Rejestracja – dzieci: 604 468 992, dorośli: 18 26 672 56. (56/NT)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Kardiologiczny lek. med. Robert Długopolski** – specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, EKG-HOLTER. Przychodnia „Allmedica”, Kolejowa 31, czwartki od 16.00. Rejestracja: 18 265 74 88, 606 683 999. (112/NT)

◆ **PAWEŁ CHRUSCIEL**, specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. Echokardiografia, EKG wysiłkowe, holter ciśnienia. Ul. Wojska Polskiego 14, cały tydzień od godziny 16, rej. 18 26 672 56, 666 942 546. (4/NT)

◆ **CHOROBY SERCA, UKŁADU KRĄŻENIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, EKG, ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY, KONTROLA STYMULATORÓW SERCA I KARDIOWERTERÓW – DEFIBRYLATORÓW. Lek. med. Daniel Pelczarski**, specjalista chorób wewnętrznych. Ul. Kolejowa 31. Tel. 606 683 999, 502 490 805 (od godz. 19). (108/NT)

◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED” Robert Długopolski** – specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8A. Konsultacje kardiologiczne, kwalifikacje do zabiegów operacyjnych, ECHOKARDIOGRAFIA (usg serca), HOLTER EKG. Tel. 18 549 16 66. www.intermed24.pl (241/NT)

◆ **Lek. TERESA KOŹMIK** – Konsultacje kardiologiczne. Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych oraz kardiologicznych. Badania echokardiograficzne, ocena Holtera, EKG, Testów wysiłkowych. Gabinet: **MEDICAL CLINIC PODHAŁE, Waksmund**, 18 26 44 000. (304/NT)

CZARNY DUNAJEC

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY LEK. MED. ROBERT DŁUGOPOLSKI** – SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH I KARDIOLOGII. Przyjmuje w NZOZ „VITA”, ul. Mościckiego 5, w wyznaczone czwartki od godz. 15.30. Tel.: 18 265 70 10, 698 526 042. (109/NT)

LOGOPEDIA

NOWY TARG

◆ **PRACOWNIA LOGOPEDYCZNA MOWA**, kompleksowa diagnoza i terapia dzieci i dorosłych – wady wymowy, jąkanie, zaburzenia komunikacji. N. Targ, ul. Kowaniec 2, lub z dojazdem do klienta 533501509, www.logopedamowa.pl (200/NT)

◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED”** neurologoped mgr **Aleksandra Sobolewska-Kędzior**, neurologoped mgr **Halina Pudysz**. Kompleksowa diagnostyka i terapia logopedyczna. Więcej informacji: www.intermed24.pl, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. (310/NT)

WITÓW

◆ **PRYWATNA PRAKTYKA LOGOPEDYCZNA** – mgr **Elżbieta Watycha** – logoped, pedagog specjalny. Usługi w zakresie wczesnej interwencji, diagnozy i terapii zaburzeń i wad wymowy dzieci i dorosłych. Witów 245c. Rejestracja tel. 604215061 (252/Z)

PSYCHOLOGIA, PSYCHIATRIA

ZAKOPANE

◆ **Lek. med. psychiatra ZBIGNIEW ŁABĘDZKI** – depresje, lęki, obsesje, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, nerwice, anoreksja i bulimia, bezsenność. Ul. Sienkiewicza 3 „Radowid”, pon. 9-14, wt. 9-19. 18 20 700-40, 501 056 947. www.zbigniew-labedzki-psychiatra.com (70/Z)

◆ **Specjalista psychiatra, lek. med. EWA MAKIEŁA** – przyjmuje w Zakopanem, ul. Nowotarska 10 c – środy 15-17. Rejestracja w godz. dopołudniowych: 18 20 155 66. (231/Z)

◆ **Mgr JAN DYBA, Psycholog** – psychoterapia zaburzeń psychicznych (depresja, nerwice, lęk, uzależnienia), radzenie sobie z sytuacjami trudnymi, terapia rodzin, terapia grupowa; ul. Na Wilcznik 1a, www.jandyba.pl. Tel. 602655100. (315/Z)

◆ **PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNA – ANNA JANUSZEK**, ul. Nowotarska 12 D (dom „Jarosta”), 609 664 379. Badania psychologiczne kierowców i operatorów maszyn, pomoc psychologiczna, doradztwo zawodowe. Jakość i przystępne ceny. Dorośli, młodzież, dzieci. pracownia@psychologzakopane.pl (279/Z)

◆ **Dr n. med. ROMAN KRYSZTOFIK** – specjalista psychiatra. 30-letnia praktyka międzynarodowa. **Kompleksowa diagnostyka, terapie wszelkich zaburzeń sfery psychicznej, zaburzeń snu i uzależnień**. Ul. Kościuski 14b, pok. 5 – 787 923 720. (423/Z)

◆ **MAŁGORZATA STOPKA-OLESIAK**, psycholog, młodzież, dorośli. Konsultacje, badania, terapia. Tel. 600041905. ul. Gimnazjalna 3/4, Centrum Psychologiczne Cel – PSYCHOTESTY, usługi psychologiczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych”. (386/Z)

NOWY TARG

◆ **MACIEJ BRYNIARSKI**. Lek. specjalista psychiatra. Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 24. Przyjmuje: pon. 14.30-17, czw. 14-17. Rejestracja, wizyty domowe; tel. 608 480 432. (19/NT)

◆ **Specjalista psychiatra IWONA TI-MEK** przyjmuje pod nowym adresem ul. Kolejowa 22, I piętro. Pon. 15.30-18, czw. 15-17. Tel 512-076-640 (303/Z)

◆ **SPECJALISTA PSYCHIATRA, MEDYCYN PRACY – dr n. med. MICHAŁ GAŁECKI** – wtorki, czwartki i piątki od godz. 15, Nowy Targ, ul. Szkolna 2, rejestracja tel. 603 97-19-11. Leczenie nerwic, depresji, psychozy, zaburzeń osobowości, uzależnień. Wizyty domowe. (74/Z)

◆ **GABINET PSYCHOLOGICZNO-PSYCHOTERAPEUTYCZNY** Nowy Targ, ul. Kolejowa 22. Konsultacje i opinie psychologiczne, psychoterapia. Rejestracja telefoniczna: **mgr Marta Szyrkowiec-Paruzel** (terapia poznawczo-behawioralna) 604536415, **mgr Kamila Bryja** (terapia psychodynamiczna) 508993461. (389/Z)

◆ **BADANIA PSYCHOLOGICZNE, PSYCHOTESTY:** kierowców i operatorów, osób skierowanych za alkohol, punkty, wypadek. Bezstresowo, bez kolejek, Nowy Targ, Szaflarska 30. Tel. 606 515 717. Zapraszamy. (306/NT)

KLIKUSZOWA

◆ **Gabinet Psychologiczny dla Dzieci i Młodzieży**. Diagnoza, terapia, w sparcie dla rodziców, Klikuszowa 40a, rejestracja: 535 122 256, psycholog-podhale.pl (217/NT)

PROKTOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET PROKTOLOGICZNY dr n. med. Paweł Gwóźdź**. Operacyjne i nieoperacyjne leczenie żyłaków odbytu, szczeliny, przetok i innych schorzeń proktologicznych. **Rejestracja tel. 660 073 960**. Zakopane, Makuszyńskiego 1. (153/Z)

NOWY TARG

◆ **LaserMED** – laserowe leczenie hemoroidów. Ul. Krzywa 17, tel. +48 18 888 02 00, www.lasermed.com.pl www.facebook.com/lasermedNT (180/NT)

◆ **HEMOROIDY, ŻYLAKI ODBYTU** – nieoperacyjne leczenie, inne choroby odbytu – szczeliny, kłykiny, brodawki, świąd, zapalenia, krwawienia, zaparcia. **EW MED. Lek. Ewa Żegleń-Kacprzak**, ul. Kolejowa 65, 606 117 824. (176/NT)

DERMATOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **SPECJALIŚCI DERMATOLOGI – WENEROLOGI**, asystenci Kliniki CMUJ: **dr med. Marek Brzewski i dr med. Paweł Brzewski**. Przyjmują w piątki 17-19. Ul. Makuszyńskiego 1. Rejestracja: 12 267 35 60, 608 472-034. (66/Z)

◆ **Lek. med. DANUTA SZTENCEL** – SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY, KOSMETOLOG – zmarszczki, mezoterapia, laseroterapia, peelingi lecznicze, znamiona barwnikowe, raki skóry, brodawki, przeszczep włosów – kwalifikacja. Na Wilcznik 1A, 18 20 153-73. (65/Z)

◆ **Lek. ANNA IGRAS, SPECJALISTA DERMATOLOG-WENEROLOG**. Choroby skóry, włosów, paznokci i przenoszone drogą płciową. Badanie znamion dermatoskopem, kriochirurgia, elektrokoagulacja. **Ul. Nowotarska 79** (wtorki, czwartki). Wizyty domowe. Tel. 600 044 624. (422/Z)

◆ **Lek. med. KRZYSZTOF MARASZEWSKI** – DERMATOLOG, WENEROLOG – zamrażanie brodawek, diagnostyka znamion barwnikowych. Przyjmuje: pon. oraz pt. 16-17; w pozostałe dni – 605 596 710. Ul. Zamayskiego 17 a. Wizyty domowe. (67/Z)

◆ **ŁUSZCZYCA SKÓRNA, ŁUSZCZYCA STAWOWA** oporna na leczenie dermatologiczne, nawracająca. Recepty refundowane. Dr n. med. **Jacek Jancelewicz**. Tel. **604 916 262**, Zakopane Nowotarska 10 c, soboty od 11.00. (210/NT)

RABKA

◆ **PORADNIA DERMATOLOGICZNA** – NSZOZ Rabka Zdrój, ul. Jana Pawła II 26. Rejestracja 8-18, tel. 18 26 76 929, www.leczenienszozspj.region-rabka.pl (153/NT)

NOWY TARG

◆ **Specjalistyczny Gabinet Dermatologiczny, lek. med. Rita Lech-Jóźwiakowska**, specjalista dermatolog-wenerolog. Przyjmuje we wtorki i czwartki w godz. 16-18. **Uwaga zmiana adresu: ul. Marii Pajerskiej 8a**. Tel. 603 611 551, www.dermatolognowyarg.pl (124/NT)

◆ **LaserMED** – laserowe zamykanie naczynek, laserowe leczenie kurzajek, przebarwień, znamion, trądziku, grzybicy paznokci i skóry, rozstępów oraz wielu innych. Leczenie łysienia **komórkami macierzystymi**, osoczem bogatopłytkowym i lampą LED. Ul. Krzywa 17, tel. +48 18 888 02 00, www.lasermed.com.pl www.facebook.com/lasermedNT (182/NT)

◆ **LEK. MED. KATARZYNA DZIUBAS-STOCH** – SPECJALISTA DERMATOLOGII I WENEROLOGII przyjmuje we wtorki i piątki 16-18, ul. Bolesława Wstydlwego 32. Tel. 18 264 86 38, 604 128 106. Dzwonić po 18. (77/NT)

ENDOKRYNOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **Prof. JERZY STARZYK** – ENDOKRYNOLOG – Dorośli i Dzieci. Choroby tarczycy, przysadki, jąder, jajników, nadnerczy, niedobór wzrostu, przedwczesne i opóźnione dojrzewanie, otyłość. Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B. Rejestracja 18 206 22 00. Czynne: co 2-gą sobotę od godz. 10.00. www.StarzykEndokrynolog.pl (36/Z)

NOWY TARG

◆ **DR N. MED. DOROTA SZCZEBŁOWSKA, SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH, LEK. MED. LOTNICZEJ** – najtaniej na Podhalu! Nowy Targ, ul. Długa 129. Tel. 603 774 775, 18 266 33 11. (249/NT)

◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED”** lek. med. Irena Wójciak-Majerczak, endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych. Konsultacje endokrynologiczne, usg tarczycy. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. www.intermed24.pl, Krościenko, przychodnia Esperanto 1, tel. 609 468 844. (71/NT)

◆ **Lek. med. Elżbieta Pastuszek**, specjalista internista – ENDOKRYNOLOG. USG jamy brzusznej i tarczycy. Rynek 24. Przyjmuje: 1., 2. i 3. sobota miesiąca: 9-13. Tel. 602 319 259. (42/NT)

STOMATOLOGIA

DZIECIĘCĄ

ZAKOPANE

◆ **AVO-DENTAL**. Krupówki 50, Zakopane, poniedziałek-piątek 11-18. Tel. 18 20 156-97, 512 157-497, 18 20 625 40. (172/Z)

STOMATOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **Avo-Dental. A. W. JASIEWICZ**. PROTEZY, KORONY PEŁNOCERAMICZNE, MOSTY PORCELANOWE. Zakopane, Krupówki 50, 18 20-156-97, 18 20 625 40, 512 157 497. Pn.-pt. 11-18, sob. po wcześniejszym uzgodnieniu 10-14. (79/Z)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY** – ul. Sienkiewicza 3 (Radowid). 18 20 64 220, 60145 63 69. Pon.-sob. **LIDIA ZAREMBA-SOŁTYS, MATEUSZ SOŁTYS i AGNIESZKA KOWALKIEWICZ-SOŁTYS; ANNA NIEDZIEMSKA-STEFANIK** (606 278 912). Pełny zakres usług, RTG, mikroskop. (80/Z)

◆ **TATRZAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII TATRA MED**. Ul. Chramcówki 9, Zakopane. Pon-Pt: 9-20; Sob.: 10:30-15:30. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (86/Z)

◆ **Stomatologia „EVADENT”** lek. stom. **EWA DASZKIEWICZ**. Pełen zakres usług. Stomatologia estetyczna, dziecięca, chirurgia, nowoczesna protetyka, rtg. **Rejestracja:** 602 880 990. Ul. Zborowskiego 4a/5, Zakopane. (135/Z)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY** lek. dent. **ANNA BORKOWSKA-SZKUTNIK** – pełny zakres usług, leczenie dzieci, chirurgia stomatologiczna, bezbolesne leczenie kanałowe w **mikroskopie** lęgowym. Rejestracja telefoniczna – 692 22 66 66, ul. Kościeliska 28, 34-500 Zakopane (265/Z)

◆ **STOMATOLOGIA ZALIŃSKA**, Al. 3 Maja 23, lek. stom. **Elżbieta Zalińska**. Tel. 692 073 576. Pełen zakres usług, RTG, chirurgia, endodoncja, protetyka, stomatologia dziecięca. (290/NT)

◆ **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNE**, ul. Sienkiewicza 22 c (18 20 132 46): **lek. stom. MONIKA PABIŚ-SIĘKA** (604 232 488), **lek. stom. SEBASTIAN SIĘKA** (606 71 61 41). Implanty, mosty i korony porcelanowe, zatrzaskowe protezy szkieletowe, rekonstrukcja złamanych zębów, piaskowanie, wybielanie zębów. (151/Z)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY – MEDYCYN ESTETYCZNA – STOMATOLOGIA ESTETYCZNA** – lek. stom. **JUSTYNA KĘDZERSKA**. Tomografia 3D + pantomogram + cefalo. Ul. Chyćów Potok 26 (CH „Szymonek”), poniedziałek-sobota 9-20. Rejestracja: 506 36 58 56. (405/Z)

◆ **STOMATOLOGIA PRZY RÓWNI ANNA I BARTOSZ NIEZGODZIŃSCY**. Nowoczesne leczenie stomatologiczne. Stomatologia bez bólu. Pełen zakres usług, implantologia, endodoncja, protetyka. Mikroskop, pantomograf, tomografia liniowa. Ul. Sienkiewicza 4A/4, pn-sob. Tel. 530 602 603, www.przyrowni.eu (298/NT)

PORONIN

◆ **SICHELSKI** – STOMATOLOGIA. Poronin, ul. Kasprowicza 75 a (przy zakupie), pn.-śr. 12-19, czw.-pt. 9-16, tel. 18 20 751 51. Przyjmują: **lek. stom. Adam Sichełski**, **lek. dent. Ewa Kościelniak**. Kompleksowe i nowoczesne leczenie. (81/Z)

BUKOWINA TATRZAŃSKA

◆ **BUKOWINA TATRZAŃSKA WIERCH RUSIŃSKI 66. GABINET STOMATOLOGICZNY** lekarz dentysta: **MICHAŁ PA-SICH**, tel.

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY.** Lek. stom. Krystyna Grońska-Bugaj, lek. stom. Barbara Cygan, Nowy Targ, ul. Ku Studzionkom 12, Tel. 18 26 48 172, czynne pon-pt, LECZENIE DOROSŁYCH I DZIECI, RTG, PROTETYKA I WYBIELANIE. (130/NT)

◆ **ANNA STOKŁOSA-PIELA** lek. stom., dyżur całodobowy - 606 463 125, 18 266 32 89, N. Targ, Kolejowa 127. Leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu komputerowym „the Wand”, leczenie paradontozy, laseroterapia, ozonoterapia, rentgen - panorama cyfrowa. Od pon.-sob. do godz. 21. Rejestracja wyłącznie telefoniczna. (27/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. DENT. PAULINA SAMOLEJ-UJWARY.** Leczenie dzieci i dorosłych. EKSPRESOWE WYKONYWANIE PROTEZ ZĘBOWYCH - pon. i czw. godz.12. Gabinet czynny pon.-pt. Tel. 609 209 290. (105/NT)

◆ **Gabinet Stomatologiczny. Lek. stom. LUCYNA KĘDZERSKA-NOWAK.** Przyjmuje: NOWY TARG, HARCERSKA 12, pon. i śr. w godz.14-19, pt. w godz. 10-14. GRONKÓW 321 B (rejon skrzyżowania) wt., czw. w godz. 14-19. Tel. 609 464 474, dom: 18 26 565 56. (26/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY, LEK. STOM. MAŁGORZATA BUŃDA, LEK. STOM. PIOTR BUŃDA - SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ,** ul. Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW. Tel. 504 620 074. (142/NT)

◆ Bezbolesne leczenie próchnicy i inne zabiegi w odpowiednim znieczuleniu. Protezy, korony, mosty, mosty natychmiastowe, licówki. Rekonstrukcja zębów złamanych. Implanty. Korekta kształtu, koloru zębów. Wybielanie. Zabiegi higieniczne. **Lek. stom. Magdalena Kaczor,** ul. Waksmundzka 30 /1. N.T. 604-441-744 lub 18-26-46-235. (23/NT)

RABKA-ZDRÓJ

◆ **CENTRUM STOMATOLOGII DOMINIK,** ul. Zakopiańska 6a, Rabka. Pon.-sb. 8.30-20.00. Tel.: 182670739, 696025147, www.csdominik.pl LECZENIE OZONEM - NOWOŚĆ!! Leczenie zachowawcze dzieci i dorosłych, leczenie kanałowe, stomatologia estetyczna, licówki, korony, protezy, aparaty ruchome, higienizacja jamy ustnej. **GABINET PRZYJAZNY DZIECIOM.** RTG panoramiczne, punktowe. Wybielanie zębów. Implanty. Chirurgia. (414/Z)

JABŁONKA

◆ **CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ „IMPLADENT”** lek. stom. MAŁGORZATA BOGACZ-KLUCZ, lek. stom. WOJCIECH KLUCZ. Jabłonna, ul. Wąska 2 (Juta). KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE I PROTETYCZNE, IMPLANTY, WYBIELANIE. Poniedziałek-sobota. 660 459 439, 606 621 014, 18 26 528 83. (221/Z)

ZUBRZYCA GÓRNA

◆ **Gabinet w Zubrzycy Górnej 488** oferuje: stomatologia zachowawcza i dziecięca, protetyka, chirurgia, rentgen. Czynne: pon.-pt. 10-20, sob. 12-16. Tel.: 604 519 887, 735 989 347, (12) 272 63 55. (294/NT)

ORTODONCJA

ZAKOPANE

◆ **AVO-DENTAL.** Ortodoncja. Krupówki 50, pon.-piątek 11-18. Aparaty stałe i ruchome. Ortodoncja dzieci i dorosłych. Tel. 18 20-156-97, 18 20-625-40, 512 157 497. (90/Z)

NOWY TARG

◆ **ORTODONCJA,** Nowy Targ ul. Krzywa 14 - aparaty stałe, ruchome, Invisalign, Clear Aligner. **Lek. stom. BOŻENA WITES,** lek. stom. **KATARZYNA MATUSIAK-HEŁMECKA** - 603690634 (436/Z)

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

ZAKOPANE

◆ **TATRA MED** ul. Chramcówki 9, Zakopane. Chirurgia stomatologiczna, chirurgia periodontologiczna, **tomografia 3D.** Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (291/Z)

◆ **IMPLADENTAL** - stomatologia estetyczna, **lek. stom. KATARZYNA FUDALA-TECZA.** Chirurgia, protetyka, IMPLANTY, stomatologia dziecięca, **TOMOGRAFIA 3D.** Witkiewicza 1/4. Pon.-sob. 8-20. CHIRURGICZNE USUWANIE ZĘBÓW MĄDROŚCI. 601 276 122. (129/Z)

NOWY TARG

◆ **LEK. STOM. PIOTR BUŃDA, SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ,** N. Targ, Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW.** Tel. 504 620 074. (285/NT)

PORONIN

◆ **IMPLANTY, S3 Stomatologia,** ul. Za Torem 28d, tel. 18 201 29 29. Lek. dent. **ANDRZEJ ŻEGLIŃ** - specjalista periodontolog. Chirurgia stomatologiczna, zabiegi periodontologiczne, implanty. 504 104 963 (312/Z)

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

ZAKOPANE

◆ **AVO-DENTAL.** Kompleksowe leczenie strefy uśmiechu, rozjaśnianie, leczenie przebarwień, korekta kształtu, korony pełnoceramiczne, korekta ust. **A.W. Jasiewicz,** ul. Krupówki 50. Tel. 18 20 156 97. Pon.-pt. 11-18. (311/Z)

IMPLANTO-PROTETYKA

ZAKOPANE

◆ **IMPLANTY - AVODENTAL,** ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97, 18 20 625 40, 512 157 497. (230/Z)

◆ **IMPLANTY - lek. stom. PAWEŁ SŁOWIK,** ul. Saboty 2, Zakopane. Poniedziałek-piątek 10-19. Tel. 18 20 14 931, 602 49 09 24. (249/Z)

◆ **IMPLANTY - IMPLANTOPROTETYKA,** lek. stom. **Sebastian Sięka,** ul. Sienkiewicza 22c, tel. 606 71 61 41. TOMOGRAFIA 3D (281/Z)

◆ **TATRZAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII TATRA MED.** Implantacje natychmiastowe, chirurgia przedimplantacyjna, sterowana regeneracja kości, **Tomografia 3D.** Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (343/Z)

JABŁONKA

◆ **IMPLADENT S.C. CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ** - ul. Wąska 2, Jabłonna. KOMPUTEROWE PLANOWANIE W PROGRAMIE SIMPLANT IMPLANTACJA NATYCHMIASTOWA, ODBUDOWYTYMCZASOWE NA IMPLANTACH DO 48 GODZIN. Tel. 606 621 014, 660 459 439, 18 26 528 83. (219/Z)

NOWY TARG

◆ **IMPLANTY - TOMOGRAFIA 3D - lek. dentysta Michał Szczepaniak.** N. Targ, Kopernika 7, pn-pt 8-20, sob 9-14 tel. 18 264 89 13 oraz Medical Clinic Podhale, Waksmund, Nowotarska 294, tel. 18 264 40 00. (162/NT)

PROTETYKA

ZAKOPANE

◆ **Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny dr ZBIGNIEW RASZCZYK,** Sobiechowska Bór 57, Kościelisko. Protezy, korony, mosty porcelanowe. Pełny zakres usług. Protezy refundowane przez NFZ. **602 11 93 02, 18 20 70 539.** (288/Z)

◆ **TATRA MED,** ul. Chramcówki 9, Zakopane. Licówki, korony i mosty pełnoceramiczne, protezy na zatrzaskach, wkłady, nakłady, protetyka na implantach. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl. (344/Z)

NOWY TARG

◆ **Lek. dentysta Michał Szczepaniak.** PROTETYKA ESTETYCZNA: licówki porcelanowe, korony i mosty pełnoceramiczne. Kompleksowe prace protetyczne na implantach. Protezy na zatrzaskach. N. Targ, Kopernika 7, pn-pt 8-20, sob 9-14 tel. 18 264 89 13 oraz Medical Clinic Podhale, Waksmund, Nowotarska 294, tel. 18 264 40 00. (30/NT)

PERIODONTOLOGIA

PORONIN

◆ **S3 STOMATOLOGIA,** Za Torem 28 d, 18 201 29 29, **lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLIŃ** - specjalista periodontolog - 504 104 963. Kompleksowe leczenie chorób przyzębia (paradontozy), usuwanie kamienia podziąsłowego, chirurgiczne wydłużanie koron klinicznych. Zabiegi periodontologiczne. Przeszczepy dziąseł, pokrywanie recesji. (266/Z)

ENDODONCJA

ZAKOPANE

◆ **TATRA MED** ul. Chramcówki 9, Zakopane. Nowoczesne leczenie kanałowe w **mikroskopie zabiegowym**, resekcje wierzchołków korzeni, tomografia endodontyczna 3D. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (290/Z)

PULMONOLOGIA

NOWY TARG

◆ Dr hab. n. med. **SOJA JERZY** - Konsultacje i leczenie z zakresu chorób płuc. Stosuje nowoczesne metody diagnostyczne, w tym ultrasonografię wewnątrzoskrzelową. Gabinet: **MEDICAL CLINIC PODHAŁE, Waksmund,** 18 26 44 000. (295/NT)

◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED”** lek. med. **Anna Filarecka** - specjalista chorób wewnętrznych, pulmonolog, alergolog. Spirometria, badania rtg, testy alergiczne, odczulanie. ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66, www.intermed24.pl (94/NT)

REHABILITACJA

ZAKOPANE

◆ **CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA** - techniki nastawiania kręgosłupa, **masaże, pole magnetyczne - DAREK NIELESZCZUK** - dyplomowany mistrz bioterapii i technik manualnych. KONSULTACJE GRATIS. Ul. Nowotarska 79 (przy rondzie, Fresh Market, III piętro) - 18 20 620-35, 511 044-025. (187/Z)

◆ **REHABILITACJA** - mgr fizjoterapii **MONIKA DZIWIURA.** Bóle kręgosłupa, zmiany zwyrodnieniowe, dyskopatia, zmiany po urazach i kontuzjach. **Ul. Sienkiewicza 3, w hotelu Radowid - 506 348 676.** Również dojazd do pacjenta. (435/Z)

◆ **CENTRUM REHABILITACJI SPORTOWEJ** mgr **Michał Zarzycki,** ul. Jagiellońska 34. Rejestracja telefoniczna 604 504 966. (269/Z)

◆ **GABINET FIZJOTERAPII** mgr **MONIKA ODRZYWOLEK,** ul. Chramcówki 2, lokal 4. Rejestracja: 601 467 831. **MASAŻ LECZNICZY I RELAKSACYJNY** (gorące kamienie), TERAPIA MANUALNA, TERAPIA OBRZĘKÓW, **FIZYKOTERAPIA:** laser, ultradźwięki, elektroterapia, krioterapia, **kinezyterapia,** kinesioping. (427/Z)

NOWY TARG

◆ **GABINET REHABILITACJI LECZNICZEJ** - rehabilitacja wszystkich schorzeń kręgosłupa, po urazach układu kostnego, po urazach układu nerwowego - NIEDOWŁADY, po udarach mózgu. Korekcja wad postawy. Możliwość wykonania zabiegów w domu pacjenta. Nowy Targ, ul. Gorczańska 29, 605 079 054. (97/NT)

CHIRURGIA PLASTYCZNA

NOWY TARG

◆ **Dr n. med. Mateusz Zachara** - chirurg plastyk. Chirurgia plastyczna twarzy, sylwetki, ginekologia estetyczna. Specjalista medycyny estetycznej. **MEDICAL CLINIC PODHAŁE, WAKSMUND** 18 26 44 000. (293/NT)

◆ **CHIRURG PLASTYCZNY Dr n. med. Zbigniew Giedroń-Juraha** - **wybitnej sławy chirurg plastyk.** Chirurgia plastyczna twarzy, sylwetki. Ekspert medycyny estetycznej. Twórca metod operacyjnych. **MEDICAL CLINIC PODHAŁE, WAKSMUND** 18 26 44 000. (292/NT)

MEDYCINA ESTETYCZNA

ZAKOPANE

◆ **AVO-DENTAL.** Krupówki 50, poniedziałek-piątek 11-18, tel. 18 20 156 97. Wygładzanie zmarszczek, powiększanie ust, ODMŁADZANIE, rozjaśnianie zębów. (208/Z)

NOWY TARG

◆ **LaserMED** - medyczna depilacja **lasersowa,** osocze bogatopłytkowe, komórkii macierzyste, **laserowe** odmładzanie, **laserowy lifting, laserowe** zamknięcie naczynek, **laserowe** leczenie przebarwień skórnych, leczenie łysienia. Ul. Krzywa 17, tel. +48 18 888 02 00, www.lasermed.com.pl www.facebook.com/lasermedNT (251/NT)

MEDYCINA NATURALNA

NOWY TARG

◆ **Energy Life** mgr **Joanna Cwalina** - testy systemowe dra Cornelisena na obecność wirusów, bakterii, pasożytów, grzybów, alergenów, obciążeń środowiskowych i metali ciężkich oraz terapię eliminacyjną (aparat Mora). Zabiegi wyszczuplające, modelujące, drenaż limfatyczny, żylny, lifting i inne (aparat Vip Complex). Kowaniec 16A, 18 26 467 31, 600 494 573. (39/NT)

◆ **TESTY I TERAPIE ELIMINUJĄCE** alergię, wirusy, bakterie, pasożyty, grzyby pleśniowe. Przy użyciu aparatu MORA, **MAAGNETOREAPII, ŚWIATŁOTERAPII, ZIOŁOLECZNICTWA.** Wspomagamy leczenie chorób m.in. reumatycznych, infekcyjnych, układu pokarmowego. **KURACJE ANTYNIKOTYNOWE. Gabinet BLOKOM** Żaneta Staszal, ul. Krzywa 18c, 607 616 786. (55/NT)

ZAKOPANE

◆ **GABINET BIOREZONANSU ZAKOPANE** - TESTY ALERGICZNE APARATEM MORA NA OBECNOŚĆ BAKTERII, GRZYBÓW, PASOŻYTÓW, TERAPIE NEUTRALIZUJĄCE, WZMACNIAJĄCE, ANTYNIKOTYNOWE, OCZYSZCZAJĄCE ORGANIZM APARATEM BODY DETOX. REJESTRACJA TEL.: 601 44 15 43, (183/Z)

DIABETOLOGIA

NOWY TARG

◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED”** lek. med. **Krzysztof Sudoł** - specjalista chorób wewnętrznych, diabetolog. Konsultacje diabetologiczne, prowadzenie cukrzycy, cukrzyca ciężarnych. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. www.intermed24.pl, Jabłonna, ul. Mickiewicza 14, tel. 602 473 736, www.zdrowieorawa.pl (308/NT)

ANALITYKA

ZAKOPANE

◆ **ANALIZY LEKARSKIE, Włodzimierz Danielewski,** mgr farm., analityk kliniczny. Zakopane, UL. SIENKIEWICZA 3 B, codziennie oprócz sobót w godz. 7.30-17. Badania podstawowe oraz specjalistyczne w chorobach kobiecych, tarzaczcy, miażdżycy, cukrzycy, prostaty, PSA marker nowotworowy, Helicobacter pylori Chlamydia, markery osteoporozy. WIZYTY DOMOWE. Tel. 18 20 622-00, 601 53 35 58. (97/Z)

◆ **LABORATORIUM DIAGNOSTYKI HORMONALNEJ I BIOCHEMICZNEJ „HORMON-DIA”,** Kraków, ul. Mazowiecka 25 - o/Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1, tel. 18 20 174 22. Czynne: pon.-piątek 7.30-12.30, 16-18. Oferujemy pełny zakres badań laboratoryjnych. (98/Z)

ALERGOLOGIA

ZAKOPANE

◆ **PRYWATNY GABINET ALERGOLOGICZNO-PULMONOLOGICZNY,** Zakopane, ul. Gimnazjalna 5. Lek. med. **ZOFIA KOMUSIŃSKA-BIEDERMANN** - specjalista alergolog, pulmonolog, pediatra. Poniedziałek-piątek po telefonicznym uzgodnieniu: tel.: 18 20 64-064 i 601 52-92-91. (96/Z)

◆ **Dr hab. n. med. Jerzy Soja** - specjalista chorób płuc i chorób wewnętrznych. Konsultacje i leczenie z zakresu chorób płuc: astma oskrzelowa, przewlekła obturacyjna choroba płuc (POCHP), sarkoidoza, choroby śródmiąższowe płuc, nowotwory płuc i opłucnej. **MEDICAL CLINIC PODHAŁE, WAKSMUND.** 18 26 44 000. (295/NT)

UZALEŻNIENIA

ZAKOPANE

◆ **PORADNIA PROFILAKTYKI I TERAPII UZALEŻNIENIA „RODZINA” NZOZ,** ul. Chramcówki 19A, stowarzyszenie rodzin. zakopianka@gmail.com (318/Z)

◆ **PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA „TATRASET”**, ul. Staszica 5b. Pon.-pt. 8-20, sob. 10-18, niedz. 10-13. **Tel. 18 54 277 04, 669 897 438.** www.tataravet.pl (320/Z)

◆ **ODTRUCIE POALKOHOLOWE, ODWODNIENIA, NIEDOŻYWIENIA - WIZYTY W DOMU PACJENTA. Lek. med. MACIEJ WÓJCİK.** Kroplówki, zastrzyki, tabletki. TERAPIA. Tel. 601 525 588, 696 213 825. (148/Z)

KONINKI

◆ **WYJĄTKOWO SKUTECZNY PROGRAM TERAPII** - Prywatne Centrum Terapii Uzależnień „KONINKI”. DYSKRECJA - POMOC. **DETOKS - ODRUCIA - BADA-NIA.** Bezpiecznie w szpitalu. 18 33 17 250, 18 33 19 737, www.terapie.net.pl, www.pomoc.terapie.net.pl (92/NT)

OTYŁOŚĆ

ZAKOPANE

◆ **PORADNIA DIETETYCZNA** - mgr inż. **ANETA ZAJĄC.** Indywidualny plan żywieniowy w zdrowiu i w chorobie (hipercholesterolemia, celiakia, niedoczynność tarczycy, itp.). Bezpłatna analiza składu ciała. Droga do Olczy 11 c, 880 563 097. (355/Z)

◆ **CENTRUM DIETETYCZNE NATURHOUSE W ZAKOPANEM, UL. KOŚCIUSZKI 15, ZAPRASZA NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ DIETETYCZNĄ:** pomiary antropometryczne ciała, badanie ilości tkanki tłuszczowej w organizmie, wskazówki dotyczące prawidłowego żywienia. 18 20 156 19. (337/Z)

PORONIN

◆ **GABINET DIETETYCZNY mgr ELŻBIETA CHOWANIEC.** Profesjonalne plany żywieniowe: dorośli, młodzież, dzieci, chorzy. **ZDROWE ODCIUDZANIE.** Analiza składu ciała. Edukacja żywieniowa. Ul. Tatrzańska 66A, tel. 579 226 705, www.dietetykchowaniec.pl (434/Z)

NOWY TARG

◆ **TOP DIETETYK** mgr inż. **ALICJA GAŁKA** Indywidualne plany żywieniowe w zdrowiu i chorobie. Profesjonalne porady żywieniowe. Bezpłatna analiza składu ciała. Nowy Targ Krzywa 14, Rabka, Czarny Dunajec. Tel. 502 770 922. (186/NT)

◆ **MEDYCZNE CENTRUM ODCIUDZANIA I DIETETYKI.** Leczenie nadwagi i otyłości pod opieką doświadczonego lekarza i dietetyka. Badanie nowoczesną aparaturą. Koszt wizyty dla osób dorosłych wynosi 100 zł, dla dzieci 80 zł, co piąta wizyta jest bezpłatna. Przychodnia Specjalistyczna, N. Targ, ul. Wojska Polskiego 14. Tel. 606 958 058, 698 694 802, 18/26117 58. (96/NT)

OPIEKA

SKRZYPNE

◆ **DOM SENIORA TATRZAŃSKA JESIEŃ** - opieka długoterminowa, krótkoterminowa i dzienna. Skrzypne, ul. Wierchowa 20. Tel. 601 364 265, www.tatrzańskajesien.pl (169/NT)

MANIOWY

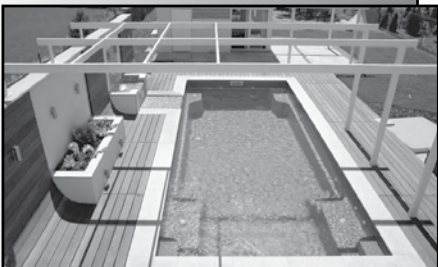
◆ **PENSJONAT SENIORA EDEN W MANIOWACH ZAPRASZA NA POBYT DLA OSÓB W PODESZŁYM WIEKU WYMAGAJĄCYCH OPIEKI.** Oferujemy pobyty długoterminowe, krótkoterminowe i rehabilitacyjne po leczeniu szpitalnym. Tel. 692 999 103, 18 264 12 10, www.pensjonateden.com (430/Z)

WETERYNARYJNE

ZAKOPANE

◆ **Gabinet Weterynaryjny „Zakopianka” i salon pielęgnacji zwierząt.** Os. Szymony 8, Zakopane, pn.-pt. 9-18, sob. 9-14. Tel.: 18 533 17 70, 608 347 452, e-mail: wet.zakopianka@gmail.com (318/Z)

◆ **PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA „TATRASET”,** ul. Staszica 5b. Pon.-pt. 8-20, sob. 10-18, niedz. 10-13. **Tel. 18 54 277 04, 669 897 438.** www.tataravet.pl (320/Z)



BASENY

- PRYWATNE
- DLA PENSJONATÓW I HOTELI
- TECHNOLOGIA
- URZĄDZENIA BASENOWE
- DEZYNFEKCJA WODY BASENOWEJ SOLĄ

www.ekobasen.pl

ZBIORNIKI I URZĄDZENIA

- STUDZIENKI WODOMIERZOWE I KANALIZACYJNE
- PRZEPOMPOWNIE ŚCIEKÓW
- SZAMBA
- ZBIORNIKI NIETYPOWE

www.ekoservis.pl



EKOSERVISPOL Sp. z o.o.

ul. Ludźmierska 29, 34-400 Nowy Targ
tel./fax: 18 266 59 28, kom. 601 073 700
ekoservis@ekoservis.pl



OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

- PRZYOBIEKTOWE
- EKOLOGICZNE
- TANIE W EKSPLOATACJI
- MODERNIZACJA
- PROJEKT, REALIZACJA, SERWIS

www.ekoservis.pl



ZAK-COP

OCHRONA

Monitoring Konwoje
Ochrona fizyczna

kom: 0 604 560 918 e-mail: zak-cop@zakopane.biz.pl

FARTUCHY KUCHARSKIE




Fryda - Salon Firmowy Kegel-Blażusiak
ul. Składowa 26, Nowy Targ, tel. 18 266 99 96
www.fryda.com.pl

**SZYBKO
TANIO
BEZPIECZNIE**



APARATY SŁUCHOWE

- LEKARZ AUDIOLOG - LARYNGOLOG
- WIZYTY DOMOWE
- SPECJALISTYCZNE BADANIA SŁUCHU
- SPRZEDAŻ RATALNA
- DOBÓR KOMPUTEROWY
- REFUNDACJE NFZ I PFRON

ZAKOPANE
Droga do Olczy 8b

SONOMED
APARATY SŁUCHOWE

NOVY TARG **RABKA**
Szaflarska 93 c Jana Pawła II 26

Tel./fax: 18 20 113 55
601 460 450
605 670 638

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Nowy Targ oraz na stronie internetowej www.ugnowytarg.pl znajduje się **wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy z obszaru Harkłowa**, stanowiącej dz. ewid.: 1240/61 o łącznej powierzchni 0,0108 ha, objętej KW NS1T/00088029/3, na której jest posadowiony kontener telekomunikacyjny.

Cena dzierżawy 700,00 zł (siedemset złotych 00/100) miesięcznie netto.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Nowy Targ, ul. Bułwarowa 9, pokój 206, tel. 182632222.



WYSOKOENERGETYCZNY EKOGROSZEK PRESTIGE





CLASSIC



PREMIUM



PLATINIUM

DOSTĘPNY TAKŻE WEGIEL ORZECH

ZAMÓW TERAZI +48 666 859 552

UL. BACHLEDY 44, ZAKOPANE WWW.EKOGROSZEK-ZAKOPANE.COM



SYSTEMY KOMPUTEROWE

34-400 Nowy Targ, ul. Sokoła 16

KASY FISKALNE ONLINE

SERWIS • SPRZEDAŻ

sklep.cli.pl

tel: 18 266 40 05

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

LIKWIDATORZY SPÓŁDZIELNI TRANSPORTOWO-HANDLOWO-USŁUGOWEJ W NOWYM TARGU W LIKWIDACJI ogłaszają

o sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki

- 1) Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość położona w Nowym Targu, na osiedlu Bereki, za cenę nie niższą niż 590.000 zł. Nieruchomość zlokalizowana w strefie śródmiejskiej w odległości około 1 km od ścisłego centrum miasta w terenie zabudowy usługowej i komercyjnej o pow. 0,1771 ha, składająca się z dwóch działek ewidencyjnych 115 19/13 (o pow. 0,1373 ha) i 115 19/16 (o pow. 0,0398 ha) wpisana do KW NSIT/00129292/7, co do której przysługuje Spółdzielni prawo własności. Nieruchomość jest zabudowana budynkiem usługowym o pow. użytkowej około 514,90 m² oraz budynkiem o pow. około 28 m², oba budynki w złym stanie technicznym. Nieruchomość posiada dostęp do drogi - istniejącej obwodnicy miasta przez działkę 115 19/56 pozostającą w trwałym Zarządzie Miasta Nowego Targu.
- 2) Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w Nowym Targu, przy ul. Ludźmierskiej 24, w dni robocze w godz. 10.00-13.00 lub telefonicznie pod nr. 18 266 32 27.
- 3) Oferty pisemne z proponowaną ceną, terminem i sposobem zapłaty należy składać w terminie do 14 dni od daty ukazania się ostatniego ogłoszenia. Oferty należy składać w zamkniętej kopercie na adres: Likwidatorzy Spółdzielni Transportowo-Handlowo-Usługowej w Likwidacji, 34-400 Nowy Targ, ul. Ludźmierska 24, z adnotacją "Oferta zakupu nieruchomości na os. Bereki". Oferty, które wpłyną po terminie, nie będą rozpatrywane.
- 4) Koszty notarialne zbycia nieruchomości ponosi nabywca nieruchomości.
- 5) Likwidatorzy zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferty.
- 6) Likwidatorzy zastrzegają sobie prawo odstąpienia od sprzedaży nieruchomości bez podania przyczyny.
- 7) Oferent, którego oferta zostanie wybrana, zostanie poinformowany o wyborze jego oferty w terminie 7 dni roboczych od dnia wyboru. Pozostali oferenci w tym terminie zostaną poinformowani o niewybraniu ich ofert. Oferowana cena winna być wpłacona przelewem na konto Spółdzielni w Banku Spółdzielczym w Nowym Targu nr konta 46 88 12 0005 0000 0000 0736 0001 przed przystąpieniem do zawarcia umowy notarialnej zbycia nieruchomości.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem, I Wydziałem Cywilnym, pod sygn. akt I Ns 500/19 toczy się postępowanie z wniosku Ilony Chowaniec i Krzysztofa Bartosika o **stwierdzenie nabycia spadku po Jakubie Sołtysie** s. Szymona i Marii z d. Miśkowicz, urodzonego 20 czerwca 1918 r. w Jurgowie, zmarłego 28 lutego 1991 r. w Jurgowie, ostatnio zamieszkałego w Jurgowie, oraz Marii Młynarczyk z d. Sołtys, c. Szymona i Marii z d. Miśkowicz, urodzonej 29 sierpnia 1903 r. w Jurgowie, zmarłej 14 października 1992 r. w Zakopanem, ostatnio zamieszkałej w Zakopanem.

Sąd **wzywa** wszystkich spadkobierców Jakuba Sołtysa i Marii Młynarczyk, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zakopanem i udowodnili swoje prawa do spadku po ww., gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w toczącym się postępowaniu.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem pod sygn. akt I Ns 168/19 z wniosku Tatrzńskiego Parku Narodowego toczy się postępowanie o **zasiedzenie udziałów w prawie własności nieruchomości położonych w Kościelisku**, oznaczonych jako:

- a. działki ewid. nr 4430 o pow. 151,3834 ha, nr 4369 o pow. 12,4833 ha oraz nr 4368 o pow. 7,8335 ha obr. 0401, objęte księgą wieczystą nr NS1Z/00004366/9,
- b. działka ewid. nr 4427 obr. 0401 o pow. 0,0737 ha, objęta Księgą wieczystą nr NS1Z/00004367/6

Jako właściciele udziałów objętych wnioskiem w treści wyżej wymienionych ksiąg wieczystych wymienieni zostali Anna Staszek córka Jana, Jan Michniak syn Jędrzeja oraz Henryk Mazanek.

Sąd **wzywa** wyżej wymienionych lub ich następców prawnych, aby w terminie **trzech miesięcy** od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd orzeknie w przedmiocie zasiedzenia udziałów, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem pod sygn. akt I Ns 318/19 z wniosku Asekuracja Sp. z o.o. z siedzibą w Sopocie toczy się postępowanie o **stwierdzenie nabycia spadku po Janinie Banach z domu Ubik, córce Antoniego i Wiktorii, zmarłej 13 września 2014 r. w Zakopanem, ostatnio stale zamieszkałej w Zakopanem przy ul. Chramcówki 29/2.**

Sąd **wzywa** następców prawnych wyżej wymienionej, aby w terminie **trzech miesięcy** od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



tatrynet
internet service provider

34-500 Zakopane
ul. Chałubińskiego 5A
tel. 18 20 140 46
e-mail: info@tatrynet.pl

APARATY SŁUCHOWE

- refundacja NFZ
- szeroki asortyment
- dobór komputerowy
- raty nieoprocentowane
- laryngolog
- diagnostyka szumów usznych
- bezpłatne badania słuchu
- wizyty domowe

Nowy Targ, ul. Krzywa 13
Zakopane, ul. Sienkiewicza 3b

Tel./fax (018) 264 64 39

PRACA

dam

◆ Zakład Szklarski DUBIEL GLASS zajmujący się obróbką szkła, zatrudni od zaraz PRACOWNIKA FIZYCZNEGO. Praca od poniedziałku do piątku w Rabie Wyżnej. Praca od zaraz. Umowa o pracę. Możliwość przyzuczenia. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod nr. tel. 506 140 400 bądź mailowo biuro@dubielglass.pl

◆ ZATRUDNIĘ POMOC KUCHENNĄ, KELNERA - 602 366 750.



SEWIK Tatrzańska Komunalna Grupa Kapitałowa Sp. z o.o.
z siedzibą w Zakopanem, ul. Kasprzycza 35 c
zatrudni na stanowiskach:

- ◆ ZASTĘPCA KIEROWNIKA EKSPLOATACJI SIECI KANALIZACYJNEJ I OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW DS. KANALIZACJI SANITARNEJ
- ◆ SPECJALISTA DS. OBSŁUGI KLIENTA
- ◆ ELEKTRYK PLUS OPERATOR URZĄDZENI OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW I KANALIZACJI SANITARNEJ.

Szczegółowe informacje i warunki aplikowania:
www.sewik.com.pl
oraz w Sekretariacie spółki Tel. 18 20 24 450

◆ PIZZERIA W ZAKOPANEM ZATRUDNI KIEROWCĘ. PRACA od 17.00. Wysoka stawka. 692 242 042.

◆ Dziewczynę do sklepu odzieżowego. Wymagana własna działalność lub chęć jej założenia. Wynagrodzenie 5500 na rękę. 608429827 aasia@interia.pl

◆ PRACA - POMOC W BIURZE TURYSTYCZNYM - 601 738 729.

◆ Zatrudnię pracownika na stanowisko magazynier. Nocne godziny pracy. Piekarnia w Rabie Wyżnej. Bardzo dobre wynagrodzenie. 881933550 marcin.talaga@gmail.com

◆ Restauracja w Bukowinie szuka pomocy kuchennej. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt na nr tel.: 609683058, 182078169

◆ Praca na stoisku regionalnym w Zakopanem 604511399

◆ SPRZĄTANIE APARTAMENTÓW - PRAWO JAZDY - 607 677 710



**Zespół Pensjonatów
„Dolina Białego”**
zatrudni:

KELNERKĘ

z możliwością zakwaterowania

Tel. 1820 63730
lub 603 750 122

Szczegółowe informacje
na stronie www.polskietatry.pl

◆ Hotel w centrum Zakopanego zatrudni na stałe na stanowisko "kucharka / kucharz śniadaniowy. Możliwość przyzuczenia i szkoleń, dobra atmosfera pracy, umowa o pracę. 727 555 151 praca@wo-ma.com

◆ PIEKARNIA BANSKA NIŻNA ZATRUDNI KIEROWCĘ. 25zł/h. 605 211 937

◆ Zatrudnię KIEROWCÓW kategorii D 606 286 379

◆ Zatrudnię kierowcę TAXI 790221224

◆ Przyjmę młodego pracownika budowlanego lub do przyzuczenia. Praca dobrze płatna + ubezpieczenie. 791669932.

◆ RESTAURACJA W ZAKOPANEM ZATRUDNI ENERGETYCZNĄ KOBIETĘ DO PRACY W KUCHNI (ZMYWAK, OBIERAK). Praca stała 601 533 566, 18 20 64 305

**Firma w Zakopanem
zatrudni**

KIEROWCĘ

oraz

- ◆ ekspedientkę/-ta
- ◆ panią do sprzątnia

604 102 804

602 285 793

◆ PRZYJMĘ DO SKLEPU SPOŻYWCZEGO OD ZARAZ, PORONIN, SUCHE. 604 511 399

◆ PRZYJMĘ DO PRACY W SKLEPIE NA KRUPÓWKACH I DO MAŁEJ GASTRONOMII. 664 942 975, 604 511 399

◆ OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

◆ KUCHARZ/KA, POMOC KUCHENNA, PIZZERA/KA, KELNER/KA, do karczmy w Bukowinie Tatrzańskiej. Możliwość zamieszkania. 602 755 354, 888 457 083.

◆ Przyjmę do pracy DEKARZY, CIEŚLI, STOLARZY. 508 350 632

◆ Praca w sklepie spożywczym w suchem 604511399

◆ Zatrudnię RECEPCJONISTKĘ, co 2. dzień, umowa o pracę. Białka Tatrzańska. 608 188 233.

◆ Zatrudnię Panią do pensjonatu w Zakopanem/sprzątnięcie/ 665889365 calvados@willacalvados.pl

Hotel

Crocus****

w Zakopanem
zatrudni

POKOJOWĄ

tel. 889 949 381

Umowa o pracę na cały etat.
Zapraszamy do składania CV na adres:
biznes@hotelcrocus.pl

◆ Przyjmę do pracy w pensjonacie: KUCHARZY I POMOC KUCHENNĄ w Poroninie. 603 65 67 65

◆ PANIĄ DO SPRZĄTANIA DOMU JEDNORODZINNEGO w godzinach porannych od poniedziałku do piątku. 698 506 913

◆ ZAKOPANE ZATRUDNIĘ PARKINGOWEGO NIEPIJĄCEGO. 698 137 333

◆ RESTAURACJA DOMINIUM NA KRUPÓWKACH ZATRUDNI KELNERA LUB KELNERKĘ. Informacje pod numerem telefonu: 668 404 790.

◆ Poszukuję Osób do obsługi domów, sprzątnięcie, wydawanie kluczy itd 510510881

EURO LABORA

PRACA w AUSTRII
na warunkach austriackich dla:
**CIEŚLI SZALUNKOWYCH,
MURARZY, ZBROJARZY,
DEKARZY, ELEKTRYKÓW,
HYDRAULIKÓW,
SPAWACZY, ŚLUSARZY,
MONTERÓW, STOLARZY,
OPERATORÓW ŻURAWIA**
Komunikatywny i niemiecki

Kontakt:
praca@euro-labora.com
+48 32 417 20 56, 502 693 712, 535
655 034, 533 550 034
Certyfikat: 14601

◆ Restauracja w Bukowinie szuka kelnerki/kelnera. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt na nr tel.: 784569292, 783997156

◆ Praca dla Instruktora narciarstwa na cały sezon zimowy, bardzo dobre stawki. 608832372 skischooljerry@gmail.com Zakopane www.skischooljerry.pl

◆ Zatrudnię osoby do roznoszenia ULOTEK 606286379

◆ OGÓLNOPOLSKA FIRMA HANDLOWA zatrudni na umowę o pracę PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO z rejonu pow. nowotarskiego. Gwarantujemy bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, rozbudowany pakiet świadczeń socjalnych, pracę na samodzielnym stanowisku, samochód służbowy, telefon oraz możliwość szkoleń i zdobywania doświadczeń w przemyśle rozwijającej się firmie. Oczekujemy minimum 5-letniego doświadczenia na stanowisku PH w branży FMCG, prawa jazdy kat. B. Nr telefonu 507001019

◆ CATERING NO TO SMAK zatrudni POMOC KUCHENNĄ, PIZZERA oraz KIEROWCĘ - NA STAŁE, bez zakwaterowania. 601 322 993.

Zakład Szklarski Dubiel Glass

zajmujący się obróbką szkła

zatrudni od zaraz

**PRACOWNIKA
FIZYCZNEGO**

Praca od poniedziałku do piątku
w Rabie Wyżnej.

Praca od zaraz. Umowa o pracę
Możliwość przyzuczenia.

Zainteresowane osoby prosimy
o kontakt pod nr. tel. 506 140 400
bądź mailowo: biuro@dubielglass.pl

◆ Przyjmę do pracy na stanowisko KUCHARZ, POMOC KUCHENNA, KELNER/KELNERKA, GRILLOWY - 604 500 270

◆ ZATRUDNIĘ DO SKLEPIKU SPORTOWEGO PRZY WYCIĄGU NARCIARSKIM - BUKOWINA TATRZAŃSKA - 601 52 92 90.

◆ Firma przewozowa Efekt w Lipnicy Wielkiej poszukuje KIEROWCZY z kat. D - na trasę JABŁONKA - KRAKÓW. 609 735 480.

◆ Hotel Eco Tatry** zatrudni RECEPCJONISTKĘ - praca w systemie zmianowym, bez nocy, tel. 608 088 017, ksiegowosc@projinwest.pl

◆ NORWEGIA - BUDOWLAŃCY. Firma norweska zatrudni w Oslo TYNKARZY, STOLARZY, MALARZY, MONTERÓW RUSZTOWAŃ, BLACHARZY ORAZ MŁODYCH DO PRZYUCZENIA W ZAWODZIE - TYNKARZ. Języki obce NIE wymagane - w firmie pracują tylko pracownicy z Podhala. Praca całoroczna. Zjazdy do kraju (samolot) wg własnego uznania ~ co 1-3 tygodni. Zarobki od 15 do 25 Euro/godz. Tygodniowy mieszkanie. Zapraszamy! Tel. 667 602 602

◆ Przyjmujemy do pracy na pełny etat w Delikatesach Centrum w Szczawnicy. Przyjmujemy do pracy na pełny etat w Wvaksmundzie. 511 740 868, aneta@poke.com.pl

◆ ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA OCHRONY NA TERENIE ZAKOPANEGO. 697 120 334

◆ Restauracja (karczma) w Szczawnicy poszukuje kucharza/ pomoc kuchenną na stały etat w systemie zmianowym. 602 790 574 zajadzczarda@gmail.com czarda.com

◆ DO PRACY NA STOISKO W ZAKOPANEM - 604 511 399.

◆ Zatrudnię osoby do małej GASTRONOMII 606286379

Zatrudnię**KIEROWCĘ
POMOCY
DROGOWEJ**

Tel. do kontaktu:

601 502 208

◆ Sprzątnięcie pokoi Zakopane sezon lub na stałe 66532859

◆ ZATRUDNIĘ KELNERA/KĘ, POMOC NA SAŁĘ, KUCHARZA I POMOC KUCHENNĄ - RESTAURACJA W ZAKOPANEM - 785 932 712, 781 241 546



**Zespół Pensjonatów
„Antałówka”**
zatrudni:

**POMOC
KUCHENNĄ**

Tel. 1820 63730
lub 606 916 306

Szczegółowe informacje
na stronie www.polskietatry.pl

◆ Poszukujemy pracowników do pracy na stanowisku konserwatora skór surowych. Nie wymagamy doświadczenia. Oferujemy noćleg, wyżywienie, odzież roboczą. Stawka godzinowa od 15 zł netto. 663768719 jaro-slaw@bestpol.info.pl

◆ ZATRUDNIĘ PANIĄ DO TOALET NA GUBAŁÓWCE, na okres zimowy - 664 023 299.



Aqua Park Zakopane
zatrudni:

- ◆ PRACOWNIKA OBSŁUGI PARKINGU
 - ◆ PRACOWNIKA OBSŁUGI KRĘGIELNI
 - ◆ PRACOWNIKA OBSŁUGI SPRZĄTAJĄCEJ
 - ◆ KONSERWATORA
 - ◆ STARSZEGO DYSPOZYTORA
- Tel. 1820 63730 lub 602 263 516
Szczegółowe informacje na stronie www.polskietatry.pl

◆ Przyjmę KELNERKĘ co drugi dzień, Glińczarów Górny. 515 199 756.

◆ Przyjmę BRYGADĘ NA TYNKI MASZYNOWE. Mogą być pojedyncze osoby. 503 532 680.

◆ ZAJAZD ŚLEBODA ZĘBIE ZATRUDNI KUCHARZA, KELNERA I PIZZERA - 18 20 712 52.

◆ Uniwersytecki Szpital Ortopedyczno-Rehabilitacyjny w Zakopanem zatrudni pracownika w dziale księgowości. Wymagania: wykształcenie wyższe kierunkowe. Tel. 18 20 22 149, kadry@klinika.net.pl, www.klinika.net.pl, ul. Balzera 15, 34-500 Zakopane

◆ PENSJONAT 10-POKOJOWY W PORONINIE ZATRUDNI z zakwaterowaniem (sprzątnięcie, przygotowanie śniadań), tel. 691888444

◆ Pensjonat w Bukowinie przyjmie do pracy. Sprzątnięcie pokoi, pomoc przy śniadaniach. Umowa, elastyczne godziny, praca całoroczna. Bez zakwaterowania. 669777387

◆ Recepcjonista / Recepcjonistka / Portier. Jeśli tylko lubisz kontakt z ludźmi, świetnie odnajdujesz się w pracy zespołowej, język angielski znasz w komunikatywnym jego zakresie, a praca z komputerem nie jest ci obca, to z przyjemnością zapraszamy Cię na rozmowę p +48 797 708 995 repcja@nosalowy-dwor.eu

◆ Przyjmę pomoc kuchenną do pensjonatu w Murzasichlu. 669493772

◆ Firma Jankara w Lipnicy Wielkiej poszukuje KIEROWCZY z kat. D. 605 20 20 85.

◆ RESTAURACJA W ZAKOPANEM ZATRUDNI ENERGETYCZNĄ KOBIETĘ DO POMOC KUCHENNĄ. Praca stała 601 533 566, 18 20 64 305

◆ Przyjmę piekarsza 607445566

◆ POMOC DO PENSJONATU - SPRZĄTANIE - 602 839 607

◆ Przyjmę PRACOWNIKÓW NA BUDOWĘ (wykończenia). 660 079 941.

◆ Przyjmę ekspedientkę do Sklepu Spożywczego w Zębie od zaraz. 502338061 w.szaflarski@onet.pl

◆ PRACA DORYWCZO DO SPRZĄTANIA ORAZ W KUCHNI I NA POKOJACH, z zamieszaniem. Zakopane. 600 450 450

◆ Zatrudnię POKOJOWĄ, co 2-gi dzień, umowa o pracę. Białka Tatrzańska. 601 142 484.

◆ Poszukiwana OSOBA DO OBSŁUGI KLIENTA w Apartamentach w Zakopanem - przyjmowanie gości/rozliczenia/sprawdzenie. Praca zmianowa. Wymagana dyspozycyjność, samochód, język angielski w stopniu komunikatywnym. Prosimy o kontakt tel. 602 48 78 77 lub biuro@apartamentypodgubalowka.pl

◆ PRACA W PRALNI, dobre zarobki. 601

WITÓW-SKI
STACJA NARCIARSKA

zatrudni

PARKINGOWEGO

PRACA NA SEZON ZIMOWY
ATRAKCYJNE
WYNAGRODZENIE

ZADZWOŃ

tel. 604 919 005

551 108.

◆ NIEMCY - PODATKI, RODZINNE, TŁUMACZENIA. 502 27 97 48.

◆ OŚRODEK WYPOCZYNKOWY HYRNY W ZAKOPANEM ZATRUDNI OSOBY NA STANOWISKA: KUCHARZ, POMOC KUCHENNA, CUKIERNIK. 18 20 155 75, 660 538 860.

◆ RESTAURACJA DOBRA KASZA NA SZA ZATRUDNI OSOBY DO PRACY NA ZMYWAKU. Zakopane, Krupówki 50f. Tel. 791 523 245.

◆ DO ROZNOŚZENIA ULOTEK - 601 738 729.

◆ Chałupki pod Giewontem w Murzasichlu zatrudnią mężczyznę na stanowisko Pracownik Gospodarczy do obowiązków będących należących m.in. obsługa pieców, odśnieżanie, dbanie o czystość na terenie obiektów, drobne prace konserwatorskie itp. Stała praca, dobre wynagrodzenie. Telefon: 600-302-607

◆ Przyjmę PANIĄ DO PRACY PRZY WYROBIE SERÓW w Jabłonce. 798 648 140

◆ PIZZERIA w Nowym Targu zatrudni KELNERA/KĘ na weekendy. 508 256 350.

szukam

◆ PRACOWNIK GOSPODARCZY, STRÓŻ, SPRZĄTANIE, ODŚNIEŻANIE - 600 008 107

◆ POSPRZĄTAM. 694 830 383, 18 26 66 820.

◆ PRZERÓBKĘ futer, kozuchów, odzieży skórzanej - profesjonalnie. 606 989 935.

BIZNES

◆ SPRZEDAM WIĘKSZĄ ILOŚĆ NART i butów, NOWE MODELE, AUSTRIACKIE, TANIO. 500 309 809

◆ OBSŁUGA APARTAMENTÓW, biuro 7/24h, 600 49 49 49

**POSZUKUJĘ
PENSJONATU**

Minimum 55 miejsc
na zimowisko minimum 8 dni
(w terminie od 17 stycznia
do 2 lutego 2020).

Nawiążę współpracę
z dużymi pensjonatami
na organizację kolonii letnich
i zimowych.

Oferaty proszę przysłać:
pojezierze.elckie@wp.pl

◆ Sprzedam lokal, 8% ZWROTU, 300.000 PLN tel 531 331 091

◆ AGENCJA OCHRONY OSÓB I MIENIA „KUGUAR” Security Waldemar Wojtowicz - ochrona fizyczna obiektów i osób, monitoring, konwoje (koncesja MSWiA nr L 0011/00) usługi detektywistyczne (koncesja K 3/00). 600 345 007

POŻYCZKI

◆ POŻYCZKA ŚWIĄTECZNA POŻYCZKA NOWOROCZNA BANKI ODMÓWIŁY CI KREDYTU ? np: braku udokumentowanych dochodów ... np: niskie dochody... Zadzwoń do doradcy i umów się na spotkanie T-533 263 553 lub wyślij SMS „dutki”

◆ Kredyt 0% PROWIZJII do kwoty 150 tys. Getin Noble Bank ul. Szaflarska 7 Nowy Targ.

◆ PROVIDENT - ZAKOPANE - 602 468-953.

◆ KREDYT NA DOWÓD OSOBISTY. Getin Noble Bank ul. Szaflarska 7 Nowy Targ

BIURA RACHUNKOWE

◆ PRZYJMujemy NOWYCH KLIENTÓW NIE ZMIENIAMY CEN, wysyłka JPK_VAT i VAT9M gratis - 508676897, finco@vp.pl

◆ TATRA TAX BIURO PODATKOWE, ul. Kościuszki 8, Zakopane. Dogodne warunki współpracy. 605 670 654.

◆ BIURO RACHUNKOWE - DORADZTWO PRAWNE - PEŁNY ZAKRES ORAZ SZKOLENIA BHP I PPOŻ - PROFESJONALNIE - PRZYSTĘPNE CENY - UL. STOLARCZYKA blok 8, mieszkania 29 (parter) -18 20 00678, 501 515 342.

NIERUCHOMOŚCI

pośrednictwo

◆ PROFESJONALNE ADMINISTROWANIE/ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI - licencja TATRA-DOMUS Hubicki Oskar. Kilkunastoletnie doświadczenie. oskarhubicki@tatra-domus.com 889 189 154

◆ VISITZAKOPANE.PL - NIERUCHOMOŚCI, SPRZEDAŻ, WYNAJEM. Ul. Jagiełłowska 36, Z-n, 600 49 49 49.

◆ Biuro Nieruchomości TRZY KORONY - Monika Mastalska, licencja nr6224, SZCZAWNICA, Główna 28, Galeria Centrum II p. 18 26 227 08, 607 282 401, www.nieruchomosci.018.pl, e-mail: biuro@nieruchomosci.018.pl

◆ TATRA-DOM Nieruchomości Pośrednictwo, Zarządzanie. tel. 502 350 981, 602 23 94 84 Zakopane, Sienkiewicza 20. www.tatra-dom.pl

◆ PÓŁNOC NIERUCHOMOŚCI o/Zakopane, ul. Zamoyskiego 20A. Tel: 504 331 188 Pośrednictwo, Zapraszamy do współpracy

- ◆ DOMATOR - BIURO NIERUCHOMOŚCI - Zakopane. 665 10-50-40, www.domator-nieruchomosci.pl
- ◆ PERFECT NIERUCHOMOŚCI ul. Kościuszki 8 Zakopane, tel. 600 820 576, 886 896 759 www.perfect-nieruchomosci.pl
- ◆ VEGA - NIERUCHOMOŚCI ZAKOPANE, UL. DROGA NA BYSTRĘ 5 600 22 30 20, 609 999 989 www.vega.biz.pl

BESTATE

Kupno i sprzedaż nieruchomości

30 EKSPERTÓW NIERUCHOMOŚCI

20 LAT DOŚWIADCZENIA

+48 18 20 66 129
www.bestate.com.pl
ul. B. Czecha 1 Zakopane

- ◆ CHATA POD TATRAMI - nieruchomości, Zakopane, ul. Gimnazjalna 1 pok. 205 (Dom Rzemiosła), tel./fax +48 18 201 33 00, 601 347 277, 606 701 770, www.nieruchomoscizakopane.com.pl
- ◆ NIERUCHOMOŚCI "ZOFIA" ZAKOPANE tel. 18 20 68 615, RABKA-ZDRÓJ tel. 18 26 79 122, www.zofianieruchomosci.com.pl
- ◆ ODKRYJ-ZAKOPANE.COM BIURO NIERUCHOMOŚCI. WYNAJEM APARTAMENTÓW, SPRZEDAŻ. 728 898 861, 604 701 009.
- ◆ REMAX DUO - MIĘDZYNARODOWE BIURO NIERUCHOMOŚCI. ZAKOPANE (18)2073773, NOWY TARG, RABKA-ZDRÓJ, KRÓŚCIENKO (18)2755541, www.remax-polska.pl/duo
- ◆ NIERUCHOMOŚCI IMPER - POŚREDNICTWO Zakopane, ul. Sienkiewicza 1c. Tel. (18)2063273, 698 088 862, 600 056139, mail: biuro@imper-nieruchomosci.pl, www.imper-nieruchomosci.pl. ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI ul. Sienkiewicza 1C, mail: nieruchomosci.imper@gmail.com. Tel. (18)20150-87, 600056239

wynajem

- ◆ Do wynajęcia POKÓJ Z ANEKSEM KUCHENNYM I ŁAZIENKĄ (pralka, lodówka) - Nowy Targ. 889 694 718.
- ◆ MIESZKANIE - do wynajęcia N. Targ. 604 109 223.
- ◆ KRAKÓW ŚRÓDMIEŚCIE - 2-pokojowe mieszkanie do wynajęcia - 791 686 905.
- ◆ POKÓJ 3-4 OSOBY, na dłużej - Zakopane - 510 693 560.
- ◆ KAWALERKA 28 m2, lp. blok, balkon, umeblowana + miejsce parkingowe. Zakopane, ul. Piaseckiego (Aqua Park), na min. rok. Po 15:00 - 797 717 706
- ◆ ZAKOPANE, OKOLICE szukam na dłużej DOMU JEDNORODZINNEGO DO WYNAJĘCIA. 536 511 133
- ◆ POKOJE PRACOWNICZE - 889 26 75 60
- ◆ POKOJE NA DŁUŻEJ WYNAJĘM - 692 301 048.
- ◆ DO WYNAJĘCIA LOKAL BIUROWY ok. 17 m2 - po remoncie. lp. kamienica Krupówki - 602 132 245.
- ◆ SZUKAM MIESZKANIA 2-POK., ZAKOPANE - 513 422 639.
- ◆ RODZINA ZAOPIEKUJE SIĘ DOMEM W ZAMIAN ZA MIESZKANIE, NA DŁUŻSZY OKRES - 783 974 734, 663 931 268, 607 597 076.
- ◆ WYNAJĘM POKÓJ NA DŁUŻEJ - 788 815 508.

kupno

- ◆ KUPIĘ DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ LUB ROLNĄ - ZAKOPANE, OKOLICE - 503 070 650, 513 536 339
- ◆ Kupię działkę z domem może być do remontu w Zakopanym lub okolicy 15 km 600237175
- ◆ Kupię DZIAŁKĘ - dam SAMOCHÓD w rozliczeniu, resztę dopłacę. 510 816 342.

- ◆ Kupię MIESZKANIE W BLOKU W STARYM BUDOWNICTWIE, do 40 m2 - do remontu lub wyremontowane, w Nowym Targu. 601 469 893.
- ◆ Kupię małą działkę rolno-budowlaną lub domek do remontu: Zakopane, Kościelisko, Witów 888372327
- ◆ Kupię małą działkę budowlaną, rolną i inną na Podhalu i Orawie pod budowę domu rekreacyjnego, lub mały budynek do remontu. 793741019
- ◆ MIESZKANIE 607 677 710.
- ◆ Kupię działkę przy trasie Nowy Targ - Zakopane, ewentualnie Nowy Targ - Białka Tatrzańska. 502 210 520.
- ◆ Kupię działkę na Podhalu ok. 5 - 15 arów 510 510 881
- ◆ SKUPIJEMY NIERUCHOMOŚCI W ZAKOPANEM I OKOLICACH ZA GOTÓWKĘ - 728 898 861.

sprzedaż

- ◆ Lokal biurowy 33 m2 z garażem, 300 000 pln netto 791353569
- ◆ DOM W KOŚCIELISKU SPRZEDA WŁAŚCICIEL - 796 496 422
- ◆ KOŚCIELISKO DOM Z WIDOKIEM NA TATRY. VEGA - 600 22 30 20.
- ◆ SPRZEDAM DOM W ZABUDOWIE bliźniaczej, 250 m2, działka 8 a, stan do zamieszkania - Czulice, koło Krakowa - 606 626 477.

Sprzedam

TEREN PRZEMYSŁOWY

1,29 ha wraz z HALĄ 800 m².

Teren utwardzony, ogrodzony, dojazd TIR.

Osielec, powiat suski.

Tel. 602 239 339

- ◆ ZAKOPANE DZIAŁKA INWESTYCYJNA. VEGA - 600 22 30 20
- ◆ LUKSUSOWY DOM W GLICZAROWIE GÓRNYM - 607 506 428
- ◆ RE/MAX Duo Jakub Zagórski tel. 605 306 325. KARCZMA w Kościelisku SYWOR plus 12 domków cena 5,999,000zł, Gospodarstwo w Maruszynie 5,7HA cena 1,090,000zł, DOMKI we Frydmanie cena 1,050,000zł, Dom Bukowina Tatrzańska cena 899,000zł, Domy w Białym Dunajcu cena 649,000zł, Dom w Szafarach cena 569,000zł, Dom w Rabie Wyżnej, cena 549,000zł, Dom w Maniowach, cena 375,000zł, Dom w Czarnym Dunajcu, cena 299,000zł, Działka w Gronkowie, cena 600,000zł, Las w HarklowejCena 110,000zł.
- ◆ KOMFORTOWY APARTAMENT W KRAKOWIE, okolice Wawelu, Bulwarów Wiślanych - 607 506 428
- ◆ ŁĄKA k/Białki Tatrzańskiej 2 HA. 18 28 564 54.
- ◆ ZAKOPANE PENSJONAT REJON SKOCZNI. VEGA - 600 22 30 20
- ◆ Zakopane - CENTRUM NOWE APARTAMENTY Z GARAŻEM PODZIEMNYM. DOMATOR 665 10-50-40
- ◆ POLE W STRONĘ Białki Tatrzańskiej (przy drodze do Gronkowa) i DZIAŁKA POD GORCAMI W WAKSMUNDZIE. 515 503 494, 18 26 53 977.
- ◆ KAWALERKA W CENTRUM 31 m2 - 609 533 135
- ◆ Las iglasty Skomielna Biała 2,70Ha 512270737
- ◆ Skrzypne 0,78ha okolice kościoła 210tys.zł 603 332788
- ◆ Olcza 40 m2 390 000 pln 607 677 710
- ◆ SPRZEDAM MIESZKANIE W ZAKOPANEM o pow. 35 m2 - 001 708 415 3514
- ◆ GARAŻ - NOWY TARG. 660 113 058.
- ◆ POLE ROLNE Chochołów. 726 761 430
- ◆ APARTAMENT przy Krupówkach 607 677 710

- ◆ DZIAŁKA NA GUBAŁÓWCE - 602 705 117
- ◆ ZAKOPANE, DZIAŁKA BUDOWLANA 1200m2, cena 550 000zł. DOMATOR. 665 10 50 40
- ◆ Olcza 40m2, garaż 470 000 pln 607 677 710
- ◆ ZAKOPANE - APARTAMENT Z OGRÓDKIEM I GARAŻEM, CENA 370 000zł. DOMATOR 665 10 50 40
- ◆ ZAKOPANE APARTAMENTY REJON NOSALA. VEGA - 609 999 989
- ◆ APARTAMENT 400 m Krupówki, Spa, 50 m2, 607 677 710
- ◆ Sprzedam LAS w KNUROWIE 2,15 ha. 512 739 705
- ◆ DZIAŁKA ROLNA 122 ARY - LASEK. 660 079 941.
- ◆ APARTAMENTY ZAKOPANE CENTRUM. TEL 607 677 710
- ◆ ZAKOPANE - PENSJONAT blisko centrum. DOMATOR 665 10 50 40
- ◆ Sprzedam DOM typu pensjonat, W KOŚCIELISKU, 1.850.000 zł - 880 76 12 36
- ◆ DWUOBIEKTOWY ATRAKCYJNY PENSJONAT w Kościelisku - 607 506 428

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

- ◆ IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE - KARCZMA GÓRALSKI SZALAS "KURNIAWA" - ZAKOPANE 601 50 44 86. www.willasport.pl
- ◆ DJ KARAOKE - WOLNY TERMIN NA SYLVESTRA - 880 76 12 36
- ◆ www.goralshow.pl MUZYKA NA ŻYWO, GÓRALSKI KABARET, DJ. 662 339 892.

ANTYKI

- ◆ ANTYKI - SKUP, SPRZEDAŻ - Zakopane, Krupówki 46. 601 464 133

SPRZEDAŻ

budowlane

- ◆ Suchy OPAŁ, STEMPLE BUDOWLANE. 609 053 978

STUDNIE GŁĘBINOWE

system szwedzki, w 1 dzień
MOŻLIWOŚĆ PROJEKTÓW

POMPY CIEPŁA

ODWIERTY DO 150 m

Tel. 607 980 682
605 632 978

- ◆ TARTAK PITOŃ W MORAWCZYNIĘ OFERUJE: TARCICA SUCHA, DĘBOWA, JESIONOWA I IGLASTA oraz USŁUGI SUSZENIA W NOWOCZESNEJ SUSZARNI PRÓŻNIOWEJ. 18 26 513 40, 505 343 252.

Studnie Głębinyowe

Pompy Ciepła

Od projektu do realizacji

510 018 800
604 907 204

Brak wody
zero kosztów

- ◆ Szamba betonowe, kanały samochodowe z atestem, różne pojemności transport i montaż HDS tel. 785545800
- ◆ STEMPLE, OPAŁ, BUK, ŚWIERK. 784 137 761

- ◆ PILNIE SPRZEDAM GONTY - 783 290 100.

tv, agd, komputery

- ◆ INSTALACJE TV SAT DVB-T, MONITORING. 505 45 12 11.
- ◆ TELEWIZJA: SATELITARNA/NAZIEMNA, TELEWIZORY, INTERNET, KAMERY, PRĄD. SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS INSTALACJE INDYWIDUALNE I ZBIORCZE. Tel: 603 055 556, 18 207 42 27
- ◆ SERWIS KOMPUTERÓW, LAPTOPÓW I KONSOL - TANIO I PROFESJONALNIE - 505 45 12 11.

maszyny, narzędzia

- ◆ Sprzedam CIĄGNIK MF274 z turem. tel. 506 214 018
- ◆ CIĄGNIK ROLNICZY CASE 4x4 Z TUREM, ŁAŃCUCHY NA KOŁA Z KOLCAMI, WSZYSTKIE TYPY. tel. 881 483 037
- ◆ PRZYCZEPKA Z KIPREM, ROZRZUTNIK OBORNIKA, PŁUGI, ŚRUTOWNIK BĄK. 660 006 303.
- ◆ SILNICZEK DO DOJARKI, SIECZKARNIA Z SILNIKIEM. 18 26 513 04.
- ◆ Sprzedam CZOPIARKĘ "GOMET". 604 109 223.
- ◆ WIDŁY do obornika na szynach i WSK. 514 974 361
- ◆ FERGUSON 255 Z KABINĄ - 607 594 498.
- ◆ PRZYCZEPY, DMUCHAWA, ROZRZUTNIKI, ŁADOWACZ HYDRAULICZNY, PRZEWRAKARKI, WCIGĄRKA, RĘBAK, GRABIARKI, KOSIARKI. 18 33 16 158.
- ◆ SPRZEDAM PRZYCZEPĘ LEŚNĄ DO REMONTU. 788 069 832
- ◆ DO DREWNA: GRUBOŚCIÓWKOWYRÓWNIARKĘ szer. 60 cm, FREZARKĘ oraz inne - mało używane - 604 48 20 07
- ◆ SILNIK ELEKTRYCZNY 7.5 KW. 888 692 158.
- ◆ DOJARKA. 512 198 927.

różne

- ◆ Sprzedam NOWE KILIMY RĘCZNIE TKANE (z owczej wełny). Wzory: jarzębina i parzenica (60/80), krokusy. GOBELIN - pejzaż zimowy - (145/80). TORBY JUHASKIE. CHODNIKI TKANE NA KROŚNIE. Tel. 793 887 893
- ◆ BUK OPAŁOWY. BAŁE SIANOKI-SZONKI. 537 377 532.
- ◆ ŁAMOWACZ, KOPYTA - 504 073 002

KOMINKI NAGROBKIPARAPETYSCHODY

601 958 378

- ◆ AKORDEONY RÓŻNE - duże i małe, KEYBOARDY, HELIGONKA nowa, FORTPIANY I PIANINA - ceny promocyjne! 531 402 576.
- ◆ KOMPLET WYPOCZYNKOWY ZE SKÓRY 5 szt. + stół szklany - 604 45 71 16.
- ◆ DREWNO KOMINKOWE. 501 577 105.
- ◆ BURAKI PASTEWNE. 517 752 815.
- ◆ PIERZE I PUCH Z GĘSI. 18 27 55 865.
- ◆ DREWNO OPAŁOWE, OKRAJKI dł. 30 cm - 1m/50zł. 794 593 282, 18 27 71 919.
- ◆ Sprzedam OBRAZY. 501 714 859.
- ◆ PSZENICA I ZBOŻE ŚRUTOWANE. 517 752 815.
- ◆ SUCHE SIANO W BALACH. tel. 609 053 978
- ◆ GRILL RĘCZNIE KUTY - 600 599 224.
- ◆ GARAŻE BLASZANE, WIATY, HALE, KOJCE DLA PSÓW, BRAMY GARAŻOWE. MONTAŻ GRATIS. PRODUCENT 183321404, 696753588, www.RobStal.pl

- ◆ PALUSZKI PASZOWE dla bydła, dostawa na miejsce. 538 853 926.
- ◆ SPRZEDAM ŁAŃCUCHY na koła do odśnieżania po drogach, z kołcami lub bez. 881 483 037
- ◆ Sprzedam OSCYPKI MAŁE. 507 723 234
- ◆ BRAMY GARAŻOWE PRODUCENT 18 3331597, 508656559.
- ◆ ROZPAŁKA - WORKI 30L - 8 zł/szt. PSZENICA 95 zł/m. 18 26 73 597, 501 744 970.
- ◆ TANIO SPRZEDAM PRALKĘ w doskonałym stanie - 889 904 271
- ◆ ZIEMIENIAKI I ZIEMIENIAKI ODPADOWE. 517 752 815.
- ◆ Producent sprzedaje twarde, suche drewno opałowe: dąb, buk, jesion. Drewno workowane lub luzem. Tel. 519782986.
- ◆ BILARD - 663 931 268.

zwierzęta

- ◆ ŚWINIE WŁASNEGO CHOWU. 790 63 91 56.
- ◆ Baranina, jagnięcina 501816189
- ◆ OWCZAREK NIEMIECKI suczka 2-miesięczna. 888 202 833.
- ◆ SZCZENIAKI COCKER SPANIEL. 730 519 594.
- ◆ KOŃ. 664 218 177.
- ◆ Sprzedam JAŁÓWKĘ CIELNĄ 7-miesięcy. 18 20 84 010.
- ◆ CIELE. 796 393 776.
- ◆ SPRZEDAM KROWĘ - 791 635 747
- ◆ Sprzedam 2 ZACIELONE JAŁÓWKI I ZACIELONĄ KROWĘ. 798 995 429, 18 26 540 27
- ◆ JAŁÓWKA cielna. 18 33 16 158.
- ◆ YORKI. 796 393 776.
- ◆ KÓZKA PO MLECZNEJ MATCE, SUKA OWCZAREK PODHALAŃSKI Z RODOWODEM, KOZIOŁ ALPEJSKI FRANCUSKI - 602 705 117
- ◆ JAŁÓWKA wysokocielna. 607 801 316.

KUPNO

- ◆ KUPIĘ CHUSTKI, ODZIEWACZKI, BARANICE. 573 321 730
- ◆ KUPIĘ GÓRALSKIE SPÓDNICE, STARE I NOWE, DROGO. 573 321 730
- ◆ KUPIĘ MLEKO, płacę 1.30 zł/litr. 790 378 717
- ◆ SKUP STAREGO DREWNA. 601 159 949
- ◆ Kupię STARE OBRAZY, SREBRA, RAMY, MOTORY. 501 637 715.
- ◆ Kupię STARE DESKI I BELKI, STODOŁY DO ROZBIÓRKI I WYMIANY. 695 941 783.
- ◆ OBWOŻNY SKUP ZŁOMU - dojazd do Klienta. 536 269 912.

MOTORYZACJA

kupno

- ◆ TOYOTA - kupię każdy model, bez względu na stan. 531 666 333.
- ◆ SKUP SAMOCHODÓW, PŁACĘ LEPIJ OD INNYCH. GOTÓWKĄ. 600 225 631.
- ◆ Kupię KAŻDY SAMOCHÓD, płacę najlepiej. 517 324 922.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW WŁASNY TRANSPORT

SKUP ZŁOMU

Tel. 606 523 404
Najlepsze ceny!
Nowy Targ, ul. Ceramiczna 10

SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH

Tel. 18 26 637 50

- ◆ Kupię KAŻDY SAMOCHÓD, stan obojętny, DOBRZE ZAPŁACĘ. 504 012 602.
- ◆ KUPIĘ KAŻDY SAMOCHÓD, TAKŻE DO POPRAWEK LAKIERNICZYCH, PŁACĘ NAJLEPIJ, TYLKO ZADZWOŃ A ZOBACZYSZ! 510 816 342.

PAPISERVICE

OLEJ OPAŁOWY

OLEJ NAPĘDOWY

PORONIN
ul. Kasprowicza 28
7.00-17.00
tel./fax: **18 207 4845**
18 207 4224

- ◆ Kupię STARE MOTOCYKLE, ROWERY ORAZ CZĘŚCI. 691 93 66 48.
- ◆ AUTOSKUP - osobowe, dostawcze, całe lub uszkodzone. Najlepsze ceny. 500 349 500.

KASACJA POJAZDÓW

ODBIÓR WŁASNIM TRANSPORTEM

SKUP ZŁOMU. NAJLEPSZE CENY - SPRAWDŹ.

NOWY TARG, UL. WAKSMUNDZKA (obok oczyszczalni ścieków)

Tel. 18 533 13 44
696 774 738

- ◆ Kupię DO REMONTU BLACHARSKIEGO POWYPADKOWE, STARE I NOWE. 18 266 10 01, 601 837 091.

części

- ◆ POKROWCE, AKCESORIA, DYWANIKI, ODZIEŻ ROBOCZA, OBUWIE. NOWY TARG, PLAC EVRY 10, K/BIEDRONKI. 18 26 66 992.

Dorabiamy KLUCZE SAMOCHODOWE

z immobilizerami do samochodów europejskich, japońskich, amerykańskich.

AWARYJNE OTWIERANIE ZATRZAŚNIĘTYCH SAMOCHODÓW

AUTO SERWIS GALICA
ul. Piłsudskiego 19
34-520 Poronin
Tel. 18 20 741 74
605 610 691, 601 56 11 18

inne

- ◆ PRZEWOZY - lotniska, szpitale. 510 151 054
- ◆ KONSERWACJA POJAZDÓW - 698 622 112.
- ◆ Wynajem samochodów w atrakcyjnych cenach. Bogata oferta modeli z różnych segmentów. 668717049

sprzedaż

- ◆ VW NEW BEATLE, r. 2001, 1.9 TDI - 602 217 881
- ◆ PEUGEOT PARTNER 1.4, r.p.2003, 286 tys. km, w ciągłej eksploatacji, przegląd techniczny do grudnia 2020r., OC do marca 2020r., faktura VAT, Zakopane. 601 89 04 28

StramaPALIWA

GAZ GRZEWczy PROPAN - NOWOŚĆ

OLEJ OPAŁOWY

PALIWA - HURT

Tel. **601 500 321**
609 456 201

Stacja Paliw MOYA
Szaflary, ul. Zakopiańska 2k

AUTO-COMPLEX
Nowy Targ
SERVIS SAMOCHODÓW
JAPONSKICH I KOREANSKICH

**TOYOTA, MITSUBISHI
SUZUKI, SUBARU, NISSAN,
HYUNDAI, KIA I INNE**

OFERUJE: PRZEGLĄDY,
NAPRAWY, DIAGNOSTYKĘ
KOMPUTEROWĄ,
CZĘŚCI ZAMIENNE

tel. 18 264 14 50
501 454 148
serwisnt@auto-complex.pl

◆ RENAULT LAGUNA 2005, 3.450 zł. 517 324 922.
◆ SPRZEDAM POLARIS RANGER UTV570 i PŁUG ŚNIEŻNY, r.p. 2015 - zarejestrowany jako pojazd wolnobieżny, 4x4 - 602 104 204.

MAXMIL
STACJA PALIW

OLEJ OPAŁOWY
ekoterm plus
PALIWA ORLEN

NOWY TARG
ul. Składowa 12b
tel. 18 26 48 019,
609 820 296
ZAKOPANE
ul. Żeromskiego (COS)
tel. 18 20 614 71

◆ PANDA. PEUGEOT PARTNER. 532 368 361.
◆ MERCEDES 308 ciężarowy. ŻUK. 532 368 361.
◆ Sprzedam GOLFA 2008r., 2.0TDI, cena do uzgodnienia. tel. 601 428 089
◆ Sprzedam RENAULT CLIO II, r.p. 2003 787273288

◆ JAGUAR XF, r. 2015, 340 KM, 22.000 km - OKAZJA - 600 599 224.
◆ RENAULT KANGOO 2006. 531 402 576.
◆ TOYOTA AVENSIS 2.0D, 2004, kremowy, stan b. dobry. 512 109 795.
◆ VW GOLF IV 2002. PEUGEOT 307, 2003, 3.750 zł. OPEL CORSA C, 2003, 2.750 zł. BMW E46, 2004, 5.490 zł. MITSUBISHI COLT 1.0 + gaz, 2010, 6.900 zł. JEEP GRAND CHEROKEE 2009. NISSAN NAVARA, INFINITY FX35, 2006. Możliwe zamiany. 510 816 342.

RÓŻNE

◆ PRZYJMĘ ZIEMIĘ, RATUŁÓW. Tel. 502 014 223 lub 724 507 585.
◆ OBWOŻNY SKUP ZŁOMU - dojazd do klienta. 536 269 912.
◆ KOSZTORYSY DO DOTACJI UNIJNYCH - RÓWNIEŻ OBIEKTY ZABYTKOWE. 694 74 35 64.

MATRYMONIALNE

◆ Rozwiedziona 60-latką, POZNA MIŁEGO, WOLNEGO, KULTURALNEGO PANA 50-65 lat, w celu miłego spędzania weekendów. 515 819 299.
◆ Poznam PRZYJACIÓŁKĘ na długie wieczory. 662 715 993
◆ Sympatyczny 21-latek poszukuje dziewczyny do stałego związku. 514 757 328.
◆ Młody mężczyzna szuka przyjaciółki w wieku 25-35 lat. 0042190552047.

USŁUGI

budowlane

◆ BLACHARSTWO BUDOWLANE, DEKARSTWO, POKRYCIA DACHOWE CORONA + BLACHA GŁADKA, OBRÓBKİ TARASÓW, MONTAŻ RYNIEN, ROBOTY CIESIELSKIE, REMONTY DACHÓW - 605 642 843.
◆ MALOWANIE, GŁADZ BEZPYŁOWO, TAPETOWANIE, TYNKI I FARBY DEKORACYJNE - PROFESJONALNIE - 514 875 198.

◆ Wykonam tynki maszynowe 698197928
◆ ELEKTRYK - 662 140 933.
◆ OKUCIA BALKONÓW, RYNNY, OBRÓBKİ BLACHARSKIE. 880 321 013.
◆ FLIZY - 781 652 157
◆ FASADY - DOCIEPLENIA - NA MATERIAŁACH WYSOKIEJ JAKOŚCI. ATRAKCYJNE CENY. 507 58 18 18
◆ HYDRAULIK - 728 247 495.
◆ CAŁKOWITE WYKOŃCZENIA WNĘTRZ. 577 863 337.
◆ BUDOWY DOMÓW OD PODSTAW ORAZ WIĘZBY DACHOWE WRAZ Z POKRYCIEM. 572 624 414.
◆ PRACE PŁYTKARSKIE, SPIEKI KWARCOWE. 667 337 333.
◆ REMONTY, SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, REGIPSY itd. 886 561 404.
◆ MALOWANIE TRADYCYJNE I AGREGATEM WNĘTRZ I ELEWACJI. 501 788 640
◆ TYNKI TRADYCYJNE Z BIAŁEGO KWARCU, POD MALOWANIE - ATRAKCYJNA CENA, WYLEWKI MASZYNOWE. 665 719 051.
◆ KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIA WNĘTRZ. 733 518 412.
◆ REMONTY, WYKOŃCZENIA, ADAPTACJA PODDASZY. 690 254 318.
◆ WYKOŃCZENIA WNĘTRZ, REMONTY. 696 688 324.
◆ PARKIETY, DESKI, MONTAŻ, CYKLINOWANIE, LAKIEROWANIE, OLEJOWANIE, SOLIDNIE. 602 293 565
◆ USŁUGI BLACHARSKO-DEKARSKIE, RYNNY, BALKONY, OBRÓBKİ, POKRYCIA DACHOWE - 880 757 834, 796 712 930.
◆ PRACE REMONTOWE - OD MALOWANIA PO WYKOŃCZENIA WNĘTRZ. 501 788 640
◆ OCIEPLENIE BUDYNKÓW Z RUSZTOWANIEM. 787 479 002.
◆ POKRYCIA DACHOWE, RYNNY, OBRÓBKİ, PODBITKI, MALOWANIE DACHÓW, WYKOŃCZENIA WNĘTRZ, FASADY, ELEWACJE, OCIEPLENIA, KOMINY, MONTAŻ OKIEN DACHOWYCH. 531 001 608.

◆ FLIZOWANIE PROFESJONALNE. 511 299 935
◆ MALOWANIE, SZPACHLOWANIE. 787 479 002.
◆ UKŁADANIE PŁYTEK - REMONT ŁAZIENEK, KUCHNI, itp. 501 788 640
◆ TYNKI I WYLEWKI MASZYNOWE, CEMENTOWO-GIPSOWO-WAPIENNE, TRADYCYJNE. ZACIERANIE MECHANICZNE. 513 851 780, 18 26 598 80.
◆ Tynki maszynowe tel. 500 290 144
◆ BUDOWA, REMONTY KOMINÓW. 882 080 371.
◆ USŁUGI STOLARSKIE - SCHODY, DRZWI, MEBLE OGRODOWE itp. 572 985 986.
◆ PARKIETY, UKŁADANIE, CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - NOWOCZESNYMI MASZYNAMI. MONTAŻ PODŁÓG: deski, panele. P. Bogacz, Zakopane. 18 20-160 09, 602 138 575
◆ Hydraulik kompleksowe usługi 600745233
◆ MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, REGIPSY. 508 950 884
◆ OGRODZENIA, www.hajdukowie.pl. 692 069 284.
◆ TYNKI, WYLEWKI MASZYNOWE. 886 381 794
◆ REMONTY MIESZKAŃ, PROFESJONALNE UKŁADANIE GLAZURY I TERAKOTY, HYDRAULIKA, ELEKTRYKA. 607 378 820, 537 393 750.
◆ USŁUGI KOPARKĄ - 888 164 807
◆ DOCIEPLANIE STYROPIANEM - 606 433 864
◆ FLIZOWANIE, KAMIENIARSTWO. 882 080 371.
◆ REMONTY I WYKOŃCZENIA OD A DO Z. 572 624 414.
◆ CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - PARKIETY, PANELE. Taniol! 691 381 758.
◆ USŁUGI HYDRAULICZNE - 728 247 495.
◆ MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI. Wieloletnia praktyka, dobór materiałów. 33/873 06 01, 602 882 325 www.malutry.com.pl

◆ TYNKI MASZYNOWE I TRADYCYJNE NA PIASKU KWARCOWYM, WYLEWKI MASZYNOWE, 507 58 18 18.
◆ TYNKI, WYLEWKI MASZYNOWE. PROFESJONALNIE, TANI. 606 433 864.
◆ Elektroinstalacje, Monitoring, Wideodomofony. 661 338 996
◆ HYDRAULIK - 663 338 954.
◆ MALOWANIE WNĘTRZ TRADYCYJNE, NATRYSKOWE (do 1000 m2/dzień) - 660 921 810.
◆ TYNKI MASZYNOWE, zapewniamy własny materiał, krótki czas realizacji. 572 090 568.
◆ ŁAZIENKI. 667 063 354.

inne

◆ ZABEZPIECZANIE OBIEKTÓW PRZED SZKODNIKAMI zgodnie z założeniami GMP, GHP, HACCP. Tel./fax. 18 20-638-68 w.21, 602 229-658

GABINET STOMATOLOGICZNY

- MEDYCYN
ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA
ESTETYCZNA

lek. stom.
Justyna Kędziarska

ul. Chyców Potok 26
(CH „Szymonek”), Zakopane
tel. 506 36 58 56

◆ HUGON - SERWIS PILAREK SPALINOWYCH I MASZYN OGRODNICZYCH. Profesjonalne i indywidualne podejście. Tylko oryginalne części, szeroki wybór akcesoriów, krótkie terminy napraw. Nowy Targ, ul. Kilińskiego 12, obok Dekady. Tel. 18 266 69 46.
◆ MIKOŁAJ Z WIZYTĄ DO TWOJEGO DOMU LUB OŚRODKA - 721 689 109.
◆ ODŚNIEŻANIE - 888 164 807.

◆ Specjalistyczny ZAKŁAD ZWALCZANIA OWADÓW I GRYZONI. (18) 20-638 68 w.21, 602 22-96-58
◆ CZYSZCZENIE DYWANÓW I TAPICERK. 694 830 383, 18 26 66 820.
◆ FIRMA SPRZĄTAJĄCA-KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE DOMÓW, HOTELI I PENSJONATÓW. 501 788 640
◆ Witajcie wszyscy, Jesteśmy instytucją finansową, specjalistą w zakresie kredytów konsumpcyjnych, oferujemy teraz towarzyszenie wam we wszystkich waszych projektach. Jestem do Twojej dyspozycji, aby im pomóc. Kontakt przez e-mail: p.lauvergne@hotmail.com p.lauvergne@hotmail.com
◆ Odśnieżanie - odśnieżarką spalinową / odśnieżanie ręczne. 886683342
◆ PROFESJONALNE USUWANIE ŚNIEGU I LODU Z DACHÓW. 889 105 476
◆ PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN ORAZ TAPICERKI MEBLOWEJ I SAMOCHODOWEJ. 501 788 640
◆ FOTOGRAFIA, STRONY WWW. Tel: 731 155 745

TŁUMACZENIA

◆ TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE WSZYSTKIE JEZYKI - M. WAGNER. N. Targ, Rynek 11. 18 266 10 33, 502 27 97 48.
◆ TŁUMACZENIA RABKA. CH MAŁGOSIA. 606 504 790
◆ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY - JEZYKA NIEMIECKIEGO - mgr Magdalena Rysula. Zakopane, Pod Lipkami 10, tel. (18) 20 172 39, 602 63 23 68

NAUKA

◆ MATEMATYKA - KOREPETYCJE. 18 20 666 73
◆ AMERICAN NATIVE SPIKER lekcje angielskiego. 733 747 394
◆ AKADEMIA GITARY W NOWYM TARGU ZAPRASZA ZAINTERESOWANYCH GRĄ NA GITARZE. UCZYMY BEZ OGRANICZEŃ WIEKOWYCH. WIĘCEJ INFORMACJI 577 472 612. Facebook: akademia gitary nowy targ.

TYGODNIK Podhalański

do kawy na śniadanie

HOTELARZU! ZAMÓW U NAS COTYGODNIOWY PREZENT DLA SWOICH GOŚCI!

Co tydzień przywieziemy Państwu na miejsce specjalnie zapakowany najnowszy numer Tygodnika Podhalańskiego.
Co tydzień ustalimy liczbę egzemplarzy, odpowiadającą liczbie wynajętych pokoi.
Co tydzień w ramach tej współpracy będziemy publikować oferty hoteli, które przystąpiły do akcji „Tygodnik Podhalański do kawy na śniadanie”.
Co tydzień Twoi goście znajdą w Tygodniku Podhalańskim bogaty informator dla turystów, aktualny program imprez kulturalnych i sportowych, darmowe bilety na spektakle teatralne, seanse kinowe, koncerty.

Hotele i pensjonaty, które przystąpiły już do akcji „Tygodnik Podhalański do kawy na śniadanie”.

Teraz czekamy jeszcze na Twój hotel.
Zadzwoń:

508 380 383 lub 18 2000000

34-500 Zakopane, ul. Krupnicza 11
tel. (+48) 18 20 150 90 fax (+48) 18 20 150 93
www.sobala.zakopane.pl
e-mail: recepcja@sobala.zakopane.pl

SABALA
KARCZMA - 1897 - HOTEL

**AQUA PARK
ZAKOPANE**
kręgielnia, fitness
gastronomia
Zapraszamy!
www.aquapark.zakopane.pl

W
HOTEL RESTAURACJA
I KAWIARNIA WERSAL
ul. Tetmajera 14a
34-500 Zakopane
tel. (+48) 18 202 31 23
www.hotelwersal.pl

**NAJWIĘKSZY
RESORT
pod Tatrami**
ul. Balzera 21d
34-500 Zakopane
tel.: (+48) 18 20 22 400
faks: (+48) 18 20 22 401
www.nosalowy-dwor.eu

Logos
HOTEL
KAWIARNIA WIDOKOWA

ul. Droga do Rojów 9
Zakopane
+48 18 20 138 63
+48 516 082 888
www.bambizakopane.pl



*...podaj ci w serce bratnie,
tym smutkiem nie ma i dla nie płynie"*

Zgłoszik Jacek zawiadomiony
w dniu 14 grudnia 2013 r.
opatrzone Św. Sakramentami
zasaży w Pańu przeżywy lat 65

NASZA NAJUKOCHAŃSZA
ŻONA, MAMA, SIOSTRA I BABCIA

**MARIA
STANUCH**

✝

*"Nie umarł ten, kto po sobie
zostawił pamięć przetrwaną"*

Z głębokim smutkiem i żalem zwiadamiamy,
że 12 grudnia 2017 r. po długiej chorobie Sakramentalny
mistrz w wieku 82 lat

Nasz Ukochany
MAŻ, TATA, DZIADEK, PRADZIADEK
Ś.P.

**JÓZEF
TOMASZ**

**Ekonomista, długoletni Kierownik oddziałów
produkcyjnych w ZPS „Podhalanie”**
zam. Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 27



Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 12 grudnia 2019 roku zasnęła w Panu w wieku 61 lat,


S.P.

**STANISŁAWA
SURMA**

*Chcieć, ale w sposób
mądry i przemyślany nie żądać*

Z głębokim smutkiem i żalem żwawdaniamy,
że 12 grudnia 2019 r. zaopieczona Św. Sakramentami
zmarła w setnym roku życia
Nasza Kochana
MAMA, BABCIA, PRABABCIA
Ś.P.
MARIA
GIEŁCZYŃSKA
z domu Sowńska
zam. Nowy Targ, ul. Długa 3

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadomiamy,
 iż w dniu 13 grudnia 2019 r. odezwał się na wieki 90 lat
 kapłanem Sakramentali Św. mszy najdroższemu
 Mama, Teodora, Boleś, Pradziada i Ciesza





Katarzyna
GARCZEK

Zam. Witów 137

Świętej Pamięci

*Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 15 grudnia 2019 r. zmarła w wieku 76 lat,
zaproszona Sakramentami Świętymi, nasza ukochana
Mama, Babcia i Siostra*

**ANNA
KUNKA**

Zam. Wąkosund ul. Słoneczna 2

Dla świata byłaś tylko cząstką,
dla Nas całym światem

*Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 14.12. 2019 r. uległaś od nas w wieku 88 lat
zmarła po długiej chorobie. Nasza najdroższa i najkochańsza
Mama, Babunia, Pradziusia, Siwczka*

**Cecylia
MALYSA**

Zam. Piekelnik 257



*...Odzyskał, ale w sercach
matki i prawniactwa nie został*

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadomiamy,
że dnia 12 grudnia 2019 r. zaopatrzony Świętymi Sakramentami
zmarł w wieku 99 lat

Nasz Kochany
TATA I DZIADEK
Ś.P.

ANDRZEJ
IMIELSKI

Świętej pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 15 grudnia 2019 r. zmarła w wieku 86 lat,
zaopieczona Sakramentami Nj. Św., nasza ukochana
Mama i Babcia

**KATARZYNA
REGIEC**

Z domu Grywałska
Zam. Sromowca Niżni ul. Narzędzi 23

Odeszłaś ale w sercach naszych pozostaniesz na zawsze

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w nocy z dnia 13 grudnia 2019 r. odeszła z tego świata 46 let
niezapomniana Solżenitsyni Św. nasza najukochańsza
Ciepła, Słodka, Swawigierka i Ciociu





Grażyna
DZIADKOWIEC

“ od Ziemiana “
Zam. Czerwienne 304 a

Z głębokim smutkiem i żalem zwiadamiamy,
 że w dniu 16 grudnia 2019 r. Odszedł od nas 85-let
 Zaproszony Sakramentami św. Nowożytności
 Tata, Teści, Dziadek, Pradziadek, Brat, Swiagier i Wujek



Jan

STEFANIAK

Zam-Carny Dunajec Kamieniec Górny 17 b / Leśnica ul. Wspólna 44

Świętej Pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamy,
że w dniu 14 grudnia 2019 r. zmarła w wieku 90 lat,
zaspokojona Sakramentami Świętymi, nasza ukochana
Żona, Mama i Siostra

**KATARZYNA
KOPEĆ**

Z domu Bryja
Zam. Woksmund ul. Nowotarska 203

"Dla świata byłaś tylko cząstką,
dla Nas całym światem"

*Z głębokim bólem i żalem zawiadomiamy,
że w dniu 15.12. 2019 r. odezwała od nas w wieku 58 lat
zaprzeczona Sakramentami Św. matka najpobożniejsza i najpiękniejsza*

Bogusława
WARCIAK
Zam. Podsarnie 36

Świętej Pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadomiamy,
że w dniu 16 grudnia 2019 r. zmarła w wieku 61 lat,
zaprzeczona Sakramentami Świętymi, nasza ukochana
Siostra i Ciocia

**MARIA
WRÓBEL**

Zam. Dębno ul. Kościelna 11

Świętej Pamięci

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadomiamy,
że w dniu 16 grudnia 2019 r. zmarła w wieku 64 lat,
zaprawiona Sakramentami Świętymi, nasza siostrzana
Zosia, Mama, Babcia i Siostra

**MAŁGORZATA
GRECZEK**

Z domu Cieżkowska
Zam. Gronków 314

„Kto żyje w powrocie implek,
ten nie smutkuje, lecz się w pełni odzyskił.”



Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 16 grudnia 2019 r. zmarła w wieku 47 lat,
zaprzeczona Sakramentami Świętymi, nasza ocalała
Zona, Mama, Siostra i Ciocia

**ZOFIA
WACH**

Z domu Niemiec
Zam. Ostrowsko ul. za Potokiem 6A



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

JÓZEF CZAJA

Czarny Dunajec, ul. Kolejowa
(koło stacji pniw ARGE)

ZAKŁAD CZYNNY CAŁĄ DOBĄ

Tel. kom.: 603 033 944, tel. domowy: 18 265 77 77

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE:

- Transport zmarłych w kraju i zagranicą
- wieńce ● wiązanki pogrzebowe ● trumny dębowe



www.zakladpogrzebowyjablonski.pl

JABŁOŃSKI RAFAŁ
ZAKŁAD POGRZEBOWY

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA CEREMONII POGRZEBOWYCH
ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE W RAMACH ZASIŁKU KRUS I ZUS
TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY / WIENIE

RATUŁÓW 6C
(OBOX RONDÁ)

CZARNY DUNAJEC
UL. KMIETOWICZA 5A

TEL. CAŁODOBOWY: 69 429 750, 18 26 580 91, 601 054 720
E-MAIL: rafal4157@gmail.com

JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJĄ 7 DNI W TYGODNIU 24H / DOBE



**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY**

Czynne w godz. 7-18, tel./fax: 18 201 20 80
Całodobowy tel. 798 467 667
Zakopane, ul. Nowotarska 18
(vis a vis cmentarza)
calun-zakopane.pl

ZAKŁAD OSTATNIEJ POSŁUGI



Pomoc Ciężka - Starożytność

PORONIN

Piłsudskiego 36
tel. całodobowy
+ 48 721 275 746
+ 48 721 275 722

- Organizacja i obsługa ceremonii pogrzebowych
- Przygotowanie zmarłych do pochówku
- Przewozy zmarłych z domu do chłodzi, odbiór ze szpitali
- Załatwienie formalności w urzędach i na cmentarzach
- Sprzedaż trumien, urny – kremacja zmarłych
- Przewozy w kraju i za granicą
- Kredytowanie pogrzebów w ramach zasilku ZUS i KRUS
- Akcesoria pogrzebowe: kwiaty, wieńce, wianki
- Krzyże, tabliczki, klepsydry, galanteria żałobna


BRZOSTOWSCY

ZAKŁAD USŁUG PORZEBOWYCH

NOWY TARG

ul. Św. Anny 46

TEL. CAŁODOBOWY **18 266 98 94**
kom. 601 46 57 59 kom. 507 52 33 34
www.arbrzostowscy.pl

Filia Łapsze Niżne, ul. Jana Pawła II
tel. 18 265 92 21

ZAKŁAD POGRZEBOWY

CENTRUM **KONTAKT: 515 540 000**

NOWY TARG, UL. NORWIDA 59

**NAJNOWSZY I NAJNOWOCZĘSNIEJSZY
ZAKŁAD POGRZEBOWY NA PODHALU
Z WIELOLETNIEM DOŚWIADCZENIEM**

NAJNIŻSZE CENY

CENTRUM USŁUG POGRZEBOWYCH
Anna Gąsienica-Sieczka

MACIEJKA

ul. Kasprusie 6, 34-500 Zakopane
tel. 502 233 086, 502 233 089

DOM POGRZEBOWY

- modlitwa przy Zmarłym
- przechowywanie Zmarłego we własnej chłodni
- pomoc w załatwianiu formalności w USC, ZUS i KRUS
- duży wybór trumien
- obsługa uroczystości pogrzebowych
- kwiaty, wieńce, wianki, tabliczki, obrazki pamiątkowe
- kremacja




ANDRZEJ KRUPA
WAKSMUND ul. Na Równi
 tel. 691 537 858, 18 26 537 64



Drodzy Rodzice! Co tydzień witamy najmłodszych Podhalan, którzy przyszli na świat w szpitalach w Zakopanem i Nowym Targu. Aby zdjęcie Waszych pociech ukazało się w gazecie, wystarczy Wasza zgoda. Dyrekcji i pracownikom obydwu szpitali dziękujemy za pomoc.

Redakcja

dzieci@24tp.pl

Fot.: Zofia Szwajnos, Jan Głabiński

Szpital Powiatowy im. Dra Tyrusa Chałubińskiego w Zakopanem



Miłosz Wójcik, syn Aleksandry i Krzysztofa
13.12.19, 3350 g, 58 cm
Kościelisko



Diana Lubierda, córka Marzeny i Daniela
12.12.19, 3000 g, 55 cm
Frydman



Jagoda Żołnierczyk, córka Agaty i Piotra
12.12.19, 3890 g, 60 cm
Nowe Bystre



Jakub, syn Jany i Macieja
11.12.19, 4260 g, 58 cm
Zakopane



Szymon Karpiel, syn Patrycji i Rafała
12.12.19, 3050 g, 54 cm
Spytkowice



Konrad Kozikowski, syn Edyty i Mateusza
10.12.19, 3320 g
Nowy Targ



Amelka Oracz, córka Anity i Dawida
9.12.19, 2500 g, 49 cm
Zakopane



Tomuś Palacz, syn Sabiny i Tomasza
9.12.19, 3850 g, 59 cm
Zakopane



Grześ Trebunia, syn Eweliny i Krzysztofa
10.12.19, 3250 g, 55 cm
Suche



Antosia, córka Katarzyny i Rafała
16.12.19, 3910 g, 57 cm
Gubałowska



Karol Kulawiak, syn Karoliny i Dariusza
13.12.19, 3380 g, 53 cm
Zubrzyca Dolna



Mateusz Rychtarczyk, syn Pauliny i Tomasza
13.12.19, 3330 g, 56 cm
Łąpszanka



Igor Wiejowski, syn Małgorzaty i Tomasza
16.12.19, 3160 g, 57 cm
Ciche



Wiktor
12.12.19, 4270 g, 56 cm
Skawa



Szymuś Mikrut, syn Bogusławy i Dariusza
12.12.19, 3840 g, 58 cm
Czarny Dunajec



Marysia Wojtasiak, córka Moniki i Krystiana
13.12.19, 3350 g, 57 cm
Sieniawa



Wojciech Handzel, syn Katarzyny i Michała
13.12.19, 3460 g, 56 cm
Ludźmierz



Karina Smarduch, córka Anny i Mateusza
14.12.19, 3300 g, 55 cm
Nowy Targ



Tosia Święty, córka Zuzanny i Łukasza
14.12.19, 2800 g, 54 cm
Niedzica



Igor Brzyzek, syn Darii i Dariusza
13.12.19, 3700 g, 56 cm
Krempachy



Tymek Białon, syn Moniki i Sebastiana
12.12.19, 4150 g, 55 cm
Klikuszowa



Bogdan Kram, syn Małgorzaty i Krzysztofa
13.12.19, 3390 g, 51 cm
Nowy Targ



Asia Janos, córka Eweliny i Jacka
11.12.19, 3850 g, 59 cm
Falsztyn



Michałek Dziubek, syn Agnieszki i Grzegorza
10.12.19, 3620 g, 55 cm
Jabłonka



Nikola Gał, córka Katarzyny i Wojciecha
9.12.19, 3900 g, 60 cm
Stasikówka



Tomek Maciczak, syn Kingi i Jana
10.12.19, 3260 g, 52 cm
Rzepiska



Hania Konieczny, córka Magdaleny i Janusza
10.12.19, 3470 g, 56 cm
Bukowina T.



Wojtuś Cieślak, syn Gabrieli i Adriana
10.12.19, 3300 g, 57 cm
Pieniążkowie



Wojtuś Wybraniec, syn Beaty i Macieja
16.12.19, 3260 g, 57 cm
Krośnica



Staś Graczyk, syn Anny i Henryka
15.12.19, 2970 g, 53 cm
Rzepiska



córka Justyny i Krzysztofa Długopolskich
16.12.19, 3250 g, 56 cm
Czerwienne



Aron Szczyrba, syn Patrycji i Wojciecha
15.12.19, 3050 g, 56 cm
Krośnica



Luiza Żółtek, córka Krystyny i Patryka
16.12.19, 3470 g, 50 cm
Nowy Targ



Tomuś Borowicz, syn Izabeli i Marcina
15.12.19, 3470 g, 55 cm
Nowy Targ



Aleksander Trybuła, syn Wiolety i Marcina
8.12.19
Spytkowice



Ania, córka Joanny G. i Andrzeja S.
12.12.19, 2500 g, 52 cm
Groń



córka Bożeny i Piotra Kopaczków
10.12.19
Kacwin

Hokeiści Podhala Nowy Targ dwa ostatnie swoje ligowe mecze grali na północy kraju. Najpierw przegrali w Toruniu po dogrywce, by dwa dni później zwyciężyć w Gdańsku.

Energia Toruń - Podhale 3:2, po dogrywce (2:0, 0:1, 0:1, d. 1:0)

Bramki: 1:0 Zieliński (Kalinowski, Fraszko) 11, 2:0 Volzhankin (Fraszko) 15, 2:1 Franek (Valentino, Suominen) 29, 2:2 Franek (Suominen, Dziubiński) 59, 3:2 Serguszkin (Sadretniov) 63.

Podhale: Odrobny - Seed, Suominen, Jencik, Willick, Svec - Wsół, Chaloupka, Dziubiński, Nepauer, Franek - Mrugała, Sulka, Nattinen, Valentino, Campbell - Różański, Słowakiewicz, Guzik, Siuty.

Pierwsza tercja bardzo słaba w wykonaniu "Szarotek". Niemrawa gra w ofensywie, do tego proste indywidualne błędy w defensywie sprawiły, że tę część spotkania nowotarzańscy przegrali 0:2.

Pierwszego gola Podhale stracił w 11. min., grając w liczbnym osłabieniu. Strzałem po lodzie Przemysław Odrobny

Zwycięstwo i porażka

pokonał Mateusz Zieliński. W 14. min. prowadzenie gospodarzy podwyższył Alexandr Volzhankin, który wykorzystał nieporozumienie bramkarza i obrońców nowotarskich.

W drugiej tercji gra Podhala - szczególnie w ofensywie, gdzie niespecjalnie uległa poprawie, niemniej w 29. min. góralom udało się zdobyć gola kontaktowego. Grali oni wówczas w przewadze 5 na 3, a Patrika Spensnego pokonał Tomas Franek.

Trzecia tercja bardzo otwarta z obu stron, stąd obfitowała ona w sytuacje bramkowe. Świetnie spisywali się obaj bramkarze, co sprawiło, że wynik długo się nie zmieniał. 123 sekundy przed syreną końcową trener Podhala Philip Barski zdjął z bramki Odrobny. Manewr przyniósł zamierzony efekt i 72 sekundy przed syreną końcową do remisu i dogrywki doprowadził ponownie Franek. W doliczonym czasie gry to jednak torunia-

nie - a konkretnie Denis Serguszkin - zadał decydujący cios.

Lotos Gdańsk - KH Podhale Nowy Targ 1:3 (0:1, 1:0, 0:2)

Bramki: 0:1 Suominen (Seed, Willick) 1, 1:1 Gołowin (Stasiewicz, Rožkov) 26, 1:2 Campbell (Sulka) 55, 1:3 Jencik (Willick) 60.

Podhale: Odrobny - Seed, Suominen, Jencik, Willick, Svec - Chaloupka, Wsół, Franek, Nepauer, Dziubiński - Sulka, Mrugała, Nattinen, Valentino, Pettersson - Słowakiewicz, Campbel, Guzik, Siuty.

Po pierwszej tercji Podhale prowadziło 1:0, po голу zdobytym już w 33. sekundzie. Autorem trafienia był Samu Suominen, który przymierzył spod linii niebieskiej.

Sytuacji na kolejne gole nie brakowało, ale pewnymi punktami swoich drużyn byli obaj bramkarze. Oba zespoły zmarnowały też w tej części gry po jednym okresie gry w li-

czebnej przewadze.

W drugiej tercji także padł jeden gol. Zdobyli go tym razem gospodarze, a konkretnie Aleksandr Gołovin, który w 26. min. objechał bramkę i z najbliższej odległości pokonał Przemysław Odrobny.

"Szarotki" także w tej odsłonie miały sporo okazji. Najlepszą Alexander Pettersson, który w momencie, kiedy jego zespół grał w liczbnym osłabieniu, przegrał pojedynek jeden na jeden z Tomaszem Fucikiem.

Losy meczu rozstrzygnęły się w ostatnich 5 minutach. Najpierw Maciej Sulka uderzył z linii niebieskiej, Fucik nie zdołał "zamrozić" krążka, z czego skorzystał Kyle Campbell i zdobył swojego pierwszego gola w barwach "Szarotek". Zwycięstwo nowotarzańscy strzałem do pustej już bramki przypieczętowali 55 sekund przed syreną końcową Richard Jencik.

mz

PIŁKA NOŻNA HALOWA

Puchar Polski pojechał do Krakowa

Nowy Targ drugi rok z rzędu był gospodarzem Turnieju Finałowego Halowego Pucharu Polski na szczeblu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

W stawce czterech finalistów mieliśmy dwóch reprezentantów Podhala. Niestety zarówno Huragan Waksmund, jak i TS Patroni przegrali swo-

je półfinałowe mecze.

Huragan przegrał 2:3 z AZS UE Kraków. Pierwsza połowa bez bramek, choć sytuacji bramkowych z obu stron było sporo.



W stawce czterech finalistów mieliśmy dwóch reprezentantów Podhala, ale puchar pojechał do Krakowa.

Huragan zaczął bojaźliwie, ale z każdą minutą się rozkręcał. Obronę akademików nękał szczególnie **Robert Mroszczak**, ale tego dnia skuteczność nie była jego mocną stroną. Gole oglądaliśmy po przerwie. Pierwsi trafili krakowianie. Szybko jednak odpowiedział ładnym trafieniem z dystansu **Daniel Wajsak**. W kolejnych pięciu minutach Huragan miał trzy znakomite sytuacje, których nie wykorzystał. A że niewykorzystane sytuacje lubią się mścić, po chwili waksmundzianie w krótkim odstępie czasu stracili dwa gole. W końcówce jeszcze **Kacper Wybrańczyk** zmniejszył dystans do rywali, ale na wyrównanie czasu już zabrakło.

- Szkoda. Jest spory niedosyt, bo przy lepszej skuteczności mogliśmy ten mecz wygrać. Szczególnie żał tych sytuacji przy wyniku 1:1, bo to był moment, kiedy mogliśmy przechylić szalę zwycięstwa. Co nie udało się nam, udało się rywalom. Trudno, tanio skóry nie sprzedaliśmy. Myślę, że pokazaliśmy się z całkiem niezłej strony - ocenia kapitan Huraganu **Bartłomiej Mroszczak**.

Patroni mierzyli się z obrońcami trofeum sprzed roku - Metalem Tarnów i przegrali 1:6. Wynik końcowy absolutnie nie jest adekwatny do tego, jak ten mecz wyglądał. Zaczął się on co prawda od szybkiej bram-

ki dla Metalu, ale po chwili do remisu doprowadził **Jakub Kasperczyk**. W kolejnych fragmentach to Patroni mieli więcej okazji bramkowych. Brakowało im jednak precyzji, ale też szczęścia. Między innymi trzy razy po ich strzałach piłka trafiała w słupki bramki rywala. Tarnowianie byli za to skuteczni do bólu. Przy wyniku 1:3 Patroni zaryzykowali i zdecydowali się na grę z tzw. lotnym bramkarzem. To przyniosło jednak skutek odwrotny do zamierzonego i tarnowianie trzema kolejnymi bramkami przypieczętowali wygraną. - Po pierwszej połowie był nas optymizm. Po голу na 1:1 grało się nam super. Szkoda tych sytuacji, w których trafialiśmy w słupki. Myślę, że gdyby choć jedna z nich skończyła się golem, to ten mecz potoczyłby się zupełnie inaczej. Potem tak naprawdę pierwszy poważny błąd skutkował stratą gola. Potem szybko wpadał następny, a te kolejne już były konsekwencją tego, że zaryzykowaliśmy, otworzyliśmy się i przeciwnik nas wypunktował. Mimo porażki jestem dumny z zespołu. Pokazaliśmy, myślę, kawał niezłego futsalu, co dobrze rokuje przed kolejnymi turniejami - uważa kapitan TS Patroni **Dawid Antolak**.

W finale AZU UE Kraków pokonał 9:5 Metal.

Tekst i fot.: Maciej Zubeł

SPORTY MOTOROWE

Trialowcy uroczyście podsumowali sezon

W restauracji "Czarna Owca" odbyło się podsumowanie sezonu w wykonaniu reprezentantów Auto Moto Klub Gorce Nowy Targ.

Tradycyjnie z rąk prezesa AMK Gorce wszyscy zawodnicy, reprezentujący klub w minionym sezonie, a także sponsorzy i partnerzy otrzymali pamiątkowe medale, puchary i statuetki.

W tegorocznych mistrzostwach Polski Gorce miały trzech medalistów. W rywalizacji juniorów na najwyższym stopniu podium stanął Jan Marusarz, a po tytuł wice mistrza sięgnął Daniel Nykaza. Rafał Luberdę wygrał grupę B.

W Pucharze Polski klub z Nowego Targu wygrał klasyfikację drużynową. Indywi-

dualnie w kategorii maluchów najlepszy okazał się Bartłomiej Domin, a miejsce trzecie wywalczył Piotr Jankowski. Z kolei w grupie młodzik srebro zdobył Jakub Knurowski.

- W tym sezonie skupiliśmy się głównie na Pucharze Polski. Celem było wygranie klasyfikacji klubowej i to się udało. Niemal wszyscy nasi młodzi zawodnicy stanęli na "pudle" w swoich kategoriach, co dobrze rokuje na przyszłość - podkreślił prezes, zawodnik i trener AMK Gorce w jednej osobie Rafał Luberdę.

Tekst i fot.: Maciej Zubeł



Zawodnicy Auto Moto Klubu Gorce Nowy Targ zdobyli w minionym roku wiele pucharów.

TYGODNIK
Podhalanski

Więcej zdjęć
w internecie na
www.24tp.pl

e-mail:
sport@24tp.pl

ogłaszamy nabór do
AKADEMII PRZEDSZKOLAKA
dzieci z roczników 2011-2013

ZAPISY JUŻ OD 5. ROKU ŻYCIA!
INFORMACJE POD NR. TEL.:
781 286 727 | 535 485 560

PŁYWANIE

Sukcesy „Płetwala”

Młodzi pływacy klubu „Płetwal Zakopane” brali udział w Mistrzostwach Województwa Małopolskiego w Zabierzowie.

Na tamtejszą pływalnię zjechała się cała elita młodych pływaków z Małopolski. Zakopiański klub reprezentowali: Karolina Pęczek, Iga Polak, Andrzej Bielawa, Aleks Buczuński, Bartek Knapczyk, Mateusz Urban, Patryk Łacek, Filip Socha i Kuba Mleczo. Mistrzostwa okazały się dla klubu wielkim sukcesem.

Niekwestionowanym liderem w ekipie „Płetwala” był Mateusz Urban, zwycięzca trzech wyścigów na dystansach: 200, 400 i 800 metrów stylem dowolnym. Dodatkowo Mateusz został najlepszym zawodnikiem w swojej kategorii wiekowej.

Ponadto trzeba wyróżnić młode pływaczki: Karolinę Pęczek (srebro na 50 m stylem dowolnym i srebro na 200 m dowolnym) i Igę Polak (brąz na 200 m dowolnym). Swoje pięć groszy do tej kolekcji medalowej dołożył Bartek Knapczyk (brąz na 100 m klasykiem i brąz na 800 m dowolnym).

Pozostali zawodnicy „Płetwala” spisali się też bardzo dobrze, plasując się w pierwszych dziesiątkach na poszczególnych dystansach, poprawiając swoje dotychczasowe rekordy życiowe. W sumie w całych mistrzostwach klub zdobył 3 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale. Te



fot.: archiwum klubu

Mateusz Urban wraca z mistrzostw z trzema złotymi medalami.

sukcesy to wielka zasługa trenerów Macieja Harasa i Marcina Dyląga.

opr. pp

BIATHLON. Puchar Świata

Polscy biathloniści na trzech frontach

Zawody w Szwedzkim Oestersund były zaledwie uwerturą do tegorocznego cyklu zawodów w biathlonie.

W miniony weekend rozegrano Puchar Świata w Austriackim Hochfilzen, Puchar IBU we Włoskim Rindnaum-Vel Ridnana i Puchar Świata Juniorów w Słoweńskiej Pokljuce. We wszystkich tych zawodach startowali Polacy, w tym liczna grupa zawodników BKS WP Kościelisko. W Oestersund nasi reprezentanci nie odnieśli znaczących sukcesów, jeśli nie liczyć ósmego miejsca Moniki Hohnisz-Staręgi w biegu indywidualnym. Polskie sztafety żeńska i męska ukończyły zawody odpowiednio na 13. miejscu kobiety i na 16. panowie.

Na austriackich trasach

Ze Skandynawii najlepsi biathloniści świata przenieśli się do Hochfilzen w Austrii. Tu naszym reprezentantom poszło trochę lepiej. W sprincie w drugiej dziesiątce na miejscach 14. i 16. uplasowały się Kinga Zbylut i Kamila Żuk. Olbrzymiego pecha miała Monika Hohnisz-Staręga, która po pierwszym bezbłędnym strzelaniu została na trasie drugiej pętli staranowana przez jedną z Rosjanek. Hohnisz-Staręga, owszem pozbiierała się i dotarła na drugie strzelanie, niestety, podczas upadku przyrządy celownicze zostały uszkodzone i nasza reprezentantka ani razu nie trafiła do tarczy. Po tym Hohnisz-Staręga wycofała się z biegu, zatem też nie mogła wystartować w biegu pościgowym.

Z trójki naszych panów ani jednemu nie udało się zakwalifikować do biegu pościgowego. Zajęli miejsca poza 60.

Dobre tylko początki

Drugą konkurencją pań była sztafe-

ta. Polki biegły w składzie: Zbylut, Hohnisz-Staręga, Żuk i Magdalena Gwizdoń. Po siedmiu strzelaniach Polki miały szansę nawet na podium. Zbylut i Hohnisz-Staręga miały tylko po jednym doładowaniu, Żuk trzy. Startująca na ostatniej zmianie Gwizdoń w pozycji leżącej nie pomyliła się ani razu. Niestety, w stojące mimo trzech doładowań, nie zamknęła jednej z tarcz i musiała biegać karną rundę. Ostatecznie Polki ukończyły sztafetę na 9. miejscu, co i tak jest postępem w stosunku do pierwszego startu.

Identyczny przebieg miała sztafeta w wykonaniu naszych panów. Łukasz Szczurek, Grzegorz Guzik i Andrzej Nęcza-Kubniewicz strzelali dość celnie i po siedmiu strzelaniach Polska pasowała się na 8. miejscu. Biegający na ostatniej zmianie Mateusz Janik strzelał bezbłędnie w pozycji leżącej. Niestety, w stojące popełnił aż pięć błędów i musiał biegać dwie karne rundy. Dało to tylko 15. miejsce. Szkoda, bo Polacy na miejsce w pierwszej dziesiątce czekają już ponad 13 lat.

W biegu pościgowym Zbylut zajęła 19. miejsce, a Żuk 32.

W Pucharze IBU wystartowały aż trzy reprezentantki BKS WP Kościelisko: Joanna Jakieła, Anna Mąka i Karolina Pitoń. Swoją start rewelacyjnie rozpoczęła Jakieła. W eliminacjach super sprintu zajęła 2. miejsce. Nasza juniorka miała bezbłędne strzelanie, podobnie jak czołowa 15-tka. Ta konkurencja nie wyszła ani Mące, ani Pitoń, zatem w finale wystąpiła tylko Jakieła. Tu już nie była tak precyzyjna, jak w eliminacjach. Popełniła dwa

błędy i została sklasyfikowana na 15. miejscu. Jeszcze gorzej Joannie Jakiele poszło w sprincie. Miała aż 6 pudeł i zajęła odległą lokatę. Swoją talent kościeliszczanka potwierdziła jednak w biegu ze startu wspólnego. Na 20 strzałów miała tylko 4 pudła i została sklasyfikowana na 18. miejscu. Prawdopodobnie to ona zastąpi Magdalenę Gwizdoń w sztafecie podczas kolejnych zawodów PS. Anna Mąka w mass starcie zajęła 47. miejsce.

Juniorzy w Słowenii

W Pokljuce startowali juniorzy. Najlepszy wynik z naszych reprezentantów osiągnęła mieszana sztafeta sprinterska biegająca w składzie Natalia Tomaszewska i Marcin Zawół. Zajęli 8. miejsce. Natalia Tomaszewska aktualnie reprezentuje AZS AWF Katowice, ale przecież jest wychowanką BKS WP Kościelisko.

Inna sztafeta mieszana 6x4 km biegła w prawie klubowym składzie BKS WP. Patrycja Stanek, Jan Guńka i Wojciech Skorusa plus Daria Gębicka uplasowała się na 9. miejscu. Indywidualnie najlepszą 14. lokatę w biegu pościgowym wywalczyła Tomaszewska.

Kolejny weekend z biathlonem zostanie rozegrany: Le Grand Bornard we Francji - PS, Obertilliach Austria - Puchar IBU, oraz Martell-Val Martello Włochy - PS Juniorów.

Analizując składy polskich reprezentacji, z satysfakcją trzeba stwierdzić, że 50% z nich stanowią zawodnicy BKS WP Kościelisko.

zk

PIĘKA NOŻNA. IV liga

Sędziowie szkolili się w Poroninie

Aż 150 sędziów z Nowego Targu, Nowego Sącza, Tarnowa, Gorlic, Krakowa, Olkusza i Brzeska wzięło udział w zorganizowanej w miniony weekend przez Kolegium Sędziów Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej XI Kursokonferencji. Miejscem szkolenia był Ośrodek Limba w Poroninie.

Magnetem, który przyciągnął tak rekordową liczbę kursantów, byli prelegenci z najwyższej krajowej półki. Wykłady prowadzili m.in. najstarszy z obecnych sędziów polskiej ekstraklasy **Mariusz Złotek** z Gorzyc, arbiter międzynarodowy **Bartosz Frankowski** z Torunia, obserwator szczebla centralnego **Filip Robak** z Kielc oraz międzynarodowa sędzina **Monika Mularczyk** ze Skierniewic.

- Mam się czym pochwalić. Rzadko bowiem się zdarza, by w jednym czasie i w jednym miejscu spotkać aż tak mocną i liczną reprezentację sędziów z najwyższej krajowej półki. To też było gwarancją wysokiej jakości prowadzonych wykładów. Na tym nam najbardziej zależało. Widać było, że zrobiły one duże wrażenie na uczestnikach kursu. Nikt się nie nudził, każdy chętnie brał udział w dyskusjach - podkreślił prezes KS PPPN Marcin Tesarski.

Pierwszym z czterech tematów poruszonych w trakcie szkolenia było „Inteligentne Sędziowanie”. Mówiono w tym miejscu o polityce kartkowej, dysproporcjach w kartkach czy konsekwencjach podejmowanych na boisku decyzji oraz właściwym wyciąganiu wniosków.

- Sędzia staje się zakładnikiem swoich decyzji. Trzeba być konsekwentnym, ale jednocześnie decyzje muszą być podejmowane rozsądnie. Na tym właśnie polega inteligentne sędziowanie - zwracał się w kierunku słuchaczy Filip Robak.

Monika Mularczyk - uważana za najlepszą kobietę z gwizdkiem - prowadziła wykład pt. „Analiza najnowszych wytycznych UEFA”. Podkreślała ona m.in. istotę analiz video, prezentując zebrany kilka fragmentów wraz z ich szczegółowym objaśnieniem. Sporo czasu w tym miejscu poświęcono też pracy sędziów przy systemie „VAR”.

„Nowoczesne zarządzanie meczem”



W szkoleniu wzięło udział 150 sędziów z całej Małopolski.

REKLAMA

to temat wykładu Bartosza Frankowskiego, który dla sporej grupy kursantów jest wzorem do naśladowania, stąd też wielokrotnie jego mowa nagradzana była gromkimi brawami. Podzielił się on swoimi doświadczeniami zarówno z prowadzenia spotkań w polskiej ekstraklasie, jak również na arenie międzynarodowej. Zwracał uwagę na wiele istotnych spraw dotyczących przede wszystkim bezpieczeństwa zawodników na boisku, ale też dbania o poziom i jakość widowiska.

- Sztuką jest zapobieganie problemom, zanim się pojawią. Piłkarze działają instynktownie, muszą czuć nasze intencje, żeby je zaakceptować. Stąd ważne jest także i to, żeby na boisku sędzia był nie tylko widoczny, ale i słyszalny - podkreślał najmłodszy obecnie polski sędzia na tym poziomie.

Weteran w gronie aktywnych arbitrów, a także mentor dla wielu młodszych od siebie kolegów, Mariusz Złotek przedstawił bardzo „modny” ostatnimi czasy i wywołujący duże kontrowersje temat „Najnowsze interpretacje zagrania piłki ręką”.

- Świat piłki nie chce, by bramki były zdobywane z udziałem ręki, stąd przepis, że każde zagranie, nawet przypadkowe, które pozwoli na stworzenie sytuacji bramkowej, powinno być odgwiżdżane - podkreślał Złotek, powołując się na najnowsze wytyczne UEFA.

Kursokonferencję zakończyła uroczysta kolacja dla jej uczestników. Na ręce prezesa KS PPPN Marcina Tesarskiego, Bartosz Frankowski przekazał kilka strojów sędziowskich, które zostaną zlicytowane, a pieniądze przekazane na cele charytatywne.

Maciej Zubek

KARATE

Przywieźli pod Giewont złoto i brąz

Udany występ młodych karateków na chrzanowskiej ziemi zwińczył rok 2019.

W Libiążu 14 grudnia rozegrany został ogólnopolski turniej karate IKO GWA-REK CUP 2019. W zawodach wystartowało łącznie 215 zawodników. Nie mogło w zmaganiach zabraknąć dzielnych wojowników spod Giewontu.

Tatrzański Klub Karate Kyokushin z Zakopanego z powodzeniem reprezentowała pięcioletnia drużyna w składzie: Olimpia Topór, Justyna Popiołek, Szymon Zwijacz Kozica, Mateusz Marchewka i Szymon Bryjak.

- W kategorii kumite zdobyliśmy 2 medale, złoty i brązowy - mówi sensei Grzegorz Popiołek.

Złoty medal wywalczyła Olimpia Topór. Na brązowy medal zasłużył Szymon Zwijacz Kozica.

Natomiast w kategorii kata wszyscy tatrzańscy zawodnicy dostali się do finałowej ósemki. Niestety po rozegraniu kolejnych pojedynków plasowali się tuż za podium.

Justyna Popiołek na 22 zawodniczek w swej grupie zajęła 4. miejsce. Podobnie Szymon Zwijacz Kozica, który rywalizował z 11 przeciwnikami. W grupie 12 zawodników na 5. miejscu uplasował się Szymon Bryjak. Natomiast Olimpia Topór w grupie 15 zawodniczek zajęła 6. miejsce.



Z trenerem Grzegorzem Popiołkiem dzielni wojownicy (od lewej): Szymon Bryjak, Justyna Popiołek, Olimpia Topór, Szymon Zwijacz Kozica i Mateusz Marchewka.

Jak zaznacza trener Grzegorz Popiołek, występ młodych karateków na chrzanowskiej ziemi zaliczyć trzeba do bardzo udanych. Również wracający bez medalu zawodnicy pokazali serce, umiejętności i ducha walki. - Jestem ze wszystkich dumny i wierzę, że doświadczenia zdobyte podczas wielu turniejów w mijającym roku zmotywują nas do jeszcze cięższej pracy na treningach. Osu! - podsumowuje trener Popiołek.

rav

BASENY TERMALNE

BASENY-SAUNY-RESTAURACJE-STREFA ZABAW DLA DZIECI

PARK LINOWY-30 METROWA HUSTAWKA BIG SWING

www.goracypotok.pl | info@goracypotok.pl | +48 727 525252
KS Szarotka dziękuje Basenom Gorący Potok za wsparcie



W pojedynku z zespołem z Krynicy nasi hokeiści wygrali tylko pierwszą tercję.

Miłe złego początku

Hokeiści Gazda Tam Nowy Targ w dwucyfrowych rozmiarach (5:10) przegrali na własnym lodowisku z drużyną KTH Krynica w kolejnym meczu w rozgrywkach grupy południowej II ligi.

Po pierwszej tercji raczej nie wskazywało na to, że mecz zakończy się tak wysoką porażką nowotarzan. To gospodarze po pierwszych 20 minutach prowadzili 2:1 i wydawało się, że są na dobrej drodze, by drugi raz w tym sezonie ogrzać kryniczanie.

Niestety, wszystko, co dobre w grze Gazdy, skończyło się mniej więcej w połowie meczu. Od 35. min. nowotarzan, wskutek indywidualnych błędów, braku

sił i łapanych wykluczeń, zaczęli seryjnie tracić gole, a każdy kolejny wyraźnie odbierał im chęci do gry.

Bardzo słabe spotkanie w naszym wykonaniu. Nie wykonywaliśmy założenia trenera i skutki tego były opłakane. Wdzieliśmy, że to będzie ciężkie spotkanie. Pierwsza tercja jeszcze wyrównana, w drugiej byliśmy nieskuteczni, a w trzeciej przeciwnik nas wypunktował. Zakończyliśmy 2019 r. porażką, teraz pora, by każdy z nas sobie pewne rzeczy w głowie poukładał, po to, by nowy rok był dla

nas lepszy - przyznał kapitan Gazdy Dominik Cecuła.

Gazda Team Nowy Targ - KTH Krynica 5:10 (2:1, 1:4, 2:5)

Bramki dla Gazdy: D. Sulka 2, Zwiniczak, D. Olchawski, Iskrzycki.

Gazda: Matuszewski - Cecuła, Olchawski, Stypuła, Szumal, Podlipni - D. Sulka, Huzior, Kmiecik, M. Puławski, Wielkiewicz - T. Pławski, Smarduch, Zwiniczak, Kos, Iskrzycki oraz Zych.

Tekst i fot.: Maciej Zubek

PIŁKA NOŻNA

Dariusz Mrózek odszedł z Podhala

Z funkcji szkoleniowca piłkarzy trzecioligowego Podhala Nowy Targ zrezygnował Dariusz Mrózek. Trenerem w Nowym Targu był półtora roku. Oficjalnie powodem są sprawy prywatne. Jego nowym klubem został BTS Rekord Bielsko-Biała.

Ilość obowiązków i chęć wykonania swojej pracy jak najlepiej nie pozwalała mi, pomimo niezbyt dużej odległości z Nowego Targu do mojego miejsca zamieszkania, na częste przebywanie w domu z rodziną. Rozłąka była dość uciążliwa. W podjęciu takiej decyzji pomocna była również oferta na objęcie drużyny jednego z bielskich klubów, co pozwoli mi na realizację swojej pasji trenerskiej i spędzanie większej ilości czasu z małżonką i dwójką dorastających dzieci - tak tłumaczy swoją decyzję Mrózek.

Pod wodzą trenera Mrózka piłkarze NKP Podhale rozegrali łącznie 52 spotka-

nia, w których drużyna zdobywała średnio 1,94 punktu na mecz. Złożyło się na to aż 30 zwycięstw, 11 remisów oraz 11 porażek. Bilans bramkowy Podhala w tym czasie wyniósł średnio 1,73 strzelonych do 0,94 straconych goli na mecz. W tym okresie nowotarzan przez 29 (!) spotkań mogli szczyścić się mianem niepokonanych, odnosząc 12 kolejnych zwycięstw.

Jeszcze nie wiadomo, kto zastąpi Mrózka na stanowisku pierwszego trenera Podhala. Nieoficjalnie mówi się, że najwyżej stoją akcje dotychczasowego II trenera Marcina Zubka.

Tekst i fot.: Maciej Zubek



W zeszłym sezonie podopieczni Dariusza Mrózka byli o krok od awansu do II ligi.

KARTY

Oskar 2019

13 grudnia w restauracji „Pod Skocznią” w Zakopanem odbył się kolejny turniej gry w karty Oskar 2019.

Organizatorzy serdecznie dziękują p. Zofii Kiepińskiej za pomoc w przeprowadzeniu turnieju oraz właścicielowi restauracji „Pod Skocznią”.

Oskar

1. Paweł Stoch z Wojtkiem
2. Barbara Pająk
3. Marcin Ejsmond
4. Karolina Cichy

Czarny Piotruś

1. Dariusz Podsiadło
2. Andrzej Wróbel
3. Jacek Wadas
4. Olgierd Pająk

SKOKI NARCIARSKIE. Puchar Świata

Szczęśliwe Klingenthal

Po niezbyt udanych pucharowych występach polskich skoczków narciarskich w Niżnym Tagile, wielu kibiców zastanawiało się jak Polacy zaprezentują się w Niemieckim Klingenthal. Zaprezentowali się rewelacyjnie, przynajmniej w konkursie drużynowym, który wygrali.

Klingenthal było na ogół szczęśliwe dla polskich reprezentantów. Wygrywał tu Kamil Stoch, a w 2016 r. zwyciężyła też drużyna. Zwycięstwo przyszło chyba w odpowiednim momencie, bo ewentualna przegrana zachwiałaby wiarę w umiejętności trenera Pawła Doleżala, a i sami zawodnicy mieliby dyskomfort psychiczny i wątpliwości co do swojej formy. Dotychczasowe konkursy przebiegały w niestabilnych warunkach atmosferycznych i poza formą trzeba było mieć sporo szczęścia, aby oddawać dalekie skoki. Tego szczęścia polscy skoczkowie w Klingenthal akurat mieli sporo, ale niespecjalnie więcej niż inne reprezentacje. Zatem decydowały umiejętności wykorzystania korzystnych warunków wietrznych albo też umiejętnego radzenia sobie w warunkach trudniejszych. Temu zadaniu wszyscy polscy reprezentanci podołali bez zastrzeżeń.

Polacy na Vogtland Arenie (HS 140) zaczęli od drugiego miejsca skaczącego jako pierwszego w naszym składzie Piotra Żyłę. Wiślanin w dobrych warunkach poszybował aż na 145 metr - odległość tylko o 1,5 metra mniejszą od rekordu skoczni. Wyprowadził go jednak nieznacznie Austriak Philipp Aschenwald, który skoczył o pół metra bliżej, ale przy mniejszym wietrze pod narty. Skaczący jako drugi w polskiej ekipie Jakub Wolny uzyskał 136 m i była to najdłuższa odległość spośród zawodników skaczących w drugiej grupie.

Polska objęła prowadzenie i nie oddała go już do końca konkursu. Przewagę utrzymali Kamil Stoch (126 m) i Dawid Kubacki (133,5 m). Nasza drużyna miała na półmetku przewagę 18,8 punktów nad drugą w konkursie Austrią skaczącą w składzie Philipp Aschenwald (144,5 m), Gregor Schlierenzauer (131,5 m), Michael Hayboeck (118,5) i Stefan Kraft (131 m). Trzecie miejsce zajmowali Japończycy, głównie za sprawą świetnego skoku Ryoyu Kobayashiego na odległość 139 metrów, ale punktowanego najwyżej. Kolejne miejsca zajmowali Norwegowie, Słowacy, a dopiero na 6. miejscu plasowali się gospodarze Niemcy.

Przed ostatnim skokiem drugiej serii nasza drużyna prowadziła z przewagą 17,7 punktów nad Austrią. Skaczący jako ostatni Dawid Kubacki oddał kapitalny skok na odległość 137 metrów i Polacy nie tylko utrzymali pierwsze miejsce, ale powiększyli przewagę nad Austrią do 25 punktów. Polacy po raz siódmy triumfowali w zawodach drużynowych PŚ. Wszystkie poprzednie zwycięstwa miały miejsce za czasów kadencji Stefana Horn-gachera. Ostatni triumf nasi skoczkowie zaliczyli pod kierunkiem następcy Horn-gachera Czecha Pawła Doleżala.

Po udanym konkursie drużynowym, wśród polskich fanów skoków narciarskich, a zapewne także i w polskiej ekipie liczone na dobry występ w konkursie indywidualnym. Niestety, Polacy może nie zadowolili, ale już nie błyszczeli tak jak dzień wcześniej. Skakali przeciętnie i nie odegrali w konkursie znaczącej roli. Najlepszy z naszych reprezentantów Piotr Żyła zajął 9. miejsce, o lokatę niżej sklasyfikowany został Kamil Stoch.

Zdecydowanie gorzej niż w drużynówce wypadli: Dawid Kubacki - 14. miejsce, i Jakub Wolny - 28. miejsce. Do finałowej serii zakwalifikował się jeszcze Klemens Murańka, sklasyfikowany na 27. miejscu. To pierwsze punkty PŚ dla Mu-

rańki od 2016 r.

Do finałowej 30. nie udało się zakwalifikować Maciejowi Kotowi, który był 32. Konkurs wygrał ubiegłoroczny triumfator PŚ Japończyk Ryoyu Kobayashi. Na kolejnych miejscach zostali sklasyfikowani: Austriak Stefan Kraft i Norweg Marius Lindwig, dla którego to pierwsze podium w pucharowych konkursach. Indywidualnym liderem PŚ jest Ryoyu Kobayashi. Najwyżej sklasyfikowanym z Polaków jest Kamil Stoch - 8. miejsce, i Dawid Kubacki - 9. miejsce. Liderami Pucharu Narodów są Austriacy, Polacy awansowali na 3. miejsce.

Kolejne zawody zaliczane do Pucharu Świata odbędą się za tydzień, 21-22 grudnia w Engelbergu (HS140). Będą to ostatnie konkursy przed świętami Bożego Narodzenia oraz 68. Turniejem Czterech Skoczni. Polscy skoczkowie w tzw. międzyczasie rozegrają jeszcze mistrzostwa Polski, które odbędą się w Wiśle w drugi dzień świąt 25 grudnia.

Klingenthal HS-140

Konkurs drużynowy:

1. Polska 968,7
- Piotr Żyła 249,6 (145, 127,5), Jakub Wolny 241,7 (136, 131), Kamil Stoch 223,2 (126, 126), Dawid Kubacki 254,2 (133,5, 137)
2. Austria 943,7
3. Japonia 911
4. Norwegia 898,2
5. Słowenia 852,6
6. Niemcy 816,7
7. Szwajcaria 768
8. Rosja 709,6
9. Finlandia 345,1.

Konkurs indywidualny:

1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 277,0 (136,5, 134), 2. Stefan Kraft (Austria) 274,0 (134, 134,5), 3. Marius Lindwig (Norwegia) 269,5 (131, 134,5), 4. Philipp Aschenwald (Austria) 269,2 (135, 132,5), 5. Karl Geiger (Niemcy) 266,1 (132, 132), 6. Yukija Sato 265,2 (128,5, 140), 9. Piotr Żyła 258,3 (129,5, 133,5), 10. Kamil Stoch 258,1 (128,5, 132), 14. Dawid Kubacki 247,9 (126,5, 131), 27. Klemens Murańka 227,9 (126,5, 127), 28. Jakub Wolny 226,5 (127,5, 127,5), 32. Maciej Kot 110,9 (120,5).

Niżny Tagil

I konkurs indywidualny. HS-140:

1. Yukija Sato (Japonia) 251,6 (125,5, 132), 2. Karl Geiger (Niemcy) 250,1 (130, 130), 3. Philipp Aschenwald (Austria) 249,4 (129, 129), 4. Gregor Schlierenzauer (Austria) 249,0 (126,5, 133), 5. Dawid Kubacki 245,0 (Polska) (127, 131), 6. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 244,6 (126, 130), 9. Kamil Stoch 237,0 (121, 128), 24. Piotr Żyła 218,8 (131, 112), 27. Maciej Kot 201,2 (116,5, 119), 32. Jakub Wolny 96,4 (114,5), 45. Klemens Murańka 79,9 (105,5).

II konkurs indywidualny:

1. Stefan Kraft (Austria) 277,6 (140, 134), 2. Kilian Peier 254,6 (138, 137), 3. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 252,3 (133,5, 113), 4. Daniel Andre Markeng (Norwegia) 246,8 (138,5, 131), 5. Karl Geiger (Niemcy) 246,0 (130, 124), 6. Constantin Schmidt (Niemcy) 239,2 (131,5, 131) 15. Kamil Stoch 219,5 (122, 121), 16. Jakub Wolny 218,7 (125, 120), 17. Dawid Kubacki 218,4 (125, 120), 24. Maciej Kot 203,7 (125,5, 110), 25. Stefan Hula 194,7 (120, 119), 35. Piotr Żyła 94,9 (112), 39. Klemens Murańka 91,5 (112,5).

zk

REKLAMA

min! club
DŁADZIECI

WSPÓŁGÓRZA Nowy Targ oferuje towarzystwo profesjonalnych instruktorów Black Shadow Nowy Targ

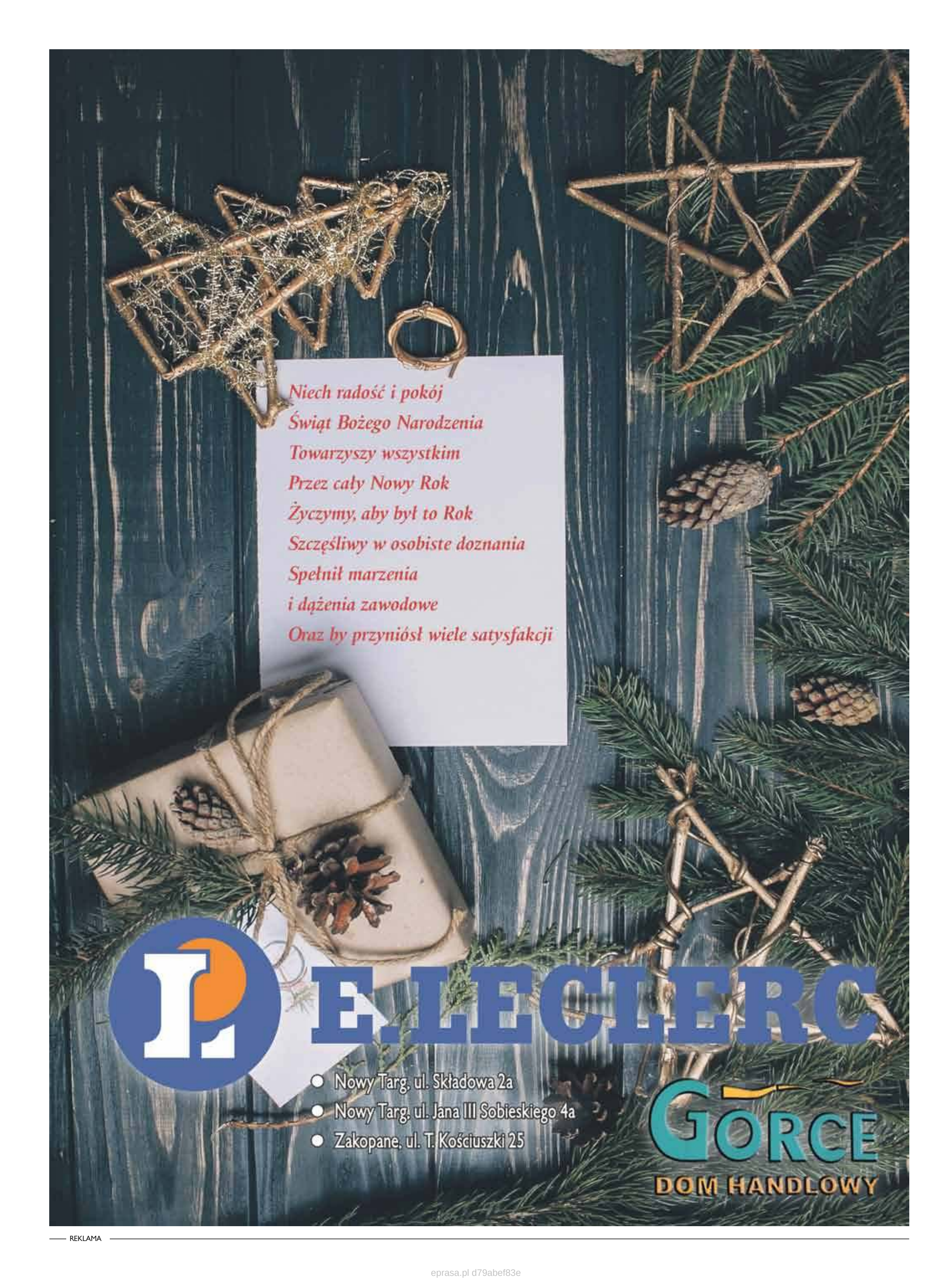
SALA
ZABAW

www.miniclub.pl

URODZINY
Twojego Dziecka

Zakopane
CH Krupówki 40

Nowy Targ
Rynek 2



*Niech radość i pokój
Świąt Bożego Narodzenia
Towarzyszy wszystkim
Przez cały Nowy Rok
Życzymy, aby był to Rok
Szczęśliwy w osobiste doznania
Spełnił marzenia
i dążenia zawodowe
Oraz by przyniósł wiele satysfakcji*



ELECLERC

- Nowy Targ, ul. Składowa 2a
- Nowy Targ, ul. Jana III Sobieskiego 4a
- Zakopane, ul. T. Kościuszki 25

GORCE
DOM HANDLOWY